EOS

COMMENTARII
SOCIETATIS PHILOLOGAE POLONORUM

EDITORES

VICTOR STEFFEN IOANNES WIKARJAK

Volumen LXIII 1975
Fasciculus 2

WROCŁAW · WARSZAWA · KRAKÓW · GDAŃSK
ZAKŁAD NARODOWY IMIENIA OSSOLIŃSKICH
WYDAWNICTWO POLSKIEJ AKADEMII NAUK

EDITORUM CONSILIUM

SOPHIA ABRAMOWICZ, TORUNII
BRONISLAUS BILIŃSKI, ROMAE
MIECISLAUS BROŻEK, CRACOVIAE
CASIMIRUS FELIX KUMANIECKI, VARSAVIAE
GEORGIUS ŁANOWSKI, WRATISLAVIAE
VICTOR STEFFEN, POSNANIAE
IOANNES WIKARJAK, POSNANIAE

COMMENTARII EDUNTUR ADMINISTRANTUR

POZNAŃ, UL. MARCHLEWSKIEGO 124-126
KATEDRA FILOLOGII KLASYCZNEJ

EDITORUM ADIUTOR
ANDRZEJ WÓJCIK

Commentarii eduntur sumptibus
Academiae Scientiarum Polonae

Zakład Narodowy im. Ossolińskich — Wydawnictwo. Wrocław 1975. Nakład: 550 egz. Objętość: ark. wyd. 15,90, ark. druk. 13,25, ark. A1 18. Papier druk. sat. kl. III, 80 g, 70×100. Oddano do składania 11 IV 1975. Podpisano do druku 4 XI 1975. Druk ukończono w listopadzie 1975. Wrocławska Drukarnia Naukowa. Zam. nr 2173/75. A-15. Cena zł 45.—

gedii Περσεύς i Τάνταλος. Pogląd ten skorygowany został nowym dokumentem papirusowym, opublikowanym w r. 1952 w XX tomie *Oxyrhynchus Papyri* na s. 30. Skrawek papirusu 2256, fr. 2, zawiera bowiem notatkę didaskaliczną, odnoszącą się przypuszczalnie do *Lajosa*, tragedii należącej do tej samej tetralogii, co *Siedmiu przeciw Tebom*, gdzie w odniesieniu do Aristiasa jako współzawodnika Aischylosa czytamy zdanie następujące: δεύτερος Ἀριστίας ταῖς τοῦ πα[ρτὸς αὐτο]ῦ τραγωιδ[ί]αις. Wynika więc stąd, że Pratinas był autorem nie tylko dramatu satyrowego Παλαισταί, wystawionego przez Aristiasa, lecz również obu, a może nawet trzech tragedii[3], wystawionych przez Aristiasa w czasie, gdy Aischylos wystawił swoją tetralogię, składającą się z tragedii Λάιος, Οἰδίπους, Ἑπτὰ ἐπὶ Θήβας i dramatu satyrowego Σφίγξ. Tak więc dzięki nowemu dokumentowi papirusowemu skorygowany został mylny pogląd na wystawioną w r. 467 przez Aristiasa trylogię czy też tetralogię, spowodowany niejasną stylizacją dokumentu już dawniej nam znanego.

Największym zaskoczeniem dla historyków literatury greckiej było odkrycie notatki didaskalicznej, odnoszącej się do tetralogii argejskiej Aischylosa, w której skład wchodziły tragedie Ἱκέτιδες, Αἰγύπτιοι i Δαναΐδες oraz dramat satyrowy Ἀμυμώνη. Od dawna utrwalił się pogląd, że Ἱκέτιδες, czyli *Błagalnice*, jedyna tragedia zachowana z tej tetralogii w całości, jest najstarszą z zachowanych tragedii Aischylosa. Przemawiać miał za tym jej układ archaiczny, a w szczególności wielki udział chóru w akcji dramatycznej. Zdanie to podzielali zgodnie wszyscy uczeni z wyjątkiem W. Nestlego, który miał pewne wątpliwości w kwestii tak wczesnego datowania *Hiketyd*[4]. Niespodziewany zwrot w ocenie tej tragedii przyniósł opublikowany w XX tomie *Oxyrhynchus Papyri* fr. 3 papirusu 2256, zawierający resztki starożytnej didaskalii, z której wynika, że wystawiając tetralogię argejską, w której skład wchodziły *Błagalnice*, współzawodniczył Aischylos ze znacznie młodszym od siebie Sofoklesem i jakimś dotąd prawie nie znanym Mesatosem, odnosząc nad nimi zwycięstwo.

Z inskrypcji, zwanej powszechnie *Marmor Parium*[5], i z Plutarchowego *Żywota Kimona*[6] dowiadujemy się, że Sofokles wystąpił po raz pierwszy na scenie w r. 468, odnosząc od razu zwycięstwo nad swymi współzawodnikami. Na rok następny przypadło, jak wiemy, wystawienie

---

[3] Niektórzy uczeni przyjmują, że jeden tytuł tragedii zagubił się w tradycji rękopiśmiennej. Jest to jednak mało prawdopodobne, gdyż nie mamy pewności, czy dawniejsi tragicy wystawiali zawsze po trzy tragedie. Wydaje się, że czasem zamiast trylogii wystawiali dylogię.

[4] J. G. Droysen, W. Nestle, *Aischylos. Werke*, Stuttgart 1939.

[5] *Marmor Parium*, ep. 56.

[6] Plutarchus, *Cim.* 8.

Eos LXIII 1975

TRAGEDIA GRECKA I DRAMAT SATYROWY W ŚWIETLE DOKUMENTÓW PAPIRUSOWYCH I EPIGRAFICZNYCH

Napisał

WIKTOR STEFFEN

Jeszcze przed pięćdziesięcioma laty podręczniki historii literatury greckiej Bergka[1] i braci Croisetów[2] uchodziły za najlepsze i wyczerpywały całą wiedzę ówczesną o piśmiennictwie starożytnych Greków. Z tych wielkich opracowań literatury greckiej dzisiaj prawie już nie korzystamy. Tak daleko posunęła się naprzód nauka o piśmiennictwie greckim, że stały się one obecnie nieaktualne. Wpłynęły na to nie tylko nowe interpretacje i naświetlenia różnych zjawisk literackich, ale przede-wszystkim ogromna ilość nowych tekstów literackich, dostarczonych nam przez papirusy. Dzięki tym znaleziskom nasze spojrzenie na literaturę grecką znacznie się poszerzyło. Także w zakresie tragedii greckiej i dramatu satyrowego przybyło nam dużo nowych, nieraz bardzo pokaźnych fragmentów, pozwalających niekiedy na rekonstrukcję całych, dotąd nie znanych dramatów. Ale o tym tutaj nie chcę mówić. Pragnę swe uwagi ograniczyć tylko do dokumentów papirusowych i epigraficznych o charakterze didaskalicznym oraz do tzw. *hypotheseis*, czyli starożytnych streszczeń dramatów, zredagowanych przez filologów aleksandryjskich. Chcę po prostu przypomnieć, jakie zmiany te właśnie dokumenty wprowadziły do historii tragedii greckiej i dramatu satyrowego.

W zwięzłym starożytnym streszczeniu *Siedmiu przeciw Tebom* Aischylosa zawarta jest notatka didaskaliczna, według której współzawodniczący w r. 467 w agonie tragicznym z Aischylosem Aristias miał zająć drugie miejsce. Passus dotyczący Aristiasa brzmi: δεύτερος Ἀριστίας Περσεῖ, Τεντάλωι, Παλαισταῖς σατύροις τοῖς Πρατίνου <τοῦ> πατρός. To testimonium powszechnie rozumiano w ten sposób, że Aristias wystawił swe własne tragedie Περσεύς i Τάνταλος, a do nich dołączył dramat satyrowy Παλαισταί, czyli *Zapaśnicy*, napisany przez jego ojca Pratinasa. Uważano bowiem, że wyrazy τοῖς Πρατίνου <τοῦ> πατρός odnoszą się tylko do dramatu Παλαισταί, a nie do poprzednio wymienionych tra-

---

[1] Th. Bergk, *Griechische Literaturgeschichte*, Bd. I–IV, Berlin 1872–1887.

[2] A. et M. Croiset, *Histoire de la littérature grecque*, vol. I–V, Paris 1887–1899, wyd. trzecie 1913.

losa, dołączonym do rękopisu medycejskiego, zawierającego zachowane tragedie Aischylosa. Wspominają o tym dramacie także Arystoteles w *Poetyce* 18, p. 1456a, 2, Eratostenes, *Katarismoi* c. 22 i Hyginus, *Poet. astr.* 2, 12 p. 445, a Atenajos IX p. 402b przytacza nawet króciutki fragment z tego dramatu. Dramat Φορκίδες uchodził od dawna za tragedię. Ale zdania podzieliły się z chwilą, gdy opublikowano inskrypcję IG 973, poświadczającą wystawienie dramatu satyrowego Φορκίδες w r. 339. Niektórzy uczeni zaczęli lansować zdanie, że wspomniany w inskrypcji dramat satyrowy, to właśnie dramat Aischylosa, wystawiony ponownie w r. 339. Sprzyjał temu fakt, że na kamieniu nie zachowało się imię autora dramatu, a miejsce wolne pomieściłoby właśnie imię Aischylosa. Zdawały się także przemawiać za tym niektóre malowidła na wazach, przedstawiające satyrów odstraszających Perseusza ściętą głową Gorgony[14]. Przeciw przypisywaniu inskrypcyjnego dramatu satyrowego Φορκίδες Aischylosowi wystąpił jako pierwszy A. Körte[15], wykazując, że w IV w. dramatów satyrowych jeszcze nie wystawiano ponownie na scenie, i stwierdzając, że autorem dramatu satyrowego musiał być jakiś nie znany nam poeta IV wieku. Sprawa byłaby w ten sposób rozstrzygnięta i nie wracałbym do niej, zwłaszcza że w tym artykule nie zamierzam mówić o inskrypcjach znanych już przed drugim wydaniem Naucka *Tragicorum Graecorum fragmenta* z r. 1889. Ale tutaj chciałem zwrócić uwagę na jeszcze jeden fakt podpierający twierdzenie Körtego. Otóż we wspomnianej inskrypcji, gdy mowa jest o dawnych dramatach wystawianych na scenie ponownie, autor to wyraźnie zaznacza pisząc np.: παλαι]ᾶι Νε[οπτόλεμος Ἰφιγε]νείαι Εὐρ[ιπ]ίδου, παλαιᾶι Νεοπτόλεμ[ος] Ὀρέστηι Εὐριπίδου itd. Jeśli chodzi o dramat satyrowy Φορκίδες, czytamy w inskrypcji, co następuje: [Ἐπὶ Θεο]φράστου οα[τυρι.....] Φορκίσ[ι, przy czym między wyrazami σατυρι i Φορκίσι znajduje się luka mogąca pomieścić osiem liter, w której znajdowało się imię wystawiającego dramat. Gdy później, w III wieku, ponawiano wystawienie także dramatów satyrowych wyraźnie to zaznaczano formułą σατύροις παλαιοῖς. Tak to jest na inskrypcji znalezionej na agorze ateńskiej w latach 1933 i 1935, przedstawiającej wystawienia dramatów w r. 251/0 za archontatu Alkibiadesa. Czytamy tam: σατύροι]ς παλαιοῖς [.....]ος ἐνίκα Ἑρμεῖ [Ἄστυ .....], δεύ(τερος) Ἄτλαν[τι (lub Ἀτλανττίσι), πρί(τος) Μαθητ[αῖς[16].

Ta inskrypcja przynosi nam też dwa nowe, dotąd nie znane tytuły dramatów satyrowych, Ἄτλας lub Ἀτλαντίδες i Μαθηταί. Tytuł dramatu Μαθηταί chciał już Wilamowitz rekonstruować na bardzo uszkodzonej

---

[14] O. Jahn, Philologus XXVII 1868, s. 1 nn.
[15] Hermes LXXIII 1938, s. 123 nn.
[16] Hesperia VII 1, 1938, s. 117.

trylogii tebańskiej Aischylosa. Tetralogia argejska mogła więc być wystawiona dopiero po tym roku, ale przed r. 458, w którym Aischylos wystawił swą ostatnią trylogię *Oresteję*. Wspomniane resztki didaskalii zdają się wskazywać na r. 463 jako datę wystawienia *Hiketyd*, kiedy urząd archonta sprawował w Atenach Archedemides[7]. Tak więc nowy dokument przesunął datę wystawienia *Hiketyd* o blisko 20 lat, gdyż dotąd uważano, że wystawiona była ta tragedia nie później niż w latach osiemdziesiątych V wieku.

Ważnym elementem jest także to, że na wymienionym skrawku papirusu zachowała się poza tytułem Δαναίδες także część tytułu dramatu satyrowego Ἀμυμώνη. Dramat ten nigdzie nie jest wyraźnie poświadczony jako satyrowy, ale wiedzieliśmy z innych źródeł starożytnych[8], że występował w nim satyr napastujący Amymonę. Na tej podstawie już dawno wysunięto wniosek, że *Amymona* była dramatem satyrowym i że ten dramat należał do tetralogii argejskiej. Skrawek papirusu poświadczył nam to teraz wyraźnie.

Dokument, o którym mówimy, zawiera jeszcze inne, ciekawe dla nas szczegóły. Niestety, przekazany nam został w dość zagadkowej postaci. Wymienia bowiem tytuły dramatów wystawionych przez współzawodników Aischylosa razem z jego trylogią argejską, ale te tytuły pomieszał najwidoczniej przepisywacz dokumentu, a zauważywszy swój błąd ujął je w klamry. Występują one dopiero po imieniu trzeciego ze współzawodniczących poetów, Mesatosa. Imię tego poety stało dotąd pod wielkim znakiem zapytania. Wysuwano dawniej wątpliwości, czy taki poeta w ogóle kiedykolwiek istniał. I jeszcze dziś niektórzy badacze, chyba niesłusznie, rozumieją w tym dokumencie wyraz Mesatos nie jako imię własne, lecz jako superlatywną formę przymiotnika μέσος, której między innymi miał użyć Arystofanes w *Osach* w. 1502: υἱὸς Καρκίνου ὁ μέσατος. Według nich wyraz μέσατος miałby się odnosić do środkowego, drugiego ze współzawodniczących poetów, a więc do Sofoklesa. Ale tu nasuwa się pytanie, kto był w takim wypadku trzecim poetą współzawodniczącym z Aischylosem. Jeśli autor dokumentu wymienił wśród współzawodniczących poetów Aischylosa jako pierwszego, Sofoklesa jako drugiego, to zgodnie z ówczesnym zwyczajem musiał wymienić także trzeciego poetę. Snell przypuszcza, że ten trzeci poeta był wymieniony bezpośrednio po imieniu Sofoklesa, przed wyrazem μέσατος, sądząc, że po wy-

---

[7] Wiadomo, że archontem w r. 464/63 był Archedemides. Ale na papirusie dotyczącym wystawienia tragedii argejskiej zachowały się tylko litery ἐπὶ αρ[. Uzupełnienie ἐπὶ Ἀρ[χεδημίδου nie jest więc bezwzględnie pewne. Można by również czytać ἐπὶ ἄρ[χοντος i tu następowałoby imię archonta.

[8] Apollod. *Bibl.* II 1,4 i Hyginus, *Fab.* 169 i 169a.

cie tej zagadki musimy poczekać, dopóki papirusy nie przyniosą nam poprawnej wersji dostarczonego nam dokumentu.

Około r. 470 wystawił Aischylos w Syrakuzach na Sycylii dramat Αἰτναῖαι dla uświetnienia założonego przez tyrana Hierona miasta Etny (Αἴτνη). Był to dramat oddzielny, nie wchodzący w skład trylogii. O jego układzie nic szczególnego dotąd nie wiedziano. Można było przypuszczać, że jako dramat „okolicznościowy" mógł się poważnie różnić od innych dramatów Aischylosa. Szczęśliwy przypadek sprawił, że na skrawku papirusu 2257 (fr. 1), wydanego w XX tomie *Oxyrhynchus Papyri*, zachował się fragment opisu tego dramatu, pochodzący prawdopodobnie z tzw. *hypothesis*, czyli streszczenia starożytnego. Fragment ten dotyczy miejsc, na których rozgrywała się akcja dramatu. W tragediach greckich akcja rozgrywała się w zasadzie na jednym miejscu. Jedyny wyjątek u Aischylosa stanowią *Eumenidy*, gdzie akcja zapoczątkowana w Delfach, przenosi się na areopag do Aten. Wymagało to chyba małej przerwy w przedstawieniu dla dokonania zmiany sceny. Tak więc tragedia dzieliła się jakby na dwa wielkie akty. W *Etnijkach* poszedł Aischylos w tym względzie znacznie dalej. Tam zmieniała się scena kilkakrotnie, dzieląc dramat na pięć aktów. Oto co czytamy o tej zmianie sceny na wspomnianym papirusie: W pierwszej części miejscem akcji jest Etna, w drugiej Ksutia (według Philistosa u Stephanusa z Bizancjum miasto na Sycylii, według Diodora V 8 błonia pod miastem Leontinoi), w trzeciej części znowu Etna, następnie przenosi się akcja do Leontinoi, potem miejscem akcji są Syrakuzy i kończy się akcja... Nazwy ostatniego miejsca brak w papirusie, ale było to jakieś dotąd nie wymienione miejsce, gdyż w papirusie zachowały się resztki bliższego określenia tego miejsca w postaci: ὅς (ἐστι) τόπος[13]. Może chodziło tu o jakąś dzielnicę Syrakuz, jak przypuszcza Lobel. Z przytoczonego fragmentu papirusowego wynika, że akcja dramatu Αἰτναῖαι dzieliła się istotnie na pięć aktów, między którymi musiały być wyraźne przerwy, konieczne choćby dla skromnej zmiany scenicznej. Taki podział tragedii znalazł może echo w wierszach 189—190 *Listu do Pizonów* Horacego:

Neve minor neu sit quinto productior actu
fabula, quae posci vult et spectanda reponi.

Skoro jesteśmy przy Aischylosie, warto tutaj wspomnieć także o jego tragedii Φορκίδες. Tytuł ten znajduje się w katalogu dramatów Aischy-

---

[13] W oryginale tak wygląda relacja: κ(ατὰ) μ(ὲν) γ(ὰρ) τὸ πρῶτον μ〈έρος〉 αὐτοῦ ἡ σκηνὴ ὑ(πό)κε[ι]τ(αι) Αἴτνη, κ(ατὰ) δ(ὲ) τὸ δεύτ(ερον) Ξουθία, κ(α)τ(ὰ) δὲ [τ]ὸ τρίτον πάλιν Αἴτνη, εἶτ' ἀπὸ ταύτης εἰ[ς Λε]οντίνους μ(ε)τ(α)βάλλει καὶ γί(νεται) ἡ σκηνὴ Λεον[.....], μ(ε)τ(ὰ) δ' αὐτὸν Συρακοῦσσαι καὶ τὰ λοιπὰ[ ].ηι δ(ια)περαίνετ(αι), ὅς (ἐστι) τόπ(ος) ...

inskrypcji IG XII, 1, 125[17]. Szkoda tylko, że na inskrypcji z agory nie zachowały się imiona poetów, twórców dramatów satyrowych Ἄτλας i Μαθηταί.

Podobnie jak z *Forkidami* Aischylosa ma się sprawa z *Telefem* Sofoklesa, z którego tylko jeden wyraz zachował Hezychios 1 p. 53 i 89. Istnieją dotąd wątpliwości, czy Τήλεφος Sofoklesa był tragedią czy dramatem satyrowym. Z inskrypcji, znanej nam jedynie z odpisu Bonarottiego, a po raz pierwszy opublikowanej przez Kaibla[18], dowiadujemy się, że jakiś Alkimachos z Aten wystawił w I wieku p. n. e. na wyspie Rodos tetralogię Sofoklesa, składającą się z tragedii Πηλεύς, Ὀδυσσεὺς μαινόμενος i Ἴβηρες oraz z dramatu satyrowego Τήλεφος, uzyskując drugie miejsce w agonie tragicznym. Wszystkie tytuły wchodzące w skład tej tetralogii, z wyjątkiem Ἴβηρες, znane nam są także skądinąd jako tytuły dramatów wielkiego tragika Sofoklesa. Ale z innej inskrypcji (IG VII 3197) znamy innego tragika Sofoklesa, właśnie z I wieku p. n. e. Istnieje zatem możliwość, że Alkimachos razem z dramatami starego Sofoklesa wystawił także dramaty Sofoklesa młodszego. Taką możliwość dopuszcza np. W. Schmid[19]. Można by pójść nawet dalej i snuć przypuszczenie, że wszystkie dramaty wystawione przez Alkimacha na wyspie Rodos były dramatami Sofoklesa młodszego. Temu bynajmniej nie przeszkadzałaby identyczność tytułów z tytułami dramatów starszego Sofoklesa.

Z księgi *Suda* dowiadujemy się, że Sofokles jako pierwszy zaczął wystawiać tetralogie dramatów nie powiązanych ze sobą treściowo. Wszystkie ocalałe tragedie Sofoklesa potwierdzają ten fakt, ale z drugiej strony wydawało się niemal pewne, że Sofokles nie dokonał tej zmiany od razu, lecz przypuszczalnie dopiero wtedy, gdy zdobył sobie jako twórca tragedii pewien rozgłos i mógł sobie pozwolić na tak poważne odstąpienie od utartej już w tradycji zasady. To przypuszczenie znalazło potwierdzenie w odkrytej w r. 1929 inskrypcji z Halai Aixonides[20], w której m. in. czytamy: Σοφοκλῆς ἐδίδασκε Τηλέφειαν.

Nad zestawem dramatów należących do tej trylogii czy tetralogii Sofoklesa zastanawiali się różni uczeni. Może najbardziej prawdopodobną hipotezę wysunął za Papagiannopulosem Fromhold-Treu[21], który do *Telefii* zaliczył tragedie Ἀλεάδαι, Μυσοί i Ἀχαιῶν σύλλογος. Srebrny[22] wolałby widzieć zestaw następujących tragedii: Τήλεφος, Ἀχαιῶν σύλλο-

---

[17] *Kleine Schriften*, IV.

[18] Hermes XXIII 1888, s. 268.

[19] W. Schmid, *Geschichte der griech. Literatur*, Bd. I, T.2, s. 425, 4.

[20] Wydał ją A. Papagiannopulos, Polemon I 1929.

[21] Hermes LXIX 1934, s. 324 nn.

[22] Sprawozd. z prac naukowych Wydziału Nauk Społecznych PAN I, 1, s. 64 nn., i *Studia scaenica*, Wrocław 1960, Archiwum Filologiczne V, s. 7 nn.

treści. Wszystkie te streszczenia rozpoczynały się stereotypową formułą, podającą tytuł dramatu, jego pierwszy wiersz, a potem jego treść. Kilka nieco większych strzępów takich streszczeń, choć nieraz poważnie uszkodzonych, daje solidne podstawy do poznania treści całych dramatów przy uwzględnieniu zachowanych z nich fragmentów, jak np. tragedii Αἴολος[26], dramatu satyrowego Σκίρων[27], tragedii Σκύριοι[28] i Φιλοκτήτης oraz obu tragedii noszących tytuł Φρῖξος. Resztki streszczenia tragedii Ῥαδάμανθυς dowodzą, że Eurypides nie trzymał się ściśle tradycji mitologicznej w tym dramacie[29]. Ze strzępów streszczenia dramatu satyrowego Σίσυφος dowiadujemy się, że w dramacie tym występował także Hermes. Z innych fragmentów streszczeń możemy wyłowić tylko drobne szczegóły, odnoszące się do akcji. Z niektórych streszczeń zachowało się tylko ich zagajenie w postaci stereotypowej formuły, jak np.

Φοῖνιξ, [ο]ὗ ἀρ[χ]ή·
Ὦ πλοῦτε, ὅ[σοι μὲν ῥ]ᾴ[ιστον εἶ β]άρος φ[έ]ρε[ιν.

Fragmenty tych streszczeń, poza niektórymi wyjątkami, nie zostały dotąd należycie opracowane i wyzyskane dla rekonstrukcji poszczególnych dramatów. Trzeba będzie jeszcze dużo wysiłku, żeby wydobyć z nich konkretne wiadomości. Ale pocieszający jest fakt, że i papirusy, i inskrypcje dostarczają nam coraz nowych elementów dla głębszego poznania i tragedii greckiej, i dramatu satyrowego.

Poznań

DE TESTIMONIIS PAPYRACEIS ET EPIGRAPHICIS AD TRAGOEDIAM GRAECAM ET DRAMA SATYRICUM PERTINENTIBUS

Summarium

Argumentum Aeschyli *Septem contra Thebas* hanc continet notitiam: δεύτερος Ἀριστίας Περσεῖ, Ταντάλωι, Παλαισταῖς σατύροις τοῖς Πρατίνου ⟨τοῦ⟩ πατρός, unde plerique viri docti Aristiam tragoediarum, Pratinam, patrem eius, fabulae satyricae auctorem fuisse concluserunt. Quae opinio corrigitur fr. 2 POx 2256, ubi legitur: δεύτερος Ἀριστίας ταῖς τοῦ πα[τρὸς αὐτο]ῦ τραγωιδ[ί]αις. Apparet igitur Pratinam non solum fabulae satyricae, sed etiam tragoediarum ab Aristia in scaenam missarum auctorem fuisse. Fere communis fuit opinio Aeschyli *Supplices* circa annum ante Chr. n. 480 doctam esse. In didascaliae reliquiis, quas fr. 3 POx 2256 continet,

---

[26] Początek streszczenia Aiolosa obejmuje 34 mało uszkodzonych wierszy. Treść tę uzupełnia Ovid. *Her.* XI.

[27] Por. V. Steffen, Eos LIX 1971, 25 nn.

[28] Por. A. Körte, Hermes LXIX 1934, 1 nn.

[29] Por. V. Steffen, *Tragica*, II, Wrocław 1954, s. 73 nn.

γος, Εὐρύπυλος. Nie będziemy się tutaj zastanawiać, po czyjej stronie znajduje się racja. Nam bowiem chodzi o dramat satyrowy należący do *Telefii* Sofoklesa. Nawet Srebrny, który na początku tetralogii umieszcza *Telefosa*, nie wyklucza możliwości, że dramatem satyrowym należącym do *Telefii* mógł być również Τήλεφος. Był to jego zdaniem ten *Telefos*, który po kilku wiekach ponownie wystawił Alkimachos na wyspie Rodos wraz z innymi tragediami starszego Sofoklesa. Srebrny przypuszcza, że treścią tego dramatu było znalezienie małego Telefa, porzuconego przez matkę Augę w górach arkadyjskich Parthenionu, przy czym pewną rolę mogliby tu odgrywać satyrowie. Ale w tym wypadku trudno zgodzić się ze Srebrnym. Bo gdybyśmy przyjęli, że tetralogia wielkiego tragika Sofoklesa składała się z tytułów zaproponowanych przez Fromholda-Treua lub Srebrnego, to nie pokrywałaby się ona z tytułami tetralogii wystawionej w I wieku przez Alkimacha na wyspie Rodos. Bo niełatwo sobie wyobrazić, że Alkimachos zebrałby różne tragedie Sofoklesa i połączył je w nową tetralogię, skoro znał niewątpliwie tetralogię autentyczną starszego Sofoklesa. Wynikałoby stąd, że inskrypcja mówiąca o dramatach wystawionych na wyspie Rodos zawiera dramaty młodszego Sofoklesa, żyjącego w I wieku p. n. e.

Inskrypcja z Halai Aixonides, pochodząca przypuszczalnie z IV wieku p. n. e., której zawdzięczamy wzmiankę o *Telefii* Sofoklesa, wymienia także zupełnie zapomnianego tragika Timotheosa, który w V wieku, jako równieśnik komediopisarzy Ekfantydesa i Kratinosa, wystawił dwie tragedie: Ἀλκμέων i Ἀλφεσίβοια. Same tytuły wskazują, że obie tragedie powiązane były ze sobą treściowo. Jako dylogia nie zostały one zdaniem Wilamowitza wystawione w czasie Dionizjów Wielkich, lecz na Lenajach [23].

Wracam jeszcze raz do inskrypcji IG II² 22, 2320, zawierającej zestawienie zwycięstw dramatycznych z lat 342—339, żeby zwrócić uwagę na zawarte tam dla nas nowości. Poza omówionym już dramatem satyrowym Φορκίδες, pochodzącym od nieznanego poety, znajdujemy tam imię przemilczanego zupełnie tragika Euaretosa, który wystawił w r. 342/1 tragedię Τεῦκρος, Ἀχιλλεύς i jakąś trzecią tragedię, której tytuł nie zachował się na kamieniu. Tą trylogią zdobył drugie miejsce współzawodnicząc z Astydamasem, który zajął pierwsze miejsce, i z Aphareusem, który zadowolić się musiał trzecim miejscem. Astydamas zwyciężył tragediami: Ἀχιλλεύς, Ἀθάμας i Ἀντιγόνη, Aphareusa trylogia składała się z tragedii: Πελιάδες, Ὀρέστης i Αὔγη. Przy żadnej z tych trylogii nie podano tytułu dramatu satyrowego. Czyżby wystawiano wtedy tylko trylogie bez dramatów satyrowych?

---

[23] *Kleine Schriften*, Bd. IV, s. 513.

mienieniu wszystkich poetów współzawodniczących nawrócił przepisywacz dokumentu do Sofoklesa jako środkowego z tej trójcy, żeby wyszczególnić jego dramaty, którymi zajął drugie miejsce w agonie[9]. Ale czy można tak uporczywie negować istnienie tragika Mesatosa? Istnieją pewne podstawy do uznania Mesatosa jako zapomnianego poetę tragicznego. Już przed z górą pięćdziesięcioma laty próbował E. Capps uzupełnić imię Mesatosa na znanej inskrypcji IG² II/III 2325, zawierającej listę zwycięzców tragicznych, między imionami Sofoklesa i Aristiasa. Nie wiadomo też, czy w przytoczonym już cytacie z *Os* Arystofanesa: υἱὸς Καρκίνου ὁ μέσατος nie mieści się rzeczywiste imię syna Karkinosa. Przeczy wprawdzie temu scholiasta pisząc: οὐ τὸν τραγικὸν λέγει Μέσατον. Ale już z tych słów wynika, że znał on jakiegoś tragika Mesatosa. Za jego istnieniem opowiedzieli się też w artykułach, niezależnie od siebie opracowanych, J. A. Davison[10], A. Lesky[11] i I. Th. Kakridis[12]. Przyłączam się do ich zdania i opowiadam się za Mesatosem jako trzecim współzawodnikiem, występującym razem z Aischylosem i Sofoklesem, mimo sprzeciwów ze strony różnych sceptyków.

Nie mogę też pogodzić się z twierdzeniem Snella, jakoby przepisywacz dokumentu po wyliczeniu trzech poetów, który po imieniu Aischylosa wymienił od razu jego dramaty, dopiero po trzecim imieniu nawrócił do Sofoklesa jako drugiego współzawodnika, żeby wymienić najpierw jego dramaty, a potem dramaty trzeciego poety. Abstrahując od tego, że takiego sformułowania dokumentów didaskalicznych nigdzie nie spotykamy, napotykamy ponadto trudności natury merytorycznej. Dramaty bowiem wymienione są w omawianym dokumencie w następującej kolejności: Ναύπλιος (luka w papirusie), Βάκχαι i Κωφοί (luka w papirusie), Ποιμένες i Κύκλωψ lub Κύκνος (przypuszczalnie znowu luka w papirusie), a w następnej linijce przymiotnik σατυρικός, który ewentualnie mógłby się odnosić do *Cyklopa* lub *Kyknosa*. Wiemy, że Sofokles napisał dwie tragedie pt. Ναύπλιος (Ναύπλιος καταπλέων i Ναύπλιος πυρκαεύς), dramat satyrowy Κωφοί, tragedię Ποιμένες, ale nie posiadamy żadnych dowodów o wystawieniu przez niego tragedii Βάκχαι i dramatu Κύκλωψ lub Κύκνος. Tak więc ze względu na zachowaną w dokumencie kolejność dramatów nie możemy ustalić, jakie dramaty należy przypisać Sofoklesowi i jakie trzeciemu ze współzawodniczących poetów, zwłaszcza że przepisywacz sam zauważył swoją pomyłkę w wyliczaniu dramatów, co wyraźnie zaznaczył ujmując niektóre tytuły w klamry. Na rozstrzygnię-

---

[9] Gnomon XXV 1953, s. 439.
[10] Class. Rev. LXVII 1953, s. 144.
[11] Hermes LXXXII 1954, s. 1.
[12] Hellenica (Thessalonike) XIII 1954, s. 165.

Bezpośrednio po tytułach trylogii Aphareusa zanotowany jest pojedynczy dramat satyrowy Timoklesa pt. Λυκοῦργος. Ale ten dramat wystawiony był już w roku następnym. W odniesieniu do Timoklesa istnieją kontrowersyjne poglądy i opinie. Jedni identyfikują go z komediopisarzem tego samego imienia, drudzy uznają go za tragika nie mającego nic wspólnego z komediopisarzem Timoklesem. Przyczyna tych rozbieżności zdań leży w niejasno sformułowanej relacji Atenajosa. Przytaczając w księdze IX 407d—f fragmenty z kilku komedii Timoklesa Atenajos tak pisze: Τιμοκλῆς ὁ τῆς κωμωιδίας ποιητής — ἦν δὲ καὶ τραγωιδίας... I tu następuje najpierw fragment z komedii Λήθη, czyli *Zapomnienie*, potem z komedii Διόνυσος, wreszcie z dramatu Ἰκάριοι σάτυροι. Mimo że fragment pochodzący z *Ikaryjczyków* napisany jest w jonikach, metrum w dramacie satyrowym niespotykanym, Wilamowitz[24] z uporem, opierając się na samym tytule Ἰκάριοι σάτυροι twierdzi, że był to dramat satyrowy. W związku z tym rozumie on słowa Atenajosa Τιμοκλῆς ὁ τῆς κωμωιδίας ποιητής — ἦν δὲ καὶ τραγωιδίας tak, że komediopisarz Timokles był równocześnie tragikiem. Na innym stanowisku stanęli Meineke i Köhler[25], uznając dramat Ἰκάριοι σάτυροι za komedię. Osobiście podzielam zdanie Meinekego i Köhlera, a to z następujących powodów: Szereg komedii, jak np. Ekfantidesa, Kalliasa, Kratinosa, Frynichosa i Kratesa, nosiło tytuł Σάτυροι. Po wtóre, w dramacie satyrowym przydawka σάτυροι łączy się zawsze z tytułami określającymi funkcję satyrów, jak np. Αὐλωιδοὶ σάτυροι, Ἰχνευταὶ σάτυροι, Κήρυκες σάτυροι, Παλαισταὶ σάτυροι itp., a nigdy z tytułami odmiejscowymi. Tak więc słowa Atenajosa Τιμοκλῆς ὁ τῆς κωμωιδίας ποιητής — ἦν δὲ καὶ τραγωιδίας należy rozumieć w następujący sposób: Timokles komediopisarz — a był także tragik Timokles. Nie jest też rzeczą prawdopodobną, aby jeden i ten sam poeta pisał i komedie, i tragedie. I jeszcze jeden fakt. Inskrypcja, w której wymieniony jest Timokles jako autor dramatu satyrowego Λυκοῦργος, zawiera tylko imiona tragików greckich i ich dramatów. Mamy zatem pełne prawo uznać Timoklesa, autora dramatu satyrowego, za tragika różnego od komika Timoklesa. Wilamowitz, jak w wielu wypadkach, tak i tutaj chciał narzucić swój pogląd pozbawiony wszelkich podstaw.

Na zakończenie wspomnimy jeszcze o resztkach papirusowych starożytnych streszczeń dramatów Eurypidesowych, opublikowanych częściowo w XII tomie *Papiri Greci e Latini* w r. 1951 i po większej części w tomie XXVII *Oxyrhynchus Papyri* w r. 1962. Chodzi nam tu o streszczenia dramatów nie zachowanych, przyczyniające się do rekonstrukcji ich

---

[24] Tamże, s. 689.

[25] Athenische Mitteilungen, III, s. 146.

Eos LXIII 1975

SOPHOCLES' „IAMBE"

By

DANA FERRIN SUTTON

The sole ancient authority to cite this play is *Gramm. Cod. Darmstad.* (cf. *Act. Monac.* II 515): ἔστι δὲ τὸ φενακίζειν εἰπεῖν καὶ περὶ τοὺς φήληκας. Σοφοκλῆς ἐν Ἰαμβῃ. Virtually all modern authorities discount this evidence[1]. Hermann has proposed the emendation ἐν Νιόβῃ, and Nauck suggested ἐν Ἀμύκῳ. Only V. Steffen accepts the citation at face value and includes *Iambe* in his *Satyrographorum Graecorum Fragmenta* (Poznań 1951).

There are several reasons for concluding that Steffen was in fact correct in this decision. First, I gather from this notice that Sophocles employed the word φενακίζειν in the play in question (we scarcely need think that he was giving an etymology of the verb, or is quoted here as an authority for its derivation from φήληξ). Hence Steffen's proposed emendation φηληκίζειν seems unnecessary. Φενακίζειν is a verb common in comedy but never encountered in tragedy. The citation, with or without Steffen's emendation, has a decidedly colloquial aspect and appears to be drawn from a satyr play, not a tragedy.

In view of this, Hermann's suggestion that the citation is from *Niobe* must be rejected. Nauck's emendation, referring this citation to the satyric *Amycus*, has the merit of respecting its colloquial tone, but is orthographically implausible.

Second, the objection raised against the veracity of this citation by A. C. Pearson, that the episode of Demeter and Iambe is not suitable for dramatic treatment[2], loses its force if we assume that the play was a satyr play. While the myth would scarcely be an apt subject for a tragedy, it contains narrative elements encountered in other satyr plays, as I will discuss below.

Third, later in this paper I will cite monumental evidence pertaining to a satyric treatment of the myth of Demeter and Iambe. As the vase-paintings in question date from the period of Sophocles' activity as a play-

---

[1] A partial exception is F. Brommer: cf. below.

[2] A. C. Pearson, *The Fragments of Sophocles*, vol. III, Cambridge 1917, p. 1.

Demophon incident and Persephone's epiphany would include several narrative elements found in other Sophoclean satyr plays:

1. The theme of loss of immortality through folly: also found in *Kophoi* (cf. Schol. on Nicander, *Ther.* 252) and *Pandora or Sphyrokopoi.*

2. The idea of immortality conferred trough a magical substance or act[12]: also found in *Kophoi*; so also Aeschylus' *Glaucus Pontius* and *Dionysou Trophoi*, assuming these to have been satyric.

3. In a more general way, the theme of resurrection, rejuvenation and conferral of immortality figures in a wider circle of satyr plays, as I will show elsewhere: besides *Kophoi* and *Pandora*, cf. such instances as the two plays cited above, Aeschylus' *Sisyphus Drapetes/Petrocylistes* (which I will discuss in the same forthcoming study), Python's *Agen* (cf. fr. 1 Steffen)[13], and that matter, Euripides' prosatyric *Alcestis.*

4. The *anodos* assisted by hammer-wielding satyrs: also found in *Pandora.*

5. The drought, remitted at the end the play: also in *Inachus.*

6. The miraculously rapid growth of the infant: so also in *Ichneutai.*

Brommer's identification *Iambe* = *Triptolemus* could still be correct, if the play also included an episode in which Demeter dispatched Triptolemus on his mission of bestowing corn on mankind. The Demophon and Triptolemus episodes are closely conjoined in Ps.-Apollodorus' account (I 5, 2–3), and Pearson suggested this account might be written under the influence of Sophocles' dramatic treatment of the myth, although he regarded *Triptolemus* as a tragedy. But this would be a great deal of narrative material for one satyr play, which would then be composed of at least four episodes (Iambe, Demophon, Triptolemus, Persephone). Furthermore, no evidence supports this identification of the two plays. The fragments of *Triptolemus* are scanty, and give no support to the proposition that it was satyric, or that it treated the episodes of Iambe and Demophon or concluded with Persephone's epiphany.

For these reasons I am reluctant to assent to Brommer's wholly conjectural hypothesis. It is at least equally likely that the monumental evidence he alleges was inspired by one of the many fifth-century satyr plays that must have disappeared leaving no other trace. I believe it is wiser to regard *Iambe* as a separate play.

Cambridge

---

[12] Cf. Sir J. Frazer, *Putting Children on the Fire,* Loeb Library Apollodorus II 311–317.

[13] Cf. B. Snell, *Scenes from Greek Drama,* Berkeley 1964, p. 106–108.

même. Cependant Schmid ne trouve aucune justification à ce jugement dans les matériaux de base, et E. Delebecque[51] a probablement raison lorsqu'il écrit que la trilogie contient quelques allusions aux événements survenus au cours des années 416—415 av. n. ère, donc à la paix de Nicias et à la guerre de Sicile, mais qu'Euripide n'attaqua certainement pas Alcibiade d'une manière aussi franche et ostentatoire que le faisait la comédie attique. A cet égard, ses allusions étaient certainement tout empreintes de discrétion et c'est pourquoi on ne peut pas poser un simple signe d'égalité entre le personnage de Palamède et celui d'Alcibiade. En l'absence totale de témoignages antiques, il nous semble que la position de Delebecque mérite notre adhésion la plus totale.

Toruń

---

[51] E. Delebecque, *Euripide et la guerre du Péloponnèse*, Paris 1951, p. 245 sqq.

de son fils. Matthiae rappelle également que c'est Philostrate qui donne le plus de détails sur Palamède dans son dialogue, l'*Héroikos*; cependant il ne nous dit pas s'il s'agit là de la relation d'un mythe, ou du contenu même de la tragédie d'Euripide.

En 1836 apparu *Palamède* la thèse de doctorat d' Otto Jahn[4] dans laquelle l'auteur se penche également sur le problème du drame disparu d'Euripide.

Malheureusement, l'attention du chercheur s'est principalement concentrée sur le problème des relations de cette tragédie avec la mort ultérieure de Socrate. En effet, dans l'Antiquité déjà, il y eut des auteurs qui, malgré le nonsens chronologique de ce point de vue, cherchèrent une allusion à la condamnation de Socrate dans le *Palamède* d'Euripide[5]. Jahn, lui aussi, cherche à défendre cette idée en attribuant à l'auteur tragique un don de vision prophétique. Considérant le contenu du drame, il attire l'attention sur la scène extraite des *Thesmophories*[6] d'Aristophane — dans laquelle Mnésiloque veut exploiter l'idée du *Palamède*, et relater sur les rames de sa barque, la situation dans laquelle il se trouve — ainsi que sur la scolie au fragment suivant: ὁ γὰρ Εὐριπίδης ἐν τῷ Παλαμήδει ἐποίησε τὸν Οἴακα τὸν ἀδελφὸν Παλαμήδους ἐπιγράψαι εἰς τὰς ναῦς τὸν θάνατον αὐτοῦ, ἵνα φερόμεναι αὗται ἔλθωσιν εἰς τὸν Ναύπλιον τὸν πατέρα αὐτοῦ καὶ ἀπαγγείλωσι τὸν θάνατον αὐτοῦ.

La scène parodiée dans cette comédie devait se situer à la fin de la tragédie. Jahn suppose que, dans le drame d'Euripide, Nauplios n'était probablement pas venu jusqu' à Troie pour venger son fils, puisque ce moment aurait affaibli la forte impression provoquée par la mort de Palamède chez les spectateurs.

Cette oeuvre a également retenu l'attention de Welcker[7] qui affirme que le choeur en était constitué par les Achéens. A son avis, la majeure partie des fragments conservés provient de la scène du procès qui constitue l'élément fondamental de la tragédie. Il attire également l'attention sur les mots prononcés par Palamède chez Philostrate au moment de sa lapidation[8]: ἐλεῶ σε, ἀλήθεια, σὺ γὰρ ἐμοῦ προαπόλωλας. Dans *l'Anté-homerica* (v. 386) Tzétzès rapporte ces paroles sous la forme suivante:

χαῖρε, Ἀλήθεια κυδρή, πρόθανες γὰρ ἐμεῖο.

---

[4] O. Jahn, *Palamède*, Hamburg 1836.

[5] cf. Hypothesis XI[e] discours d'Isocrate: ἀμέλει λέγεταί τι τοιοῦτον, ὡς ὅτι Εὐριπίδου βουλομένου εἰπεῖν περὶ αὐτοῦ [scil. Παλαμήδους] καὶ δεδιότος ἀναπλάσασθαι Παλαμήδην.

[6] v. 773 sqq.

[7] F. C. Welcker, *Die griechischen Tragödien*, Bonn 1839, p. 500—510.

[8] p. 813. Nous citons d'après l'édition de C. L. Kayser, Flavii Philostrati *Opera*, vol. II, Lipsiae 1871.

venir Palamède jusque sous les murs de Troie, et lui, Ulysse, trouvera rapidement le moyen de faire hair le héros par les armées qui l'avaient tant vénéré jusque là (181, 4).

C'est alors qu'il présente à Agamemnon le plan pervers de la lettre remise à Palamède par un esclave phrygien, et de la pépite d'or déposée dans la tente de son adversaire tant détesté. Agamemnon accepte ce plan (181,9). Le maillon suivant du récit de Philostrate est constitué par le procès de Palamède et par sa mort, ainsi que par l'interdiction prononcée par Agamemnon de donner un sépulcre à son corps. Ajax brave cependant l'interdiction du chef des armées. Finalement, vers la fin du récit du mythe, il est fait mention de la vengeance de Nauplios (184, 12). Cette mention donne cependant l'impression d'un rajout artificiel provenant d'une source autre que celle du reste de la narration. Nous avons recueilli une telle impression de l'analyse de la localisation de cette information dans le cours du témoignage tout entier. Après avoir décrit l'apparence de Palamède, et son ascétique mode de vie, ainsi que la vengeance de Nauplios, Philostrate achève son récit en évoquant les funérailles du héros, ce qui, on peut le supposer, reflétait le contenu du drame d'Euripide. Dans la tragédie il n'aurait plutôt pas été question de l'aspect extérieur du héros, et nous ne trouvons aucune justification à la remarque: οὐδὲ ἀκόλουθος ἦν αὐτῷ οὐδὲ θεράπων Τέκμησσά τις ἢ Ἶφις λούουσα ... Une telle caractérisation de Palamède ne peut-être que l'oeuvre de Philostrate lui-même. Le fait qu'il ait situé le jugement sur la vengeance de Nauplios dans ce contexte, laisse supposer, que par son contenu, ce jugement ne se relie pas à la tragédie d'Euripide. De même l'utilisation de l'épithète λεγόμενον dans la phrase τὸ λεγόμενον πῦρ ... ἀληθές τέ φησιν εἶναι n'indique en aucune façon que Philostrate se soit exprimé ainsi en ce qui concerne le fait narré dans la source originelle de cette partie d'oeuvre. Dans son témoignage, Philostrate récuse explicitement la version du mythe selon laquelle, par ruse, Palamède aurait mené Ulysse jusque sous les murs de Troie; cette version est celle des *Chants Cypriens* et nous l'avons déjà évoquée dans notre analyse de la réception de ce mythe par la tragédie greque. Dans l'*Héroikos* Protésilaos estime même que les récits de nombreux poètes sur Ulysse simulant la folie devant Itaque au début de la guerre de Troie sont faux (177,1). C'est à cette lumière que, dans le *Palamède*, Euripide suivit le chemin tracé par Eschyle et Sophocle lorsqu'ils élaborèrent le mythe de Palamède dans leurs tragédies du même nom, il choisit en effet le motif de la haine d'Ulysse pour en faire la cause de la mort du héros-inventeur.

Par ailleurs, dans la littérature grecque, le discours du défenseur Gorgias, ὑπὲρ Παλαμήδους ἀπολογία se relie au mythe qui nous intéresse. Le héros y répond aux accusations portées par Ulysse, et prouve son

wright, and as no other satyric treatment of the myth is known, there is a strong argument that these vases were inspired by this play.

Fourth, there is no good reason for doubting that Sophocles wrote a satyric *Iambe*. Sophocles wrote approximately thirty tetralogies[3] but we know of only about twenty Sophoclean satyr plays. Satyr plays tended to lapse into early obscurity or disappear altogether (as did Euripides' *Theristai* according to Aristophanes' Hypothesis to *Medea*), so that other satyr plays are known to us only by way of scanty citations of late grammarians.

For these reasons we may conclude that Sophocles did in fact write a satyric *Iambe*. But we are immediately confronted with a second problem, the possibility that *Iambe* is merely an alternate title of Sophocles' *Triptolemus*. This has been suggested by F. Brommer on the basis of the fragmentary bell krater Syracuse 24114 (BVP 687,2) depicting satyrs present at the epiphany of Triptolemus[4]. Although Sophocles' *Triptolemus* is generally considered to have been a tragedy, this vase does perhops suggest the existence of a satyric Triptolemus play. Should we identify this with *Iambe*?

I woud suggest not. The title *Iambe* suggests a subject having to do with Demeter's sojourn at Eleusis, as recounted in the *Second Homeric Hymn*. Iambe was of course the old woman who attempted to cheer Demeter (194–206), perhaps by a display of obscenity (Diodorus Siculus V 4,6). There are vases depicting satyrs present at an epiphany of Persephone, that are datable to Sophocles' lifetime[5]. One could easily imagine a satyr play set at Eleusis where the obligatory happy ending of the play consisted of Persephone's *anodos* from the underworld, as a result of which she is reunited with her mother. Another aspect of this happy ending might well have been the remission of the natural barrenness caused by Demeter in her anger: two other satyr plays concluded with the remission of divinely inspired droughts, Aeschylus' *Amycus* and Sophocles' *Inachus*[6].

---

[3] Pearson, *o. c.*, vol. I, p. XIII–XXI.

[4] F. Brommer, *Satyrspiele*², Berlin 1959, No 126 (cf. also No 127, the fourth century krater Athens NM 12249, on the same subject).

[5] These are discussed by E. Buschor, *Feldmäuse*, Sitzb. Bayer. Akad. 1937, p. 19–21; the other revelant vases are registered by Brommer as Nos. 15–17. Brommer himself identifies the female figure as Pandora, comparing various vases that do indeed portray Pandora in an *anodos* assisted by satyrs. But Buschor's arguments in favor of Persephone appear to me to be unanswerable, in view of the clear Eleusinian associations of the principal vase of the series.

[6] For *Amymone* cf. Hyginus, *Fab.* 169–169A Rose, and Ps.-Apollodorus II 1, 4; for *Inachus* cf. Wilamowitz' discussion in *Einleitung in die griechische Tragödie*, Berlin 1907, p. 88, based on frgg. 278, 284 and 286 Pearson.

Dans son introduction aux *Troyennes* d'Euripide L. Parmentier[11] se penche également sur la problème du *Palamède* de ce même auteur, et affirme que cette tragédie doit être étudiée à la lumière de la trilogie tout entière. En s'appuyant sur la dernière partie qui nous en ait été conservée, les *Troyennes*, on peut supposer que la tendance profonde de la tragédie etait d'exprimer une protestation contre la guerre. Dans la tragédie disparue, Palamède aurait donc été le défenseur de la paix, Ulysse celui de la guerre et c'est là qu'il aurait fallu chercher l'origine de leur antagonisme. Parmentier considère les vers 89 sqq. des *Troyennes*:

ἀκταὶ δὲ Μυκόνου Δήλιοί τε χοιράδες
Σκῦρός τε Λῆμνός θ' αἱ Καφήρειοί τ' ἄκραι
πολλῶν θανότων σώμαθ' ἕξουσιν νεκρῶν.

comme l'écho de la dernière scène du *Palamède* qui prédisait de quelle façon Nauplios aille exercer sa vengeance sur les Achéens.

Schmid[12] admet que la scolie Eurip. *Orest.* 432 à laquelle nous avons déjà fait allusion plus haut constitue la base d'une reconstitution de cette oeuvre, et que la scène centrale de cette tragédie était le différend opposant Palamède à Ulysse[13]. Cependant, il n'est aucunement question du procès de Palamède dans la scolie que Schmid prend pour point de départ de sa réflexion sur cette tragédie.

L'article de F. Stoessl, *Die Palamedes-Tragoedien der grossen Tragiker und das Problem der Hypothesis*[14], publié en 1966, et que nous avons cité au moment où nous parlions de la façon dont le mythe avait été interprété par Eschyle et Sophocle, semble prétendre résoudre le problème d'une manière définitive et absolute. L'auteur se base également sur la scolie Eurip. *Orest.* 432 pour reconstituer le *Palamède* d'Euripide et la considère comme l'hypothesis de l'oeuvre. Ce témoignage complète les informations que nous tirons des *Thesmophories* d'Aristophane et du commentaire du scoliaste à ce fragment. Il suppose que l'Antiquité possédait des collections complètes de résumés de la tragédie et que les scoliastes et mythographes s'en servaient certainement volontiers et souvent. Un tel principe à priori engendre une reconstitution déterminée des scènes

[11] L. Parmentier, *Euripide*, vol. IV, Paris 1925, p. 3–25, Les Belles Lettres. Un point de vue analogue est présenté par C. del Grande, *Hybris*, Napoli 1947, Chap. IV: „Sofocle ed Euripide", § 7 La Trilogia troiana, p. 174 sqq.

[12] W. Schmid – O. Stählin, *Griechische Literaturgeschichte*, Bd. I, T. 2, München 1934, p. 477, note 4.

[13] Les fragments N 580, 582 et 470 adesp. proviennent du réquisitoire d'Ulysse, 578, 583, 584 et 585, par contre du plaidoyer de Palamède.

[14] F. Stoessl, *Die Palamedes-Tragoedien der grossen Tragiker und das Problem der Hypothesis*, Wiener Studien. Zeitschrift für Klassische Philologie LXXIX 1966, p. 93 sqq.

Eos LXIII 1975

LE „PALAMEDE" D'EURIPIDE

Par

MARIAN SZARMACH

En 415 avant notre ère Euripide fit représenter une trilogie qui se composait de *Alexandre*, *Palamède* et des *Troyennes*. *Sizyphe* était un drame satirique. Le poète remporta le second prix au concours[1]. De la trilogie d'Euripide, seules les *Troyennes* nous sont parvenues. Les tragédies *Alexandre* et *Palamède* ne nous sont connues que par les témoignages des Anciens et les fragments. Confrontant ces matériaux, Nauck[2] suggère que l'„argumentum tradere videtur Higinus *Fab.* 105", ne reconstitue pas cependant le déroulement de l'action de cette oeuvre, mais il ne se pose pas la question de savoir quels personnages du drame les fragments conservés peuvent évoquer. Avant et après Nauck, de nombreux érudits se sont penchés sur ce problème d'une manière plus ou moins détaillée. Dans ce travail, nous présenterons leurs points de vue, dans l'ordre chronologique, afin de proposer notre propre tentative de reconstitution du *Palamède* d'Euripide, à la lumière de ces matériaux.

En 1829, A. Matthiae publia Euripidis *Tragoediae et fragmenta*[3]; dans l'introduction du chapitre consacré au *Palamède*, il affirme que la scolie Eurip. *Orest.* 432 rapporte le contenu de cette tragédie. Ce témoignage nous apprend que, grâce à ses inventions et son ingéniosité, Palamède acquit une grande popularité dans le camp des Achéens. L'autorité dont il jouissait dressa Diomède, Agamemnon et Ulysse contre lui, c'est la raison pour laquelle ils recoururent à la ruse afin de le perdre. Ils ordonnèrent à un esclave phrygien d'écrire une lettre de Priam à Palamède, dans cette lettre Priam lui promettait de l'or pour trahir les Achéens. Cette lettre tomba entre les mains d'Agamemnon, et la perquisition opérée dans la tente de Palamède confirme la véracité de cette accusation de trahison, en effet, sous la couche du heros, on découvrit une pépite d'or, Palamède fut condamné à mort et lapidé. A la suite de ces événements, son père, Nauplios, vint jusque sous les murs Troie pour venger la mort

---

[1] Elien, *Var. hist.* II 8.

[2] *Tragicorum Graecorum fragmenta*, Lipsiae 1889, p. 541–546.

[3] Euripidis *Tragoediae et fragmenta*, ed. A. Matthiae, vol. IX, Lipsiae 1829, p. 245.

aux Achéens, ce qui trouve sa confirmation dans le fr. 578. Si Oeax avait déjà abordé ce thème dans le prologue, la répétion de ces arguments par Palamède dans la scène du procès aurait été totalement dépourvue de sens. Stoessl a également déduit la seconde version de la scolie Eurip. *Orest.* 432. L'introduction de Diomède en tant que complice du complot tirerait son origine des *Chants Cypriens*. Ainsi que Radłow l'a déjà démontré, la version euripidienne de ce mythe rompt délibérément avec la version épique des *Chants Cypriens*. Chez Euripide le héros est victime de la jalousie d'Ulysse, alors que dans les *Chants Cypriens* il était l'object de sa vengeance. Dans la relation de Philostrate il apparait avec évidence qu'Ulysse avait élaboré ce projet tout seul, et qu'il s'était confié à Agamemnon en premier lieu. La conception de Webster[37], selon laquelle, dans le prologue, Ulysse parlerait de l'arrivée d'un messager de Troie, chargé d'une lettre destinée à Palamède, réduirait sensiblement le contenu de la tragédie tout entière. Le thème plusieurs fois souligné de la haine d'Ulysse à l'égard de Palamède, qui était un élément d'importance dans cette tragédie ne trouverait donc de justification que dans des événements survenus non seulement hors de la scène, mais encore, hors du drame lui-même, à mi-chemin entre l'*Alexandre* et le *Palamède*, ce qui paraît tout de même fort invraisemblable.

Etant donée la minceur des sources, pour notre étude du choeur et du prologue de cette tragédie, nous avons dû nous limiter à la discussion des prises de positions de nos prédécesseurs qui se sont penchés sur ce problème.

Les matériaux que nous avons ainsi rassemblés nous permettent de proposer notre propre reconstitution du *Palamède* d'Euripide, dont le développement de l'action serait le suivant:

I. Le drame débute par le scène de l'éclipse de soleil. Palamède explique ce phénomène aux Achéens épouvantés qui s'étaient préparés à leur tour de veille, munis de leurs sonnettes. C'est alors qu'il entre en conflit avec Ulysse, à propos de l'épidémie dont il avait éloigné le danger, et de son invention de certains caractères de l'alphabet; à la suite de quoi Ulysse décide de perdre ce rival tant détesté qui a si bien su gagner la sympathie des armées. Nous établissons le contenu de cette scène en nous référant au témoignage de Philostrate dans l'*Héroikos* (177, 15—180,3).

Comme nous l'avons déjà indiqué, le témoignage du sophiste possède tous les caractères d'un récit basé sur le drame, il est en effet extrêmement dense, et dans ses grandes lignes, il relate le dialogue entre Palamède et Ulysse. A la suite de cette scène, notre héros se rend auprès d'Achille

---

[37] Webster, *o. c.* p. 174.

La seule hypothèse de Stoessl, selon laquelle la scolie Eurip. *Orest.* 432 serait le résumé de la tragédie disparue, ne peut être admise sans réserves. En présentant le commentaire mythologique, le scoliaste a certainement utilisé des mythes possédant divers maillons provenant de sources différentes. C'est également pour cette raison que certains événements narrés dans la scolie en question étaient présentés d'une manière très détaillée alors que d'autres au contraire l'étaient d'une manière très hâtive. Il aurait été étrange que le résumé de cette tragédie ne fît pas mention de la scène du procès de Palmède à laquelle Euripide avait assigné un rôle particulièrement important pour le fond et la forme artistique de ce drame. Par ailleurs, la prophétie de la vengeance de Nauplios prononcée par le deus ex machina n'aurait pas été rapportée au temps passé dans l'hypothesis ἦκεν εἰς Εὔβοιαν. La seule conception d'un deus ex machina, à laquelle Welcker, déjà, auvait fait allusion, ne provient non plus des sources, elle n'a pu qu'être induite par analogie de l'étude d'autres tragédies. Welcker suppose que cette divinité, c'était Hermès. Stoessl et Webster ne se prononcent pas clairement sur cette question.

A la lumière de ces jugements très libres et souvent contradictiores, la théorie de Radłow, ignorée par les chercheurs occidentaux qui se sont penchés sur ce problème me semble digne d'attention et mieux documentée. Notre propre reconstitution du *Palamède* d'Euripide va précisément dans cette direction. Selon Radłow, le récit sur Palamède contenu dans l'*Héroikos* de Philostrate reflète le contenu de la tragédie d'Euripide, sans pour autant prétendre la résumer d'une manière exacte. Si l'on veut prouver le bien-fondé de cette affirmation, il faut montrer combien Philostrate utilise les tragiques en géneral, et Euripide en particulier dans l'élaboration de cette oeuvre. Ce problème a été abordé auparavant déjà, par Grentrup dans l'étude *De Heroici Philostratei fabularum fontibus*[17]. Dans le chapitre consacré à la dépendance des sophistes par rapport aux tragiques, l'auteur affirme que Philostrate n'a utilisé Euripide que dans une faible mesure et n'a retenu que quelques expressions tirées de sa tragédie. Il suppose également que le sophiste n'avait pas du tout lu le *Palamède* d'Euripide, bien que, dans cette oeuvre, l'on trouve une citation que l'auteur dit avoir extraite de cette tragédie précise. Il nous semble que cette assertion de Grentrup soit fausse. Les emprunts lexicaux tirés d'Euripide, ainsi que la citation extraite de sa tragédie prouvent, à notre avis, une excellente connaissance de la totalité de l'oeuvre de ce tragique. Une analyse plus approfondie de cette oeuvre de Philostrate indique qu'il ne s'est pas seulement servi du vocabulaire du tragique, mais encore, dans certains cas, des versions de mythes provenant de l'oeuvre d'Euripide.

---

[17] Grentrup, *De Heroici Philostratei fabularum fontibus*, Münster 1914.

Aeschylum Danaidarum res tractantem una cum Sophocle et Mesato in scaena de victoria certavisse traditur. *Supplices* igitur non prius scaenae commissas esse apparet quam anno ante Chr. n. 466, potissimum autem anno 463, cum Athenis archon esset Archedemides. Ex eadem didascalia cognoscitur *Amymonam* fabulam satyricam fuisse, quod iam pridem veri simillimum habebatur. Circa annum 470 Aeschylus *Aetnaeas* fabulam singularem Syracusis docuit. Locum actionis huius fabulae quinquies mutatum esse et fabulam quasi quinque actus continuisse clarissime elucet e fr. 1 POx, 2257. *Phorcidas* fabulam satyricam in IG 973 nominatam multi viri docti Aeschyli fuisse putabant anno 339 in scaenam denuo missam. Quae opinio ea re evertitur, quod saeculo tertio ante Chr. n. fabulae satyricae nondum iterabantur. Accedit etiam, quod in inscriptione supra memorata omnibus fabulis, quae iterabantur, adiectivum παλαιά adicitur, *Phorcidibus* autem hoc adiectivum non est additum. Ex quo apparet fabulam hanc ab auctore tertio saeculo vigente scriptam esse. In eadem inscriptione duae quoque fabulae satyricae, *Atlas* (vel *Atlantides*) et *Mathetai*, nominantur adhuc omnino ignotae. Ex inscriptione a Bonarottio descripta et a Kaibelio (Hermes XXIII 1888, p. 268) edita saeculo ante Chr. n. primo ab Alcimacho Atheniensi Sophoclis tetralogiam Telephum satyricum continentem Rhodi in scaenam missam esse comperimus. Sunt qui fabulas in inscriptione nominatas Sophocli illi clarissimo adscribant. Sed ex inscriptione Halis Aexonidibus reperta, quam primum edidit A. Papagiannopulos (Polemon I 1929), a Sophocle *Telephiam* certe alias fabulas continentem, atque eae, quae in inscriptione Kaibeliana nominantur, doctam esse cognoscimus. Itaque fabulae in inscriptione Kaibeliana enumeratae et praecipue *Telephus* satyricus Sophocli multo minori saeculo primo vigenti tribuendae sunt. Ex IG II² 22, 2330 prodit novus poeta tragicus Euretus, ceteroquin ignotus, qui anno ante Chr. n. 342 tragoediis Τεῦκρος, Ἀχιλλεύς tertiaque tragoedia, cuius nomen in inscriptione servatum non est, cum Astydamente et Aphareo certaverat secundumque locum obtinuerat. Quorum poetarum non nominantur nisi tragoediae, nulla est mentio fabularum satyricarum. Licetne ex eo concludere fabulas satyricas ab his poetis omnino monstratas non esse? In eadem inscriptione nominatur Timoclis Λυκοῦργος. Hunc Timoclem alii eundem esse putant atque Timoclem comicum, alii duos poetas eiusdem nominis discernunt. Ansam diversae interpretationis Athenaeus IX p. 407 d-f dedit, ubi legitur: Τιμοκλῆς ὁ τῆς κωμωιδίας ποιητής — ἦν δὲ καὶ τραγωιδίας — ... φησί· Sequuntur fragmenta e fabulis Λήδη, Διόνυσος, Ἰκάριοι σάτυροι deprompta. Λήδην et Διόνυσον comoedias fuisse constat, Ἰκαρίους σατύρους autem multi satyricam fabulam fuisse putant, quamquam metrum Ionicum fragmenti allati fabulae satyricae non convenit. Quibus tamen respondendum est comicos fabulis suis saepe titulum Σάτυροι dedisse, satyrographos autem additamentum σάτυροι non addidisse nisi eis fabularum titulis, quibus satyrorum officia exprimebantur velut Ἰχνευταὶ σάτυροι, Αὐλωιδοὶ σάτυροι, alia. Verbis igitur ἦν δὲ καὶ τραγωιδίας Athenaeus indicare vult praeter Timoclem comicum etiam Timoclem tragicum exstitisse, cuius *Lycurgus* satyricus in inscriptione memoratur. Ad Euripidis tragoedias et fabulas satyricas plenius cognoscendas afferunt quoque hypotheseon reliquiae, quae novissimis temporibus e papyris in locum provenerunt optimeque collectae sunt in C. Austini *Novis fragmentis Euripideis in papyris repertis* (Berolini 1968).

allusion littéraire dans la déclamation de Gorgias qui permet d'attribuer certains fragments aux antagonistes dans la reconstitution de cette tragédie.

Parmi les témoignages antiques de cette tragédie, il faut encore accorder une attention particulière à la scolie Aristoph. *Aves* 842. Expliquant le mot κωδωνοφορῶν, le scoliaste écrit: οἱ περίπολοι οἱ τὰς φυλακὰς περισκοποῦντες ἐρχόμενοι ἐπὶ τοὺς φύλακας κώδωνας εἶχον. μήποτε δὲ παρακωμῳδεῖ τὸν Εὐριπίδου Παλαμήδην οὐ πρὸ πολλοῦ δεδιδαγμένον. Nauck[29] confronte ce témoignage à un autre, provenant d'Harpocration (61,5) λέξεις τῶν ι′ ῥητόρων: διεκωδώνισε [...] ἡ δὲ μεταφορὰ ἤτοι ἀπὸ περιπολούντων σὺν κώδωσι τῆς νυκτὸς τὰς φυλακάς, ‹ὡς› Εὐριπίδης Παλαμήδει κτλ. Matthiae[30], déjà, avait fait la remarque suivante: „quae mihi non significare videntur voce διεκωδώνισε usum esse, sed mentionem tintinnabulorum fuisse".

A notre avis, ceci se relie à l'événement de l'éclipse de soleil devant Troie dont parle Philostrate (177,15). Dans la tragédie d'Euripide, il y avait probablement une telle scène dans laquelle, croyant que la nuit tombait, les gardes se mettaient en faction avec leurs sonnettes et alors (*Héroikos* 177,17) παρελθὼν οὖν ὁ Παλαμήδης αὐτὸ τὸ πάθος τοῦ ἡλίου διεξῆλθε.

Le dernier témoignage, enfin qui éclaire le contenu du *Palamède* d'Euripide est constitué par le passage extrait d'Aristoph. *Thesm.* 770 sqq., dont nous avons déjà parlé, et dans lequel, déguisé en femme aux fêtes des Thesmophories, capturé, et cherchant de l'aide apprès de son gendre Euripide, Mnésiloque se demande s'il ne vaudrait pas mieux utiliser „l'idée du Palamède", et relater son malheur sur la plat des rames de sa barque. Dans la suite de nos réflexions sur le *Palamède* disparu d'Euripide, il faut accorder une attention particulière au problème du choeur dans cette tragédie. D'après F. G. Welcker[31], le choeur s'y composait d'Achéens. Palamède se serait adressé à eux au moment où il marchait vers sa mort en utilisant les termes du fr. 588 et en se nommant lui-même „le rossignol des Muses". Plus haut déjà, nous avions jugé que rapporter ces paroles à notre héros était une chose dépourvue de fondement. Sur la base du fragment 586:

Θύσαν Διονύσου
κόραν, ὃς ἀν' Ἴδαν
τέρπεται σὺν ματερὶ φίλᾳ
τυμπάνων ‹ἐπ'› ἰαχαῖς

---

[29] Ad fr. 589.
[30] Matthiae, *o. c.* p. 250.
[31] Welcker, *o. c.* p. 056.

innocence aux yeux des juges achéens. W. Schmid[23] et T. Sinko[24] partent du principe que ce discours fut composé après le *Palamède* d'Euripide, par conséquent après 415 avant notre ère, mais sans pour autant étayer cette affirmation. W. Jaeger et M. Untersteiner[25] présentent l'avis contraire. Nous trouvons la preuve de l'antériorité du *Palamède* d'Euripide par rapport à la déclamation de Gorgias parmi les fragments de la tragédie en question, et nous estimons qu'elle a même pu inspirer le discours de Gorgias. Le fr. 578:

> τὰ τῆς γε λήθης φάρμακ' ὀρθώσας μόνος,
> ἄφωνα φωνήεντα συλλαβὰς τιθεὶς
> ἐξηῦρον ἀνθρώποισι γράμματ' εἰδέναι,
> ὥστ' οὐ παρόντα ποντίας ὑπὲρ πλακὸς
> τἀκεῖ κατ' οἴκους πάντ' ἐπίστασθαι καλῶς,
> παισίν τ' ἀποθνήσκοντα χρημάτων μέτρον
> γράψαντας εἰπεῖν, τὸν λαβόντα δ' εἰδέναι,
> ἃ δ' εἰς ἔριν πίπτουσιν ἀνθρώποις κακὰ
> δέλτος διαιρεῖ, κοὐκ ἐᾷ ψευδῆ λέγειν,

s'accorde avec le contenu du paragraphe 30 ὑπὲρ Παλαμήδους ἀπολογία, et chez le sophiste, à cet endroit précis, on trouve même un mètre iambique[26]: τίς γὰρ ἄλλος ἐποίησε τὸν ἀνθρώπινον βίον πόριμον ἐξ ἀπόρου καὶ κεκοσμημένον ἐξ ἀκόσμου, τάξεις τε πολεμίας εὑρών, μέγιστον εἰς πλεονεκτήματα, νόμους τε γραπτούς, φύλακας τοῦ δικαίου, γράμματά τε μνήμης ὄργανον, μέτρα τε καὶ σταθμά, συναλλαγῶν εὐπόρου διαλλαγάς, ἀριθμόν τε χρημάτων φύλακα, πυρσούς τε κρατίστους καὶ ταχίστους ἀγγέλους, πεσσούς τε, σχολῆς ἄλυπον διατριβήν; Une comparaison détaillée de la *Défense de Palamède* de Gorgias avec la narration de ce mythe dans l'*Héroikos* de Philostrate met en évidence de nombreuses similitudes dans l'utilisation de matériaux communs extraits principalement de la tragédie d'Euripide, ce que le tableau suivant illustre avec le plus d'exactitude:

---

[23] Schmid, *o. c.*, Bd. I, T. 3, p. 73.

[24] T. Sinko, *Literatura grecka*, t. I, cz. 2, Kraków 1931, p. 315.

[25] W. Jaeger, *Paideia*, Bd. I, Berlin 1934, p. 436, et M. Untersteiner, *La fisiologia del mito*, Milano 1946, p. 33. Dans: *Untersuchungen zur Geschichte der griechischen Prosa*, Hermes XXII 1887, p. 578–581, E. Maas essaie de dater cette oeuvre. Se basant sur une évidente ressemblance stylistique entre la fin de ce discours et la fin du discours d'Antiphon, l'élève de Gorgias, περὶ τοῦ Ἡρώδου φόνου il estime que cette oeuvre a vu le jour avant la mort d'Antiphon, donc avant 411. Plus loin, se référant à Quintilien, *Inst. orat.* III 1, 9, il admet que Gorgias vint à Athènes en 427 et obtient de cette façon un terminus ante quem et un terminus post quem pour l'apologie de Palamède.

[26] F. Blass, *Die attische Beredsamkeit*, Leipzig 1887, p. 75 sqq., et M. Untersteiner, *Sofisti*, Firenze 1949, p. 130, ont déjà attiré l'attention là-dessus.

The earliest and most informative of these vases is the volute krater Ferrara T 579 (BVP 428,1), dated by Buschor to 460—450, and by Beasley to „not long after the middle of the fifth century". Besides showing the satyrs equipped with hammers assisting the *anodos* of a female figure who is evidently Persephone, a man who is clearly an Eleusinian priest, and who is perhaps supposed to represent king Celeus, stands in the background. To the left capers a small boy. In discussing the boy, Buschor casually dismisses this latter figure as „ein Satyrknäblein". Two other possibilities should be considered, that he is Celeus' older son Triptolemus or younger son Demophon.

The former possibility can, I think, be ruled out. He is not accompanied by any of the emblematic insignia usually associated with Triptolemus[7], he is not represented as in any sense numinous, and he is far too young to be identified with Triptolemus: he is barely out of infancy.

The possibility that he is to be identified as Demophon, however, is attractive. As recounted in summary form by Ps.-Apollodorus I 5, 1—2, the myth of Demophon is as follows: Metanira, wife of Celeus, had a child and Demeter received it to nurse, and wishing to make it immortal she set the babe nightly on the fire and stripped off its mortal flesh. But as Demophon, for that was the child's name, grew marvellously by day, Praxithea watched, and discovering him buried in the fire she cried out, wherefore the babe was consumed by the fire and the goddess revealed herself.

There is at least one cogent reason for thinking this to be an excellent subject for a Sophoclean satyr play. Satyr plays in general are notorious for drawing on a limited repretoire of stereotyped situations and themes[8], and also there are several known cases in which a playwright will repeat the same narrative elements in two or more of his satyr plays. I have elsewhere shown how similar were Aeschylus' *Amymone* and *Dictyulci*[9]. V. Steffen has demonstrated several important parallel elements in Sophocles' *Dionysiscus* and *Ichneutai*[10], and the fact is well known that several Euripidean satyr plays, *Busiris*, *Cyclops*, *Sciron*, *Syleus*, and possibly *Theristai* were written on the same subject, the defeat of the way farer-molesting villain[11], in at least two of which the satyrs are represented as slaves of the villain. In the same way a satyric *Iambe* containing the

---

[7] For the traditional iconography concerning Triptolemus cf. A. B. Cook, *Zeus*, vol. I, Cambridge 1914, p. 211 ff.

[8] Cf. above all P. Guggisberg, *Das Satyrspiel*, Zürich 1947, p. 60—73.

[9] *Aeschylus' Amymone*, forthcoming in GRBS.

[10] *De Sophoclis Dionysisco*, Munera Philologica Ludovico Ćwikliński oblata, Poznań 1936, p. 84—91.

[11] Cf. D. J. Conacher, *Euripidean Drama*, Toronto 1967, p. 322—326.

Malgré la minceur des éléments de comparaison, puisque la plupart des tragédies d'Euripide concernant les mythes relatés dans l'*Héroikos* ne nous ont pas été conservées, on peut déceler cette dépendance en deux endroits. Chez Philostrate, Diomède et Néoptolème (p. 172,6) conduisent Philoctète jusqu'à Troie, alors que dans la tragédie de Sophocle, ce sont Néoptolème et Ulysse qui s'en chargent. Par conséquent, comment faut-il interpréter la part prise par Diomède à cette mission dans le récit du sophiste?

Ilias parva dans laquelle Diomède conduisit tout seul Philoctète jusqu'à Troie[18] pourrait fournir une réponse à cette question. Le *Philoctète* d'Euripide dans lequel Ulysse et Diomède se rendirent à Lemnos pour y chercher le héros proposerait une seconde réponse possible[19]. La version de Philostrate serait donc une contamination des tragédies de Sophocle et d'Euripide sur ce thème, et, en même temps, pour le lecteur cultivé, une allusion au contenu de l'oeuvre d'Euripide, de la même façon que l'emprunt lexical cité précédement constitue une allusion au drame de Sophocle. L'*Héroikos* n'est autre en effet que l'oeuvre de l'auteur de la seconde sophistique et présente les traits caractéristiques d'un exercice littéraire.

A notre avis, 198, 18, est l'un de ces autres passages de l'*Héroikos* qui trouve sa source dans la tragédie d'Euripide. Protésilaos y évoque Thésée fuyant Athènes après la mort d'Hippolyte, en ces termes: φησὶ γὰρ Θησέα ἐξ 'Αθηνῶν φεύγοντα ἐπὶ τῇ ἀρᾷ τῇ ἐς τὸν υἱὸν ἀποθανεῖν ... Il faut accorder une attention particulière à l'expression: ἐπὶ τῇ ἀρᾷ. Dans l'ancienne tradition mythographique, c'est précisément Euripide qui, aux vers 887 sqq. de l'*Hippolyte*, parlait de la malédiction jetée par Thésée sur son fils:

> 'Αλλ', ὦ πάτερ Πόσειδον, ἃς ἐμοί ποτε
> ἀρὰς ὑπέσχου τρεῖς, μιᾷ κατέργασαι
> τούτων ἐμὸν παῖδ'.

Mais comme, au vers 883, il ajoute: καὶ πρὸς γ' ἐξελῶ σφε τῆσδε γῆς, T. Zieliński[20] estime qu'il s'agit là d'un élément rudimentaire tiré l'*Hippolyte I* d'Euripide, dans lequel le père ne fit que chasser son fils d'Athè-

---

[18] Dans le résumé de Proclus Διομήδης ἐκ Λήμνου Φιλοκτήτην ἀνάγει.

[19] Nous connaissons le contenu des drames d'Eschyle, de Sophocle et d'Euripide sur Philoctète d'après le LII discours de Dion de Pruse; cf. Schmid – Stählin, *o. c.*, Bd. I T. 3, p. 374.

[20] T. Zieliński, *Tragodumenon libri tres*, Kraków 1925, p. 60 sqq., cf. l'article de L. Schmid sur ce thème: *De Hippolyto Troizenio*, Rheinisches Museum für Philologie, 1850, p. 54 sqq.; ainsi que Euripides, *Hippolytos*, edited by W. S. Barrett, Oxford 1964, p. 39 sqq. et 334 sqq.

L'érudit allemand pense que la citation extraite de l'oeuvre de Philostrate provient de la tragédie disparue d'Euripide, et relie les paroles dont il a été question avec le fragment 588 N:

ἐκάνετ' ἐκάνετε τὰν
πάνσοφον, ὦ Δαναοί,
τὰν οὐδεν' ἀλγύνουσαν ἀηδόνα μουσᾶν

pour en faire un tout complet. Il suppose que ces paroles provenaient de la tirade de Palamède énoncée après que la sentence fût prononcée. Les faits suivants semblent pourtant contredire ce point de vue: le dialecte dorique utilisé dans ce texte conviendrait davantage à un chant lyrique dans la tragédie plutôt qu'à la question de l'un des héros. Le mètre lyrique, lui aussi, correspond davantage à l'expression θρῆνος, utilisée par Philostrate lorsqu'il parlait de la partie de l'oeuvre d'où provient ce fragment. Dans cet essai de reconstitution, Hermès faisait son apparition vers la fin de la tragédie, et après l'interdiction d'ensevelir le corps de Palamède édictée par Agamemnon, Hermès réhabilitait le héros condamné par l'effet d'une ruse. Cependant, les sources ne font pas état de l'intervention d'un deus ex machina qui aurait achevé le drame.

Comme nous l'avons déjà indiqué, dans notre analyse de la tragédie de Sophocle sur Palamède (Eos 1974), au moment où il examine les sources littéraires de ce mythe, Radłow[9] les divise en deux groupes, selon la cause invoquée pour expliquer la mort de Palamède. Dans le premier groupe, le héros est présenté comme la victime de la vengeance d'Ulysse furieux d'avoir été démasqué lorsqu'il simulait la folie, dans le second groupe, par contre, le thème de la jalousie se substitue à celui de la vengeance. Cette version du mythe a été narrée de la manière la plus précise dans l'*Héroikos* de Philostrate. Et comme le sophiste va jusqu'à citer le fragment d'Euripide, intitulé „la mort de Palamède"[10], lorsqu'il aborde le thème de la mort de celui-ci, l'érudit russe émet l'hypothèse que l'on peut reconstituer le drame disparu sur la base de l'*Héroikos*.

---

[9] S. E. Radłow, *Palamed i Nauplij Sofokla*, Sbornik Statiej po Klassiczeskoj Fiłołogii XLII 1914, p. 217. En 1844, donc antérieurement déjà, I. A. Hartung avait présenté une conception analogue dans *Euripides restitutus*, vol. II, Hamburg 1844, p. 250—264, en présentant une reconstitution très libre de cette tragédie, sans juger utile de se baser sur des sources. Nous supposons que c'est la raison pour laquelle les chercheurs ultérieurs passèrent sous silence les remarques de Hartung. Nous obéissons aux mêmes motivations en ne nous arrêtant pas à la proposition dé Hartung, mais nous la mentionnons en note pour donner une image plus complète de l'état actuel des recherchés.

[10] p. 185, 29. fr. 588 N.

Gorgias	Philostrate
c. 13. Palamède explique qu'il n'avait pas l'intention de τοῦ τυραννεῖν.	180,30. Achille est accusé d'avoir cherché à s'emparer du pouvoir avec Palamède.
c. 32. Palamède réfute l'accusation d'Ulysse selon laquelle il n'est pas πλούτου καὶ χρημάτων ἐρασθείς.	180,32. Ulysse accuse Achille et Palamède d'être assoiffés de richesses et de vouloir les utiliser pour gagner la sympathie des armées achéennes: ἑαυτοὺς δὲ χρήματα, οἷς ὑποποιήσονται δήπου τοὺς δυνατοὺς τῶν Ἑλλήνων ἐπὶ σέ.
c. 25. σοφίαν μοῦ κατηγορεῖς	179,32. Palamède a conquis l'estime des armées grâce à σοφίας ἀριστεία ce qui a particulièrement irrité Ulysse.
c. 32. τοῖς μὲν γὰρ πρεσβυτέροις ἀπόλυπός εἰμι.	178,25. Ulysse se plaint à Agamemnon d'avoir été, lui, πρεσβύτερος, ridiculisé par Palamède plus jeune que lui.

L'avant-dernière similitude mérite une attention toute particulière, puisqu'elle est profondément ancrée dans chacune des narrations mythologiques. Dans ces deux oeuvres, c'est la jalousie, et non la vengeance, qui est cause de l'acte immoral d'Ulysse. Palamède n'y fait aucune allusion au fait qu'Ulysse ait refusé de participer à l'expédition contre Troie en simulant la folie, pourtant, il aurait eu là un excellent argument pour sa défense, mais cela aurait essentiellement modifié la classification morale de l'acte commis par l'ennemi. Dans son commentaire à ce discours, M. Untersteiner[27] y a distingué tous les moments de la démarche de la défense postulés par la rhétorique et a montré que les ῥήσεις de certains héros des tragédies d'Euripide avaient été construites selon le même schème[28]. Dans ces drames, les „agones" représentent une partie importante, et même essentielle, de l'action. Le seul mythe de Palamède accusé et jugé devant l'armée achéenne indique clairement qu'une telle scène devait également figurer dans la tragédie d'Euripide consacrée à ce héros. Le témoignage de Philostrate (181 et 182) va jusqu'à suggérer qu'elle pouvait en être la scène principale. Nous supposons qu'il faut en voir une

---

[27] Untersteiner, *Sofisti*, fasc. II, p. 112.

[28] *Médée*, vv. 465–575; *Hippolyte*, vv. 936–1035; *Hécube*, vv. 1187–1237, *Oreste*, vv. 490–585.

-pluriel possède un verbe au singulier[39]. Par contre nous admettons la possibilité d'une lacune après le second vers. Il y était certainement expliqué quel serait l'aboutissement de tous ces événements: συντρέχει. L'éditeur de Stobée, O. Hense[40], suppose qu'entre les vers, dans l'archétype, le copiste avait introduit le mot χρήματα en tant que réponse à la question de savoir vers quoi tout tendait, si bien que ce mot pouvait apparaître, par la suite, comme la fin du premier ou du second vers.

'Αγάμεμνον, ἀνθρώποισι πᾶσιν αἱ τύχαι
χρήματα
μορφὴν ἔχουσι, συντρέχει δ' εἰς ἓν τόδε.

En outre, il propose la conjecture suivante au sujet de ces deux vers:

'Αγαμεμνον, ἀνθρώποισι πᾶσαν αἱ τύχαι
μορφὴν ἔχουσι, συντρέχει δ' εἰς ἓν τάδε,

Au début du vers 3 Hense place crux philologorum, ce qui s'accorde avec la supposition de Welcker concernant une lacune dans le texte. Vraisemblablement cette conjecture n'a pas satisfait Nauck puisqu'il a introduit la leçon du manuscrit, dans le vers 1 et M. A. dans le vers 2. Malgré tout, un tel procédé n'apporte aucun éclaircissement dans la compréhension de ces deux vers, de là, à notre avis, la conjecture de Hense postulant une lacune dans la seconde version. C'est précisément dans ce sens que nous interprétons le texte dans notre propre reconstitution du drame.

Tous les interprétateurs s'accordent à situer ce fragment dans le réquisitoire d'Ulysse. Ceci résulte clairement du sens de ce fragment, et l'on peut trouver la justification de ce point de vue dans l'*Héroikos* (180,32) où Ulysse dit à Agamemnon qu'Achille et Palamède convoitent la richesse et le pouvoir. Dans la déclamation de Gorgias (§ 15) le héros prononce la phrase suivante: εἴποι τις ἂν ὅτι πλούτου καὶ χρημάτων ἐρασθεὶς ἐπεχείρησα τούτοις qui, à notre avis, se relie au reproche formulé dans le fragment dont nous avons parlé.

Nous avons déjà cité le fr. 578 et nous avons indiqué qu'il correspond au paragraphe 30 de la déclamation de Gordias. Nauck relierait volontiers

---

[39] Dans la littérature grecque, il arrive que l'on rencontre, rarement, il est vrai, une exception à la règle avec un neutre plur. et un verbe au singulier par ex. chez Xen. *Anab.* I 7, 17; chez Thuc. 4, 88. Ce phénomène se produit lorsque la multiplicité est soulignée par un adjectif épithète spécial. Cf. J. Hambert, *Syntaxe grecque*, Paris 1945, p. 30; E. Schwyzer, *Griechische Grammatik*, München 1950, p. 607. A notre avis, le fr. 580 n'appartient pas au groupe de ces esceptions.

[40] O. Hense, *Lectiones Stobaei*, p. 46, cite après Nauck, p. 544. Hense a répété cette argumentation dans Joannis Stobaei *Anthologii libri duo posteriores*, ed. Wachsmuth-Hense, vol. III, Berlin 1912, p. 737, réimpression anastatique 1958.

U. v. Wilamowitz[32] a émis l'hypothèse selon laquelle c'étaient les Bacchantes qui constituaient le choeur dans le *Palamède* d'Euripide. Le texte du fragment dont est ici question a été mis au point par Nauck sur la base d'une citation fort incomplète transmise par Strabon (X, p. 470) accompagnée d'une remarque indiquant qu'il était prononcé par le choeur. D'après Wilamowitz les Bacchantes s'arrêtèrent devant Troie alors qu'elles partaient pour le mont Ida. C'est avec raison, sans doute, que L. Parmentier[33] se pose la question de savoir ce que les Bacchantes auraient fait devant Troie. W. Schmid[34], par contre, estime que le choeur était composé de Troyennes, ce qui, d'après F. Stoessl[35], s'accorderait avec la passivité de leur rôle dans ce drame. Il nous semble cependant que la chronologie des événements se trouve en contradiction avec une telle conception; l'action du *Palamède* se déroule en effet avant la destruction de Troie, de quelle façon les Troyennes se seraient-elles alors trouvées dans le camp achéen?

La suggestion de Welcker, à savoir que le choeur aurait été constitué par les Achéens mérite une attention plus soutenue. Puisque Palamède ne pouvait être lapidé devant les spectateurs, il faut admettre qu'une partie des Achéens exécutait la sentence hors de la scène, alors que les autres venaient constituer un choeur impartial. Une telle interprétation découle du récit de Philostrate chez qui Péloponnésiens et habitants d'Itaque lapidèrent Palamède pendant que le reste de l'armée (182,7) οὐ δὲ ἑώρα ταῦτα, καὶ δοκοῦντα ἀδικεῖν ἠγάπα.

La seconde partie de cette phrase admet deux interprétations différentes. En effet, ou bien: „le reste de l'armée... approuvait malgré tout, bien que cela lui eût semblé injuste", ou bien, comme le prétend W. L. Westermann dans l'édition Didot: „Sed et criminis reum visum diligebant". Cette différence découle du double-sens de la forme grammaticale du participe δοκοῦντα. En égard à ce que nous avons dit plus haut d'un choeur composé d'un groupe distinct d'Achéens qui ne participèrent pas à la lapidation de Palamède, mais prirent son parti tout au long de l'action, nous permettons d'interpréter cette phrase dans son sens second. A vrai dire, la première interprétation, elle aussi, pourrait trouver une certaine justification dans les matériaux qui nous sont parvenus de l'oeuvre des tragiques, puisque, dans *Médée*, le choeur ne proteste aucunement contre le jugement de l'héroine accablant les enfants, bien qu'il le considère comme un crime abominable.

---

[32] U. v. Wilamowitz-Moellendorff, *Herakles*, Berlin 1933, p. 115.
[33] Parmentier, *o. c.* p. 8.
[34] Schmid, *o. c.*, Bd. I, T. 2, p. 477 note 4.
[35] Stoessl, *o. c.* p. 97.

ter aux rostres comme l'avait fait autrefois Romule[53]. Cet *auspicium* de double vol des vautours qu'Octave avait répeté, avait son importance religieuse et politique. Il a été bien connu pour les Romains qui ont correctement déchiffré les intentions d'Octave[54]. Comme Romule est devenu le premier augure, médiateur unique entre les divinités et le peuple et ensuite interprète unique de leur volonté ainsi le jeune César Octave est devenu augure et il a pris dans ses mains le privilège d'interpréter la volonté des dieux concernant le peuple romain. Auguste attachait de l'importance à cette fonction d'augure. Cet office et imperium lui ont garanti la faveur du ciel pour toutes ses enterprises. À partir de ce moment chaque victoire a été liée avec sa personne même quand elle était remportée par ses commendants. C'est pourquoi il portait toujours la tenue de triomphe comme un signe d'avoir reçu un privilège de la prosperité perpetuelle dans le domaine militaire[55]. Auguste a manifesté une prédilection pour la personne de Romule triomphant sur toutes les manifestations de l'art plastique[56]. La tenue de triomphe et le bâton d'augure deviennent symboles de la divinité de l'empereur. Octave comme *optimus augur* de même que Romule est entré en scène de l'histoire pour inaugurer une ère nouvelle de la prosperité[57]. *Augustum augurium* a eu encore une importance politique. Ce signe se rapportait aussi à l'idée de la fondation de l'État. Comme Romule pour ce signe prophétique a commencé à fonder prospèrement l'État romain de même Auguste en répetant le même augure apparaît comme un nouveau Romule pour établir de nouveau *imperium Romanum*[58]. Octave a fait construire sa maison à la place de l'ancienne casa Romuli sur le Palatin[59]. Cela aurait eu lieu peut-être en 36[60]. La symbolique de ce fait est trop evidente. Deux arbres de laurier qui abritaient l'entrée

---

[53] Liv. I 7; App. *B.C.* III 94; Suet. *Aug.* 95; Dio C. XLVI 46, 23; Obs. 69: *Caesar cum in Campum Martium deduceret, sex vultures aparuerunt. Conscendenti deinde rostra creato consuli iterum sex vultures conspecti veluti Romuli auspiciis novam urbem condituro signum dederunt.*

[54] Enn. *Ann.* 502: *Augusto augurio postquam incluto condita Roma est*; Varr. *Rust.* III 1, 2; Suet. *Aug.* 7.

[55] Liv. V 42, 2: *Augustissima vestis...*

[56] Cf. J. Gagé, *Romulus-Augustus*, Mél. d'Arch. et d'Hist. Ec. Fr. Rome XLVII 1930, p. 171 sqq.

[57] Cf. Gagé, *Romulus-Augustus...* p. 164; G. Stübler, *Die Religiosität des Livius*, Tüb. Beitr. z. Alt. wiss. Bd. XXXV Stuttgart–Berlin 1941, p. 13.

[58] Cf. V. Ehrenburg, *Monumentum Antiochenum*, Klio XIX 1925, p. 209.

[59] Dio C. LIII 16, 5; cf. P. Lambrechts, *Auguste et la religion romaine*, Latomus VI 1947, p. 181.

[60] Cette date acceptée par: E. Kornemann, *Zur Geschichte des antiken Herrscherkulte*, Klio I 1902, p. 82; A. v. Permerstein, *Vom Verden und Wesen des Principats*, Abh. d. bayr. Ak. d. Wiss. Phil.-Hist. Kl. N. F. Klio XV 1937, p. 10.

Cependant, une telle conception exigerait, dans la suite de l'action des faits quelconques à la suite desquels le choeur pourrait changer d'attitude, et glorifier Palamède en le surnommant „le rossignol des Muses". Mais nous aurions là trop de matériaux pour un seul drame.

Il est également fort probable que, dans cette tragédie, le choeur ait quitté la scène à un moment donné. Parmi les drames que nous connaissons, nous trouvons un telle situation exceptionnelle dans les *Euménides* d'Eschyle et dans l'*Aiax* de Sophocle, au moment où l'action change de lieu, ainsi que dans l'*Alceste* d'Euripide, lors des funérailles de l'héroine. Un changement de lieu de l'action pouvait également trouver sa place dans le *Palamède* d'Euripide. Le procès du héros et sa lapidation se déroulaient fort probablement dans le camp situé sous les murs de Troie, près de la tente d'Agamemnon et de Palamède, mais les funérailles de ce dernier étaient certainement célébrées hors des limites du camp achéen, ainsi que semble l'indiquer Philostrate (182,12) lorsqu'il nous dit que Αἴας ὁ μέγας ἐπιρρίψας ἑαυτὸν τῷ νεκρῷ πολλὰ μὲν δάκρυα περὶ αὐτῷ ἀφῆκεν ἀναθέμενος δὲ αὐτὸν ... La scéne qui se lie aux funérailles de Palamède, et dans laquelle Oeax relatait ces événements sur la rame de sa barque, devait se passer au bord de la mer.

Stoessl a basé son idée de l'apparition, vers la fin de la tragédie, de Nauplios, sur la scolie Eurip. *Orest.* 432, qu'il considère, à tort, nous l'avons démontré, comme l'hypothesis de cette oeuvre. Le deus ex machina par contre ne trouve aucune justification dans les sources. La demande de vengeance exercée par le père, exprimée par Oeax, les menaces de Nauplios, le même thème au début des *Troyennes*, partie suivante de la trilogie, où Athéna parle avec Poséidon de l'extermination des armées achéennes en mer, à proximité de l'Eubée au moment de leur retour de Troie, tout cela serait dans une forte mesure un véritable péché contre le postulat de l'unité d'action de l'oeuvre, qui constitue pourtant le caractère essentiel du drame.

Il nous faut encore nous pencher sur le problème du contenu et de la forme du prologue dans la tragédie nous intéressant. Sans apporter la moindre justification, Stoessl[36] estime que ce prologue était prononcé par Oeax, exposant aux spectateurs sa généalogie et les services rendus par son frère aux armées achéennes, ou encore que la tragédie débutait par la scène du prologue dans laquelle Diomède et Ulysse préparaient leur complot contre Palamède. Aucune des deux conceptions ne résiste à la critique. Puisque, dans la tragédie disparue, il existait une scène de la mise en accusation et du plaidoyer de Palamède; dans cette scène-ci le héros évoquait certainement lui-même les services qu'il avait rendus

---

[36] Stoessl, *o. c.* p. 97.

combattant dans une île voisine (180,4). L'absence de Palamède facilite la tâche d'Ulysse qui peut ainsi préparer l'exécution de son projet.

Nous rapportons le fr. 589 dont nous avons déjà parlé au début de la tragédie, tout en le considérant comme le témoignage d'un détail dans l'action même de cette oeuvre. A notre avis, il convient également de relier le fr. 579 à cette scène initiale:

πάλαι, πάλαι δή σ' ἐξερωτῆσαι θέλων,
σχολή μ' ἀπεῖργε.

Le texte que nous venons de citer est le fruit des conjectures élaborées par Nauck, car les manuscrits transmettaient le premier vers sous une forme dépourvue de sens: λείε πάλαι δή. Dans cette interprétation, Nauck s'est referé à Eurip. *Rhes.* 396 et Arist. *Aves* 911, chez qui ce trimètre débute par πάλαι πάλαι. Stoessl rattache le fragment cité plus haut à la scène du complot et l'attribue à Oeax, Webster, pour sa part, ne se prononce pas du tout sur cette question. Personnellement, à la lecture de ce fragment, nous croyons reconnaître le ton de la provocation, et c'est la raison pour laquelle nous attribuons ce fragment à Ulysse discutant avec Palamède. Une telle hypothèse se base sur Philostrate (177,26 sqq.), chez qui Ulysse s'adresse au héros expliquant le phénomène de l'éclipse du soleil, sur un ton manifestement provocateur.

C'est dans ce moment de la tragédie que nous situerions également le fr. 581:

στρατηλάται τᾶν μυρίοι γενοίμεθα,
σοφὸς δ' ἂν εἷς τις ἢ δύ' ἐν μακρῷ χρόνῳ.

Ce fragment a déjà été l'objet de diverses controverses et il a donné lieu à de multiples suggestions de la part des érudits. Matthiae attribuait ces paroles à Agamemnon, mais probablement à tort, car il semble fort peu vraisemblable que le chef du commandement des armées achéennes se fut exprimé en termes aussi désinvoltes à son propre sujet. Welcker a attribué ce fragment à Oeax et l'a situé dans la tirade qu'Oeax aurait prononcée à la suite du procès de son frère. Stoessl, et Webster pour leur part, estiment qu'il provient du plaidoyer de Palamède, ce qui apparaît fort douteux, car le héros n'aurait guère pu employer le terme σοφός en parlant de lui-même. Il est incontestable que dans le texte du fragment l'accent logique portait sur le mot σοφός et que ces mots concernaient Palamède et étaient prononcés par quelqu'un qui lui voulait du bien. Si l'on s'en réfère au témoignage de Philostrate, ce personnage pouvait être Ajax ou Achille. C'était l'un des deux qui, à notre avis, répliqua de telle manière à Ulysse provoquant Palamède, et cela, au moment précis où le héros expliquait aux soldats la cause de l'éclipse de soleil. Il est également possible que sur cette base,

nes[21]. Ἀραί a cependant été mythifié par le dramaturge dans la seconde version de la tragédie[22]. L'expression de Philostrate parlant de la malédiction jetée par Thésée sur son fils peut-être cosidérée comme un nouvel emprunt tiré de la tragédie d'Euripide.

A la lumière de toutes ces remarques, nous pouvons donc dire que l'affirmation de Grentrup selon laquelle notre auteur n'aurait utilisé Euripide que dans une faible mesure, apparaît dénuée de tout fondement. En effet, Philostrate introduit dans le fil de son récit, non seulement des expressions euripidiennes, mais encore des versions de mythes empruntées à ce tragique, une fois même, citant un fragment de la tragédie, il indiqua clairement que cette citation provenait du *Palamède* d'Euripide. Les autres citations figurant dans cette oeuvre, sont, à l'exception de celles d'Homère, anonymes. Tout cela confirme le bien-fondé de la suggestion de Radłow, selon laquelle c'est dans l'*Héroikos* de Philostrate en premier lieu, qu'il convient de rechercher les indications permettant de reconstituer la tragédie qui nous intéresse.

Par ailleurs, tout le cours du récit de Philostrate sur *Palamède*, ainsi que la courte digression sur Ulysse s'y reliant thématiquement, possèdent incontestablement les caractéristiques d'une action dramatique. Dès le début nous y apprenons que le héros gagna une grande popularité parmi les armées achéennes grâce à son intelligence, sa bienveillance, et son sens de la discipline. Il expliqua le principe de l'éclipse de soleil aux armées stationnées devant Troie, et plus tard il les mit en garde contre l'épidémie qui les menaçait. Il n'y a donc rien d'étonnant à ce que son intelligence ait éveillé la haine d'Ulysse qui décida de perdre Palamède après l'avoir diffamé. Selon Ulysse, le moment le plus favorable pour la réalisation de ce dessein était l'absence temporaire de Palamède qui s'était rendu à Lemnos pour y rejoindre Ulysse sur le champ de bataille. Par conséquent, il annonce au chef des armées, Agamemnon que Achille et Palamède ont depuis longtemps fomenté un complot pour lui ravir le pouvoir suprême. Il faut donc immédiatement faire

---

[21] A notre avis, on trouve la confirmation de ce jugement dans la phrase extraite de la seconde Hypothésis à la tragédie conserée: ... ἡ σκηνὴ τοῦ δράματος ὑπόκειται ἐν Ἀθήναις qui se trouve en contradiction avec l'*Hippolyte II* dont l'action se déroule en Trézène et qui provient vraisemblablement du résumé de l'*Hippolyte I* disparu.

[22] Il est caractéristique que, relatant ce mythe, Pausanias utilise plus tard cette expression: I 22 ,1 τοῦ δὲ οἱ τὴν τελευτὴν συμβῆναι λέγουσιν ἐκ καταρῶν. D'autres témoignages mythographiques grecs, comme la scolie Λ 321, Apoll. *Bibl.* Epit. I 18 par exemple passent totalement sous silence les détails du malheur de Thésée. Parmi les latinistes, seuls Higinus, *Fab.* 47, et Servius *ad Aen.* VI 445 relatent méticuleusement l'agitation de Thésée-iratus. Mais Plutarque, se référant probablement à l'*Hippolyte II* d'Euripide, écrit (*Moralia* 314 B): ἐκ τῶν τριῶν εὐχῶν.

particulières et une certaine localisation des fragments. La tragédie tout entière débutait par un prologue déclamé par Oeax. Un peu plus loin, dans le premier epeisodion se serait situé le complot fomenté contre Palamède par Ulysse, Agamemnon et Diomède. Dans l'epeisodion II il y aurait en la scène où l'esclave phrygien remettait à Ulysse la lettre que Priam adressait à Palamède. L'epeisodion III contenait la scène dans laquelle Palamède était conduit devant Agamemnon et mis en accusation par Ulysse, le héros prononçait alors son discours de défense. Dans la suite de la tragédie, on trouvait la scène de la perquisition dans la tente de Palamède, la découverte de l'or, et le jugement rendu contre le héros faussement accusé. La scène dans laquelle Oeax parlait de la mort de son frère et, obéissant aux dernières volontés de ce dernier, relatait cet événement sur les rames de sa barque appartenait à l'épeisodion IV. Nauplios faisait son apparition dans l'épeisodion V, pour chercher l'explication de la cause de la mort de son fils auprès d'Agamemnon et d'Ulysse. Mais ceux-ci le renvoyèrent irrespectueusement. Nauplios s'en alla en menaçant les Achéens. Le deus ex machina achevait le drame en prophétisant la vengeance de Nauplios[15].

Le dernier essai de reconstitution du *Palamède* d'Euripide a été réalisé par T. B. L. Webster[16]. Sa proposition regroupe un grand nombre de remarques émises par ses prédécesseurs et se présente ainsi:

— Prologue — Ulysse? — Arrivée du Phrygien avec la lettre. Patrouille grecque fr. 589.

— Parodos: Conversation d'Agamemnon avec Ulysse.

— Accusation et défense de Palamède, sentence et mort.

— Ulysse prononcerait alors les fr. 580, 583, Palamède, par contre les fr. 587, 581.

— Lamentation d'Oeax, idée d'informer le père des derniers événements (Aristoph. *Thesm.*).

— Deus ex machina: fr. 584, 585.

---

[15] Dans l'optique d'une telle reconstitution, les fr. 579 et 582 proviennent de la scène du complot, les fr. 580, 581, 584 et 578 de l'epeisodion III, donc du réquisitoire et du plaidoyer du héros. Dans le fr. 583, Palamède lui-même demande que l'on perquisitionne sa tente. Stoessl attribue le fr. 588 à Oeax qui le prononcerait dans la scène où il parle de la mort de son frère. Il semble que le fr. 585 provienne également de cette partie de la tragédie. Ces paroles pouvaient aussi être prononcées par le deus ex machina.

[16] T. B. L. Webster, *The Tragedies of Euripides*, Methuen 1967, p. 174 sqq. Cependant l'auteur ne se réfère à aucune bibliographie sur ce thème. Il semble donc qu'il s'agisse d'une conception toute personnelle du contenu de la tragédie disparue. Le paraphrasage des fragments apparait comme une simplification d'un type particulier qui passe sous silence de très importants problèmes posés par le texte, ainsi dans le fragment 588 par exemple.

puisque le mètre indique que ces lignes appartenaient au passage lyrique chanté. Dans nos remarques sur le choeur de la tragédie en question nous avons émis l'hypothèse que ce fragment pouvait être un passage du chant du choeur. On ne saurait en aucune façon de défendre la thèse selon laquelle ce texte serait un fragment du chant lyrique prononcé par Palamède alors qu'on le menait vers sa mort, auquel cas ἐκάνετε serait un poétique perfectum de conatu, ainsi que le suggérait Welcker — pas plus qu'on ne saurait attribuer ce fragment au choeur des Troyennes ainsi que le voulait, Schmid — Stählin. Il semble également peu probable que le héros se fût exprimé en ces termes à son propre sujet. Les fragments 586, 587 et 590 n'entrent pas dans la reconstitution que nous proposons. Précédemment, il avait déjà été question du fr. 586. Wilamowitz a modifié le texte de façon bizarre et très libre en θυιὰς Διονύσου ἰκόμαν, ὅς. La leçon proposée par Nauck se présente également comme une correction de la leçon des manuscrits οὐ σὺν [οὐ σὰν libri meliores] Διονύσῳ κωμᾶν ὅς ἀν' Ἴδαν τέρπεται σὺν ματρὶ φίλᾳ τυμπάνων, Nauck était probablement conscient du fait qu'il ne disposait d'aucune motivation suffisamment évidente à une telle correction puisque dans *Tragicae dictions index spectans ad tragicorum Graecorum fragmenta*[41] s. v. Θύσα il pose un point d'interrogation en citant ce passage. Il nous semble que les incertitudes seraient partiellement dissipées par la correction suivante:

... οὖσαν Διονύσου κώμων
ὅς ἀν' Ἴδαν τέρπεται σὺν ματρὶ φίλᾳ
τυμπάνων ἰαχαῖς.

Il est difficile de déterminer ce que le mythe de Palamède eût pu avoir de commun avec le personnage de Dionysos. Il est vrai pourtant que, dans les tragédies euripidiennes qui nous sont parvenues, le choeur chante souvent les divinités et parle d'événements ne présentant aucun lieu avec l'action du drame. Nous citerons en exemple stasimon III de *Médée* où il est question des muses, ou encore stasimon I d'*Hippolyte* qui évoque la mère de Bacchus.

Le fr. 582 est une citation des *Grenouilles* d'Aristophane[42], le fr. 585, par contre, provient d'une comédie de Philémon[43] et nous ne voyons

---

[41] Nauck, *Tragicae dictionis index spectans ad tragicorum Graecorum fragmenta*, Hildesheim 1892 (réimpression anastatique 1962).

[42] v. 1446 sqq.

[43] cité par Stobée, *Flor.* 9, 21. Le mythe de Palamède a intéressé non seulement les tragiques mais également, comme le dit Aristote, *Rhet.* III 12, les auteurs comiques.

sa légende sur la vie du fondateur de Rome assamble en outre un grand nombre de details distinguants Romule au moment de la naissance et de la mort[7] . C'est Cicéron qui fait mention d'une façon très nette qu'Ennius se rattache aux modèles des héros grecs en présentant l'apothéose de Romule[8]. La légende de Iulius Proculus à qui Romule s'est fait voir après sa mort, appartient à la tradition postenniénne aussi bien que l'identification avec le dieu Quirinus[9]. C'est justement Cicéron qui reprend la légende de l'épiphanie posthume de Romule. Dans cette conception Romule annonce au peuple par l'intermédiaire de Iulius Proculus qu'il est un dieu sous le nom Quirinus[10]. Dans la relation de Cicéron Romule a été identifié avec une des traditionnelles divinités romaines. Ce fait c'est quelque chose d'extraordinaire et de nouveau pour la religion romaine. S'agissait-il de faire revivre un culte périssant de la vieille divinité italique, Quirinus? Si l'identification a eu tel but, on n'a pas obtenu des effets parce que les sacrifices faits après l'identification étaient aussi rares qu'auparavant. La religion populaire n'a pas été ranimée par ce fait[11]. Par contre les écrivains reprennent volontiers ce motif. Cicéron essaie en général de faire une réhabilitation de Romule qui serait un messager des idées positives éthiques et politiques aussi bien que religieuses. Avant Cicéron le nom de Romule a eu un sens négatif comme un terme de l'invective politique designant *rex* qui chez les Romains était identifié d'ordinaire avec un tyran[12]. Arpinate s'oppose à cette conception de Romule et puis il dit que celui qui a fondé Rome et l'a aggrandie, doit être honoré par la posteriorité[13]. En 63 Cicéron se fait comparer avec Romule sans citer le nom du fondateur et de cette manière il a contribué à changer le sens péjoratif de ce nom en sens positif. Dans son oeuvre *De oratore* l'écrivain à intermédiaire de Scevola fait l'éloge de *singularis sapientia* de Romule et de son *consilium*[14]. À l'occasion il prescute un modèle d'un chef idéal de l'État qu'il ne nomme pas *rex*,

---

[7] *Ant. rhet.* 1, 3.

[8] *Disp.* I 27: *Romulus in caelo cum dis agit aevum ut famae adsentiens dixit Ennius et apud Graecos indeque perlapsus ad nos et usque ad Oceanum Hercules tantus et tam praesens habetur deus; hinc Liber Semela natus eademque famae celebritate Tyndaridaei fratres.*

[9] Cf. G. Wissowa, *Religion und Kultus der Römer,* München 1912, p. 18.

[10] *Rep.* II 20; *Leg.* I 3; II 19.

[11] Cf. K. Latte, *Römischen Religion Geschichte,* München 1960, p. 113; C. J. Classen, *Romulus in der römischen Republik,* Philologus CVI 1962, p. 201.

[12] Cf. Ch. Wirszubski, *Libertas,* Cambridge 1950, p. 53 sqq.

[13] *Or. in Cat.* 3, 2: *Profecto quoniam illius qui hanc urbem condidit, ad deos immortalis benivolentia famaque sustulimus, esse apud vos posterosque in honore debebit is qui eandem hanc urbem conditam amplificatamque servavit.*

[14] I 13.

de sa maison, ont une tradition qui vient des temps de royaume. Tout près se trouvait *augustorium* où Romule avait fait *augustum augurium* avant la fondation de la ville. Un peu plus loin se dressait Curia Saliorum où ont été deposés la dépouille mortelle du premier roi et son bâton d'augure — *lituus*[61]. La phase suivante pendant laquelle Octave allait se rapprocher de Romule était l'attribution au princeps du nom du premier fondateur. Dio Cassius dit qu' Octave désirait ce surnom pour lui-même[62], mais ce nom a été encore dans la conscience des Romains chargé d'accessoires du royaume détesté et outre cela il a été lié très vivement avec la dictature de Jules César qui était la forme haïe de gouvernement au moins pour une partie de la societé[63]. À la proposition de Munatius Plancus faite pendant la session du sénat en 27 on a donné au chef nouveau de l'État un surnom d'Auguste qui dans toute l'acception du terme est lié avec le nom de Romule. Il y a des prémisses évidentes pour être assuré que le nom d'Auguste se rapporte au célèbre *augustum augurium* mentionné chez Ennius[64]. Grâce à l'origine tirée du présage d'un *augurium* de douze vautours qui a donné une superiorité à Romule aussi bien que grâce à la liaison avec le premier fondateur de l'État le nom d'Auguste exprimait la même symbolique avec le sens sacré fortement accentué[65]. Les écrivains anciens expliquent l'étymologie de ce nom d'une manière differente. Suètone suggère deux possibilités de l'expliquer: ce mot tire son origine d'*auctus* ou d'*avium gestu gustuve*[66]. Cette explication prenant contact avec le vol des oiseaux, d'après K. Scott, est tout à fait fausse[67]. Ovide

---

[61] Cf. Alföldi, *o. c.* p. 213.

[62] LIII 16, 7; cf. aussi Suet. *Aug.* 7: *Postea Gai Caesaris et deinde Augusti cognomen assumpsit, alterum testamento maioris avunculi, alterum Munatii Planci sententia, cum, quibusdam censentibus Romulum appellari oportere quasi et ipsum conditorem urbis, praevaluisset, ut Augustus potius vocaretur, non tantum novo sed etiam ampliore cognomine quod loca quoque religiosa et in quibus augurato quid consecratur augusta dicantur ab auctu vel ab avium gestu gustuve sicut etiam Ennius docet scribens: Augusto augurio postquam incluta condita Roma est.* Cf. aussi *Mon. Anc.* 34: *In consulatu sexto et septimo bella ubi civilia extinxeram per consensum universorum potitus rerum omnium, rem publicam ex mea potestate in senatus populique Romani arbitrium transtuli. Quo pro merito meo senatus consulto Augustus appellatus sum.*

[63] Cf. A. v. Domaszewski, *Die götlichen Ehren Caesars*, Philologus LXIII 1908, p. 1–2; Heinen, *o. c.* p. 131; P. Riewald, *De imperatorum Romanorum cum certis dis et comparatione et aequatione*, Halle 1912, p. 266.

[64] *Ann.* 502: *Augusto augurio postquam incluta condita Roma est.*

[65] Cf. L. R. Taylor, *The Divinity of the Roman Emperor*, Middelton 1931, p. 159; E. Norden, *P. Vergilius Maro. Aeneis Buch VI*³, Leipzig 1916, p. 264; S. Hardy, *Monumentum Ancyranum*, London 1923, p. 159.

[66] Cf. annexe 62.

[67] Cf. Scott, *o. c.* p. 87.

à Euripide une occasion exceptionnelle de mettre en valeur ses talents littéraires dans la construction de l'agon, et on en trouve l'écho dans la déclamation de Gorgias. Elle sera donc la base de la reconstitution de ce moment de la tragédie. Dans l'*Héroikos* de Philostrate (181,27 sqq.) nous apprenons que Palamède avait navigué vers Troie sans soupçonner le sort qui l'attendait et là, χρυσοῦ μὲν ἥττων ἔδοξε. Le scoliaste Eurip. *Orest.* rappelle encore qu'Agamemnon, Diomède et Ulysse donnèrent l'ordre de perquisitionner la tente de Palamède. Il est fort probable que dans la tragédie il fait précisément question de cette perquisition puisque nous aurions en là le couronnement même de la ruse d'Ulysse. Et c'est à cette partie de la tragédie qu'il faut relier les fragments 580, 578, 583 et 584. Le fr. 580:

> Ἀγάμεμνον, ἀνθρώποισι πᾶσ ιν αἱ τύχαι
> μορφὴν ἔχουσι, συντρέχει δ' εἰς ἓν τόδε.
> τούτου δὲ πάντες, οἵ τε μουσικῆς φίλοι
> ὅσοι τε χωρὶς ξῶσι, χρημάτων ὕπερ
> μοχθοῦσιν, ὃς δ' ἂν πλεῖστ' ἔχῃ σοφώτατος

provient du *Florilège* de Stobée 91,14. Dans la version de Nauck, ἀνθρώποισι πᾶσιν αἱ τύχαι μορφὴν ἔχουσι est fort contestable. Les témoignages ont transmis les leçons suivants des deux premiers vers:

S: Ἀγάμεμνον, ἀνθρώποισι πᾶσιν αἱ τύχαι
μορφὴν ἔχουσι, συντρέχει δ' εἰς χρήματα
A. M.: Ἀγάμεμνον, ἀνθρώποισι πᾶσι χρήματα
μορφὴν ἔχουσι, συντρέχει δ' εἰς ἓν τόδε.

Prenant en considération la tradition manuscrite, Welcker[38] a proposé la leçon:

> Ἀγάμεμνον, ἀνθρώποισι πᾶσι χρήματα
> μορφὴν ἔχουσι, συντρέχει δ' εἰς χρήματα ...

A son avis, le texte accuse une lacune à la suite du second vers. Il suppose que μορφή y avait été utilisé dans le même sens que chez Pindare, par exemple, dans *Nem.* XI 13. εἰ δέ τις ὄλβον ἔχων μορφὰν παραμεύσεται ἄλλων, ce qui est dénué de tout fondement puisque, chez Pindare, il est question de la beauté charnelle. Cette leçon ne donne donc aucune explication significative. L'interprétation de Welcker est encore impossible d'un autre point de vue. En effet, il ne tient pas compte du fait grammatical, selon lequel χρήματα ne peut-être sujet de ἔχουσι, puisque le neutre-

---

[38] Welcker, *o. c.* p. 502.

aucune raison à le situer dans la tragédie d'Euripide ainsi que le suggère Nauck.

Il faut encore examiner la ruse par laquelle Ulysse décida de rendre son ennemi odieux aux yeux des Achéens en déposant de l'or à l'intérieur de sa tente. Welcker[44] avait déjà remarqué que cet élément jouait un rôle analogue dans la *Vita Aesopi*[45] antique. Cherchant à se débarasser d'Esope qui était venu passer ses vieux jours à Delphes, les habitants de cette ville l'accusèrent d'avoir volé les vases d'or du sanctuaire d'Apollon. Avant de porter ces accusations, ils avaient dissimulé ces vases dans sa maison. Il est difficile de dater cette oeuvre avec précision. Il est incontestable qu'elle est le fruit de la Haute Antiquité. Nous supposons que les faits et les thèmes qu'elle contient remontent à la même époque que celle qui a donné naissance à la légende des Sept-Sages. Cependant le thème de la coupe d'or dissimulée afin de compromettre quelqu'un figure déjà dans la *Bible*[46], où les serviteurs de Joseph la retrouvèrent dans les bagages de Benjamain. On peut donc supposer qu'il s'agit là encore de l'un de ces thèmes traditionnels et propres à la nouvelle qu'Euripide utilisa dans ses tragédies[47]. La nouvelle relatait des événements profondément humains et c'est la raison pour laquelle les poètes tragiques, et Euripide tout particulièrement, puisèrent à pleines mains dans son répertoire. Il s'agissait de matériaux très précieux puisqu'ils offraient pratiquement la possibilité de présenter une étude psychologique parfaite des caractères de personnages particuliers.

Dans l'Antiquité comme dans les études des philologues modernes les personnages de cette tragédie ont été identifiés avec diverses figures historiques. Nous avons déjà évoqué l'auteur du résumé du XI^e^ discours d'Isocrate qui reconnaissait le personnage de Socrate sous les traits de Palamède. Examinant l'ouvrage disparu dans son contexte historique (l'année 415 av. n. ère), Welcker [48] estime qu'Euripide pensait à Nicias lorsqu'il traçait le portrait de Palamède, et à Alcibiade lorsqu'il traçait celui d'Ulysse; et selon lui, c'est là qu'il faut chercher la raison pour laquelle Euripide ne remporta que la seconde place au concours, derrière un inconnu nommé Xénoclès. Parmentier[49] et Lönborg[50] pensent de

[44] Welcker, *o. c.* p. 503.

[45] Il s'agit de la dite *Vita Aesopi* Westermanniana sive W., cf. B. F. Perry, *Aesopica*, vol. I, Urbana 1952, The University of Illinois Press, p. 105 (§ 127–128), cf. *Fabel* dans RE VI col. 1711.

[46] *Genesis* 44.

[47] L'auteur a puisé d'autres thèmes analogues dans l'*Hippolyte*; cf. Euripides, *Hippolytos*, U. von Wilamowitz-Moellendorff, Berlin 1870, p. 2 et 35 sqq.

[48] Welcker, *o. c.* p. 505.

[49] Parmentier, *o. c.* p. 3–25.

[50] S. Lönborg, *Dike und Eros*, München 1924, p. 156–177.

et non une autre, Ulysse accusa Palamède devant Agamemnon, d'avoir, en accord avec Achille, fomenté un complot pour usurper le commandement des armées en recourant au coup d'état (180,29).

II. Ayant présenté à Agamemnon la faute de Palamède d'une manière mensongère, Ulysse conclut à la nécéssité de perdre le héros. Il révèle donc au chef du commandement des armées le subterfuge qu'il prétend utiliser, et lui parle de la lettre de Priam à Palamède, et de la pépite d'or déposée devant la tente de Palamède. Agamemnon accepte le plan d'Ulysse et des messagers sont envoyés à Lesbos pour mission de ramener Palamède. Dans cette partie de la tragédie nous continuons à nous baser sur les informations transmises par l'*Héroikos* de Philostrate (180, 26 — —181,15) pour reconstituer le fil des événements. Le scoliaste de Eurip. *Orest.* 432 nous dit que: οἱ περὶ 'Αγαμέμνονα καὶ 'Οδυσσέα καὶ Διομήδην τοιόνδε τι σκευωροῦσι κατ' αὐτοῦ et c'est là qu'apparaît l'exposition du plan du complot. Cette relation se distingue d'une manière essentielle de la version du mythe transmise par l'*Héroikos*, quisqu' il n'en résulte aucunement que toute la tragédie de Palamède ait été l'oeuvre de seul Ulysse. Sous cet éclairage, la faute incombe autant à Ulysse, qu'à Agamemnon et Diomède. Nous basant sur le réčit du mythe de Palamède dans l'*Héroikos* pour reconstituer la tragédie nous intéressante nous estimons que la version transmise par le Scoliaste se différencie du contenu de la tragédie. Dans l'oeuvre disparue, la complot était entièrement imaginé par Ulysse, alors qu'Agamemnon lié par ses mensonges, donna son adhésion au plan qui lui était présenté. Nous pensons que c'est de cette scène précise que le portrait d'Ulysse tracé par Hécube aux vers 282 sqq. des *Troyennes* tire son origine:

Μυσαρῷ δολίῳ τε λέλογχα φωτὶ δουλεύειν
πολεμίῳ δίκας, παρανόμῳ δάκει,
ὃς πάντα τἀκεῖθεν ἐνθάδ'
ἀντίπαλ' αὖθις ἐκεῖσε διπτύχῳ γλώσσᾳ
ἄφιλα τὰ πρότερα φίλα τιθέμενος πάντων.

Par conséquent, si l'on reconstituait cette scène sur la base de la scolie Eur. *Orest.* 432, la responsabilité de la mort de Palamède serait partagée par trois personnes, et le caractère d'Ulysse n'aurait plus cette noirceur qu'il possède dans les *Troyennes*. A notre avis l'auteur n'aurait pas pu se permettre une telle inconséquence dans l'espace d'une seule trilogie.

III. Le troisième grand moment le l'oeuvre serait constitué par la scène où Palamède était mené jusque sous les murs de Troie, avec le discours accusateur d'Ulysse, le plaidoyer du héros injustement déshonoré, et la proclamation de sa condamnation à mort. La scène du procès offrait

ce fragment au fr. 470 adespoton, que nous avions situé dans le *Palaméde* d'Eschyle lors de notre étude des tragédies d'Eschyle et de Sophocle consacrées à ce héros. Tout comme Welcker, Schmid, Stoessl et Webster, nous rapportons le fr. 583:

ὅστις λέγει μὲν εὖ, τὰ δ' ἔργ' ἐφ' οἷς λέγει
αἴσχρ' ἐστί, τούτου τὸ σοφὸν οὐκ αἰνῶ ποτέ

à cette scène, mais nous l'attribuons à Palamède et non à Ulysse ainsi que le faisaient les auteurs que nous venons de citer. Nous nous basons sur la phrase du § 34 de la déclamation de Gorgias: ὑμᾶς δὲ χρὴ μὴ τοῖς λόγοις μᾶλλον ἢ τοῖς ἔργοις προσέχειν τὸν νοῦν. Nous supposons que dans la tirade d'où provient ce fragment, le héros acceptait la perquisition proposée par Ulysse puisqu'il était convaincu de sa propre innocence et de sa loyauté à l'égard des Achéens, et peut-être proposa-t-il lui-même cette démarche. Webster attribue le fr. 584:

εἷς τοι δίκαιος μυρίων οὐκ ἐνδίκων
κρατεῖ τὸ θεῖον τὴν δίκην τε συλλαβών

au deus ex machina. Cependant, nous avons déjà indiqué que cette conception ne trouve aucune justification dans les matériaux de base. Nous pensons que ces paroles pouvaient être prononcées par le chef du choeur au sujet du héros lorsque la perquisition fut décidée, puisqu'il s'agit d'une sentence caractéristique de son rôle.

IV. Dans la suite de la tragédie Oeax (d'après la Scol. Aristoph. *Thesm.* 770), ou Ajax (*Héroikos* 182,12) informait les spectateurs dans ἀγγελικὴ ῥῆσις de la mort de Palamède et de l'interdiction prononcée par Agamemnon d'ensevelir le corps du héros. D'après nous, le contenu de ce monologue est relaté par Philostrate (182,5 sqq.), chez qui, conscient de innocence, en mourant, le héros déclare: ἐλεῶ σε, ἀλήθεια, σὺ γὰρ ἐμοῦ προαπόλωλας. La répétition de la même expression sous forme d'hexamètre dans l'*Antehomerica* de Tzétzès (v. 385) semble indiquer que les deux auteurs eurent recours à une source commune, sur la base de laquelle la scène du *Palamède* d'Euripide a pu être reconstituée.

V. A la fin du drame, ainsi que nous en inférons d'après Aristoph. *Thesm.* 771 sqq. et les scolies à ce passage, Oeax écrivit l'histoire du sort tragique de son frère sur les rames de sa barque; emportées par les flots, ces rames devaient parvenir jusqu'en Eubée, chez leur père Nauplios qui viendrait venger la mort de son fils. En accord avec Stoessl est Webster, c'est dans cette partie finale du drame que nous situons le fragment lyrique 588. Les érudits que nous venons de citer attribuent ce fragment à Oeax dans la scène des lamentations, mais ils ont probablement tort

Dans la politique le mythe de Romule, comme on a dit, jouait un rôle important. Dans la lutte pour obtenir le pouvoir il était employé comme un moyen efficace de propagande. C'est Camille, vainqueur des Gaulois en 390 et liberateur de la capitale qui le premier s'est déjà vu à côté de Romule comme un second fondateur de Rome[26]. Il est probable que Scipio Mineur ait rêvé à égaler le premier fondateur de la ville éternelle[27]. Le symbole du premier roi a été mis en valeur par les hommes de politique du premier siècle a. n. e. pour agrandir leurs personnages, les élever et orner d'un nimbe du messianisme. Sylla a renouvelé le privilège de Romule, intermédiaire unique entre les divinités et le peuple romain; certainement il est à cet égard un précurseur pour Octave[28]. Il a été raillé par ses adversaires politiques comme *scaevos iste Romulus*, ce qui prouve ses prétentions pour être reconnu un nouveau Romulus, un nouveau fondateur de la ville[29]. Les événements tels que la victoire de Sylla remportée sur les ennemis interieurs (il a liberé l'Italie des „tyrans", c'est à dire, des „populares"[30]) aussi bien que le triomphe célébré après la victoire sur Mitridate[31] font appel à Camille estimé à côté de Romule comme un second fondateur de la ville. Sylla a fait placer une statue de Camille près de la sienne sur les rostres restaurés en suggérant comme ça une opinion sur lui-même comme un fondateur nouveau de Rome[32]. Marius a sauvé la capitale d'un grand danger en remportant la victoire sur les Cymbres et Teutones et c'est pourquoi on lui faisait des sacrifices comme au troisième fondateur de la ville[33]. Romule et Camille ont été pour lui

---

fragore tonitribusque tam denso regem operuit nimbo, ut conspectum eius contioni abstulerit. Nec deinde in terris Romulus fuit. Romana pubes sedato tandem pavore postquam ex tam turbido die serena et tranquilla lux rediit, ubi vacuam sedem regiam vidit (etsi satis credebat patribus qui proxumi steterant, sublimem raptum procella), tamen velut orbitatis metu icta maestum aliquamdiu silentium obtinuit. Deinde a paucis initio facto deum deo natum, regem parentemque urbis Romanae salvere universi Romulum iubent; pacem precibus exposcunt uti volens propitius suam semper sospitet progeniem.

[26] Plut. *Cam.* 31: Κτίστης, παρώσας Ῥομύλον; Liv. V 49, 7: *Dictator recuperata ex hostibus patria triumphans in urbem rediit interque iocos militares quos inconditos iaciunt, Romulus ac parens patriae conditorque alter urbis haud vanis laudibus appellabatur.*

[27] Cf. Fuhrmann, *o. c.* p. 11.

[28] Cf. J. Carcopino, *Sylla ou la monarchie manquée*[3], Paris 1931, p. 92; H. Wagenvoort, *The crime of fratricide*, Studies in Roman Literature, Cultus and Religion, Leiden 1956, p. 179 sqq.

[29] Plut. *Sull.* 24; Sall. *Hist.* I 55, 1.

[30] Cic. *Rosc. Amer.*: *Hoc tumultu proximo, cum omnium nobilium dignitas et salus in discrimen veniret.*

[31] Cic. *De imp. Gn. Pomp.* 8: *Triumphavit L. Sulla... de Mithridate*; App. *B. C.* I 473.

[32] Ascon. Scaur. 29, 11.

[33] Plut. *Mar.* 27; Val. Max. VIII 15, 7; cf. aussi Kasper, *o. c.* p. 93.

tre[96]. Non seulement Romule a supprimé le sacrilège troyen grâce à la justice mais aussi Auguste, vainqueur d'Antoine et de Cléopatra, a évité que la répétition de ce sacrrilège n'a pas provoqué la chute de Rome. Lex de Iunon est maintenant réellement accompli. Comme grâce à l'intermédiaire de Romule a été accompli l'essor magnifique de l'État de même *imperium Romanum* par les forces nouvelles qu'Auguste lui avait donné, est devenu l'État-géant qui avait asservi les ennemis les plus dangereux de Rome, Parthes[97].

Dans l'ode I 12 datée du 24 a. n. e. le poète reprend en partie les problèmes romouliens. D. Norberg remarque qu'Horace n'a pas voulu signaler dans cette ode le rôle de Romule[98], néanmoins on peut aussi indiquer ici quelques parallèles discrets. L'auteur de l'ode met le fondateur de Rome à la limite de deux cathalogues tantôt au cathalogue des héros mythiques tantôt à celui des héros de Rome royale et républicaine. Romule se trouve à la limite de deux mondes: mythique et historique. Celui constitue comme une ancre qui les unit et présente à la fois la possibilité de passer de la réalité historique à la mythologie. C'est Romule qui commence ce cortège des personnages romains, par contre, c'est Auguste qui constitue la dernière maille dans cette chaîne. Entre ces deux personnages il y a des liens plus nombreux qu'entre les héros grecs et princeps ou entre ce dernier et les autres personnages historiques. Les héros grecs sont les personnages mythiques, éloignés dans le temps, dans leur déification déjà très petrifiés dont la vie terrestre est déjà dans la brume de souvenirs. Deuxièmement, ils ont prouvé leur vertue comme Romule et Auguste mais leurs bienfaits avaient le caractère universel, un peu anonyme, par contre, les héros romains également celui-ci qui se trouve au début de l'État romain comme celui-là qui est au point culminent de sa puissance en établissant l'*imperium Romanum* comme un reflet d'une hégémonie divine de Jupiter dans le ciel, ce sont les héros derivés du peuple romain qui font les efforts pourle bien de celui, donc vivants et très proches au lecteur romain. Ici le mythe se mêle à l'histoire en constituant l'essentiel de la conscience romaine. Les mérites des héros romains ont le caractère extrêmement national. L'un et l'autre sont fondateurs de l'État romain, le premier l'organise à partir des fondements, le second le soulève de

---

[96] Cf. H. Heinze, *Zyklus der Römeroden*, Neue Jahrb. V 1929, p. 39 ann. 5 et p. 238 sqq.; D. Norberg, *La divinité d'Auguste dans la poésie d'Horace*, Eranos XLIV 1946, p. 389 sqq.

[97] *Carm.* III 3, 46–49:

stet Capitolium
fulgens triumphatisque possit
Roma ferox dare iura Medis

[98] Cf. *o. c.* p. 394.

législateur de la simplicité sévère[83]. Virgile ayant l'intention d'expliquer les causes des guerres civiles n'accuse pas Romule, mais il les cherche dans le passé, à savoir, au moment de la fondation de Troie. Les Romains, descendants des Troyens, d'après Virgile, sont chargés de sacrilège des dieux à cause du parjure fait par Laomédon qui avait refusé le prix dû à Neptune et Apollon pour la construction des murailles de Troie. Alors une aitiologie des guerres civiles prend ses racines dès la légende troyenne[84]. Dans la troisième ode romaine ayant abandonné la conception du fratricide qui pesait sur le peuple romain, Horace suivra ce modèle indiqué par Virgile mais beaucoup plus tard. Selon la nouvelle conception du poète dans le monologue de Iunon la faute de Troie provient entre autres de l'ancien délit du roi Laomédon. À la suite de ce péché Iunon et Minerve ont condamné à detruire la ville avec ses habitants et avec son souverain criminel. Alors la chute de Troie a resulté du conflit entre le roi, répresentant le peuple et l'ordre divin du monde[85]. Virgile ne mentionne pas le fratricide de Romule dans l'épilogue du premier livre des *Géorgiques*, mais au plus, il l'invoque avec les *dii indigetes et Vesta* comme les divinités tutélaires d'Octave en lui demandant la prosperité dans l'organisation de l'État; il demontre que le malheur des guerres civiles est causé par le parjure des Troyens. En quelque sorte le poète a fait une catharsis de Romule devant les yeux des lecteurs en le libérant de la faute d'avoir provoqué des guerres civiles. Romule posé déjà chez lui au rang des divinités de l'État, aurait aidé son jeune descendant à effectuer ses plans. Les célestes par jalousie à présent voudraient déjà l'avoir entre eux-mêmes, mais celui se donne encore de la peine de se procurer des

---

[83] *Carm.* II 15, 10–12:

> Non ita Romuli
> praescriptum et intonsi Catonis
> auspiciis veterumque norma.

[84] *Georg.* I 501–502:

> Satis iam pridem sanguine nostro
> Laomedonteae luimus periuria Troiae.

[85] *Carm.* III 3, 21–24:

> Ex quo destituit deos
> mercede pacta Laomedon, mihi
> castaeque damna tum Minervae
> cum populo et duce fraudulento.

Cf. aussi R. Reintzenstein, *Horaz als Dichter*, Neue Jahrb. XLIX 1922, p. 34; F. Klinger, *Horazens Römeroden*, Varia variorum, Festgabe f. K. Reinhardt, Münster – Köln 1952, p. 131; A. La Panna, *Orazio et l'ideologia del principato*, Torino 1963, p. 37.

tire cette origine d'*augurium* et d'*augure* ce qui paraît probable[68]. Il semble que le titre d'Auguste suggère et met en valeur le pouvoir d'Octave et sa position dans l'État ce qui résulte de la propre définition du princeps[69]. Dio Cassius, Suetonius, Florus et Macrobius soulignent la synonimique de ce nom avec les mots suivants: *sanctus* et *religiosus*[70]. Comme on le voit d'après l'analyse des sources une occasion à donner le nouveau nom au princeps a été cette circonstance qu'Octave a été consideré comme le second fondateur de Rome[71]. Auguste lui-même affirme ce fait par les mots enfermés dans *Res gestae*: *qui pro merito meo*. Tite-Live en employant cet adjéctif *augustus* dans les premiers livres de l'oeuvre *Ab urbe condita* a essayé d'expliquer ce titre donné à Octave en suggèrant qu'Auguste a été consideré comme un second fondateur de Rome après Romule[72]. Suètone parle de la volonté de la plupart des hommes de donner à Octave le nom de Romule et la raison en est suivante: *quasi et ipsum conditorem urbis*[73]. Florus dit tout clairement: *quia condidisset imperium*[74]. Des analyses faites jusqu'à présent il faut tirer les conclusions suivantes: 1. le surnom d'Auguste provient du lexique sacré et il est lié avec augu-

---

[68] Ovid. *Fast.* I 608–616:

Hic socium summo cum Iove nomen habet
Sancta vocant augusta patres. Augusta vocantur
Templa sacerdotum rite dicata manu
Huius et augurium dependet origine verbi.
Et quodcumque sua Iuppiter auget ope.
Augeat imperium nostri ducis, augeat annos,
Protegat et vestras querna corona fores.
Auspicibusque deis tanti cognominis heres
Omnina suscipiat quo pater, orbis onus.

[69] *Mon. Anc.* 34: *Post id tempus praestiti omnibus auctoritate, potestatis autem nihil amplius habui quam qui fuerunt mihi quoque in magistratu conlegae.*

[70] Suet. *Aug.* 7: *Religiosa et in quibus augurato quid conseeratur.* Dio C. LIII 16, 6–8; Flor. IV 12, 66: *Tractatum etiam in senatu an quia condidisset imperium, Romulus vocaretur; sed sanctius et reverentius visum est nomen Augusti ut scilicet iam tum dum colit terras, ipso nomine et titulo consecraretur.* Macr. *Sat.* I 12, 35: *Augustus deinde est qui sextilis autem vocabatur donec honori Augusti daretur ex senatus consulto cuius verba subieci: cum imperator Caesar Augustus mense sexstili et primum consulatum inierit, triumphos tres in urbe intulerit et ex Ianiculo legiones deductae secutaeque sint eius auspicia ac fidem sed et Aegyptus hoc mense in potestatem populi Romani redacta sit finisque hoc mense bellis civilibus impositus sit atque ob has causas hic mensis huic imperio felicissimus sit ac fuerit placere senatui ut hic mensis Augustus appellaretur.*

[71] Une analyse à fond a été faite par: Scott, *o. c.* p. 85–94; je profite ici de ses arguments; cf. aussi H. Hommel, *Horaz,* Heidelberg 1950, p. 120 sqq.

[72] Praef. I 7; I 7, 9; V 41, 8; VIII 6, 9; VIII 9, 10.

[73] *Aug.* 7.

[74] IV 12, 66.

les types-modèles. Quant à Pompée on parlait de lui comme d'un fondateur de l'État[34]. C'est Jules César qui a surpassé tous les prédécesseurs en reprenant l'idéologie romouliénne et la tradition de l'ancien royaume italique[35]. Il s'est fait lier par tout un système des relations avec le fondateur de la ville en imitant Camille et Marius. Au contraire à la pratique antérieure Jules César a monopolisé la mystique de Romule en l'unissant au titre *parens patriae*[36]. Le célèbre Iulius Proculus à qui Romule avait apparu, a tiré son origine de la famille juliénne et de la ville d'Alba Longa comme l'indique son nom de famille et comme le dit la légende[37]. Dans une oraison funèbre prononcée à l'honneur de sa tante Jules César comme Pontifex Maximus fait mention de l'origine divine de sa famille et il indique sa descendance du roi Ancus Marcius[38]. Le dictateur suit son aïeul Iule qui après la mort d'Énée faisait fonction de Pontifex Maximus. Il a indiqué en particulier Romule ce qui a été prouvé par M. Pohlenz[39]. Dans les dernières années de sa vie César essaie avec toute la conscience d'imiter Romule dans tous les détails: en vêtement de pourpre qu'il portait et en honneurs qu'il avait permis de lui accorder[40]. Parmi ces derniers il faut citer: une statue posée au rang des statues des rois romains[41], une oblation sacrifiée *spolia opima*[42], une table d'or des rois romains[43], la création de la dignité des Luperci Iulii[44]. La statue en or avec l'inscription „Invicto deo" a été dressée dans le temple de Quirinus pour honorer César comme Romulus-Quirinus. L'inscription posée sur cette statue semble impressionner beaucoup Cicéron qui fait une allusion ironique à ce sujet dans la lettre à Atticus[45]. César propage l'idée de l'égalisation

---

[34] Plut. *Pomp.* 25.

[35] Dio C. XLIV 6, 1; Cic. *Div.* I 119; cf. aussi W. Burket, *Caesar und Romulus-Quirinus*, Hist. XI 1962, p. 356.

[36] Cf. A. Alföldi, *Die Geburt der kaiserlichen Bildsymbolik*, III: *Parens patriae*, Mus. Helv. IX 1952, p. 212.

[37] Liv. I 30, 2.

[38] Suet. *Iul.* 6.

[39] Cf. M. Pohlenz, *Eine politische Tendenzschrift aus Caesars Zeit*, Hermes LIX 1924, p. 157 sqq.

[40] Cf. annexe 28.

[41] Suet. *Iul.* 76.

[42] Dio C. XLIV 4, 3.

[43] Dio C. XLIV 6, 11; 11, 2.

[44] Dio C. XLIV 6, 2.

[45] XII 45, 3: *De Caesare vicino scripseram ad te quia cognoram ex tuis litteris. Eum* σύνναον *Quirini malo quam Salutis*; dans une autre lettre à Atticus qui avait une maison sur le mont Quirinal, écrit les mots suivants – XII 47, 3: *Domum tuam pluris video futurum vicino Caesare*; pareillement dans une autre lettre XIII 28: *Tu nunc de pompa Quirini contubernalem his nostris moderatis epistolis laeturum.*

ruines. Romule est englobé dans la chaîne des précurseurs romains d'Auguste tels que Numa Pompilius, Tarquinius, Cato Uticensis. Grâce à cela Romule et Auguste sont inserés profondément dans l'histoire de Rome et en quelque sorte la surpassent. Les héros romains constituent une sorte de l'échelle dans laquelle le premier échelon forme Romule et le dernier — Auguste. C'était conforme à l'avis d'Auguste qui cherchait pour son idéologie des modèles dans l'histoire de Rome royale et républicaine. Néanmoins tous les deux se sont à la fois en quelque sorte séparés du cortège historique d'hommes d'État. Romule termine la parade des héros, donc des êtres divins: le poète sépare même Romule de ses successeurs romains en disant: *Romulus post hos prius* (v. 33). L'apogée d'Auguste est si énorme que sa personne et son pouvoir peuvent comparés seulement aux celles-ci du Jupiter même. Sur aucun autre héros romain excepté Romule on ne peut pas dire ces mots: *tibi cura magni | Caesaris fatis data* (vv. 49—50) et même il est difficile de dire sur le fondateur de Rome: *tu secundo | Caesare regnes* (vv. 50—51).

Dans *Epist.* II 1 Romule n'est déjà si étroitement lié avec Auguste. Il n'y a pas de remarques essentielles qui indiqueraient que Romule est plus uni avec Auguste que les autres héros, mais on peut y noter aussi certaines parallèles moins importantes. C'est Romule qui commence la série des héros et pas Liber, héros le plus éminent, ni Hercule le plus célèbre par ses labeurs. Dans aucun cathalogue le fondateur de Rome n'a pas reçu de tels honneurs[99]. C'est un moyen pour souligner le rang du fondateur de Rome. Parmi tous les labeurs faits par les héros au profit de l'humanité se rapportent en particulier à Romule ceux qui sont enfermés dans les mots suivants: *agros adsignant, oppida condunt* (v. 8). Auguste lui aussi colonisait des terres devastées en y envoyant des veterans et il faisait restaurer les villes ce qui constitue en somme le relèvement de tout l'État des ruines et de l'incendie des guerres civiles au niveau de prosperité des habitants. Cependant malgré ces parallèles à un point il a surpassé Romule aussi bien que les autres héros: il a vaincu l'envie des contemporains et il jouissait de son vivant des honneurs dûs aux dieux. Le premier fondateur n'est pas arrivé à les obtenir parce que son apothéose n'a eu lieu qu'après sa mort.

Un autre aspect du fil romoulien a apparu dans l'ode III 24 écrite probablement avant 27. Octave est ici traité comme un sauveur de l'État. Le titre employé par le poète *pater urbium* (v. 27) ressemble à une expression grecque: σωτήρ, κτίστης τῆς πόλεως. Les mots *pater urbium* et *statuis* sont liés entre eux. Il est possible que ces idées se soient formées sous influence des réminiscences décrites par Appian qui dit que les muni-

[99] V. 5: *Romulus et Liber pater et cum Castore Pollux.*

dyskwalifikuje poety jako samodzielnego twórcy. Jest to stwierdzenie ważne dla zrozumienia, dlaczego Horacy czuł się równy Alkajosowi czy też Safonie w prawie do ubiegania się o tytuł poety samodzielnego. Podjęcie przezeń określonej formy wersyfikacyjnej, wypracowanej już przez innych, oznaczało jedynie wstąpienie na grunt pewnej tradycji metrycznej, pozwalającej przecież wykazać się oryginalnością treści czy też ujęcia tematyki. Formę wolno było powtarzać i naśladować. W. Wili posunął się do twierdzenia, że Horacy właśnie problemy formalne polecał zgłębiać poetom Rzymu, nakazując im nie wypuszczać przy tym z rąk greckich wzorów[21]. *Epist.* I 19 czyni bardzo prawdopodobnym przypuszczenie, że autor słów: *vos exemplaria Graeca | nocturna versate manu, versate diurna* (Hor. *A.P.* 268 n.) miał przede wszystkim na uwadze właśnie zagadnienie formy wierszowej, której doskonalenie polecał rzymskim poetom. Okolicznością przemawiającą za taką interpretacją może być również fakt, iż bezpośrednio po cytowanym wezwaniu Horacy wyraził się z dezaprobatą o tych, którzy niegdyś chwalili rytmy plautyńskie (*A.P.* 270–272):

> at vestri proavi Plautinos et numeros et
> laudavere sales, nimium patienter utrumque,
> ne dicam stulte, ...

Myślą wiążącą obie wypowiedzi jest przekonanie, że częste obcowanie z greckimi wzorami, należy wnioskować wersyfikacyjnymi, albo Plauta uchroniłoby od kiepskich wierszy, albo jego czytelników powstrzymało od pochwał.

W związku z rozważanym problemem formy nasuwają się innej natury spostrzeżenia dotyczące właściwego adresata uwag czy to krytycznych czy apologetycznych zawartych w liście. W części pierwszej (w. 1–20) niefortunni naśladowcy dostali należytą odprawę. O adresatach części drugiej (w. 21–34), wobec których wystąpił Horacy z obroną swej liryki, C. O. Brink pisze następująco: Czytelnicy, wśród nich krytycy i poeci, zignorowali pewien aspekt *Pieśni*, z pewnością nie do zaczepienia – uderzającą oryginalność tych utworów[22]. Otóż wydaje się rzeczą mało prawdopodobną, ażeby ogół czytelników, słabo wszak obeznanych z twórczością klasycznych liryków greckich, mógł stawiać Horacemu zarzuty tego

---

[21] Wili, *o. c.* s. 334: „Daher auch wird das Studium der griechischen Dichter zunächst und fast ausschliesslich ein Formproblem. Nur um der Form willen ertönt Horazens berühmter Ruf, der von Griechenfreunden unstatthaft (podkreślenie moje – A. W.) erweitert wird: *vos exemplaria Graeca | nocturna versate manu, versate diurna*".

[22] Brink, *o. c.* s. 180: „Readers among them critics and poets, had denied one aspect of the Odes which was surely above criticism: the striking originality of these poems".

de Romule avec Quirinus pour former un prototype de la divinisation romaine et créer ainsi les prémisses de sa propre entrée dans le ciel. Voilà les précédents que nous pouvons apprecier non seulement à la base des opinions religieuses des Romains mais qui constituent aussi une quintessence de la politique romaine. Puisque les nouvelles sur la victoire de César sont venues à la veille de ceremonies de Parilia, on a décidé de célébrer cette fête à l'honneur de la nouvelle victoire et pas pour célébrer l'anniversaire de la fondation de Rome comme l'avait fait jusqu'à ce temps[46]. Il paraît possible que César aurait lié cet acte avec Romule et qu'il aurait eu l'intention de suggérer au peuple qu'il était un second fondateur et le père de la patrie. Le titre *pater patriae* a été en effet accordé à César[47]. Après sa mort on lui a élévé une statue sur les rostres avec une inscription: *parenti optime merito*[48]. Il est probable que le titre *pater* qui a été donné à Romule pour la première fois[49], et celui de *parens*, c'étaient les honneurs en vue de distinguer César comme un nouveau fondateur de l'État et comme un second père du peuple romain[50].

Octave bien qu'il ait renoncé dans sa politique aux tendances monarchiques de César, cependant il a adopté son programme romoulien[51]. C'est possible que princeps qui dans la première phase de sa carrière politique pour se procurer le pouvoir et pour réorganiser l'État basait sur le principe de violence et de force, a trouvé la formule à justifier cette façon d'agir dans la première communauté d'État fondée par Romule. Octave pour la première fois imite le règne de Romule en suivant le célèbre vol de douze vautours[52], Romule a fondé la ville dans l'endroit ou ils s'étaient établis. Ç'a été un signe de la bienveillance divine qui assurait au fondateur un respect garanti par la volonté divine dans le nouvel État qu'il avait fondé. Tout cela lui a donné une superiorité sur son frère et sur des partisans de celui-ci. Auguste de même comme augure en 43 après la mort de deux consuls Hirtius et Pansa qui étaient tombés morts dans la bataille près de Mutina, avant d'entrer en fonction de consul pour la première fois il a introduit le même *augustum augurium* avec le vol de douze vautours sur le Champs de Mars au moment de mon-

[46] Dio C. XLIII 42, 3; cf. aussi H. Heinen, *Zur Begründung des römischen Kaiserkultes (Chronologische Übersicht von 48 v. bis 14 n. Ch.)*, Klio XI 1911, p. 132.

[47] Dio C. XLIV 4; App. *B. C.* II 106; Liv. *Per.* CXVI; cf. Heinen, *o. c.* p. 134.

[48] Cic. *Fam.* XII 3, 1.

[49] Liv. I 1, 6.

[50] Cf. K. Scott, *The Identification of Augustus with Romulus-Quirinus*, Tr. Proc. Am. Ass. LVI 1925, p. 84.

[51] Cf. Alföldi, *o. c.* p. 212; Fuhrmann, *o. c.* p. 15.

[52] Dio C. XLVI 46, 1—3; Obs. 69; App. *B.C.* III 94; Suet. *Aug.* 95.

Eos LXIII 1975

L'APOTHÉOSE D'AUGUSTE PAR RAPPORT A ROMULUS-QUIRINUS DANS LA POÉSIE DE VIRGILE ET D'HORACE

Par

DIONIZY PIETRUSIŃSKI

Dans le cathalogue des héros grecs divinisés grâce aux mérites faits au profit de l'humanité il y a chez Horace un héros national, fondateur de l'État romain, Romule. Il ressemble aux héros grecs puisque ce sont les mérites qui l'avaient élévé au rang des dieux, mais ce que le distingue, c'est que ses mérites ont un caractère national se manifestant dans la fondation de l'État romain. *Conditor urbis* est étroitement lié avec histoire de Rome et sa tradition; il devient à peu près le symbole de l'existence nationale; c'est pourquoi Virgile et Horace présentent encore d'autres nuances des relations qu'ils remarquent entre Romule et Auguste que celles qui existent entre les héros grecs et le princeps. L'idéologie romoulienne dont les poètes se servent pour faire et établir un parallèle entre le premier et le second fondateur de Rome, joue un rôle important dans la divinisation d'Auguste et doit être examinée et discutée à part. Tout au début deux problèmes se posent: 1. le personnage de Romule dans la littérature de la période républicaine aussi bien qu'augustéenne, 2. le rôle de Romule dans la propagande politique du premier siècle a. n. e.

Dans la première phase des temps républicains le nom de Romule avait un sens négatif à cause de l'association avec la fonction du roi et avec le fratricide[1]. Le fondateur de la ville n'a reçu aucune place parmi les dieux et n'a pas été distingué d'honneurs de culte. C'est Ennius qui a essayé le premier réhabiliter le personnage du premier fondateur de Rome. Dans le fragment sauvé des *Annales* chez Cicéron les citoyens déplorent sincèrement la mort du premier roi[2]. Le poète insiste sur les deux moments

---

[1] Cf. E. Doblhofer, *Die Augustuspanegyrik des Horaz in formalhistorischer Sicht*, Heidelberg 1966, p. 137.

[2] Cic. *Rep.* I 64 = 110 sqq. V:

O Romule, Romule die
Qualem te patriae custodem di genuerunt!
O pater! O genitor! O sanguen dis oriundum!
Non eros nec dominos appellabant eos quibus iuste paruerunt denique ne reges quidem sed patriae custodes sed patres et deos
Nes sine causa; Quid enim adiungunt?
Tu produxisti nos intra luminias oras.

dans cet épisode: sur l'origine divine et la bonté de ce roi qui lui assurent le titre *custos patriae* et *pater*. L'apothéose enfermée dans ce fragment qui aurait dû être un modèle pour Scipio Africain[3], contient les éléments du culte hellénistique des souverains (ça veut dire: origine divine du roi), l'influence de la doctrine stoïque et evhéméristique (les mérites impliqués dans les titres mêmes donnés aux bienfaiteurs), et les vestiges de la conception oriento-hellénistique du soter malgré qu'il semble qu'elle se soit confondue de quelque sorte avec les idées romaines qu'elles ont été appropriées à la façon de concevoir des Romains[4]. Dans un autre fragment on peut constater que Romule doit sa déification à son père Mars à qui Jupiter a déjà promis cet honneur beacoup plus tôt[5]. Il est probable qu'Ennius par suite du passage de Romule dans le ciel ait indiqué les exemples d'Hercule et Bacchus, Castor et Pollux qui ont été associés au monde des dieux. Le motif de la généalogie divine de Romule sera mis en valeur postérieurement dans la littérature panegyriste qu'il deviendra locus communis. C'est Livius qui aussi bien que les autres écrivains augustéens développera ce motif dans son oeuvre *Ab urbe condita*[6]. Il rappelle souvent que Romule est le fils de Mars ou bien tout simplement un descendant des dieux et c'est la généalogie divine qui est entre autres une raison pour le classer entre les dieux. Ce motif est repris aussi par Denys d'Halicarnas, un écrivain contemporain de Tite-Live qui dans

---

[3] Cf. J. Gagé, *De César à Auguste. Où en est le problème des origines du principat?*, Rev. His. CLXXVII 1936, p. 330.

[4] Cf. M. Fuhrmann, *Untersuchungen zur Religiosität des Horaz*, Die Beziehungen des Herrschers und des Dichters zu den Göttern, Freibourg 1953, p. 93 (dactyl.); J. Gagé cherche l'origine de cette apothéose dans l'influence de l'Orient ou dans la doctrine de Pythagore. Il n'y voit d'aucuns éléments romains, elle est entrée dans l'idéologie publique de Rome et elle a été romanisée il a y longtemps avant l'époque de l'empire. Cf. *o. c.* p. 330. J. Gagé a sans doute raison; on ne peut pas le nier, que le fait de lier *pater* et *custos patriae* par rapport à κτίστης (= conditor) tire son origine de la coutume grecque σωτὴρ καὶ πατήρ. L'influence est prouvée par les mots: *o Romule die, o sanguen dis oriundum*. Tout de même on ne peut pas exclure de vieilles conceptions romaines qui de quelque sorte se sont confondues avec les conceptions grecques. Cf. aussi: H. Kasper, *Griechische Soter-Vorstellungen und ihre Übernahme in das politische Leben Roms*, Mainz 1959, p. 94–95.

[5] Fr. 39 V² = Skutsch, *Romulus*, RE V, col. 2605: *Unus erit quem tu tolles in caerula caeli ampla.*

[6] Praef. 7: *Et si cui populo licere oportet consecrare origines suas et ad deos referre auctores: ea belli gloria est populo Romano, ut, cum suum conditorisque sui parentem Martem potissimum ferat, tam et hoc gentes humanae patiantur aequo animo quam imperium patiuntur*; I 15, 6: *Romuli divina origo divinitasque post mortem credita*; I 26, 3: *Deum deo natum regem parentemque urbis Romanae... Romulum*; I 40, 3: *Romulus deo prognatus, deus ipse*; IV 15, 7: *Romulus conditor, ab diis ortus, receptus ad deos*; V 24, 11: *Deus Romulus, dei filius, parens et auctor urbis Romae.*

réhabilité apparaîtra chez Horace dans la célèbre troisième ode romaine. Faire la catharsis de Romule de cette faute primordiale dont on a parlé dans l'épode VII, c'est passer le délit sous le silence. La purification est acceptée ici comme a priori. Réhabiliter Romule c'est omettre l'essentiel du mythe. Dans l'ode Romule est une victime innocente de la colère de Iunon. Dans les yeux de Iunon tout le péché de Romule c'est son origine troyenne. La reine des dieux nomme les Romains *exules* (v. 38). Par conséquent il faut faire conclusion que les Troyens qui se sont sauvés de la chute de leur ville et qui ont fondé Rome, ont réussi à effacer le péché dont ils étaient accablés et à mettre la fin au sacrilège des dieux. À cet égard Romule a joué un rôle important. Le poète le présente comme le fils de Mars et d'Ilia, fille d'Énée et il passe sous le silence les rois regnants dans la ville d'Alba. Le Troyen Romule a réussi par sa *iustitia* et sa *constantia* à moderer la colère des dieux et grâce à cela à changer le destin des Troyens [89]. De cette façon il est devenu le sauveur de son peuple et le fondateur de l'État nouveau. Iunon hostile jusqu'à ce temps aux Troyens déclare pendant le conseil des dieux que depuis ce moment elle cesse de se mettre en colère et qu'elle permet à Romule d'occuper la place aux rangs des dieux tranquilles [90]. En considérant le nom d'Auguste posé dans le cathalogue des dieux de la première partie du poème on peut con-

---

dant une querelle a tué sa tutrice. Toute seule après sa mort elle a fait une statue pareille à elle. C'est le célèbre Palladium (p. 151—152). Virgile ne manquait pas confiance en vénération mutuelle entre Quirinus et Rémus en les unissant dans la législation et il y a sans doute fait allusion à cette légende. Cf. Ovid. *Fast.* IV 55—56:

Placet Ilia Marti
teque parit, gemino iuncte Quirine Remo.

Cf. aussi J. R. Getty, *Romulus, Roma and Augustus in the Sixth Book of the Aeneid*, Class Phil. XLV 1950, p. 5. L'opinion que Virgile aurait présenté sous les personnages des jumeaux Romulus et Rémus l'allégorie du gouvernement d'Octave et d'Agrippa comme le suggère Servius me paraît moins juste (*Comm.* ad loc.).

[89] Cf. A. Alföldi, *Die Geburt der kaiserlichen Bildsymbolik*, II: *Der neue Romulus*, Mus. Helv. VIII 1951, p. 190—213; S. Commager, *The Odes of Horace*, New Haven—London 1962, p. 120 et 221; J. Krömer, *Die Sage von Romulus und Remus in der lateinischen Literatur*, Festgabe f. Wolfgang Schadewald, Pfullingen 1965, p. 362—367; La Panna, *o. c.* p. 253.

[90] Cf. *Carm.* III 3, 1: *Iustum et tenacem propositi virum* se rapporte bien sûr entre autre et à Romule. Cf. III 3, 30—33:

Protinus et gravis
iras et invisum nepotem,
Troica quem peperit sacerdos,
Marti redonabo.

vv. 35—36:

Adscribi quietis
ordinibus patiar deorum.

cipes italiques avaient élévé des statues à Octave après sa victoire remportée sur Sexte Pompée en 36 et qu'ils ont placé à côté de leurs divinités tutélaires[100]. Dans l'expression *pater urbium* il a y des idées religieuses analogues à celles qui sont renfermées dans l'ode III 3. Le poète prévient Octave contre odium pendant sa vie, si celui voulait envisager la réforme à fond de la societé et ensuite il lui prédit la gloire mais après la mort. Il est difficile de faire conclusion d'après les mots enfermés dans les vers 27 –28 et 31 –33 qu'Horace déjà dans ce poème prédit à Octave sa divinisation posthume, néanmoins il y a ici l'envie de juxtaposer Auguste – Romule et des héros grecs. On peut le prouver dans les interpretations posterieures de cet épisode faites pa rle poète lui-même dans *Epist.* II 1,5 –17. L'activité que le poète attribue ici à Romule et aux héros grecs, est exactement la même qui d'après les opinions des Romains, donnait le droit au titre *pater urbis*. Horace dit que les héros n'ont pas été appreciés de leur vivant d'après leurs mérites, mais c'est après leur mort qu'ils ont été admis à *deorum templa* (v. 6). Le poète suggère presque la même idée par rapport à Octave dans *Carm.* III 24. Il est probable qu'Horace en écrivant son epître à Auguste en 13 a. n. e. reprend les idées enfermées dans *Carm.* III 24. On peut observer chez ce poète quelque gradation dans l'idée de la divinité d'Auguste. La divinisation du souverain qui prend son origine du titre *pater urbium* n'est pas encore présentée clairement ni déterminée dans *Carm.* III 24. Dans *Carm.* III 3 entre Auguste et Romule il y a déjà un parallèle évident qui indique qu'Auguste comme son aïeul romain obtiendra l'apothéose après la mort. Le reflet de cette pensée se manifeste dans *Carm.* I 12. Puisque sa destinée ne ressemble pas à celle des autres héros dans *Epist.* II 1, Auguste aquérira l'apothéose non seulement après sa mort, mais déjà pendant sa vie on fait vénérer son numen, c'est-à-dire, son Génie et on lui dresse des autels. Le culte du Génie d'Auguste basait sur les conceptions traditionelles romaines. Il provenait de l'idée qu'Auguste était *pater patriae* c'est-à-dire, le personnage principal de cette famille formée par l'État romain[101]. L'espèce de la divinité présentée dans *Epist.* II 1 est la même que le poète a présenté dans *Carm.* IV 5 écrit dans le même temps où il parle du culte de numen Auguste. Ces deux poèmes sont écrits dans la même periode. *Carm.* IV 5 reprend aussi le motif *pater urbis*. Au début de cette ode on compare Octave à Romule d'une manière specifique. Le poème est un reflet des vers d'Ennius où le peuple languit après Romule (*Ann.* 110 sqq.):

> Pectora diu tenet desiderium simul inter
> sese sic memorat: o Romule, Romule die

---

[100] App. *B. C.* V 132.

[101] Cf. D. M. Pippidi, *Recherches sur le culte impérial*, Paris 1943, p. 9.

4. la mise en relief de l'idée de vaillance[111], 5. l'accent mis sur l'idée de la fondation de Rome[112], 6. l'annonce de l'apothéose[113]. Cette ressemblance entre ces deux héros est si profonde qu'on puisse penser presqu'à l'identité de ces deux personnages. Cependant il y a plusieurs notes discrètes et résérvées qui indiqueraient quelque superiorité d'Auguste sur Romule. On ne peut pas comparer tout de même la fondation du siècle d'or d'Auguste à la construction des murailles autour de la ville située sur les sept collines. Autrefois c'est Saturne, père de Jupiter qui avait fondé une époque d'or, maintenant c'est Caesar Augustus, divi genus ayant lui aussi sa généalogie divine qui fait le même. En comparant les voyages et l'activité pour la paix d'Hercule et de Bachus faits au profit des hommes à ceux d'Auguste le poète prouve que ce dernier surpasse les héros grecs. Auguste est placé dans la revue des héros entre Romule et Numa dont le poète écrit: *primam qui legibus urbem | fundavit* (vv.810—811). Tite-Live de même parle de Numa: *Urbem novam conditam vi et armis... legibus de integro condere parat* (I 19). Il semble que Virgile essayait de lier Auguste avec Romule et Numa et de présenter tous comme les fondateurs de Rome et de sa grandeur: Romule comme constructeur des murailles et guerrier, Numa comme législateur, Auguste comme fondateur du siècle

---

extra anni solisque vias, ubi caelifer Atlas,
axem umero torquet stellis ardentibus aptum:
huius in adventum iam et Caspia regna
responsis horrent divom et Maeotia tellus
et septigemini turbant trepida ostia Nili.

[111] V. 779:

Viden ut geminae stant vertice cristae

vv. 801—805:

Nec vero Alcides tantum telluris obivit,
fixerit aeripedem cervam licet aut Erymanthi
pacarit nemora et Lernam tremefecerit arcu;
nec qui pampineis victor iuga flectit habenis
Liber agens celso Nysae de vertice tigris.

[112] V. 783:

Septemque una sibi muro circumdabit arces

vv. 792—794:

. aurea condet
saecula qui rursus Latio regnata per arva
Saturno quondam...

[113] V. 780:

Et pater ipse suo superum iam signat honore

v. 790:

Magnum caeli ventura (scil. Iuli progenies) sub axem

clure que ce poème avait été écrit après la date du 16 janvier 27, c'est-à-dire, dans une concrète situation historique où a été établi le principat. Les idées enfermées dans l'ode reflètent une idéologie sur laquelle a été basée la nouvelle constitution. Dans les cadres de celle-ci au point de vue formel il n'y a pas de nouvel office créé pour Octave. Il a rendu son pouvoir exercé jusqu'à ce temps à la disposition libre du sénat et du peuple romain. Quand le sénat a demandé à Octave de continuer à exercer le pouvoir, princeps a déclaré qu'il restituait le régime républicain et pour la plupart des Romains la nouvelle organisation de la societé créée par Auguste constituait *libera res publica*. Par conséquant *potestas* n'était pas le principe du pouvoir d'Auguste mais *auctoritas*, une notion qui avait pour les Romains la valeur plus religieuse et morale que politique et juridique. On ne pourra pas comprendre le pouvoir d'Auguste sans prendre en considération le prestige religieux dont il jouissait chez Romains. Octave n'a pas emprunté d'éléments essentiels de sa domination aux monarchies d'Orient hellénistique mais aux traditions romaines. C'est pourquoi l'idéologie qui a été liée avec le fondateur et le premier roi de l'État romain, a joué un rôle important. Octave prétendait d'être consideré comme un sauveur et un nouveau fondateur de Rome grâce à son activité militaire, administrative et juridique. Il aspirait à devenir *optimi status auctor*[91]. À cet égard on le comparait au premier fondateur de Rome, il y a plus, on le considérait comme l'incarnation de Romule de quelque sorte. August aussi bien que son prédécesseur parallèle et aïeul par sa volonté et ses relations avec les dieux (*primus augur*) a été un gérant de la stabilité de Rome et de sa prosperité. Comme on a déjà dit dans la première partie de cette étude, on a pensé à donner à Octave le surnom de Romule. Mais le nom d'Auguste a été choisi qui, excepté toutes allusions au royaume, présentait les mêmes associations que le nom de Romule et l'indiquait clairement. Pendant sa vie terrestre Romule a été un homme et ce n'est qu'après sa mort il a été mis au nombre des dieux. Sous ce rapport l'idéologie romuoliénne a joué un rôle considerable dans la pensée et l'activité d'Auguste. Il n'a pas permis d'introduire le culte officiel de sa personne d'après les modèles des rois hellénistiques et de lui faire les honneurs dûs aux dieux. Les mots que Dio Cassius lui implique à prononcer au sénat en janvier 27, expriment exactement son opinion: „Nous n'avons pas pu naître immortels, mais en vivant noble et en mourant nous obtenons en quelque sorte une immortalité"[92]. Dans cette expres-

---

[91] Suet. *Aug.* 28.

[92] Dio C. LIII 9, 5: „'Αθάνατοι μὲν γὰρ οὐκ ἂν δυνηθείμεν γενέσθαι, ἐκ δὲ δὴ τοῦ καλῶς ζῆσαι καὶ τοῦ καλῶς τελευτῆσαι καὶ τοῦτο τρόπον τινὰ κτώμεθα" (La traduc. propre).

mais d'autres termes: *tutor*, *procurator* (II 52) ou *moderator* (V 8). À la suite de cette conception du chef de l'État le personnage de Romule est réhabilité; celui apparaît comme un bon roi à qui *virtus* ouvre le chemin au ciel[15]. Sa gloire est fixée par *eximia virtutis gloria*[16]. Pour ses excellents mérites il est placé au rang des dieux[17]. Cette réhabilitation à fond de Romule constitue justement une base solide de l'identification du fondateur de Rome avec le dieu Quirinus[18]. La divinisation de Romulus-Quirinus faite par Cicéron est fondée sur une conception grecque de l'heroïsation à la base de laquelle se trouve la doctrine politique d'Aristote, ensuite la doctrine stoïque de bienfaisance, enfin les opinions d'Evhéméros. L'auteur *De oratore* raconte aussi le légende sur l'apparition du défunt Romule qui avait annoncé à Iulius Proculus sa divinisation et le fait d'avoir gagné un nom divin de Quirinus[19]. D'après la relation de Tite-Live l'accent essentiel dans la narration d'Iulius Proculus est posé sur la gloire future de Rome et pas sur le nom nouveau de Quirinus[20]. Chez Plutarque les deux élements: le nom nouveau et la prophétie de la future grandeur de Rome sont liés ensemble[21]. Ennius s'imagine une existence posthume de Romule comme la vie éternelle avec les dieux[22]. Les écrivains postciceroniens créent la légende sur la mort miraculeuse du fondateur de Rome[23]. Les catastrophes naturelles accompagnent sa disparition à la même façon qu'elles annonçaient jadis sa naissance. Sa disparition aurait eu lieu pendant les ténèbres tombant tout à coup. Cicéron parle de l'éclipse du soleil[24]. Tite-Live fait part d'un orage aux éclairs et d'un nuage épais qui a couvert Romule et l'a voilé à la vue de toute assamblée; ensuite il parle plus largement de la réaction de la jeunesse romaine à ce *miracle* et de la déification du roi propagée *a paucis*[25].

---

[15] *Nat. deor.* II 20.

[16] *Nat. deor.* II 17; *Disp.* I 28.

[17] *Orat.* II 12: *Deorum in numero conlocatus putaretur.*

[18] *Nat. deor.* VI 62: *Romulus quem quidem eundem esse Quirinum putant*; *Off.* III 41: *Pacarit igitur pace vel Quirini vel Romuli dixerim.*

[19] *Rep.* II 20; *Leg.* I 3; II 19; cf. aussi la relation de Denys d'Halicarnas II 63, 3 sq.

[20] I 16, 6: *Romulus... prima hodierna luce caelo repente delapsus se mihi obvium dedit... et... nuntia, inquit, Romanis caelestes ita velle, ut mea Roma caput orbis terrarum sit.*

[21] Plut. *Rom.* 28; Ovid. *Fast.* II 475 sqq.

[22] Cic. *Disp.* I 27: *Romulus in caelo cum dis agit aevum ut famae adsentiens dixit Ennius*; Serv. *ad Aen.* VI 763: *Romulus in caelo cum dis genitalibus aevum degit.*

[23] Dion. Halic. II 56, 2 sqq.

[24] *Rep.* II 17: *Cum subito sole obscurante non comparuisset.*

[25] I 16, 1–3: *His inmortalibus editis operibus eum ad exercitum recensendum contionem in campo ad Caprae paludem haberet, subito coorta tempestas cum magno*

musimy szukać w obrębie utworów wszelkich śladów ówczesnej interpretacji, opartej na określonej konwencji kulturowej[8]. Konwencję tę, w każdym razie od strony autora, jesteśmy w stanie odkryć dzięki wypowiedziom interpretacyjnym Horacego. Jest to przynajmniej połowiczne rozświetlenie sytuacji, gdyż „znak jest to przedmiot, któremu towarzyszy z jednej strony intencja komunikatywna jego autora [...], a z drugiej strony — interpretacja semantyczna jego odbiorcy"[9].

Przyjrzyjmy się pod tym kątem widzenia dwu pięknym pieśniom „wiosennym" Horacego, zasługującym na to określenie nie tylko z racji zaczynającego je opisu wiosny, lecz i pogodnego w sumie nastroju tam panującego i zalecanego przez poetę mimo, a może trochę z powodu świadomości zagrażającej śmierci (nieco poważniej w I 4, 12 nn., bardziej zdawkowo i konwencjonalnie w IV 12,26; *Carm.* IV 7 omówimy osobno). Obie pieśni rozpoczynają się wdzięcznym, liryczno-sielankowym opisem wiosny następującej po zimie. Odcień konotacyjny wprowadzonego opisu został każdorazowo ex post wskazany przez poetę (I 4,9 nn.: „nunc decet aut viridi nitidum caput impedire myrto..."; bardziej humorystycznie w IV 12,13: „adduxere sitim, tempora, Vergili"). Opis wiosny ma nie tylko oddawać piękny pejzaż tej pory roku (autor dokłada starań, by mitologicznymi wzmiankami i peryfrazami uwznioślić styl opisu), ale i przywodzić na myśl uroki i przyjemności łączące się w wyobrażeniu starożytnych z wiosną. Obraz wiosennego krajobrazu, z naszego punktu widzenia budzący zadowolenie jedynie estetyczne, nabiera zatem u Horacego dodatkowej wartości semantycznej. Ten dodatkowy sens jest łącznikiem między opisem przyrody a naczelną ideą utworów wyrażoną końcowymi zachętami do korzystania z uroków życia.

Szczególną wartość pod względem określenia intencji komunikatywnej autora, a więc równocześnie dwoistości płaszczyzny „signifié" znaku, ma *Carm.* IV 7 („Diffugere nives"). Pieśń zaczyna się pięknym obrazem budzącej się do życia po zimie przyrody, ozdobionym uroczym opisem mitologicznym tańczących nimf i gracji. Bezpośrednio potem, w wersach 7–8, znajdujemy nieco zaskakującą refleksję:

inmortalia ne speres, monet annus et almum
quae rapit hora diem.

Tymi słowami oddaje Horacy istotę proponowanego aktualnie przez siebie spojrzenia na cykl przemian w przyrodzie w płaszczyźnie związków

---

[8] Istnienie pewnej konwencji kulturowej warunkujące znakowość przedmiotu — por. T. Pawłowski, *Kultura jako system znaków*, Studia Filozoficzne VI 1973, s. 213.

[9] Por. J. Pelc, *Zastosowanie funkcji semantycznych do analizy pojęcia metafory*, Problemy teorii literatury, Wrocław—Warszawa—Kraków 1967, s. 96 n.

sion était renfermée la doctrine stoïque. Dans la troisième ode romaine Horace est son adepte et son interprète en constatant que les héros ont obtenu une immortalité en récompense de leurs mérites et leurs services. Cicéron en donnant à cette doctrine un coloris national dit que la fondation des États nouveaux ou le sauvetage d'un danger et de destruction des États déjà établis constitue une source des mérites les plus dignes d'apothéose[93]. Et c'est pourquoi le vieux Romule a été élevé au rang des dieux et le destin d'Auguste présenté plus tôt a été déjà garanti par le sort de son prédécesseur. L'idéologie liée avec le nom de Romule a été surtout actuelle quand le sénat a décrété la constitution nouvelle en 27. Horace donc n'a présenté nulle part d'une façon plus claire que dans *Carm.* III 3 le rôle joué par Romule dans l'histoire de l'État romain et n'a accentué nulle part avec une telle évidence des relations mutuelles entre Romule et Auguste. À cet égard dans la poésie d'Horace c'est *Carm.* III 3 qui occupe une place éminente et pas *Carm.* I 2 ou *Epist.* II 1.

Dans la troisième ode romaine il y a des nombreuses parallèles entre Romule et Auguste mais discrètes et réservées. Le personnage du premier fondateur de Rome a obtenu la place parmi les héros grecs et dans la même cortege a apparu un second Romain, Auguste. La même *ars* accentuée par le pronom *hac* appliqué anaphoriquement a élevé tous les deux à ce haut degré de l'existence divine[94]. Le lien entre eux a été marqué par l'identité de l'apothéose dont le symbole était le nectar qu'ils ont bu[95]. L'histoire de Rome apparaît comme dans l'*Enéide* à partir d'Énée jusqu'à Auguste en qualité de diamètre entre deux pôles. Le début de l'État romain constitue le personnage de Romule et son développement suprême est symbolisé dans la personne d'Auguste. Ce qui grâce à la justice a été résolu comme un fatum pour l'un, est accompli grâce à la justice de l'au-

---

[93] *Rep.* I 7: *Neque enim est ulla res in qua propius ad deorum numen virtus accedat humana quam civitatis aut condere novas aut conservare iam conditas.*

[94] Cf. W. Wili, *Horaz und augusteische Kultur*, Basel Schwalbe 1965, p. 207; l'auteur fait ressortir une opinion que d'une telle grandeur chez la posterité ne jouissait qu'Auguste, exception faite à Romulus-Quirinus et que l'idée principale de la politique d'Auguste justifiant sa domination comme Romulide est présentée par le poète dans l'ode d'une façon extrêmement nette. La succession romouliénne, d'après W. Wili, est ici même plus accentuée que dans le *Monumentum Ancyranum*. Cf. E. Kornemann, *Römische Geschichte*, Bd. II, Wratislaviae 1938, p. 123 sqq.

[95] *Carm.* III 3, 10–11:

Quos inter Augustus recumbens
purpureo bibet ore nectar.

34–36

Discere nectaris
succos... /...patiar...

rodzaju, na jakie znajdujemy odpowiedź w liście. To raczej przedstawicielom krytyki literackiej udzielono nauki i w dyskursie z nimi poruszył autor teoretyczny problem naśladownictwa i oryginalności. Świadczy o tym również terminologia teoretycznoliteracka, za pomocą której wyraził Horacy swe poglądy zarówno na własny stosunek do poezji Archilocha (w. 23–25), jak i na ustosunkowanie się doń poetów z Lesbos (w. 27–31). Posłużył się mianowicie pojęciami takimi jak tematyka (*res*), wersyfikacja (*numeri*, *modi*), kompozycja (*ordo*), temperament poetycki (*animi*), i być może styl (*verba*). Zdaniem Brinka podobnymi pojęciami operowali wówczas przedstawiciele zawodowej krytyki. Ci bowiem powtarzali za Arystotelesem podstawowy podział zagadnień teoretycznoliterackich na trzy grupy: treści, stylu i kompozycji[23]. Jeśli idzie o Horacego, to o treści i kompozycji wspomina całkiem wyraźnie. Budzi się tylko wątpliwość, czy można wyrażenie *agentia verba Lycamben* (w. 25) uznać za aluzję poety do zagadnień stylistycznych. Zwłaszcza imię Lykambesa zdaje się wskazywać, iż chodzi tylko o konkretny przykład, jakiej to tematyki nie przejął od Archilocha Horacy[24]. Z całą pewnością taki właśnie charakter przykładowy mają wiersze 30–31 również o Lykambesie jako temacie, którego nie przejął Alkajos — wobec w. 25 najwyraźniej paralelne. Wiemy wszakże, że Horacy nie był twórcą, który lubi się powtarzać. Motyw Lykambesa był mu faktycznie potrzebny dla wywołania tym silniejszego wrażenia związku między postawą twórczą Horacego i Alkajosa. Tę rolę rzeczywiście spełnia. Można by jednak spodziewać się pełnej symetrii, choćby tylko ilościowej pojęć wypełniających ten odcinek tekstu. Jak określeniom *modi et carminis ars* (w. 26) odpowiadają *res et ordo* (w. 29) czyli 2 : 2, tak pojęciom *numeri et animi* (w. 24) winny odpowiadać pojęcia *res et agentia verba Lycamben*. Przyjąwszy zasadę takiej symetrii należałoby słowom *agentia verba Lycamben* przyznać wartość samodzielnego pojęcia, a nie prostego powtórzenia w celu bliższej eksplikacji treści zawartej w określeniu *res* — tematyka. W takim razie wyrażenie *verba*, a więc już nie tylko temat Lykambesa, lecz jego słowne ujęcie, odnosiłoby się do strony stylistycznej i arystotelesowski schemat podziału zostałby uwzględniony w całości.

W trzeciej części listu (w. 35–49) mówi się o czytelniku, wprost i krytycznie. Horacy zarzuca mu niewdzięczność (w. 35: *ingratus lector*) i niegodziwość (w. 36: *iniquus*). Chociaż bowiem z przyjemnością czyta poezję liryczną Horacego, pochwały zostawia na użytek domowy, natomiast za pro-

---

[23] *O. c.* s. 181: „Moreover the claim (sc. of originality, przyp. mój — A. W.) is set forth in the traditional language of literary criticism, derived ultimatelly from the professional critics of the Aristotelian type..."

[24] Tak objaśniają Kiessling, Heinze w komentarzu do w. 23.

konotacyjnych. Dokonuje eksplikacji zastosowanego znaku, każe mu znaczyć więcej niż wynika z prostej denotacji. Uzasadnienie swego stanowiska zamieszcza w wersach 9—16: tragizm ludzkiego losu polega na tym, że życie człowieka jest niepowtarzalne w przeciwieństwie do pozornie przemijającej, bo odradzającej się nieustannie w rocznym cyklu przyrody. Tym razem zatem zaakcentował poeta w opisie wiosny aspekt przemiany i upływu czasu. Funkcją opisu przyrody jest przypominanie na zasadzie antytezy o niepowtarzalności czasu w odniesieniu do ludzkiego życia. Epikurejski aspekt korzystania z uroków chwili, tak ważny w poprzednich pieśniach wiosennych, ogranicza się do delikatnej aluzji: „cuncta manus avidaš fugient heredis amico / quae dederis animo".

Przy powtórnej lekturze utworu możemy uwzględnić proponowany przez poetę punkt widzenia i odbierać utwór z pełną świadomością „nowej informacji", jaką ona niesie („nowa informacja" to taka informacja lub takie sensy, które powstają w ramach danego konkretnego tekstu, a które zanikają w swych formalnych nośnikach poza obrębem tego tekstu[10]). Równocześnie ugruntowujemy w sobie przekonanie, że Horacy podporządkowując opisy przyrody nadrzędnemu apelowi do adresata starał się wykraczać poza ich czysto denotacyjne możliwości, nasycać je dodatkowymi wartościami semantycznymi, dążyć do osiągnięcia podwójnego pejzażu semiotycznego.

Poznań

DE NATURAE DESCRIPTIONUM IN HORATII „CARMINIBUS" MUNERE ET SIGNIFICATIONE

Summarium

Naturae (e. g. anni temporum vel locorum) descriptiones nonnullis Horatii carminibus insertae, etiamsi plerumque separatum obtinent locum et nullo vocabulo cum sequenti carminis parte coniunguntur, ita poetae propositis atque consiliis subiectae sunt, ut, qua ratione priora sequentibus annectantur, facile agnoscas. Sententiarum iunctionem restituentes ipsius poetae, qui primam *Carminis* I 9 stropham verbo „vides" incipit, vestigia premere volumus. Eius modi vocabula, quamvis aperte non scripta, ad carminum structuram illustrandam magni momenti esse videntur. Cum poeta naturae descriptionem introducit, non solum temporis vel loci aspectum depingere, sed etiam eorum, quos in carmine alloquitur, ad propositam rem affectionem tamquam evocare studet. Quo fit, ut naturae imago a lectoribus accepta duplici vi

---

[10] Por. J. Faryno, *O interpretacji semiotycznej. Na przykładzie wierszy Tadeusza Kubiaka*, Pamiętnik Literacki LXV 1974, z. 1, s. 124, przyp. 3.

ville[78]. Horace en faisant de cette façon une explication des causes principales des guerres civiles accuse de quelque sorte le fondateur de Rome. Chez Ennius le meurtre commis sur Rémus conformément à la tradition primordiale a eu un autre aspect: d'un exemple qui repousse[79]. Chez Cicéron pour la première fois le fait de Romule apparaîtra comme le crime: le fondateur de la ville ayant oublié *pietas* et *humantias* s'est laissé emporté par la colère qui l'avait excité au fratricide en vue de *species utilitatis*[80]. Cicéron estime le fait de Romule selon les categories éthiques en indiquant une erreur dans la choix des valeurs pendant qu'Horace considère le même fait d'après les categories religieuses en apercevant dans l'acte du fondateur de la ville la paix des dieux ébranlé. Pour Lucain le meurtre de Romule ne constitue qu'un prototype des posterieures guerres civiles[81]. Il est difficile à trouver dans la littérature une opinion qui suggérait une liaison aitiologique du délit du premier roi avec les événements contemporains à l'écrivain. Il paraît très probable que le meurtre de Romule consideré par Horace comme la cause des guerres civiles contemporaines au poète ce ne soit que sa propre conception. À vrai dire Virgile lui aussi fait une allusion dans les *Géorgiques* au meurtre fraternel de Romule, cependant pas comme à la source des guerres civiles, mais comme à l'exemple pragmatique de l'art de vivre à laquelle Rome doit sa grandeur[82]. D'ailleurs Horace aussi parle de la même façon de Romule comme du

---

[78] II 6, 19–22:

Tu crimine auctor
nutritus duro Romule, lacte lupae.
Tu rapere intactus docuisset impune Sabinos:
per te nunc Romae quidlibet audet amor.

[79] *Ann.* 1, 99 sq.

Nec pol homo quisquam faciet impune animatus
hoc nec tu nam: mi calido dabis sanguine poenas.

Chez Live cet appel renferme une force magique; cf. Stübler, *o. c.* p. 177 sqq. relativement à Liv. I 7, 2.

[80] *Off.* III 41–42.

[81] Luc. *Phars.* I 95.

[82] *Georg.* II 496:

Infidos agitans discordia fratres

II 510:

Gaudent perfusi sanguine fratrum

II 532–534:

Hanc Remus et frater sic fortis Etruria crevit
scilicet et rerum facta est pulcherrima Roma,
septemque una sibi muro circumdedit arces.

imbuta esse possit: denotat enim certas res (id quod cuiusvis aetatis lectori carmen in linguam vernaculam transferenti verbis reddere non est difficile) et peculiaria poetae antiqui de rebus iudicia, quae legentibus quoque offeruntur, exprimit. Inveniuntur autem apud Horatium indicia quaedam, quibus ducti illam subiectam, ut ita dicam, descriptionis significationem assequimur. Cui rei documento in primis *Carm.* IV 7, in quo veris renascentis descriptionem Horatius certo ac rato modo („inmortalia ne speres") intellegi iubet, esse potest.

rium et augere; 2. une occasion pour lui donner ce titre a été le fait réstauration de la république par Octave qui a été consideré pour cette raison comme le second fondateur de l'État; 3. ce titre a été offert à Auguste comme un substitut pour le nom de Romule que princeps lui-même a désideré pour lui aussi bien que beaucoup d'autres [75]. Si le peuple voulait honorer Octave comme *alterum conditorem urbis* et comme un second Romule, donc il semble que le titre d'Auguste étroitement lié avec Romule qui avait fondé Rome sous une influence d'un *augurium augustum* selon la relation d'Ennius, ait été choisi tout à fait justement. La réception par Octave du nom d'Auguste qui indiquait Romule, a suggéré une ressemblance des destinés de ces deux personnages. Romule donc pour les Romains du premier siècle a été le personnage non seulement historique — le premier roi romain — mais aussi a été divinisé à la suite de l'apothéose posthume comme un dieu tutélaire de l'État romain honoré sous le nom Quirinus. Une comparaison d'Auguste à Romule a entraîné aussi un parallèle entre celui et Quirinus et semblait promettre au princeps le même destin divin.

Cette tendance d'Auguste à établir un parallèle entre lui-même et Romule et presque à l'identifier au fondateur de Rome trouvera sa répercussion dans la poésie de deux poètes, Virgile et Horace, qui étaient les plus proches et les plus aptes à comprendre les suggestions de l'empereur. Le fil romoulien est abondamment répresenté surtout dans les oeuvres du prophétique poète venousien. Dans la première phase de sa carrière littéraire il nous présente Romule comme une source des guerres contemporaines du poète [76]. Dans le meurtre de Rémus commis par son frère l'auteur des *Odes* voit le sacrilège des dieux qui pèse sur le peuple romain. Horace suit une opinion que dans le crime de fractricide et dans le sang qui avait coulé sur la terre, il y a une source du péché originel héréditaire. Les dieux envoyent une folie sur le peuple romain pour le punir. C'est elle qui est justement un moyen par lequel les dieux réalisent leur sacrilège [77]. Horace à l'intermédiaire de cet événement mythique essaie à expliquer une aitiologie des guerres civiles. Properce lui aussi voit la cause des catastrophes de son vivant dans l'activité du premier fondateur de la

---

[75] Dio C. XLIV 46, 23; Serv. *ad Aen.* I 292: *Nam adulans populus Romanus Octaviano tria obtulit nomina utrum vellet Quirinus an Caesar an Augustus vocari; ille ne unum eligendo partem laederet quae aliud offerre cupiebat, diverso tempore omnibus usus est et primo Quirinus dictus est, inde Caesar, postea quod et obtinuit Augustus sicut Suetonius probat et in Georgicis ostendit Vergilius. Nam cum de Gangaridum victoria diceret qui iuxta Gangen sunt quique ab Augusto victi sunt, ait, Victorisque arma Quirini.* Cf. Serv. *ad Georg.* III 27; cf. annexe 71.

[76] *Epod.* 7, 17—20.

[77] Cf. Stübler, *o. c.* p. 173 sqq.

Eos LXIII 1975

NIEWDZIĘCZNI ODBIORCY ŹLE ROZUMIANEGO POETY (UWAGI DO HORACEGO „EPIST." I 19)

Napisał

ANDRZEJ WÓJCIK

Dziewiętnasty, a więc przedostatni list pierwszej księgi *Listów* Horacego skierowany jest do Mecenasa, adresata, jak wiadomo, wstępnego listu pierwszego. Miejsce przedostatnie w poetyckiej księdze było eksponowane[1] i czytelnik mógł spodziewać się, że znajdzie tam coś szczególnie ważnego. Czekało go zaś przynajmniej pewne zaskoczenie. Mianowicie, po osiemnastu listach o tematyce moralnej, po deklaracjach, że odtąd filozofia będzie jedyną przewodniczką życia i głównym ośrodkiem zainteresowań, spotykał czytelnik utwór będący świadectwem, iż dotychczasowy dorobek poetycki nie stał się wcale Horacemu obojętny, że autora *Pieśni* obchodzą blisko sprawy współczesnej poezji, że zajmują go zagadnienia teoretyczne nie mniej niż dzień powszedni życia literackiego w Rzymie. List dziewiętnasty różni się zatem znacznie treścią od pozostałych listów księgi. Jest wyrazem pewnej niekonsekwencji, jakże zrozumiałej u człowieka w ogóle, a u Horacego podkreślanej chyba umyślnie na dowód żywotności i świadectwa, że jest antyschematyczny, a nie jako kamień wśród kamieni. Niemniej pokusa, by w interpretacji naukowej uratować jednolity charakter księgi jako zbioru pozostającego konsekwentnie pod znakiem etyki, działa bardzo silnie. Obrońcą tak pojętej jednolitości okazał się Carl Becker, który w tematyce literackiej listu I 19 dostrzegł jedynie pretekst dla szerszego, etycznego ujęcia problemu[2]. Problemem tym zaś było zagadnienie naśladownictwa — *imitatio*, rozważane polemicznie w ostrym tonie, którego złagodzenie przynosiły niespodzianie dopiero dwa ostatnie wersy. Stanowiły one zakończenie i podsumowanie

---

[1] Por. W. Wili, *Horaz und die augusteische Kultur*, Basel 1948, s. 50 n., uw. 2: „Die Stelle unmittelbar vor dem Schlussgedicht ist exponiert!", także s. 263: „.. ist das Stück (sc. *Epist.* I 19, przyp. mój A. W.) vor das Schlussgedicht der Sammlung gestellt, steht also nach des Dichters Technik an besonders wichtiger Stelle".

[2] C. Becker, *Das Spätwerk des Horaz*, Göttingen 1963, s. 45: „Ausserdem gehört er (sc. Epist. I 19, przyp. mój A. W.) mehr zur ethischen als zur literarischen Thematik; denn imitatio im Dichten ist nur ein Sonderfall der imitatio im ganzen Leben — das Dichten ist ein Beispiel, nicht Hauptgedanke".

Eos LXIII 1975

PEJZAŻ SEMIOTYCZNY W „PIEŚNIACH" HORACEGO

Napisał

JERZY DANIELEWICZ

W artykule niniejszym chciałbym podjąć i rozwinąć ze stanowiska semiotycznego problem zasygnalizowany przez K. Zarzycką-Stańczak w jej rozprawie na temat ód Horacego[1], który można by sformułować następująco: nieautonomiczna, egzemplifikacyjna rola obrazów przyrody, ich podporządkowanie antropocentrycznemu widzeniu świata w lirykach wenuzyńskiego poety. Zagadnienie to, wobec dowiedzionej przez autorkę predylekcji poety do posługiwania się schematem apelu (co pozwala zakładać istnienie swoistej sytuacji komunikacyjnej w pieśniach Horacego), wymaga omawiania z pragmatycznego punktu widzenia[2] (w płaszczyźnie założonego stosunku znaku do odbiorcy, interpretatora). Skupienie bowiem przez poetę uwagi na konatywnej funkcji wypowiedzi (zmierzającej do oddziałania na adresata)[3] w analizowanej przez nas grupie utworów czyni aspekt pragmatyczny szczególnie ważnym kryterium ustalenia systemu podporządkowań w strukturze poszczególnych pieśni. Przyjęty punkt widzenia wyklucza psychologizującą interpretację typu: „obraz przyrody nasuwa poecie określoną refleksję" i zastępuje ją inną interpretacją: „obraz przyrody zostaje przez poetę użyty w określonym celu, z zasugerowaniem określonego sensu", każe widzieć w opisach pejzażu środek oddziaływania na odbiorcę podporządkowany całości Horacjańskiego systemu semiotycznego.

Przedmiotem naszego zainteresowania będą głównie te pieśni, w których opisy przyrody są wyeksponowane strukturalnie poprzez umieszczenie

---

[1] K. Zarzycka-Stańczak, *Z badań nad pierwszym zbiorem pieśni Horacego*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1969, s. 60, 107 nn., 111. Autorka rozwija m. in. tezę S. Commagera (*The Odes of Horace. A Critical Study*, New Haven – London 1962) o metaforycznej funkcji natury w Horacjańskich *Carmina*.

[2] Korzystam z tego terminu w znaczeniu sprecyzowanym przez M. R. Mayenową w książce *Poetyka teoretyczna. Zagadnienia języka*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1974, s. 124.

[3] Por. R. Jakobson, *Poetyka w świetle językoznawstwa*, Współczesna teoria badań literackich za granicą. Antologia, oprac. H. Markiewicz, t. II, Kraków 1972, s. 29 n.

ingenium misera quia fortunatius arte
credit et excludit sanos Helicone poetas
Democritus...

Świadomi, jak wielką wagę przywiązywał Horacy do mozolnej, wyczerpującej pracy, w czasie której twórca z rzemieślniczą właśnie cierpliwością, ale i z rzemieślniczym doświadczeniem i wprawą przekształca oporny material słowa w zachwycający produkt wiersza — w określeniu *misera ars* rozpoznajemy wyraz dezaprobaty. Jednakże nie tyle teoria Demokryta jest tu przedmiotem krytyki, ile jej wypaczenie przez niedojrzałych zwolenników. Przyczyną był brak głębszego zrozumienia i to czepianie się słów bez wnikania w intencję wypowiadającego. Demokryt w swym pojmowaniu natchnienia jako niezwykłego stanu ducha jest bliski poglądom Platona. Gdzie wszakże Platon widział ingerencję czynnika nadprzyrodzonego[14], tam Demokryt dopatrywał się sił mechanicznych o szczególnym działaniu[15]. Pozostawał swięc Horacy niewątpliwie w kręgu przekonań platońsko-demokrytejskich[16], które też stanowiły tło i podbudowę dla żartobliwie sformułowanej we wstępie *Epist.* I 19 tezy o różnej wartości wina i wody jako sił napędowych poezji.

Nie dostrzegli istoty rzeczy, przeoczyli to, co najważniejsze, uwzględnili tylko sprawy marginesowe — te wszystkie już postawione zarzuty można i trzeba skierować również przeciw drugiej grupie złożonej z czytelników, krytyków, znajomych Horacego. Ich ma na uwadze, gdy porzuciwszy swych naśladowców od w. 21 przystępuje do nowego tematu (*Epist.* I 19, 21 n.):

libera per vacuum posui vestigia princeps,
non aliena meo pressi pede.

Słowa pełne poczucia własnej wartości otwierają zatem środkową część listu, gdzie Horacy porusza problem oryginalności w literaturze. Nie są to jednak chłodne, teoretyczne rozważania, lecz namiętna obrona zajmowanego stanowiska i dzieła będącego już faktem dokonanym, opublikowanym w postaci trzech ksiąg *Pieśni*. Horacy przeprowadził dowód ich

---

[14] Np. Plato, *Ion*, c. V. 533 E: πᾶντες γὰρ οἵ τε τῶν ἐπῶν ποιηταὶ οἱ ἀγαθοὶ οὐκ ἐκ τέχνης ἀλλ' ἔνθεοι ὄντες καὶ κατεχόμενοι πάντα ταῦτα τὰ καλὰ λέγουσι ποιήματα ...

[15] Tatarkiewicz, *o. c.* s. 108 n.

[16] Wili, *o. c.* s. 335 uw. 1, pisze o Horacym jako zwolenniku poglądów Platona w kwestii natchnienia poetyckiego. Tenże autor widziałby jednak chętniej Horacego w kręgu myśli arystotelesowskiej, gdyż ostateczną ocenę zapatrywań Horacego na subiektywne źródło poezji wyraził następująco (s. 355): „Diese Kunstanschauung ist die reichgewandelte Endform der aristotelischen Ansicht, dass «die Dichtkunst vielmehr Sache eines Hochbegabten als eines Besessenen sei».

ich na początku utworu. Jak sugestywny jest fakt wysunięcia tych opisów na pozycję początkową, przekonujemy się sami, ilekroć spotykamy się z obiegowymi już nazwami „pieśń zimowa" czy „pieśni wiosenne" Horacego. Więzy łączące opis przyrody z naczelną myślą utworu nie zawsze są ukazane bezpośrednio, „na powierzchni", w tkance leksykalno-gramatycznej pieśni, niemniej jednak są zauważalne i wynikają z istniejącego w intencji autora-nadawcy stosunku do wyrażanych treści. Tę wartość semantyczną wypowiedzi nazwijmy za A. Wierzbicką[4] „ramą modalną". Rama modalna wzbogaca komunikat o dodatkowe wartości, które powodują ściślejsze zespolenie wypowiedzi w całość logiczną.

Pora jednak na przykłady zaczerpnięte z Horacego. Zacznijmy od omówienia dwóch pokrewnych[5] opisów zimowego krajobrazu w *Epod.* 13,1 nn. i *Carm.* I 9,1 nn. Pierwszy z nich przedstawia się następująco:

> Horrida tempestas caelum contraxit et imbres
> nivesque deducunt Iovem; nunc mare, nunc siluae
> Threicio Aquilone sonant.

Bezpośrednio po tym opisie zamieszcza poeta wezwania do używania życia („rapiamus, amici, occasionem de die", „tu vina... move" itd.). Podobny związek myśli widoczny jest zresztą w fr. Z 14 (Lobel—Page) Alkajosa, aczkolwiek poeta grecki słowami *κάββαλε τὸν χείμων'* wyraźniej złączył opis z następującymi po nim zaleceniami postępowania. Wypowiedź Horacego można by intuicyjnie rozszerzyć o taką mniej więcej dodatkową wartość sematyczną, której zadaniem byłoby unaocznienie sytuacji (wspomnianą ramę modalną wypowiedzi): „spójrzcie, jak straszna słota zimowa zasnuła niebo". Od stwierdzenia tego blisko już do kolejnego ogniwa łączącego w rodzaju: „w tej sytuacji szukajmy zapomnienia i pokrzepienia w winie".

Możliwość takiego właśnie, jak dokonane powyżej, uzupełnienia potwierdza sam Horacy w *Carm.* I 9 dodając na początku czasownik o unaoczniającej funkcji:

> Vides, ut alta stet nive candidum
> Soracte nec iam sustineant onus
> silvae laborantes geluque
> flumina constiterint acuto.

---

[4] A. Wierzbicka, *Dociekania semantyczne*, Wrocław 1969, s. 33 n.; por. Mayenowa, *o. c.* s. 131 n.

[5] Wspólnego (Alkajosowego) źródła dopatrują się A. Kiessling, R. Heinze w komentarzu *ad loc.*; E. Fraenkel (*Horace*, Oxford 1957, s. 66) widzi raczej w wypadku *Epod.* 13 wpływ epigramów Asklepiadesa (*Anth. Pal.* 5, 167, 5, 189 i 5, 64).

obronnej. August w roli najdostojniejszego z życzliwych odbiorców twórczości Horacego wzmiankowany jest aluzyjnie w zakończeniu listu (w. 43 n.). Zdobyte w tamtych sferach uznanie dało Horacemu potrzebny mu punkt oparcia w dyskusji z oponentami. Sprawiło, że nie walczył sam przeciw wszystkim. Co nie znaczy, że miał choćby tylko większość za sobą. I widać nie wystarczyło poecie uznanie tamtych najlepszych, no i najważniejszych osób, skoro zamiast filozoficznego spokoju poczuł w sobie tyle animuszu, tyle chęci piętnowania i przekonywania. Oczywiście nie Mecenas obudził w Horacym tę polemiczną fantazję. Osoba Mecenasa prócz wspomnianych wyżej funkcji spełnia i tę formalną, dla struktury listu jako gatunku literackiego niezbędną rolę pretekstu, aby powstała sytuacja wymiany myśli. Istnieje wszakże w omawianym liście inny jeszcze adresat (por. w. 19 n.; 26; 43–45) wieloimienny, choć zarazem bezimienny, irytujący, mało rozumiejący, a przecież nie całkiem poecie obojętny. Bliższy może, niż sam chciałby przyznać. *Hinc illae lacrimae* — ma się ochotę złośliwie wobec Horacego, aczkolwiek za nim samym (w. 41) powtórzyć.

Na tle listu I 19 osoba poety jawi się czytelnikowi w dwojakim świetle. Można bowiem w trakcie lektury wyobrazić sobie Horacego jako twórcę uznanego, naśladowanego przez kolegów po piórze[6], a jednocześnie widzieć go w perspektywie opinii mało samodzielnego naśladowcy poezji greckiej (w. 9–19 i 23–27). Jak to wynika z listu, drażnił Horacego zarówno zarzut braku oryginalności, jak i nimb mistrza, którego słowa przyjmuje się niby pretorskie edykty. Powodem rozdrażnienia byli w tym drugim wypadku sami naśladujący, ich charakter, poziom umysłowy, ich cele artystyczne. Zapewne byłoby miło poecie z Wenuzji zostać przewodnikiem współczesnych rzymskich wieszczów ku świetlanej przyszłości literackiej, lecz los dał mu zamiast ambitnych zdobywców Apollinowego lauru gromadę wyrobników nie rozumiejących prawdziwego zadania artysty, pretensjonalnych w dodatku i hałaśliwych. Horacy nie powstrzymany żadnymi względami grzecznościowymi, towarzyskimi, najpierw złośliwie wykpił, a potem wprost brutalnie wypomniał „niewolniczej trzodzie", że ich poczynania nieraz pobudziły go do gniewu, nieraz też dały okazję do żartów. Zresztą i tym razem pretensja do naśladujących go niezręcznie poetów przybrana była w żartobliwą formę. Wzięli oni bowiem rzekomo zupełnie na serio i dosłownie zrealizowali wskazówkę, jaką dał ongiś twórcom komediopisarz grecki Kratinos, że „pijąc wodę nie zdołasz stworzyć nic mądrego", natomiast wino unosi pieśniarza jak cwałujący rumak, co właśnie na użytek rzymskich kolegów powtórzył innymi słowami

---

[6] J. Perret, *Horace,* Paris 1959, s. 131: „Or on ne songe à imiter qu'un homme qui a réussi".

oryginalności rozwijając temat według własnej, szczególnej metody. Polegała ona na wyrażaniu myśli w pozornym nieładzie na zasadzie luźnych skojarzeń. Odnosi się wrażenie, że Horacy pragnął uniknąć posądzenia, że oto ułożywszy dyspozycję w punktach napisał rodzaj wypracowania na wybrany temat. Dlatego kompozycja listu jest jakby zamaskowana. Tymczasem filologowie wyśledzili te chytre zamysły i zdemaskowali je. E. Fraenkel nazwał ten osobliwy rodzaj dekomponującej kompozycji typowym dla *Sermones* Horacego[17].

Przyjmuje się, że cytowane słowa *libera per vacuum posui vestigia princeps*... wprowadzają całkiem nowe zagadnienie, nie powiązane z poprzednim. Można wszakże spojrzeć na omawiany kontekst inaczej i potraktować owo dumne wyznanie jako zakończenie tematu pierwszego o niezręcznych naśladowcach. Można dostrzec w tych słowach naukę dla nich i wskazówkę, w czym mogli i mogą naśladować Horacego bez obawy narażenia się na przykre wymówki. Powinni mianowicie tak jak mistrz wytyczać nowe drogi, zajmować nietknięte obszary, do których nikt inny nie miałby prawa. Oni jednak nie poznali się na istotnej wartości czynu poetyckiego, jakiego dokonał Horacy, podobni w tym do osobników, o których będzie mowa w dalszym ciągu listu. A zatem część wstępna jest powiązana z partią środkową, centralną. Plan utworu oczywiście istnieje, ale w postaci zagadki, żeby pobudzać czytelnika do wysiłku, żeby nie zmienić literatury w pouczającą pogadankę.

Treść części środkowej (w. 21—34) również przynosi niespodzianki. Horacy wskazuje na swą księgę jambów „paryjskich" jako przykład samodzielności twórczej. Wnet jednak okazuje się, że Archiloch z Paros, powód chluby, potrzebny był Horacemu raczej jako element w dowodzeniu zbijającym fałszywe mniemania, że on w swym jambicznym czynie literackim okazał się mało samodzielny, gdyż nie wprowadził zmian w systemie wersyfikacyjnym Archilocha, przez co też uszczuplił swe prawo do miana twórcy oryginalnego (w. 26 n.). Na to Horacy odpowiada, że potraktował metrykę Archilocha nie inaczej jak Safona i Alkajos, którzy również przejęli odeń formy wierszowe i dokonali w nich tylko pewnych zabiegów polegających na złagodzeniu, stonowaniu, zliryzowaniu jambicznych szorstkości (w. 28 n.)[18]. Horacy zatem pod tym względem

---

[17] Fraenkel, *o. c.* s. 341: „This section (sc. epist. I 19, 21—34) shows once more an arrangement typical of Horace's sermones".

[18] *O. c.* s. 345 n.; proponowany przez autora przekład w. 28: *temperat Archilochi Musam pede mascula Sappho* brzmi następująco: „Sappho of the manlike spirit softens the poetry | the form of the poetry | of Archilochus by the way in which she treats the metre". Fraenkel przypomniał także podstawy starożytnej teorii wersyfikacyjnej, zgodnie z którą Horacy mógł interpretować metra liryczne Safony i Alkajosa jako zapożyczenie archilochejskich miar wierszowych, s. 346 n.

honneurs humains ici-bas[86]. Cependant Octave suit ici sur la terre la même route que son medèle, le premier fondateur de l'État, Romule. Virgile voit déjà de tout près ces deux personnages mémorables de l'histoire de Rome et une telle ressemblance de leurs mérites pour imperium que dans l'introduction du livre III des *Géorgiques* où dans la vision imaginaire est présentée l'apothéose d'Auguste, le poète a decidé à identifier le vainqueur d'Antoine et de Cléopatre avec Romulus-Quirinus[87]. Dans le premier livre d'*Enéide* on lit la prophétie essentielle pour l'action du poème où les héros Romule et Rémus paraissent ensemble en harmonie parfaite comme les législateurs de l'ère de la paix purifiée de faute[88]. Romule

---

[86] *Georg.* I 503–504:

Iam pridem nobis caeli te regia, Caesar
invidet atque hominum queritur curare triumphos.

[87] *Georg.* III 27: *Victoris arma Quirini.* Servius rapporte cette expression à l'identification authentique (comp. *Comm.* ad loc.) et il semble que cette version soit acceptée par les commentateurs de nos jours: W. Page, *Bucolica et Georgica*, London 1920, p. 293; D. L. Drew, *Vergils Marbe Temple Georgics III 10–39*, Class. Quart. XXVIII 1924, p. 195–202; Properce en décrivant la bataille près d'Actium selon mon avis emploie le nom Quirinus comme équivalent d'Auguste (IV 6, 21):

Altera classis erat Teucro damnata Quirino

L'allusion aux mots *Teucro Quirino* c'est tout d'abord un contraste aux armées organisés par Antoine à l'Orient, mais il y a encore une autre allusion à Auguste; cf. Scott, *o. c.* p. 97.

[88] *Aen.* I 292: *Cana Fides et Vesta, Remo cum fratre Quirinus /iura dabunt.* Cette juxtaposition de l'assassin et de victime est étrange. Est-ce que cette juxtaposition est le symbole de la paix et le signe que les dieux ont pardonné? La conception de ce symbole derive-t-elle de Virgile lui-même ou bien est-elle basée sur une tradition? Servius parle de tradition qui evoque des événements après la mort de Rémus. *Ad Aen.* I 276: *Remo scilicet interempto post cuius mortem natam constat pestilentiam unde consulta oracula dixerunt placandos esse manes fratris exstincti; ob quam rem sella curulis cum sceptro et corona et caeteris regnis insignibus semper iuxta saucientem Romulum ponebatur*; ou ad loc.: *Omnino in omnibus hoc egit Romulus ut cum fratre regnare videretur, ne se reum parricidi iudicaret; unde omnia duplicia habuit quasi cum fratre communia.* Les écrivains byzantins confirment aussi la tradition que Romulus demandait conseil à l'oracle à cause des differents troubles éclatés à Rome après le meurtre de Rémus. La reponse de l'oracle annonçait que la paix à l'intérieur de l'État serait à récuperer si Rémus partageait le règne avec Romule. Celui donc a fait la statue en or pareille à Rémus, l'a installée sur le trône à côté de lui et employait le pluriel dans tous les actes officiels. Apres ce fait les habitants de la ville obéissaient à Romule sans hésiter. Cf. J. Malalas, *Chron.* 7 (ed. E. Bekker, p. 172), G. Kedrenos, *Chronicon Paschale* (ed. E. Bekker, p. 258; ed. Dindorf, p. 204–205), M. Glykos, *Annales* (ed. E. Bekker, p. 266); tous les écrivains sont cités par A. H. Krappe, *Notes sur la légende de la fondation de Rome*, REA XXXV (1933), p. 149. Krappe suggère l'influence de la mythologie grecque à créer cette légende. Il rappelle le mythographe Apollodore qui raconte un mythe sur Athéna dont la nourrice était Pallas. Un jour Athéna pen-

nommera ses sujets de son propre nom — les Romains[103]. L'idée de la fondation de Rome chez Auguste c'est: conquérir l'Orient, mettre la fin aux cruautés des guerres civiles, organiser juridiction et l'administration de l'État, enfin restaurer la paix tellement desirée dont le symbole est le temple fermé de Ianus et la Folie guerrière maîtrisée[104]. Dans leurs travaux les deux héros jouissent de la faveur des dieux. Jupiter et Iunon, qui changera son attitude envers les descendants des Troyens persecutés par elle jusqu' à présent, combleront de faveurs les Romains honorés de toge et de domination sur le monde entier[105]. La gloire d'Auguste arrivera jusqu'aux astres et son pouvoir se rependra jusqu'aux éxtremités de l'Océan. Enfin il obtiendra les honneurs divins grâce à sa souche Vénus[106].

Dans la revue des héros du VI livre il y a des parallèles entre Romule et Auguste encore plus évidentes. Le poète interrompt cette revue ayant nommé le fondateur de Rome et il pose Auguste tout près de Romule. Il distingue ces deux personnages d'un plus grand nombre de vers (Romule vv. 777–787, Auguste vv. 791–807) tandis que les autres héros doivent se contenter d'une mention d'une ou deux lignes[107]. Les deux épisodes dédiés au fondateur de Rome aussi bien qu'à son restaurateur renferment les éléments pareils quant au contenu: 1. la présentation de la famille troyenne[108], 2. l'origine divine très accentuée[109], 3. l'arrivée à la gloire illimitée[110],

---

[103] *Aen.* I 276–277:

Romulus excipiet gentem et Mavortia condet
Moenia Romanosque suo de nomine dicet.

[104] *Aen.* I 291–296.

[105] *Aen.* I 279–282.

[106] *Aen.* I 287; 289–290.

[107] Cf. La Panna, *o. c.* p. 93; R. Pichon, *Virgile et César*, REA XIX 1917, p. 194; D. Pietrusiński, *Koncepcja apoteozy Augusta w poematach Wergiliusza*, Eos LX 1973, p. 273.

[108] V. 778:

Romulus, Assaraci quem sanguinis Ilia mater

vv. 789–790:

Hic Caesar et omnis Iuli / progenies

[109] Vv. 777–778:

Mavortius... Romulus

v. 792:

Augustus Caesar, divi genus

[110] Vv. 781–782:

En huius auspiciis illa incluta Roma
imperium terris, animos aequabit Olympo.

vv. 794–800:

super et Garamantes et Indos
profert imperium — iacet extra sidera tellus,

Podana przez samego poetę eksplikacja ramy modalnej włącza pierwszą strofkę pieśni w szereg charakterystycznych dla następującego apelu form drugiej osoby czasownika, a jednocześnie jest świadectwem „instrumentalnego" niejako traktowania opisu przyrody przez poetę, który wyraźnie kieruje uwagę odbiorcy na zimowy pejzaż po to, by uwypuklić sensowność i atrakcyjność proponowanej przez siebie kontrastowej perspektywy, a w dalszym etapie dojść do bardziej ogólnych wskazań praktycznych filozofii życiowej.

Zadaniem badanych opisów jest zasugerowanie określonego sposobu postępowania, zalecanego przez poetę w ramach tego samego utworu w formie apelu do adresata. Horacy wyraźnie pragnie „nauczyć" odbiorcę odpowiedniego stosunku do przyrody czy może raczej odpowiedniej reakcji na otaczającą rzeczywistość. W *Carm.* II 3,9 nn. zapytuje poeta:

quo pinus ingens albaque populus
umbram hospitalem consociare amant
ramis? quid obliquo laborat
lympha fugax trepidare rivo?

Nieobecność form drugiej osoby czasownika, eksponowanych w poprzedzającym i następującym kontekście bardzo wyraźnie, jest tutaj jedynie pozorna. Przecież to właśnie ze względu na adresata i właśnie do niego zostało skierowane owo pytanie, na które może sam sobie udzielić odpowiedzi. Rama modalna, dostosowana gramatycznie do nadrzędnego apelu, jest łatwa do uzupełnienia: „czy wiesz, w jakim celu...", „uświadom sobie, po co...". Odpowiedź — po retorycznym formalnie pytaniu — zostaje jednak przez autora podana (w. 13 nn.: „huc vina et unguenta...").

Rama modalna — nie zwerbalizowany apel do uczuć i postaw, jakie wiążą adresata z przedmiotem opisu w sferze pozaliterackiej, jest dla nas równocześnie sygnałem innego zjawiska: wzbogacenia opisu jako „signifiant" o dodatkowe znaczenie na poziomie „signifié". Idzie tu o wykorzystanie nie tylko denotacyjnych właściwości tekstu (kierujących naszą uwagę na denotat, tj. fragment rzeczywistości, na którą tekst jako znak wskazuje), ale i jego potencjału konotacyjnego (wyrażającego subiektywne wartości związane ze znakiem przez wzgląd na jego formę oraz funkcję)[6]. W tym miejscu wyłania się oczywiście problem prawidłowego odczytania tekstu. Wiadomo, że istnieje możliwość, a nawet konieczność różnych odczytań. Jeśli za M. R. Mayenową[7] za poprawne uznamy odczytanie niesprzeczne z możliwościami odczytań współczesnych powstaniu tekstu,

---

[6] Por. P. Guiraud, *Semiologia*, Warszawa 1974, s. 36 n., oraz U. Eco, *Pejzaż semiotyczny*, Warszawa 1972, s. 60 n.

[7] Mayenowa, *o. c.* s. 159.

qualem te patriae custodem di genuerunt!
O pater, o genitor, o sanguen dis oriundum!

Deux expressions font allusion à Romule: *divis orte bonis* et *optume Romulae | custos gentis* (vv. 1—2). La généalogie divine d'Auguste est ici accentuée aussi bien que chez Ennius mais Horace l'a fait plus discrètement. Par les mots *Romula gens* le poète indique les vers cités des *Annales*. Il fait comprendre que les prophéties enfermées dans ces vers s'accompliront à princeps de la façon identique comme ils se sont accomplis au fondateur de la ville. Dans toute cette ode grâce à l'allusion à Romule faite par Ennius dans les mots *Romula gens* Auguste apparaît comme un second Romule. La relation entre Romule et Auguste est pareille à celle qui existe entre Alexandre le Grand et Auguste dans un encomion de l'*Enéide* VI 791 sqq.

Virgile reprend deux fois le motif romoulien dans l'*Énéide*: dans le discours prophétique de Jupiter (I livre) et dans la revue des héros de Rome lédaire et historique présentée à Énée par Anchise (VI livre). Dans l'allocugention de Jupiter présentant l'histoire de Rome d'une façon synthétique sont exposés en principe trois personnages: Ascagne-Jule et ses deux descendants les plus illustres: le fondateur de Rome et son nouvel organisateur, Auguste. Dans la structure du discours Romule prend la place tout près d'Auguste (Romule vv. 275—285, Auguste vv. 286—296). Ces deux personnages sont liés non seulement par le même nombre des vers et la juxtaposition l'un à côté de l'autre mais par les liens plus resserrés. L'un et l'autre, réprésentants de la famille juliénne, sont les éxecuteurs d'un fatum, c'est-à-dire, de la volonté divine, ils sont les porteurs de l'office et de la tâche au profit de l'État auquel Jupiter comme la suprême autorité divine parlant en sa propre personne pose des perspectives du développement presque sans bornes[102]. Tous les deux héros, favoris des dieux sont *viri fatales* dont la vie est prédestinée aux missions en faveur de la fondation de Rome. L'origine troyenne est soigneusement soulignée. Les tournures suivantes déterminent gens de Romule: *gente sub Hectorea* (v. 273), *domus Assaraci* (v. 284); par contre gens d'Auguste: *pulchra Troianus origine Caesar* (v. 286), *Iulius a magno demissum nomen Iulo* (v. 288). Les deux réprésentants de la famille juliénne sont liés par une idée commune de la fondation de l'État. Romule aquérira le pouvoir dans sa famille, il construira les murailles de la ville forte de Mars et il

---

[102] *Aen.* I 278—279:

His ego nec metas nec tempora pono
imperium sine fine dedi.

interwencja przy murze studziennym, gdzie ów Libon podobno pierwszy umieścił krzesło sędziowskie[9]. Autor zabrania jednocześnie zajmować się poezją ludziom, którzy traktują wszystko ze śmiertelną powagą. W formie wypowiedzi poety uderza użycie wyrażeń (*siccis*, *severis*) z kręgu epigramatycznej polemiki Antypatra czy też Antyfanesa, dla których wzorem była, jak należy przypuszczać, maksyma starego komediopisarza Kratinosa, cytowanego wszak przez Nikainetosa, który był również autorem epigramów, choć znacznie wcześniejszym, bo tworzył w III w. p. n. e.

Horacy także powtórzył maksymę Kratinosa (w. 2 n.: *nulla placere diu nec vivere carmina possunt | quae scribuntur aquae potoribus*) dodawszy zastrzeżenie (w. 1: *si credis*), które wszakże nie od Horacego wypływało, lecz było wyrazem uprzejmości wobec Mecenasa, któremu nie należało cudzego zdania narzucać, gdyż jako „doctus" posiadał z pewnością własny sąd o rzeczy. Niemniej autor listu, jak gdyby nie był pewny, czy Mecenas faktycznie uwierzył Kratinosowi, występuje natychmiast z dowodem, przytacza mitologiczne i historyczne okoliczności, powołuje się na Dionizosa, Homera, Enniusza (w. 3—8). Opowiada się zatem za Kratinosem. Tak, ale czyni to w sposób mało poważny — mógłby zauważyć jakiś oponent. Mógłby dodać, że „dowodowy" na tym miejscu Enniusz nie cieszył się poza tym właśnie jako pisarz pochlebną opinią Horacego, który dworował sobie z czcigodnego ojczulka, ponieważ ten nie dość się wysilał, ażeby wcielić w czyn swe dumne „pitagorejskie" sny o potędze twórczej[10]. Pozostaje jednak Homer, któremu długotrwałego i powszechnego uznania odmówić przecież nie sposób, oraz ... Dionizos. Świadectwo boga wina, choć dało okazję do ironicznej przymówki pod adresem poetów (w. 3—5), pozostaje w związku dość istotnym z osobistymi doświadczeniami Horacego, który, jak sam niegdyś wyznał, odczuł oszałamiającą bliskość boga. Filologowie dostrzegli, że Horacy nawiązał w tym miejscu listu do *Carm.* III 25, gdzie Bakchus wystąpił jako porywający, a porwanemu poecie porwanie wydało się słodką przygodą (*dulce periculum*)[11]. Zdaniem E. Fraenkla Horacy sam uważał się za poetę natchnionego przez Dionizosa i był mu całkowicie podporządkowany jako twórca[12]. Dla poparcia tej opinii można też powołać się na *Carm.* II 19, gdzie właśnie Bakchus

---

[9] Porphyr. ad loc.

[10] Hor. *Epist.* II 1, 50—52:

> Ennius, et sapiens et fortis et alter Homerus,
> ut critici dicunt, leviter curare videtur
> quo promissa cadant et somnia Pythagorea;

[11] Por. E. Fraenkel, *Horace*, Oxford 1957, s. 340.

[12] Ibid.: „He has also said, and still believes, that he, the poet inspired by Dionysus, Bacchi plenus, must sing what the mighty god bids him".

d'or, de la paix et de la prosperité par les vertues de tous deux[114]. L'empereur ainsi conçu a été non seulement *alter Romulus* mais aussi *alter Numa*. C'est dans ce sens les contemporains ont lu ces épisodes d'*Énéide* où Auguste avait trouvé sa place entre Romule et Numa[115]. En unissant en lui-même les traits caractéristiques pour les deux rois Auguste grâce à cela a surpassé son prototype — le premier fondateur de l'État romain.

Aucune espèce de l'apothéose n'était pas plus desirée et tentée par Auguste que le parallèle entre sa personne et celle du premier fondateur de Rome. De toutes les apothéoses connues celle d'Auguste par rapport à Romule correspond le plus à l'esprit romain. Elle est fondée sur les traditions religieuses et politiques où il y a à la fois la doctrine stoïque de valeur des mérites au profit de l'humanité et la pratique romaine d'éléver aux dignités des hommes très mérités pour l'État. Grâce à cette apothéose Auguste s'est vu comme un second fondateur de Rome, parallèle au premier, même en plus, comme un second Romule, comme une réincarnation du légendaire fondateur de la ville. Le manque de titre de Romule en politique a été recompensé d'un titre pareil *Augustus*, mais dans la poésie ces deux personnages grâce à la composition requise et au choix des moyens artistiques ils fusionnent en un et ils s'intentifient en quelque sorte. Dans la poésie plus clairement qu'à l'arène politique Auguste paraît comme un nouveau Romule fondant une époque d'or aux terrains de l'ancien royaume de Saturne. C'est pourquoi cette apothéose a été si chère à Auguste.

Lublin

---

[114] Cf. Scott, *o. c.* p. 97.
[115] Cf. Norden, *o. c.* p. 326–327.

przepełnił serce poety i włączył go do swego orszaku. Wreszcie w liście do Florusa już nie wprost dla siebie, lecz dla poetów w ogólności domagał się Horacy ustronnej ciszy, aby jako podopieczni Bakchusa mogli tworzyć w jemu miłych warunkach (*Epist.* II 2, 27 n.). Wziąwszy to pod uwagę trzeba przyznać, że pod pozorem żartu i przesady kryje się poważne przekonanie o słuszności słów Kratinosa, rozumianych naturalnie w przenośni. W podtekście zaś można wyczuć nadzieję, a nawet wewnętrzną pewność autora *Pieśni*, że jego utwory liryczne należą do tych, które i żyć będą długo i podobać się, bo, wnioskujemy, nie zostały napisane przez amatora wody.

Przytoczona wypowiedź Kratinosa i jej uzasadnienie były tylko wstępem do ważniejszego tematu naśladownictwa. Nie sądzę, by wielbiciel literatury greckiej i znawca odrzucał samą ideę wzoru, ideę przewodnictwa duchowego i obecność mistrza na drodze adepta sztuki. Sam miał takich przewodników — wystarczy wspomnieć o Lucyliuszu. Niedobrze się jednak dzieje, gdy idea mistrza jest źle, płytko, na opak rozumiana przez uczniów mało pojętnych lub działających pod wpływem złej woli. Gdyby naśladowcy Horacego rozumieli i realizowali jego „edykt", jak on sam rozumiał maksymę Kratinosa, nie zasłużyliby na epitet „servum pecus". Wszelako prawda wynikająca ze zgłębienia owej idei mogłaby okazać się dla niejednego z nich zabójcza. Jest bowiem świadectwem przeświadczenia, że niezbędna jest poecie iskra natchnienia, która rozpala serce i pobudza do twórczości, mającej wtedy szansę przetrwania. Osobnicy, przeciw którym z gniewem wystąpił Horacy, woleli takiej prawdy nie dostrzegać i raczej uczepić się myśli, że wystarczy tęgo łyknąć wina, ażeby być „pełnym Bakchusa" także w tym sensie, jaki nadał Horacy swoim słowom we wspomnianej już pieśni dytyrambicznej, *Carm.* III 25, 1 n.: *Quo me, Bacche, rapis tui | plenum?* Równie powierzchownie jak zarządzenie Horacego (w. 9: *adimam cantare severis*) zrozumieli kiepscy poeci podobną co do istoty rzeczy naukę Demokryta o ważnej roli natchnienia w poezji, za co również zostali wyśmiani przez naszego autora w *Liście do Pizonów*, w. 295 nn. Zgodnie z tokiem rozumowania Horacy powinien aprobować to, co relacjonujący poglądy Demokryta pisarze nazwali czy to świętym natchnieniem, czy wprost szałem (ἐνθουσιασμός, ἱερὸν πνεῦμα, *furor*)[13]. Niemniej wyczuwalne jest w słowach Horacego zastrzeżenie, że kładąc cały nacisk na rolę natchnienia, nie docenił Demokryt wartości płynących z dobrego opanowania warsztatu pisarskiego. Horacy następująco przedstawił stanowisko Demokryta w tej kwestii (*A.P.* 295–297):

---

[13] Por. wypowiedzi starożytnych zebrane przez W. Tatarkiewicza, *Estetyka starożytna*, Wrocław 1960, s. 111 n.

giem domu odmawia tym utworom wartości (w. 36). Zadziwiająca to perfidia czytelnicza. I skąd Horacy wie, co tam o jego wierszach w zaciszu domowym powiedział jakiś Publiusz? Czy nie chodzi tu raczej o znacznie węższy krąg znajomych, o ludzi mających osobisty stosunek do poety Horacego, ludzi tkwiących w kręgu intryg środowiska artystyczno-twórczego? Przeciwko praktykom i zabiegom stosowanym przez ludzi należących do tego właśnie środowiska, przeciw ich szczególnej etyce skierowana jest listu część trzecia i ostatnia. — Tego zaprosić na kolację, tamtemu podarować choćby łach, przymilać się oficjalnym znawcom, profesjonalistom w dziedzinie interpretacji i krytyki literackiej (w. 37—40) — to chwyty zaiste rozpowszechnione, umożliwiające zdobycie popularności małym literatom o dużych ambicjach. Sens wystąpienia nacechowanego takim oburzeniem, uwydatniony jeszcze przez wprowadzenie anafory *non ego* w obydwu członach zdania piętnującego zachowanie piszącej hałastry, jest wyraźny: nie jestem jednym z was. Fakt ten pociągnął jednak za sobą wiadome już konsekwencje. Horacy jako autor *Pieśni* nie został dobrze przyjęty w określonych kołach krytyków i twórców oraz związanych z nimi odbiorców literatury. Jeśli nawet któryś prywatnie pochwalił lirykę Horacego, to poczucie solidarności z koterią nie pozwoliło mu powtórzyć pochwały publicznie. Nic nie pomogło, że Horacy skromnością, poczuciem nieważności usprawiedliwiał się z tego, że nie daje „wieczorów autorskich" dla szerokiej publiczności (w. 41), w tym również odmienny od większości twórców w Rzymie. Zrozumieli oni przyczyny owej powściągliwości nieomylnie, lecz to mogło tylko zwiększyć ich irytację (w. 43—45):

„rides" ait „et Iovis auribus ista
servas; fidis enim manare poetica mella
te solum, tibi pulcher".

Dlatego zapewne Horacy nie podjął dyskusji, choć insynuacje zawarte w słowach o samouwielbieniu (w. 44 n.) dawały ku temu okazję. Jakże bowiem miał odpowiedzieć na zasadniczy zarzut, iż wzgardziwszy uznaniem literackim światka stolicy ubiega się jedynie o przyjazny sąd „olimpijskich sfer" z Jowiszem na czele? W tej sytuacji, gdy zaprzeczenie byłoby w pewnym sensie nieprawdą, a potwierdzenie przyznaniem racji przeciwnikowi, lepiej było puścić płazem złośliwości i żartem zakończyć wymianę zdań. Była to zaś dosłownie wymiana zdań, gdyż właśnie w formę dialogiczną przyoblekł Horacy ostatnią już kwestię swego listu. Niby zawodnik, któremu nie odpowiadają warunki walki, woła: *displicet iste locus* (w. 43) i prosi o odroczenie spotkania, co należy rozumieć jako zręczny unik.

List zatem jako całość zwrócony jest ku środowisku literackiemu Rzymu, lecz nie ku jego szczytom, nie ku twórcom najwybitniejszym

Horacy[7]. Oni wszakże usłyszawszy takie orzeczenie z ust mistrza oddają się nocnemu pijaństwu, a w dzień chodzą zamroczeni (w. 10–11). Żart polega więc na przesadzie widocznej w groteskowym obrazie pijackiej gromady. Wszak Horacy wyrażał swe uwagi w stylu *sermo*, co pozwalało mu na wykorzystanie w charakterze tworzywa wszelkich elementów codzienności i pospolitości. Ziarnko prawdy natomiast spoczywało na dnie aluzji do pewnych przejawów ówczesnego życia literackiego, do sporów o źródła inspiracji poetyckiej. Słowem-kluczem jest w omawianych wierszach określenie *aquae potores* odpowiadające greckiemu ὑδροπόται. Antypater z Tessaloniki, przebywający w Rzymie w czasach Horacego nauczyciel, był autorem epigramów, z których dwa o tematyce literackiej (AP XI 20 i 31) manifestują zdecydowaną wrogość wobec „amatorów wody", napiętnowanych przezeń jako ὑδροπόται. Z treści epigramów można wywnioskować, że Antypater zwalczał grupę czy też odłam poetów-uczonych ciężką uczonością profesorskich gabinetów. Przytyk dotyczył zwolenników szkoły Kallimacha jako kierunku reprezentującego poezję ożenioną z zawodem gramatyka, więc profesora literatury, poezję wodnistą, wymuszoną, a bez polotu. Antypater przeciwstawił owym nijakim, bezpłciowym twórcom męskiego Homera i Archilocha zapewne w przekonaniu, że ci nie wertowali słowników w poszukiwaniu dawnych glos, aby wyrazić swe uczucia i myśli o świecie (ibid.)[8].

Podobny w treści, lecz skierowany wyłącznie przeciw gramatykom nie będącym równocześnie poetami, jest epigram Antyfanesa z Macedonii, który nazwał tę szkolarską grupę filologów o ciasnych horyzontach „szczekaczami Kallimacha" (Καλλιμάχου πρόκυνες, AP XI 322, 4). Toczyły się zatem spory w ówczesnym grecko-rzymskim środowisku pisarskim, poszerzonym o grono profesjonalnych znawców literatury, temperamenty grały, jeśli sądzić z zajadłego tonu polemik. Choć sprawa owych ὑδροπόται służy w *epist.* I 19 innemu celowi niż przyznanie racji jednej ze spierających się stron, warto zastanowić się, ile było powagi w żartobliwym niechybnie „edykcie" wydanym przez Horacego Rzymianom (*Epist.* I 19, 8 n.):

forum putealque Libonis
mandabo siccis, adimam cantare severis

Autor powierza ludziom trzeźwo myślącym dziedzinę aktywnego życia w wirze interesów nieraz tak splątanych, że niezbędna była sądownicza

---

[7] Por. Nikainetos, AP XIII 29, który przytacza słowa Kratinosa:

„Οἶνος τοι χαρίεντι πέλει ταχὺς ἵππος ἀοιδῷ
ὕδωρ δὲ πίνων οὐδὲν ἂν τέκοις σοφόν."

i Horacy, *Epist.* I 19, 9–10: *forum putealque Libonis | mandabo siccis, adimam cantare severis.*

[8] Por. T. Sinko, *Literatura grecka*, t. II, cz. 2, Kraków 1948, s. 187 n.

poprzedzającej sceny, w której jeden z zawodników jeszcze przed rozgrywką wycofuje się z walki (*Epist.* I 19, 48 n.):

> ludus enim genuit trepidum certamen et iram,
> ira truces inimicitias et funebre bellum.

Becker przyznaje, że bez tego zakończenia, którego gnomiczny charakter jest uderzający, a układ oparty na zasadzie gradacji pachnie retoryką, moralne tło utworu byłoby nie do rozpoznania[3]. Nie to wszakże, iż myśl o charakterze moralizującym pojawiła się dopiero w zakończeniu, że zajęła tak mało miejsca, nie pozwala dosłuchać się ogólnego wydźwięku etycznego, lecz przeszkadza temu błaha motywacja wprowadzenia jej do utworu. Morał pełni tam bowiem tylko rolę żartobliwej wymówki, za pomocą której autor zechciał usprawiedliwić swoją rejteradę przed następującym nań przeciwnikiem: wolę się wycofać pod jakimś pozorem, bo sprzeczka może doprowadzić do otwartej wojny żałosnej w skutkach[4]. Należy więc uznać odmienny charakter tego listu, w którym na plan pierwszy wysuwają się kwestie literackie, nie etyczne.

List został napisany prawdopodobnie w r. 20 p. n. e. Minęły więc trzy lata od publikacji *Pieśni* w trzech księgach i tyleż lat minęło wstrzemięźliwości twórczej. Pamiętamy bowiem, że Horacy uważał się za poetę jedynie ze względu na to, co osiągnął w dziedzinie liryki. Tworząc w gatunku *sermo*, stwierdzał, że nic nie pisze, że nie jest czynny jako poeta[5]. Nadszedł natomiast moment refleksji nad dziełem stworzonym, dystans czasowy sprzyjał dojrzałości sądu, który dyktowała rozbudzona już wcześniej, a teraz ugruntowana świadomość: jestem poetą lirycznym, jakiego nie znała dotąd rodzima literatura. Poczucie wartości, przekonanie o własnych osiągnięciach jest pozbawione w utworze nuty samochwalstwa i samozadowolenia już choćby przez to, że pojawia się na tle kłopotów, w jakie uwikłany jest poeta wskutek braku zrozumienia i z powodu zazdrości. Człowiekiem, ku któremu w takiej opresji myśl biegnie niemal samorzutnie, na czyją życzliwość można liczyć, jest adresat listu, Mecenas. Co więcej, imię przyjaciela prócz tego, iż świadczy o stałej i wiernej pamięci, przypomina postronnym o istnieniu wraz z Mecenasem całej określonej grupy ludzi, wobec których Horacy nie musiał przybierać postawy

---

[3] *O. c.* s. 45, uw. 17: „Ohne die Verse 48 n. wäre er (sc. der ethische Rahmen, przyp. mój A. W.) völlig zerstört; die Gedanken des Briefes hätten sich dann völlig von der ethischen Thematik gelöst".

[4] Warto przypomnieć, że w okresie epod i satyr Horacy nie był tak pojednawczo usposobiony. Por. *Epod.* 6, 10 n.: *cave, cave: namque in malos asperrimus | parata tollo cornua*; oraz *Sat.* II 1, 44—46: *at ille | qui me commorit — melius non tangere, clamo — flebit et insignis tota cantabitur urbe.*

[5] Por. Hor. *A. P.* 306: *munus et officium, nil scribens ipse, docebo.*

nie różni się od Safony i Alkajosa, a przecież nikt nie słyszał, by kwestionowano ich oryginalność literacką z powodu zależności od Archilochowych miar wierszowych. Rzymski autor jambów uwydatnił inne jeszcze podobieństwo w sposobie postępowania łączące go z Alkajosem. Obaj zrezygnowali z tematów, jakie wypełniły twórczość Archilocha. Np. ani Horacy, ani Alkajos nie pisali nic o Lykambesie (w. 25 i w. 30). Czytelnik winien nabrać przekonania, że Horacy postępował jak wielcy poeci literatury greckiej, a stawiane mu zarzuty są bezpodstawne. Na tym jednak nie koniec. Przeprowadziwszy bowiem dowód swej samodzielności, Horacy wymienił drugiego (po Archilochu) autora greckiego jako swego przewodnika w drodze do zdobycia zaszczytnego tytułu rzymskiego poety lirycznego, mianowicie Alkajosa (w. 32 n.), który dotąd występował tylko w pomocniczej roli. Słowa *non alio dictum prius ore* świadczą, że ich autor uważał się za pioniera w dziedzinie rzymskiej meliki podobnie jak w zakresie jambu. Wiemy, że zasługą tą dla literatury rodzimej szczycił się już wcześniej (*Carm.* I 32; III 30). Tym razem przypomniał swe nowatorskie osiągnięcia w kontekście wyraźnie apologetycznym (w. 25 n.: *ac ne me foliis ideo brevioribus ornes,* | *quod timui* ...). Bronił zaś waloru oryginalności we własnej lirycznej poezji. Warto jednak zauważyć, że odcinek przeznaczony na wyjaśnienie i dyskusję, tj. ww. 23—33 zostały objęte niby klamrą słowami o silnym odcieniu emocjonalnym, w których nie ma miejsca na apologię, z których przebija natomiast dumna świadomość i niezachwiana pewność (w. 21—23 i 33—34). Wiersze te w przedziwny zaiste sposób łączą w sobie koloryt Lukrecjuszowego poematu *De rerum natura* (por. np. I 925 nn.), a więc wspomnienie dziewiczych terenów i zachwyt dla „nowości kwiatu", jakim potrząsa szczęśliwy nowator — ze słownictwem prawniczym, bo z dziedziną prawa kojarzyły się Rzymianom bez wątpienia użyte przez Horacego terminy *vacuum* i *aliena*[19].

Z tekstu listu wynika, że Horacy spotkał się z zarzutami przede wszystkim z powodu niedostatecznej oryginalności w zakresie formy[20]. Z tego bowiem tłumaczy się dowodząc, że naśladowanie formy wierszowej nie

---

[19] Zbieżności odnotowali już dawniejsi komentatorzy w swych wydaniach utworów Horacego, jak np. Orelli, Baiter. Na tej podstawie C. O. Brink, *Horace on Poetry*, Cambridge 1963, s. 181, uogólnił: „But the language (chodzi o w. 21—23) is tempered by Roman legalism. The new lyric ground was unoccupied, vacuum; Horace refrained from trespassing on ground occupied by others, aliena". Hor. *Epist.* I 19, 21 zestawia się również porównawczo z Callim. fr. 1, 25 nn. w wydaniu: Callimachus, ed. R. Pfeiffer, t. I, Oxonii 1949, s. 5, uw. do w. 25.

[20] Fraenkel, *o. c.* s. 345: „Archilochi musam, though a general expression, refers in this context unmistakably to the form, and especially the metrical form, of the poems of Archilochus".

Alia dissensio facta est propter criticorum perversa iudicia. Minorem enim laudem impertire videbantur Horatio, quippe qui in lyricis componendis Graecorum poetarum metra immutata in usum suum converteret. Epistulae pars secunda causas complectitur, cur Horatius criticorum iudicio neglecto Romani fidicinis honorem sibi vindicaverit. Carminum Latinorum nempe auctorem primum se esse opinabatur ideoque non dubitabat celeberrimis poetis Graecorum melicis se ipsum annumerare. Ratiocinatio Horatii hac praecipue fundata erat opinione, quod numeri modique a Graecis mutuati ad carminis formam non argumentum eius spectantes vatis nomini non officerent.

E commemoratis dissensionibus tertia e vitae cotidianae condicionibus praecipuis emanavit. Romanorum enim vatum genus irritabile inimicitias exercebat et invidentia singulari permotum in Horatium odium habebat maxime propter consuetudinem, quae ei cum potentissimis civitatis erat. Maecenatis amicus a ceterorum scriptorum turba superbe remotus principis solius plausum captare velle arguebatur. Qua de re Horatius disceptare noluit, qui adversariorum odium nullo modo mitigari posse existimaret. — Id quod in tribus epistulae partibus poeta ad homines litteratos, criticos grammaticosque verba dirigit, colligere nos vetat Horatium, cum de ingrato (v. 35) et iniquo (v. 36) carminum suorum lectore diceret, omnes poemata legentes Romanos significavisse et de successu poesis suae paene desperasse. Enarratam enim epistulam ad certos et ratos tantum circulos pertinuisse apparet.

np. z kręgu Mecenasa, Messali lub Polliona, ale ku pisarzom reprezentującym średni poziom. Wraz z krytykami, z nauczycielami literatury i organizatorami życia literackiego tworzyli oni dość szerokie zaplecze kulturalne. Należy przyjąć, iż byli to ludzie znający się wzajemnie, zaprzyjaźnieni bądź skłóceni, podzieleni na mniejsze ugrupowania, powiązani często wspólnotą interesów, żyjący z literatury. Nie utożsamiam ich w żadnym wypadku z szerszymi kręgami czytelniczymi, z ludźmi zatem, których obcowanie z literaturą nie nosi piętna interesowności i profesjonalizmu. Horacy bowiem nie z nimi wdał się w dyskusję, gdy w kolejnych partiach listu poruszył ogólne zagadnienie naśladownictwa i oryginalności oraz osobistą kwestię własnej pozycji we współczesnym piśmiennictwie. Problemy natury teoretycznej przeznaczone były dla zainteresowanych nimi gramatyków i krytyków, dla twórców wreszcie, choćby nimi mieli być tylko nędzni *imitatores*. Natomiast do codzienności, do dnia powszedniego w tym szczególnym *milieu* odnosi się trzecia część listu. Jego adresatem jest więc krąg ludzi o wyższym niż przeciętny stopniu świadomości literackiej. Nie mógłbym zatem zgodzić się z przyjętą powszechnie opinią, że list I 19 to wyraz oburzenia na niewłaściwe przyjęcie *Pieśni* przez ogół czytających Rzymian[25]. Powodem oburzenia i celem uwag polemicznych są przeciwnicy o znacznie wyraźniejszych rysach, choć nazwisko nie padło żadne[26]. Czy można zatem uważać za usprawiedliwiony sceptycyzm G. Williamsa, który skłonił go do postawienia pytania: Czy faktycznie byli tacy krytycy? Tacy, ma się rozumieć, jakich istnienie sugeruje treść listu. Po krótkim omówieniu stałego motywu zazdrości prześladującej wybitnych twórców, motywu powtarzającego się również u innych poetów tego okresu, Williams konkluduje: Innymi słowy ci zazdrośni krytycy, jacy ukazują się w liście I 19, są wytworami wyobraźni poetyckiej Horacego, lecz to nie znaczy bynajmniej, że aktualnie nie było ich w Rzymie: utwór sam w sobie nie jest wyraźnym dowodem ich istnie-

---

[25] Np. Fraenkel, *o. c.* s. 308: „The unsympathetic reception given to his carmina by the majority of the public hurt him greatly. The nineteenth epistle reveals the depth of his resentment". Becker, *o. c.* s. 43: „Dieser Brief wird in der Regel so verstanden, dass Horaz darin seinen Groll über die geringe Resonanz ausspreche, die seine Oden in Rom (podkreślenie moje — A. W.) gefunden hatten..."

[26] Jest to jedna z cech wyróżniających charakter polemiki literackiej *Listów* w porównaniu z *Satyrami*. Por. Brink, *o. c.* s. 179 n.: „But unlike Satires I 4 or 10, this poem no longer names any adversaries. It is an epistle". Podobnie Becker, *o. c.* s. 49: „Unmittelbare Angriffe haben in dieser Epistelform ohnedies keinen Platz — die Auseinandersetzung mit der Kritikern und Nachahmern seiner Dichtung in ep. I 19 trägt er vor dem doctus Maecenas aus, während er sich in den Satiren gegen feindseligen Kunstrichter wie Hermogenes unmittelbar und mit aller Schärfe gewandt hatte".

Petis, ut libellos tuos in secessu legam, examinem, an editione sint digni...	Igitur non temere iam nunc de universitate pronuntio, de partibus experiar legendo (II 9, 1 and 5).

Answering positively the letters of recommendation, Pliny writes:

Rogas, ut agam Firmanorum publicam causam; quod ego quamquam plurimis occupationibus distentus, adnitar.	Proinde Firmanis tuis ac iam potius nostris obliga fidem meam (VI 18, 1 and 3).

or:

Et admones et rogas, ut suscipiam causam Corelliae	Quare ego vero Corelliae adero promptissime nec subire offensas recusabo (IV 17, 1 and 11).

Gallus wonders at Pliny who likes so much to spend his time in his villa Laurentinum; Pliny, excusing himself, gives a description of his estate to demonstrate all advantages of this charming place:

Miraris, cur me Laurentinum meum tanto opere delectat. Desines mirari, cum cognoveris gratiam villae, opportunitatem loci, litoris spatium	Iustisne de causis iam tibi videor incolere, inhabitare, diligere secessum (II 17, 1 and 29).

Pliny expresses his grief because of Iunius Avitus's death:

Omnia mihi studia, omnes curas, omnia avocamenta exemit, excussit, eripuit dolor, quem ex morte Iunii Aviti gravissimum cepi.	In tantis tormentis eram, cum scriberem haec sola: neque enim nunc aliud aut cogitare aut loqui possum (VIII 23, 1 and 9).

In the letter II 19 Pliny is full of hesitation if he is to recite a public speech:

Hortaris, ut orationem meam amicis pluribus recitem...	Sed plane adhuc, an sit recitandum, examina tecum...

It is possible to quote much more letters which have in the final phrase repetitions from the initial ones[6].

---

[6] Cf. I 16, 1 and 9; II 3, 1 and 11; IV 15, 1 and 13; IX 13, 1 and 26.

Eos LXIII 1975

THE ENDING-PHRASES IN PLINY'S „LETTERS" (CONTRIBUTION TO THE EPISTOLOGRAPHY)

By

LIDIA WINNICZUK

The *Letters* of Pliny thanks to their variety of topics continually attract attention of the scholars who have treated many problems included in his correspondence and pertinent to public, social, literary life or the juridical questions; however they have shown rather little interest in the principles of the composition of Pliny's letters and their connection with the rules of the epistolography. A. N. Sherwin-White partly filled this gap in his *Commentary* to Pliny's *Letters*[1], relating the opinions of some scholars, who discussed also the influence of other Latin authors on Pliny, and adding his own observations. Some scholars wanted to see the „master" of Pliny in Martial, Statius or other writers (Sherwin-White, pp. 2–3); in my opinion this question is not so important and there is no need to look for the examples Pliny was following: there were, no doubt, some important intellectual influences upon him (the most important among them – his uncle, Elder Pliny) but we may be permitted to doubt that he was influenced by topical material or by form: as to the contents of the letters they are in precise context with contemporary life, and as far as brevity of his letters is concerned – it was demanded by the theoretical rules of the epistolography. It is also obvious that, apart from the general theory, the way of writing letters must have been changed in course of time. In rhetoric some changes followed, and it is Tacitus to whom we owe the testimony: *agere enim fortius iam et audentius volo, si illud ante praedixero mutari cum temporibus formas quoque et genera dicendi* (*Dialog.* 18). The theory od epistolography was, of course, a part of rhetoric and both *formae et genera epistularum* as well as more private and individual ones[2] underwent some changes too. Some every day patterns were given up – they seemed to be out of fashion, obsolete – and, as a result, everyone was allowed to avail himself of freedom in phrasing and composing the letters.

---

[1] *The Letters of Pliny. A Historical and Social Commentary* by A. N. Sherwin-White, Oxford, at the Clarendon Press 1966.

[2] Cf. Demetrius, *De elocutione* 227: σχεδὸν γὰρ εἰκόνα ἕκαστος τῆς ἑαυτοῦ ψυχῆς γράφει τὴν ἐπιστολήν.

nia[27]. Czy wnikliwość krytyczna nie zaprowadziła autora imponującej pracy o poezji rzymskiej tym razem na manowce?

List dziewiętnasty prócz tego, że rozbrzmiewa dumą autora z osiągnięć na polu poezji lirycznej, że porusza problem oryginalności w poezji, że nie brak w nim ironii, że nosi cechy inwektywy, znamiona dowcipu — jest też świadectwem, że Horacy źle został zrozumiany w środowisku, z którego zapewne wyszedł, gdy dzięki Wergiliuszowi zbliżył się do Mecenasa. Trzy części listu dotyczą trzech spraw będących źródłem nieporozumienia. Autor *Pieśni* został fałszywie zrozumiany przez swoich naśladowców, niewłaściwie też pojęto jego nowatorskie osiągnięcia w dziedzinie poezji, a wreszcie źle tłumaczono jego stosunek do wielkich tego świata. Mimo wszelkich pozorów Horacemu nie było chyba lekko na sercu i zapewne ma dużo racji E. Fraenkel nazywając ów list jedynym produktem pióra Horacego zaprawionym bez reszty goryczą[28].

Poznań

DE INGRATIS LECTORIBUS POETAM MALE INTELLEGENTIBUS (AD HORATII „EPIST." I 19)

Summarium

Epistula I 19 dissensionum seriem quandam continet, quae Horatio cum aequalibus fuerunt. Horatius *Carminum* auctor notissimus tum erat (epistula a. 20 a. n. ae. conscripta esse videtur) a Maecenate aliisque optimis viris vatibus lyricis sane insertus, quem collegae in versibus scribendis illepide et inscite imitari conabantur. Conata eorum Horatius derisit atque contempsit. Fecit eos stultissimos asseclas Cratini, priscae comoediae Graecae auctoris sententiam probantes, qui poetas vinum bibere iussit, cum aqua nemo ad carmina pangenda satis stimularetur. Horatius ipse huic sententiae assensus est eamque aliis commendavit (v. 8 sq.), sed per translationem profecto eandem intellegebat. Res ita ab Horatio in epistula tractatae nec non vocabula quaedam adhibita ad huius temporis contentiones litterarias referri videntur, quae de poesis vero fonte inter grammaticos habebantur. In his causis graviter notabantur Callimachi sectatores aetate posteriores, utpote qui poeticam materiem e libris potius quam e vita peterent. Horatius, ut colligi potest, Platonis et Democriti sententias secutus est, hi enim ad perfectam poesim nascendam impetum poeticum necessarium duxerunt, et propterea vinum aquae praeferendum edixit. Hic sermo quid sibi vellet, imitatores eius minus recte intellexerunt et vino se obruebant (v. 10 sq.).

---

[27] Por. G. Williams, *Tradition and Originality in Roman Poetry*, Oxford 1968, s. 568 n.

[28] Fraenkel, *o. c.* s. 350: „It is without a smile that we are dismissed at the end of this letter, the only thoroughly bitter document that we have from Horace's pen".

Finally it will be not out of place to make a passing mention of quite a number of letters, in which Pliny summarizing the treated theme puts in the last words a moral sentence. E.g.

I 13, 6: *Ut in ceteris rebus ita in audiendi officio perit gratia, cum reposcatur.*

IV 12, 7: *nescio quo pacto vel magis homines iuvat gloria lata quam magna.*

IV 22, 7: *utque in corporibus sic in imperio gravissimus est morbus, qui a capite diffunditur.*

V 5, 8: *Dum suppetit vita, enitamur, ut mors quam paucissima, quae abolere possit, inveniat.*

VII 18, 5: *Oportet privatis utilitatibus publicas, mortalibus aeternas anteferre multoque diligentius muneri consulere quam facultatibus.*

VIII 18, 12: *Cum aures hominum novitate laetantur, tum ad rationem vitae exemplis erudimur.*

VIII 19, 2 extr.: *Ut ex studiis gaudium, sic studia hilaritate proveniunt.*

VIII 21, 6 extr.: *plerisque mutatis ea quoque mutata videntur, quae manent.*

IX 27, 2: *Incitantur ... homines ad cognoscenda, quae differuntur.*

IX 30, 10: *Ea invasit homines habendi cupido, ut possideri magis quam possidere videantur.*

VII 33, 10: *Nec historia debet egredi veritatem, et honeste factis veritas sufficit.*

From the material presented in this paper some conclusions stand out in regard to the composition of Pliny's letters. In the first place it is evident that although Pliny did non follow strictly the epistolographical rules used in Cicero's times, the composition of his letters is very careful. The second conclusion is that Pliny when composing his letters paid a special attention to the final phrase using various form of final phrases to make the letter more attractive and coloured with rhetoric or wit. The observations may not in fact be quite exhaustive, but perhaps they will incite others to analyze Pliny's technique of composition and thus will offer a more transparent and certain picture of his writings and will illustrate the development of epistolography and the relaxation of the strict rules.

Warszawa

Let us now scrutinize some letters, in which Pliny in the closing phrase sneers at himself or rather comments self-derisively on his writings. Although there is to be found a vein of humour in his correspondence — according to his own words: *Ut in vita, sic in studiis pulcherrimum existimo severitatem comitatemque miscere... qua ratione ductus graviora opera lusibus iocisque distinguo* (VIII 21, 1—2) — but it is most obvious in the last phrases of the letters. For instance, in the letter I 2 he confesses that some of his works are to be published as the bookseller say they are out of print (*libelli, quos emisimus, dicuntur in manibus esse*); in the final phrase we read: *nisi tamen bibliopolae auribus nostris blandiuntur; sed sane blandiantur, dum per hoc mendacium nobis studia nostra commendent!* Similarly he writes that he has been praised as a poet, suddenly he changes the theme as though being reproached for glorifying himself: *sed quid ego tam gloriose? quamquam poetis furere concessum est, et tamen non de meo sed de aliorum iudicio loquor; qui sive iudicant sive errant, me delectant. Unum precor, ut posteri quoque aut errent similiter aut iudicent* (VII 4, 10). The same selfflouting tone can be detected in the very small letter written to Augurinus: *omnia scripta tua pulcherrima existimo, maxime tamen illa de nobis. Accidit hoc una eademque de causa; nam et tu, quae de amicis, optime scribis, et ego, quae de me, ut optima lego* (IX 8), and similarly in IX 20: *Tua vero epistula tanto mihi iucundior fuit, quanto longior erat, praesertim cum de libellis meis tota loqueretur*[7].

Pliny likes also to give a clever twist to his expressions in the final phrase of the letters written to his good friends or to the members of his family. Informing Calpurnius Fabatus, his wife's grandfather, that he and his wife are going to visit him, he adds that it will be a great joy for the adressee and his daughter (the aunt of Pliny's wife): *Contingat modo te filiamque tuam fortes invenire! nam continget hilares, si nos incolumes receperitis!* (IV 1, 7). Informing Annius Severus about his visit expects that his friend would be cross with him, as the visit will last a few days only: *Gaudes, quod me venturum esse polliceor, sed contrahes frontem, cum adiecero ad paucos dies!* (III 6, 7).

In the same witty way he likes to tell about himself as being a hunter; he knows that for him it is easier to write something being in the mountains or woods than to kill game, and persuades Tacitus to take tablets with him, when he is going hunting: *cum venabere, licebit auctore me ut panarium et lagunculam sic etiam pugillares feras: experieris non Dianam magis montibus quam Minervam inerrare* (I 6, 3), and in a small letter to Calpurnius Macer about his stay in Etruria: *ego in Tuscis et venor et studeo..., nec tamen adhuc possum pronuntiare, utrum sit difficilius*

---

[7] Cf. IX 31.

den erhalten gebliebenen und nämlich in den Exkursen über Persien, Thrakien (zusammen mit den Küsten des Schwarzen Meeres; cf. XXIII 6, 50 und XXII 8, 35).

Daher in Anbetracht der augenscheinlichen Tatsache, dass der verlorene Teil (Buch I—XIII) 256 Jahre der Geschichte Roms umfasste, dagegen der erhaltene (Buch XIV—XXXI) nur 26, scheint es vielmehr gewagt, eine recht grosse Zahl von Exkursen im verlorenen Teil des Werkes anzunehmen[38], wovor ich mich bei meinen Forschungen zu hüten versuchte.

Warszawa

---

[38] Cf. e. g., M. Schuffner, *Ammianus Marcellinus in Rerum gestarum libris quae de sedibus ac moribus complurium gentium scripserit, quibus rebus differant ab aliis scriptoribus, quibus cum iis congruant exponitur*, Meiningen 1877, S. 3: „Ammianum libris deperditis res breviter et summatim exposuisse".

However, Pliny's practice of Ciceronianism in all the fields of his activity is evident, in composing letters he did not follow strictly the idealized example but used the contemporary fashion of writing. Let us compare generally the opening and closing formulas in Cicero's and Pliny's letters: just in the first formula (the prescript) Cicero uses various forms of salutations such as: *Salutem*; *Salutem dicit*; *Salutem plurimam dicit*. Barbara Drewniewska-Filleborn in her doctoral dissertation (not published as till now) has demonstrated convincingly that the usage of different forms of prescript and closing formulas was conditioned by the person to whom the letter was addressed [3]. In Pliny's letters only the shortest form is used: *Salutem*, written both to his friends and to the members of his family, e.g.: *C. Plinius Tacito salutem.* In the letters to Trajan, the emperor, he omits even the word *salutem* but uses the phrase: *C. Plinius Traiano Imperatori*, and sometimes the emperor in the first sentence of the letter: *domine* (most often), *imperator sanctissime* (X 1); *imperator optime* (X 4); *optime imperator* (X 14); Trajan uses the same form: *Traianus Plinio*, adding sometimes in the initial phrase: *mi Secunde* (X 97); *Secunde carissime* (X 44; 91; 115; 121); *mi Secunde carissime* (X 16; 20; 36; 50; 55; 62; 80; 82; 89; 95; 99). We may observe that the closing formula has been simplified too: in Cicero's letters there appear various forms such as: *Vale*; *Cura, ut valeas*; *Vale ac me ama*; *Etiam atque etiam vale*; *Fac valeas ac me mutuo diligas*; *Cura, quod potes, ut valeas.* Plinius uses only and consistently: *Vale.* He himself writes that the former phrasing is no more in usage: *nihil est — inquis — quod scribam, at hoc ipsum scribe nihil esse, quod scribas, vel solum illud, unde incipere priores solebant: si vales, bene est, ego valeo* (I 11). He calls also such phrases as: *quid agis? ecquid commode vales? — vulgaria* (III 20, 10). He brings out some characteristics of letters giving arguments, why he has written about this or other topic; it is obvious that he alludes to the epistolographical theory according to which a letter is a way of talking with a person who is absent, e.g.: *Haec tibi scripsi, quia de omnibus, quae me vel delectant vel angunt, non aliter tecum quam mecum loqui soleo* (V 1, 12); *Longius me provexit dulcedo quaedam tecum loquendi* (II 5, 13); *Mihi autem familiare est omnes cogitationes meas tecum communicare... quae ratio huius epistulae fuit* (IV 24, 7); *Haec tibi scripsi, primum ut aliquid novi scriberem, deinde ut nonnumquam de re publica loquerer...* (III 20, 10); *haec tibi scripsi, quia aequum erat te... non solum omnia mea facta dictaque sed etiam consilia cognoscere* (I 5,17; cf. VII 1, 7).

---

[3] Cf. B. Drewniewska, *Wstępna formułka etykietalna w listach Cycerona i jego korespondentów*, Meander XXI 1966, z. 10, s. 424—443.

derung vom Lauf der Erzählung: ...*fit autem hic habitus modis conpluribus, e quibus sufficiet pauca monstrare* (XXV 2, 5) und (XXI 10, 2): ...*cuius loci situm exnunc conveniet ostendi.*

Die Partien des Textes Ammians, die ich für Exkurse halte, können in folgende thematische Gruppen eingeteilt werden:

a) geographisch-ethnographische Exkurse:

1.	XIV 4, 1–7	Sarazenen,
2.	XIV 7, 21; 8	Beschreibung der Ostprovinzen,
3.	XV 4, 1–16	Bodensee,
4.	XV 9–12	Gallien,
5.	XXI 10, 2–4	Engpass Succi,
6.	XXII 8, 1–48	Beschreibung der Küsten des Schwarzen Meeres,
7.	XXII 15–16	Ägypten und Exkurs über Apis XXII 14, 6–8,
8.	XXIII 6, 1–84	Persien und Exkurs über die Perlen XXIII 6, 85–88,
9.	XXVII 4	Thrakien,
10.	XXXI 2	Hunnen und Alanen;

b) sozial-politische Problematik:

1.	XIV 6, 2–26	Kritik der sozialen Verhältnisse in Rom,
2.	XXVIII 4, 6–35	
3.	XXXI 5, 10–17	politische Lage des römischen Imperiums,
4.	XXX 5, 4–22	Rechtsanwälte im oströmischen Kaiserreich;

c) naturwissenschaftliche Probleme:

1.	XVII 7	Erdbeben in Nikomedien,
2.	XIX 4	Seuche in Amida,
3.	XX 3	Sonnen- und Mondfinsternis,
4.	XX 11, 26–30	Regenbogen,
5.	XXV 2, 5–6	Meteor,
6.	XXV 10, 2–3	Kometen,
7.	XXVI 1, 7–14	Schaltjahr;

d) varia:

1.	XXIII 4	Belagerungsmaschinen,
2.	XVII 4	Errichtung eines Obelisken in Rom,
3.	XVI 7, 4–10	Lob des Euterius,
4.	XXI 1, 7–14	Kunst der Wahrsagung.

initial phrase. When Pompeius Falco asks Pliny, if he, being tribunus, may take up advocacy and interfere in civil jurisdiction, Pliny writes: *Consulis, an existimem te in tribunatu causas agere debere. Plurimum refert, quid esse tribunatum putes...*, and in the last sentence he says: *sed tu — iterum dicam — plurimum interest, quid esse tribunatum putes...* (I 23, 1 and 5). Glorifying the philosopher Artemidorus Pliny says in the beginning of the letter that it was Artemidorus's characteristic to praise his friends too exorbitantly, and repeats it at the end: *Est omnino Artemidori nostri tam benigna natura, ut officia amicorum in maius extollat. Inde etiam meum meritum ut vera ita supra meritum praedicatione circumfert* — and then: *Quae mihi recordanti est quidem iucundum, quod ...me laudibus cumulat, vereor tamen, ne modum excedat, quem benignitas eius — illuc enim unde coepi revertor — solet tenere* (III 11, 1 and 8—9). The letter telling the story of Arria's heroic deeds begins: *Adnotasse videor facta dictaque virorum feminarumque alia clariora esse, alia maiora*; Pliny underscores the fact that Arria's words *Paete, non dolet* are well known and glorified; however, there were many other examples of her virtues that were brushed aside; in conclusion he repeats: *Videnturne haec tibi maiora illo „Paete, non dolet", ad quod per haec perventum est? cum interim illud ingens fama, haec nulla circumfert, unde colligitur — quod initio dixi — alia esse clariora, alia maiora* (III 16, 1 and 13). Giving some advice to Maximus just promoted to be a praetorian senator, Pliny writes in the first sentence: *Amor in te meus cogit, non ut praecipiam... admoneam tamen, ut, quae scis, teneas et observes* — and ending: *Haec velim credas — quod initio dixi — scripsisse me admonentem, non praecipientem...* (VIII 24, 1 and 10). Pliny doubting, if he is to recite his poems himself or to let a lector read them asks his friend: *Explica aestum meum: audio male me legere,...* and concludes: *Iterum dicam — explica aestum meum vereque rescribe, num sit melius pessime legere quam ista vel non facere vel facere* (IX 34, 1 and 2 extr.). We find the same method of writing in the letter to Maximus in which Pliny praises a distinguished pair of young men (Fuscus Salinator and Ummidius Quadratus); he heard them speaking and was delighted: *O diem laetum! audi ex diverso agentes summae spei, summae indolis iuvenes...!*, and concluding he says: *O diem — repetam enim — laetum notandumque mihi candidissimo calculo* (VI 11, 1 and 3).

This method used by Pliny is striking also in many other letters but he does not always draw attention to the fact that he repeats the words or idea put in the first phrase. Sometimes he uses just the same words, sometimes the periphrase, sometimes the ending phrase is in a similar fashion as the opening one but inverted. It would be impossible to bring all examples illustrating this method, let us present the most characteristic ones. E. g.:

Pliny emphasizes here and there that in letters stylistic brevity is needed (according to the epistolographical rules)[4], and that is why he apologizes for writing longer letters e. g.: *sed finem faciam, ne modum quem etiam orationi adhibendum puto, in epistula excedam* (II 5, 13). Having related in detail the Classicus's trial he adds a sort of apology for having written a longer letter as though he was going to be reproached: *Dices... quid enim mihi cum tam longa epistula? — et tamen memento non esse epistulam longam, quae tot dies, tot cognitiones, tot denique reos causasque complexa sit. Quae omnia videor mihi non minus breviter quam diligenter persecutus* (III 9,27 sqq.) and describing his villa he says: *non epistula, quae describit, sed villa, quae describitur, magna est* (V 6, 44). Pliny recalls also that he is aware of the difference between *sermo* and *epistula* (V 7, 5—6) and between writing a history and writing letters: *aliud est enim epistulam, aliud historiam, aliud amico, aliud omnibus scribere* (VI 16, 22).

A. N. Sherwin-White touches more comprehensively the opening formula in Pliny's letters and illustrates the observations giving a list in which the types of opening phrases have been catalogued (pp. 6—10), but he fails even to mention the closing formulas which may be not less — if no more — interesting to be scrutinized.

Francesco Trisoglio has called attention to this problem but without developing and illustrating it with examples: „Caratteristica è poi anche la composizione ad anello per la quale la conclusione riprende il motivo iniziale o lo riecheggia da vicino, introducendovi solo variazioni di forma. Lo scrittore sottolinea egli stesso questo procedimento che è quindi consapevolmente perseguito: esso infatti conferisce euritmia alla struttura, mette in rilievo il concetto fondamentale e raggiunge particolari effetti, sopratutto ironici o scherzosi"[5]. It ought to be added too that Pliny while ending the letter uses more often attractive rhetorical forms.

Generally Trisoglio's observations are right and deserve to be illustrated and fortified by a more extensive comparison of the initial and final phrases of certain letters; after examining Pliny's correspondence it may be established that many letters form a framework in themselves, as some short phrases beginning the letter are repeated in, practically, the same words at the end of the letter or the last phrases follow closely the form in which the topic has been put at the beginning.

Let us, at first, bring out these letters, where Pliny himself emphasizes that he consciously repeats the idea or even the words he has put in the

---

[4] VII 2, 3: *Interim abunde est, si epistulae non sunt molestae; sunt autem, et ideo breviores erunt.* Cf. I 20, 25—26; IV 5, 4; VII 9, 16; IX 2, 1 and 5.

[5] Fr. Trisoglio, *La personalità di Plinio il Giovane nei suoi rapporti con la politica, la società e la letteratura,* Torino 1972, p. 203, Memorie dell'Accademia delle Scienze di Torino, Classe di Scienze Morali, Storiche e Filologiche, Serie 4ª nr 25.

capere aliquid an scribere (V 18, 2). A ground for wit is provided also by long letters, e.g. he demands from the addressees equally long ones: ...*denique quidquid voles, dum modo non minus longa epistula, nuntia! ego non paginas tantum, sed versus etiam syllabasque numerabo*! (IV 11, 16) or: *nisi aequam aeque longam epistulam reddis, non est, quod postea nisi brevissimam exspectes*! (II 11, 25)[8].

Besides there are some very short and small letters (which Assbach called „fillers"[9]) which contain an invitation or thanks, request or notes of receipt and dispatch. For instance, thanking a friend for generous hospitality, he writes: *tantum mihi copiarum qua urbanarum qua rusticarum nomine tuo oblatum est: In posterum nisi adhibueritis modum, ego adhibebo: et iam tuis denuntiavi, si rursus tam multa attulissent, omnia relaturos. Dices oportere me tuis rebus ut meis uti: etiam; sed perinde illis ac meis parco* (VI 28, 2–3).

Sometimes the last phrase is not bound strictly with the main theme and looks like a postscript. After relating the serious question pertinent to province Baetica Pliny adds: *Paene praeterii, quod minime praetereundum fuit, accepisse me cariotas optimas, quae nunc cum ficis et boletis certandum habent* (I 7, 6). A witty ending has the letter in which Pliny complains of his failing eyes and adds a postscript, acknowledging the receipt of the gift: *Gallinam, ut a te missam, libenter accepi; quam satis acribus oculis, quamquam adhuc lippus, pinguissimam vidi* (VII 21, 4).

Another group is represented by letters in which Pliny puts consciously attractive rhetoric figures in the final phrase. Encouraging Caninus Rufus to write the poem about Dacian wars he writes that he knows that the theme demands much time, but he would like to get it as soon as possible: *In summa potero fortasse scripta tua magis probare, laudare, quando illa tardius cautiusque, sed ipsum te magis amabo magisque laudabo, quanto celerius et incautius miseris*! (VIII 4, 8). Asking Voconius Romanus to asses the panegyric for Trajan, he writes: *adnota, quae putaveris corrigenda! ita enim magis credam cetera tibi placere, si quaedam displicuisse cognovero* (III 13, 5). Praising in a small letter a treatise of Sardus (an oratory probably), where the author dedicated some passages to Pliny: *Unum illud addam omnia mihi tanto laudabiliora visa, quanto iucundiora, tanto iucundiora, quanto laudabiliora* (IX 31, 2). Likely in the letter IX 6, 4 writing about his studies in the time of racing puts in at the end the phrase: *Ac per hos dies libentissime otium meum in litteris colloco, quos alii otiosissimis occupationibus perdunt.*

---

[8] Cf. III 9, 37; VI 1, 2.
[9] Cf. Sherwin-White, *o. c.* p. 47.

Die von mir abgesonderten Exkurse bilden etwa 17 % des erhalten gebliebenen Textes. In den Büchern XIV–XXIII umfassen sie 13 % des Textes, in den Büchern XXIV–XXXI dagegen nur 4 % des Textes. Wir sehen also, dass obgleich die Exkurse sich beinah in allen vorhandenen Büchern befinden, ihre Frequenz in der Gruppe der Bücher XIV–XXIII und in der Gruppe der Bücher XXIV–XXXI verschieden ist[28]. Dieser Unterschied hängt mit dem Charakter der oben erwähnten Bücher zusammen.

Ein interessantes Problem ist die Rekonstruktion der Exkurse in dem verlorenen Teil des Werkes.

In der Einleitung zu einigen Exkursen hebt Ammian hervor, dass er das Thema deshalb kurz bespreche, weil er es schon im ganzen oder teilweise im vorhergehenden (d. h. im verlorenen) Teil des Werkes getan habe. Dies bezieht sich auf die folgenden Fälle:

1. Von Ägypten sprach schon Ammian, als er über die Zeiten Hadrians und des Severus redete: *Strictim itaque, quoniam tempus videtur hoc flagitare, res Aegyptiacae tangantur, quarum notitiam in actibus Hadriani et Severi principum digessimus late visa pleraque narrantes* (XXII 15, 25)[29].

2. Einen ziemlich kurzen Exkurs über die Sarazenen (XIV 4, 1–7) beginnt er mit der Bemerkung, das schon im Zusammenhang mit der Geschichte des Marcus Aurelius davon die Rede war: *...super quorum moribus licet in actibus principis Marci et postea aliquotiens memini rettulisse, tamen nunc quoque pauca de isdem expediam carptim* (XIV 4, 2)[30].

3. Bei der Besprechung der Ostprovinzen des Imperiums hebt er hervor, dass bei den Kriegen mit den Parthern von Mesopotamien schon die Rede wäre, und von Ägypten sagt er nachher: *...per orientales provincias, quas recensere puto nunc oportunum absque Mesopotamia digesta, cum bella Parthica dicerentur, et Aegypto, quam necessario aliud reieci ad tempus* (XIV 7, 21)[31].

4. Wahrscheinlich befand sich in den verlorenen Büchern ein Exkurs über Afrika: *...Caesaream ire tendebat urbem opulentem quondam et nobilem, cuius originem in Africae situ digessimus plene...* (XXIX 5, 18)[32].

---

[28] Buch XIV – 3 Exkurse, Buch XV – 4, Buch XVI – 1, Buch XVII – 2, Buch XVIII – 0, Buch XIX – 1, Buch XX – 2, Buch XXI – 2, Buch XXII – 3, Buch XXIII – 3, Buch XXIV – 0, Buch XXV – 2, Buch XXVI – 1, Buch XXVII – 1, Buch XXVIII – 1, Buch XXIX – 0, Buch XXX – 1, Buch XXXI – 2.

[29] A. Demandt, *Zeitkritik und Geschichtsbild im Werk Ammians*, Bonn 1965, S. 149; Michael, *o. c.* S. 11 und 14.

[30] Michael, *o. c.* S. 10–11 und 14.

[31] Michael, *o. c.* S. 14.

[32] Michael, *o. c.* S. 6 und 11; H. T. Rowell, *The first Mention of Rome in Ammianus' Extant Books and the Nature of the „History"*, Mélanges Carcopino, Paris 1966, S. 844.

lierung finden wir in einer der wenigen Bearbeitungen, die den Exkursen Ammians ausschliesslich gewidmet sind: „Le digressioni erudite di Ammiano" von A. Solari. Nach der Meinung dieses Gelehrten enthält der ammianeische Exkurs Kenntnisse von enzyklopädischem Charakter, die Ammian auf Grund der Lektüre und eigener Beobachtungen errungen hatte. Diese zwei in den Lauf der Erzählung eingeführten Elemente bilden zusammen den Exkurs[22].

Solaris Definition wieder gibt bestimmt das Wesen der Sache; was jedoch die Themen der Exkurse anbetrifft, antwortet sie nicht auf die Frage, ob von einem allgemeinen Schema in der Struktur des ammianeischen Exkurses die Rede sein kann und nämlich von einem identischen für alle Exkurse, welchen Inhalt sie auch haben mochten.

Deshalb sollte es zuerst festgestellt werden, was man unter dem „ammianeischen Exkurs" verstehen darf und in welchem Kompositionsrahmen er sich befindet. Seine Definition kann in hohem Grad auf der Grundlage der Bemerkungen des Historikers selbst gefunden werden.

Am Anfang des Exkurses über Thrakien gibt Ammianus dessen Thema bekannt (XXVII 4, 1): *...ergo convenit pauca super harum origine regionum et situ transcurrere per brevem excessum*, dann folgt die Entwicklung des Themas und die Schlussformel des Exkurses (XXVII 4, 14): *His ita digestis pedem referamus ad coepta.*

Mit dem Wort *excessus* verkündigt Ammianus das Thema eines Exkurses auch in anderen Fällen. Und so den römischen Exkurs beginnt er mit einem Satz, in dem das Wort *excessus* erscheint (XXVIII 4, 6): *Et primo nobilitatis, ut aliquotiens pro locorum copia fecimus, dein plebis digeremus errata, incidentia veloci constringentes excessu*, dann folgt die Entwicklung des Themas und der Schlussteil des Exkurses (XXVIII 4, 35): *Sit satis interim haec digessisse super rebus urbanis. Nunc redeamus ad cetera, quae per provincias agitavere multiplices casus.*

In ähnlicher Weise im Einleitungssatz des Exkurses über Persien (XXIII 6, 1): *Res adegit huc prolapsa, ut in excessu celeri situm monstrare Persidis, descriptoribus gentium curiose digestum, ex quibus aegre vera dixere paucissimi*, dann folgt auch die Entwicklung des Themas.

Den vierten Fall, in dem Ammianus das Wort *excessus* gebraucht, versuche ich mit Hilfe der Erzählung, die sich bei Herodian befindet, zu rekonstruieren.

Während seiner Orientreise besucht der Kaiser Julian im Sommer des Jahres 362 die Stadt Pessinus, wo sich die Tempel der Magna Mater

---

[22] Solari, *o. c.* S. 17: „La importanza delle digressioni di Ammiano sta nel farci conoscere la molteplicità e la qualità della erudizione dello storiografo, che lascerebbe credere di possedere una coltura enciclopedica in base alle sue letture ed ai suoi ricordi personali, provocati dai casi del racconto che determinano gli »excursus».

Eos LXIII 1975

DIE KONZEPTION DES EXKURSES IM GESCHICHTSWERK DES AMMIANUS MARCELLINUS

Von

HELENA CICHOCKA

Das Problem der Exkurse in Ammianus Marcellinus *Res gestae* wurde in zahlreichen Bearbeitungen, meistens im Zusammenhang mit der Quellenforschung und der Textanalyse untersucht.

Viel weniger Platz wurde den Problemen gewidmet, die mit der Komposition der Exkurse verbunden sind. Es wurde weder eindeutig die Definition des in den *Res gestae* hervortretenden Exkurses festgestellt, noch eine ausführliche Einteilung der Exkurse in Gruppen gemacht. Ausserdem strittig ist die Bestimmung der Funktion und des Platzes, den die Exkurse in diesem Werke einnehmen.

Nach der Meinung Gimazane's[1], Laistner's und Mackail's[2] haben die Exkurse keinen direkten Zusammenhang mit der Erzählung und — wie es Solari[3] behauptet — zerschlagen sie das Ganze der *Res gestae*, indem sie recht ungeschickt den Lauf der Erzählung unterbrechen, was übrigens auch Seeck[4] hervorfgehoben hat. Nach der Ansicht Teufel's[5] sind die Exkurse zu oft in den Text eingeflochten und dort der eine hinter dem anderen angehäuft, worauf auch Hertz[6] die Aufmerksamkeit lenkt. Norden[7] behauptet, dass sie künstlich in den Text der *Res gestae* einge-

---

[1] J. Gimazane, *Ammien Marcellin, sa vie et son oeuvre*, Toulouse 1889, S. 275: „elles n'aient une connexion immédiate et nécessaire avec le récit".

[2] M. L. W. Laistner, *The Greater Roman Historians*, Berkeley and Los Angeles 1947, Sather Class. Lect. XXXVII, University of California Press, S. 155: „... their length and irrelevance and the interruptions that they cause in the main narrative..."; cf. J. W. Mackail, *The Last Great Roman Historian*, Classical Studies 1925, S. 163: „... making long and often quite irrelevant digression..."

[3] A. Solari, *Le digressioni erudite di Ammiano*, Rendiconti della Classe di Scienze morali, storiche e filologiche dell'Accademia dei Lincei. Roma, Accad. Naz. dei Lincei. Ser. 8, IV 1949, S. 21: „L'unità delle storie ammianee è validamente riaffermata dalle digressioni erudite..."

[4] O. Seeck, *Ammianus Marcellinus*, RE I (1894), col. 1845—1852.

[5] W. S. Teufel, *Geschichte der römischen Literatur*, Leipzig 1882, S. 1011.

[6] M. Hertz, *Aulus Gellius und Ammianus Marcellinus*, Hermes VIII 1874, S. 257.

[7] E. Norden, *Die antike Kunstprosa vom VI. Jahrhundert v. Chr. bis in die Zeit der Renaissance*, Bd. II, Leipzig und Berlin 1909, S. 647.

befanden (XXII 9, 5): *...itinere declinato Pessinunta convertit, visurus vetusta Matris magnae delubra, a quo oppido bello Punico secundo, carmine Cumano monente per Scipionem Nasicam simulacrum translatum est Romam. Cuius super adventu in Italiam...*, nachher berichtet Ammian (XXII 9, 6): *...pauca cum aliis huic materiae congruentibus in actibus Commodi principis digessimus per excessum.*

Es ergibt sich aus dem Text Ammians, dass im verloren gegangenen Teil des Werkes, in die Darstellung der Herrschaft des Commodus Ammianus einen Exkurs eingeflochten hat, welcher der Magna Mater gewidmet war. Vergleichen wir den Text Herodians (I 11, 1—2), wo sich Sätze befinden, die der Fortsetzung der oben angeführten Stelle Ammians (XXII 9, 6) entsprechen und nämlich:

Ammianus Marcellinus XXII 9, 6: *...quam autem ob rem hoc nomine oppidum* (sc. Pessinus) *sit appellatum, variant rerum scriptores: quidam enim figmento deae lapso* ἀπὸ τοῦ πεσεῖν, *quod cadere nos dicimus, urbem adseruere cognominatam. Alii memorant Ilum, Trois filium Dardaniae regem, locum sic appellasse. Theopompus non Ilum id egisse, sed Midam adfirmat Phrygiae potentissimum regem*, und Herodian I 11, 1—2: αὐτὸ μὲν τὸ ἄγαλμα διιπετὲς εἶναι λέγουσιν οὔτε δὲ τὴν ὕλην οὔτε τεχνιτῶν ὅστις ἐποίησεν ἐγνωσμένον οὐδὲ ψαυστὸν χειρὸς ἀνθρωπίνης. τοῦτο δε πάλαι μὲν ἐξ οὐρανοῦ κατενεχθῆναι λόγος ἔς τινα τῆς Φρυγίας χῶρον (Πεσσινοῦς δὲ ὄνομα αὐτῷ, τὴν δὲ προσηγορίαν λαβεῖν τὸν τόπον ἐκ τοῦ πεσόντος ἀγάλματος ἐξ οὐρανοῦ) καὶ πρῶτον ἐκεῖσε ὀφθῆναι, und weiter: ὡς δὲ παρ' ἑτέροις εὕρομεν, Ἴλῳ τῷ Φρυγὶ καὶ Ταντάλῳ τῷ Λυδῷ πόλεμον ἐκεῖ γενέσθαι λέγομεν, οἱ μὲν περὶ ὅρων, οἱ δὲ περὶ τῆς Γανυμήδους ἁρπαγῆς ἰσορρόπου δὲ ἐπὶ πολὺ τῆς μάχης γενομένης ἑκατέρωθεν πεσεῖν ἱκανούς, καὶ τὴν συμφορὰν ὄνομα δοῦναι τῷ χωρίῳ.

Die angeführten Fragmente erweisen eine ziemlich grosse Abhängigkeit Ammians von Herodian, was Gärtner bemerkte[23].

Im Zusammenhang mit dem interessierenden uns Fragment Ammians (XXII 9, 6), fragen wir, warum Ammianus in dem verloren gegangenen Teil seines Werkes und nämlich in die *actus Commodi principis* den Exkurs über die Magna Mater eingeschaltet hat.

H. Gärtner antwortet auf diese Frage in folgender Weise: er beruft sich auf Herodian und erinnert, dass den 27. März 188, am Tage der

---

[23] H. Gartner, *Zu Ammianus Marcellinus*, Hermes XCVII 1969, H. 3, S. 364. Auf den Zusammenhang des Exkursbaues Ammians mit dem entschprechenden Text Herodians hat schon Gimazane die Aufmerksamkeit gelenkt, *o. c.* S. 139—140; cf. S. 140: „Ammien Marcellin avait donc suivi pas à pas le récit d'Hérodien et avait comme lui raconté non seulement la conjuration de Maternus, mais encore l'enlèvement de la statue de la mère des dieux et l'espèce de culte qui lui était rendu". Dagegen hebt er die Analogie der Exkurskomposition dieser beiden Geschichtsschreibern nicht hervor. Über die Ähnlichkeit der beiden Exkurse cf. auch H. Michael, *Die verlorenen Bücher des Ammianus Marcellinus*, Wratislaviae 1880, s. 11—12.

lavatio der Statue der Magna Mater, während der Prozession, die im Rahmen der Feierlichkeiten stattfand, ein gewisser Maternus hätte sich mit dem Gedanken eines Attentats auf Commodus getragen, das übrigens vor dem bestimmten Termin entdeckt wurde. Herodian ist die einzige Quelle, die diese Verschwörung erschöpfend behandelt.

Nun, aus der Tatsache, dass einerseits Ammianus die Version von der Provenienz des Namens „Pessinus" aus Herodian geschöpft hat und andererseits, dass Herodian nach der Nachricht von dem Mordanschlag des Maternus einen Exkurs über die Verehrung der Magna Mater einführt, schliesst Gärtner, dass auch Ammianus in diesem früheren Buche, in dem er über die Herrschaft des Commodus berichtete, die Gelegenheit gefunden hätte, um den Exkurs bei dem Bericht von der Verschwörung einzuflechten.

Gärtner behauptet, dass Ammian in seinem Werk *cum aliis huic materiae congruentibus* eine Allusion auf die misslungene Tat mache[24].

Der oben gezogene Vergleich Ammians mit Herodian erlaubt zu einem anderen Schlusse zu kommen.

Da Ammianus bei Gelegenheit der Erwähnung der Magna Mater von einer genaueren Bearbeitung dieses Themas in einem früheren Exkurs redet und dasselbe Thema sich auch bei Herodian befindet und eigentlich einen Teil seines Exkurses über die Magna Mater bildet, darf man vermuten, dass der verlorene Exkurs Ammianus eine dem Herodians ähnliche Form hatte, um so mehr, dass die Struktur des Exkurses Herodians eine Analogie mit der Form des ammianeischen erweist. Der schablonenhafte Charakter der Einleitung und des Endes des herodianischen Exkurses erinnert an einen ähnlichen Bau bei Ammianus. — So lautet die Einführung zum Exkurs Herodians (I 11, 1): Θρεσκεύουσι δὲ μάλιστα τὴν θεὸν τήνδε Ῥωμαῖοι ἐξ αἰτίας τοιαύτης, ὡς ἱστορίᾳ παρειλήφαμεν, ἧς ἐπιμνησθῆναι ἔδοξε διὰ τὴν παρ' Ἑλλήνων τισὶν ἀγνωσίαν, und so sein Schluss (I 11, 5): τοσαῦτα μὲν δὴ τῆς Πεσσινουντίας θεοῦ φιλοτιμότερον ἱστορήσθω, οὐκ ἄχαριν ἔξοντα γνῶσιν τοῖς τὰ Ῥωμαίων οὐκ ἀκριβοῦσιν.

Auf Grund der Rekonstruktion des Exkurses über die Magna Mater, den Ammianus *excessus* nennt (XXII 9, 6), und vor allem der drei oben erwähnten, in deren Einleitungen dieses Wort sich auch befindet (XXVII 4, 1; XXVIII 4, 6; XXVIII 6, 1) kann man feststellen, dass Ammianus unter „Exkurs" eine Kompositionseinheit verstand, die folgende Bestandteile besass:

1. Einführung in das Thema beendet mit einer Einleitungsformel,
2. Entwicklung des Exkursthemas,
3. Ende mit Schlussformel.

---

[24] Gärtner, *o. c.* S. 365—366.

Eine solche These kann deutlich durch eine Analyse der 27 ammianeischen Exkurse bestätigt werden, welche die oben erwähnte Dreiteilung ausweisen.

Wenn wir eine so formulierte Definition annehmen, müssen wir einige Fragmente des ammianeischen Textes, die manchmal für Exkurse gehalten werden, ausser Acht lassen. Dem gemäss betrachte ich nicht als Exkurse folgende von einigen Forschern als Exkurse bezeichnete Partien des Textes: über Amida (XXVII 9), über die Palmen (XXIV 4, 12–13), über Adrastia-Nemesis (XIV 11, 25–26) und über den Schutzgeist (XXII 14, 5). Diese Partien haben weder Einleitung, noch Schluss, und das Fragment des Textes über Amida und den Schutzgeist ist als selbständige thematische Einheit nicht vom Text abgesondert.

Dagegen übersahen die Gelehrten einige Exkurse, die diese Kompositionsbedingung erfüllten. So zum Beispiel zieht Schanz nicht in Betracht den Lob des Euterius (XVI 7, 4–10), den Exkurs über den Obelisken (XVII 4), berücksichtigt nicht den ersten Teil des Exkurses, der das Erdbeben in Nikomedien bespricht (XVII 7, 1–8) und auch den Exkurs über Apis (XXII 14, 6–8), der gewissermassen eine Einleitung zum Exkurs über Ägypten ist, berücksichtigt ebenfalls nicht den Exkurs, der der politischen Lage des Römischen Reiches gewidmet ist (XXXI 5, 10–17).

Da die Gelehrten hauptsächlich ihre Aufmerksamkeit auf das Exkursthema lenkten, haben sie ziemlich oft die Einleitungsformeln ausser Acht gelassen. Zum Beispiel lässt Solari den ersten Teil des Exkurses über den Obelisken aus, der die Geschichte Thebens in sich schliesst (XVII 4, 1–5), genau so wie Schanz den ersten Teil des Exkurses über das Erdbeben in Nikomedien (XVII 7, 1–8) und die Einleitung zum ersten Teil des römischen Exkurses (XIV 6, 2). Dautremer[25] berücksichtigt nicht das die Einleitungsformel enthaltende Fragment (XVII 4, 1–5): *...super quo nunc, quia tempestivum est, pauca discurram...* und die Geschichte Thebens, womit Ammian den Leser in die Erzählung von den Obelisken einführt. Dautremer scheidet ebenfalls die Einleitung zum Exkurs über das Schaltjahr aus (XXVI 1, 7): *bissextum vitans Februarii mensis tunc illucescens, quod aliquotiens rei Romanae fuisse dignorat infaustum, cuius notitiam certam designabo*[26]; übersieht, ebenso wie Schanz, den kurzen, eine Einführungsformel in sich schliessenden Exkurs über Apis (XXII 14, 6–8): *...super qua re pauca conveniet expediri*, der einen Übergang von der ununterbrochenen Erzählung zum Exkurs über Ägypten bildet (XXII 15–16). Ebenso wie Schanz lässt er ausser Acht die Einleitung

---

[25] Dautremer, *o. c.* S. 184.

[26] Dautremer, *o. c.* S. 186.

zum Exkurs über den Gebirgspass Succi[27] (XXI 10, 2): *cuius loci situm exnunc conveniet ostendi*, dann die wichtige Einleitung zum ersten römischen Exkurs (XIV 6, 2): *Et quoniam mirari posse quosdam peregrinos existimo haec lecturos forsitan, si contigerit, quam ob rem cum oratio ad ea monstranda deflexerit quae Romae gererentur, nihil praeter seditiones narratur et tabernas et vilitates harum rerum similes alias, summatim causas perstringam nusquam a veritate sponte propria digressurus*, auch die Einleitung zum Exkurs über die Seuche in Amida (XIX 4, 1): *Sed in civitate ubi sparsorum per vias cadaverum multitudo humandi officia superaret, pestilentia tot malis accessit verminantium corporum lue tabifica, vaporatis aestibus varioque plebis languore nutrita, que genera morborum unde oriri solent breviter explicabo.*

Von den, gemäss dem oben erwähnten Kompositionsprinzip (Einleitungsformel, Entwicklung, Schluss) abgesonderten 27 Exkursen, die etwa 17 % des erhalten gebliebenen Werkes Ammians bilden, folgende Exkurse haben keinen Schluss, was in der Mehrheit der Fälle gerechtfertigt ist:

1. am Ende des Exkurses über den Bodensee (XV 4, 1–6) der Text ist zerstört;

2. der Exkurs über Apis führt den Leser direkt in den Exkurs über Ägypten ein (XXII 14, 6–8 und XXII 15–16);

3. am Ende des langen Exkurses über Persien bespricht der Verfasser zuerst die Tracht der dortigen Völker und dann plötzlich beschreibt er eine Perle und ihre Provenienz (XXIII 6, 85: *restat ut super ortu lapidis huius pauca succinctius explicentur*) und in dieser Weise entzieht er diesem Exkurs den gewöhnlichen Schluss, d. h. die Formel, die in verschiedenen Varianten in anderen Exkursen sich wiederholt;

4. der Exkurs über die Perlen hat auch keinen Schluss; wahrscheinlich deshalb, weil Ammianus damit eine grosse Partie des Materials beendet, das thematisch mit der Geschichte des Persischen Königsreichs verbunden ist, womit sich das XXIII Buch schliesst;

5. es bleibt noch der Exkurs über die Seuche in Amida, dessen Endpartie für den Leser zweifellos sein Schluss ist: *Hac exitiali peste quassati, paucis intemperanti aestu consumptis, quos multitudo angebat, tandem nocte, quae diem consecuta est decimum, exiguis imbribus disiecto spiritu et crassato sospitas retenta est corporum firma* (XIX 4, 8).

6. u. 7. die kurzen Exkurse über den Meteor (XXV 2, 5–6) und den Engpass Succi (XXI 10, 2–4) sind mit dem Text eng verbunden, und entsprechende Einleitungssätze genügen wohl zu ihrer leichten Abson-

---

[27] Schanz, *o. c.* S. 97.

5. Man darf auch annehmen, dass sie auch einen Exkurs über Britannien enthielten: *Et quoniam cum Constantis actus conponerem, motus adulescentis et senescentis oceani situmque Britanniae pro captu virium explanavi, ad ea, quae digesta sund semel, revolvi superfluum duxi...* (XXVII 8, 4)[33].

Ausser diesen 5 Exkursen, die sich mit geographisch-ethnographischen Problemen befassen, darf man, meiner Meinung nach, das Vorhandensein noch eines Exkurses im verlorenen Teil des Werkes annehmen, den ich zu den *varia* in meiner thematischen Einteilung der Exkurse zählen möchte, und nämlich des Exkurses über die Magna Mater: *Cuius* (h. e. simulacri Magnae Matris) *super adventu in Italiam pauca cum aliis huic materiae congruentibus in actibus Commodi principis digessimus per excessum* (XXII 9, 6)[34].

Michael nimmt das Vorhandensein von noch 3 Exkursen an. Er schliesst es aus den folgenden Sätzen der erhalten gebliebenen *Res gestae*:

1. In der Beschreibung der Küsten des Schwarzen Meeres berichtet Ammianus (XXII 8, 35): *...ibi et aquae sunt et candidae aves nascuntur halcyonibus similes, super quarum origine et Hellespontiaci proelii tempore disserebamus*[35].

2. Im Exkurs über Persien erzählt er (XXIII 6, 50) *...ubi etiam tigridum milia multa cernuntur feraeque bestiae plures, quae cuiusmodi solent capi commentis dudum nos meminimus rettulisse*[36].

3. Im Bericht über die Schlachten des magister equitum Theodosius mit dem Firmus erwähnt er die Stadt Icosium (XXIX 5, 16); *...post Icosium oppidum, cuius supra docuimus conditores*[37].

Diese vermuteten Exkurse enthielten wahrscheinlich eine Beschreibung der Fauna und der Stadt Icosium. Es folgt jedoch aus der Analyse der geographisch-ethnographischen Exkurse, dass die Beschreibung sowohl der Fauna, als auch der Städte nur ein von den Inhaltselementen dieser Exkurse war.

Deshalb ist es schwer mit der Behauptung Michaels einverstanden zu sein, dass die oben erwähnten Zitate von einem Vorhandensein selbständiger Kompositionseinheiten zeugen müssen. Dies lässt sich auch bestreiten auf Grund der vielen Bemerkungen Ammians, die eine Tendenz zu einer maximalen *brevitas* in den Exkursen zum Vorschein bringen. Dagegen die Zitate, auf welche Michael sich bei der Rekonstruktion der verlorenen Exkurse beruft, befinden sich gerade in den längsten, unter

---

[33] Demandt, *o. c.* S. 149; Michael, *o. c.* S. 14; Rowell, *o. c.* S. 843.
[34] Michael, *o. c.* S. 11–12 und 15.
[35] Michael, *o. c.* S. 17.
[36] Michael, *o. c.* S. 6.
[37] Michael, *o. c.* S. 11.

Solari[15]: Bau eines Obelisken in Rom (XVII 4, 6 sqq.), Erdbeben in Nikomedien (XVII 7, 9–14), Seuche in Amida (XIX 4, 1–8), Sonnen und Mondfinsternis, Regenbogen, Kometen, Schaltjahr, Kriegsmaschinen, Gallien (XV 9 sqq.), Persien (XXIII 6), Thrakien (XXVII 4 sqq.), Hunnen und Alanen (XXXI 2), römische Gesellschaft (XIV 6, 3–26 und XXVIII 4, 6–35). Die oben erwähnten Exkurse und nämlich: Obeliskenbau bis Kriegsmaschinen zählt Solari in seinem Artikel zu den mehr oder weniger wissenschaftlichen; er trennt von ihnen eine Gruppe von geographisch-geschichtlicher Exkurse ab, wie auch Exkurse über die römische Gesellschaft.

Versuche einer thematischen Einteilung der Exkurse wurden durch folgende Forscher gemacht: R. Pack[16] ausser 2 römischen Exkursen hebt geographische und naturwissenschaftliche hervor. E. A. Thompson[17] lenkt die Aufmerksamkeit auf die geographische, entographische und soziale Thematik der Exkurse, wobei er die der Naturwissenschaft gewidmeten hervorhebt. W. Seyfarth in der Einleitung zu seiner Ausgabe des Textes Ammianus[18] gibt als Thema der Exkurse naturwissenschaftliche Probleme (Ausbruch einer Seuche, Erdbeben), wie auch ethnographische, geographische und soziale an.

Von den polnischen Bearbeitungen der römischen Literatur hebt M. Brożek[19] geographische, naturwissenschaftliche, philosophisch-religiöse Exkurse hervor und solche, welche soziale Probleme Roms belangen.

Die vollkommenste und folgerichtigste Einteilung der Exkurse Ammians gab M. Schanz in seiner Geschichte der römischen Literatur[20] und nach ihm Sobolewski[21].

In den oben erwähnten Zusammenstellungen, die nur nebensächlich gemacht wurden, ist kein sicheres Kriterium bemerkbar, das festzustellen erlauben würde, welches Fragment Exkurs ist und welches es nicht ist.

Die Forscher nahmen als Grundlage der Absonderung des Exkurses vom Lauf der Erzählung nur sein Thema an. Übrigens eine solche Formu-

---

[15] Solari, *o. c.*

[16] R. Pack, *The Roman Digressions of Ammianus Marcellinus*, Transactions and Proceedings of the American Philological Association LXXXIV 1953, S. 181.

[17] E. A. Thompson, *The Historical Work of Ammianus Marcellinus*, Cambridge 1947, S. 131.

[18] Ammianus Marcellinus, *Römische Geschichte*, Lateinisch und Deutsch und mit einem Kommentar versehen von W. Seyfarth, erster Teil, Buch 14–15, Einführung, Berlin 1968, S. 28.

[19] M. Brożek, *Historia literatury łacińskiej w starożytności*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1969, S. 489.

[20] M. Schanz, *Geschichte der römischen Literatur*, Bd. IV, München 1959, S. 97.

[21] S. I. Sobolewski, *Istoria rimskoj literatury*, Bd. II, Moskwa 1962, s. 431–432.

schaltet wurden. Fontaine[8], Mackail[9] und Gimazane[10] glauben, dass die Exkurse geradezu unnötig im Werke Ammians sind.

Nur Sokolov[11] stellt in seiner allgemeinen Beurteilung fest, dass sie eine organische Einheit mit dem Gesamtwerk bilden.

Es scheint mir jedoch, dass die Definition des Exkurses und die Feststellung seines Platzes im Werke zum Beweis führen können, dass die Exkurse gar nicht zufällig ins Werk eingeführt wurden und dass sie im Zusammenhang mit dem übrigen Teil des Werkes stehen. Bei einer eingehenden Analyse der Struktur jedes Exkurses ist es meiner Meinung nach möglich, einen sachlichen Zusammenhang des Exkurses mit dem Lauf der Erzählung nachzuweisen, und vor allem die Methode der Einführung eines Exkurses in den Text zu bestimmen.

Im allgemeinen haben die Forscher, die sich mit den *Res gestae* befassten, in ihren Arbeiten nicht alle Exkurse berücksichtigt und sich nur auf einige thematische Gruppen beschränkt. Dies war die natürliche Folge ihrer Gesichtspunkte und Ziele, denen sie zustrebten.

Und so lenkt Vogt[12] die Aufmerksamkeit vorwiegend auf Exkurse, die Länder und Städte, Obelisken, Kriegsmaschinen, Erdbeben, Sonnen- und Mondfinsternisse, Perlen und Kometen beschreiben; Mommsen[13] erwähnt Exkurse über Orakel und aller Art religiöse Begriffe, Regenbogen, Kometen, Sonnenfinsternisse, Schaltjahr, Erdbeben, Palmenkultur, Hieroglyphen. Dautremer[14] erwähnt als Exkursthemen: einen Obelisken (XVII 4, 6 sqq.), ein Erdbeben in Nikomedien (XVII 7, 9–14), eine Seuche in Amida (XIX 4, 1), ein Sonnenfinsternis (XX 3, 1–12), einen Regenbogen (XX 11, 26–30), Kometen (XXV 10, 2–3), ein Schaltjahr (XXVI 1, 8–14); von geographischen Exkursen: Sarazenen, Orientprovinzen (XIV 8), Gallien (XV 9 sqq.), eine Beschreibung der Küsten des Ägäischen und Schwarzen Meeres (XXII 8), Ägypten (XXII 14, 7 sqq.), Persien (XXIII 6 und ein Paragraph über Perlen), eine Beschreibung Thrakiens (XXVII 4); einen Exkurs über Hunnen und Alanen (XXXI 2).

---

[8] Cf. J. Fontaine, *Ammien Marcellin, historien romantique*, Bulletin de l'Association Guillaume Budé „Lettres d'Humanité" XXVIII 1969, S. 426: „... le problème des digressions qui, selon l'idée reçue, «encombrent» d'érudition inutile le cours de son récit historique".

[9] Mackail, *o. c.* S. 172: „unlucky digressions".

[10] Gimazane, *o. c.* S. 274: „digressions inutiles", S. 278: „digression ridicule".

[11] V. S. Sokolov, *Ammian Marcellin kak poslednij predstavitel antičnoj istoriografii*, Vestnik Drevnej Istorii 1959, IV, S. 61.

[12] J. Vogt, *Ammianus Marcellinus als erzählender Geschichtsschreiber des Spätzeit*, Akad. der Wiss. et der Lit. in Mainz, Geistes und Sozialwiss. 1963, 8 Wiesbaden Steiner, S. 818.

[13] Th. Mommsen, *Ammians Geographica*, Hermes 1881, s. 635.

[14] L. Dautremer, *Ammien Marcellin*, Lille 1899.

omnium, qui se simpliciter credunt amicis.

rimum tibi credas nec cuiquam satis fidas... (VI 22, 1 and 7).

Describing a recitation, Pliny expresses his indignation that the present men did not show any interest and that their behaviour implied that of the bored audience:

Indignatiunculam, quam in cuiusdam amici auditorio cepi, non possum mihi temperare, quominus apud te... per epistulam effundam.

qua ratione ductus tibi potissimum indignationem meam prodidi, quem habere socium maxime poteram (VI 17, 1 and 5–6).

In the letter VI 24 relates the heroic deed of an unknown woman, who being convinced that her husband is ill beyond cure, tied herself to her husband and lunged with him into the lake; this fact did not become famous, as they were common people:

Quam multum interest, quid a quoque fiat! eadem enim facta claritate vel obscuritate facientium aut tolluntur altissime aut humillime deprimuntur.

Quod factum ne mihi quidem... nisi proxime auditum est, non quia minus illo clarissimo Arriae facto sed quia minor ipsa [mulier] fuit (VI 24, 1 and 5).

Having visited a sick friend, who suffered his illness with great patience, Pliny realizes that the sick men are free from great passions and that is why they become good-natured and honest:

Nuper me cuiusdam amici languor admonuit optimos esse nos, dum infirmi sumus.

Possum ergo... ipse breviter tibi mihique praecipere, ut tales esse sani perseveremus, quales nos profitemur infirmi (VII 26, 1 and 4).

The author informs why he has not stayed in Rome to watch the races in Circus: he preferred to spend time studying:

Omne hoc tempus inter pugillares ac libellos iucundissima quiete transmisi.

Ac per hos dies libentissime otium meum in litteris colloco, quos alii otiosissimis occupationibus perdunt (IX 6, 1 and 4).

Among the letters there are more those, in which Pliny when concluding them makes a hint at the topic annouced in the first sentence or provides a conclusion connected strictly with it; e.g. a friend of Pliny's asked him to give an opinion about his poems:

Pliny promises to find a schoolmaster for the children of Junius Mauricus's senator's brother:

Quid a te mihi iucundius potuit iniungi, quam ut praeceptorem fratris tui liberis quaererem?

Oportet me non modo offensas, verum etiam simultates pro fratris tui filiis tam aequo animo subire quam parentes pro suis (II 18, 1 and 5).

Pliny is indignated by the unserious writing of the votes and by the ineffectuality of the contemporary senat:

Scripseram tibi verendum esse, ne ex tacitis suffragiis vitium aliquod exsisteret. Factum est.

Quae remedia requiras? ubique vitia remediis fortiora... (IV 25, 1 and 5).

Giving the extensive bibliography of the works of Elder Pliny (asked by Baebius Macer) Pliny describes the literary activity and daily routine of his uncle:

Pergratum est mihi, quod tam diligenter libros avunculi mei lectitas... ut quaeras, qui sint omnes...

Extendi epistulam, cum hoc solum, quod requirebas, scribere destinassem, quos libros reliquisset (III 5, 1 and 20).

In the letter written to Caecilius Macrinus Pliny informs that he has decided to defend the inhabitants of the province Baetica against proconsul Caecilius Classicus:

...magni tamen aestimo scire, quid sentias tu. Nam, cuius integra re consilium exquirere optassem, huius etiam peracta iudicium nosse mire concupisco.

Superest alterutra ex parte iudicium tuum, in quo mihi aeque iucunda erit simplicitas dissentientis quam comprobantis auctoritas (III 4, 2 and 9).

Before the elections Pliny asks Minucius Fundanus to support the candidature of Iulius Naso:

Si, quando, nunc praecipue cuperem esse te Romae.

Quibus ex causis exigo, ut venias et suffragio meo tuum iniungas (VI 6, 1 and 8—9).

Warning Calestrius Tiro, proconsul of Baetica, against the intrigues reigning in the provinces he writes:

Magna res acta est omnium qui sunt provinciis praefuturi, magna

Quod tibi scripsi, ut te sortitum provinciam praemonerem, plu-

Valla en 1442—1446 ainsi que celle des chants II—V en hexamètres par Ange Politien (vers 1472). Ce dernier a contribué aussi à glorifier le nom d'Homère par son poème *Ambra* et ses cours au Studio de Florence (*Oratio in expositione Homeri*). Francesco Aretino compléta la traduction de *l'Iliade* de Valla avec les Chants 17—24 et traduisit lui-même toute *l'Odyssée*. La traduction en prose de *l'Odyssée* par Raffaello de Volterra-Volaterranus (Brescia 1497) eut également un grand succès.

Homère en original grec, fut mis à la portée d'un large public en 1488 grâce à Demetrius Chalcondylas qui occupait la chaire de grec au Studio de Florence. Il élabora une édition princeps de *l'Iliade* et de *l'Odyssée* y joignant *La Vie d'Homère* de Pseudo-Plutarque et de Pseudo-Hérodote et un discours sur Homère de Dion de Pruse. L'édition très soignée de Chalcondylas, édition basée sur les manuscrits byzantins, utilisait également, bien que dans une faible mesure, *les Commentaires* d'Eustathe de Tessalonique. Cette première édition fut cependant repoussée dans l'ombre par les éditions d'Homère parues à l'imprimerie vénitienne d'Alde Manuce (1504, 1517, 1524) bien que celui-ci se fût basé sur la première étidion de Florence de 1488 l'enrichissant (surtout celle de 1504) de nouvelles fautes.

En plus du texte grec des deux épopées d'Homère et des histoires de la vie du poète, le lecteur du XVI^{e} s. pouvait prendre connaissance aussi des démonstrations des allégoristes, commentateurs et lexicographes qui ont expliqué Homère. A vrai dire, les commentaires les plus intéressants d'Eustathe de Tessalonique (XII^{e} s.) n'étaient connus en totalité qu'en manuscrits. Ils furent imprimés seulement au cours des années 1542—1550 et joints à l'édition romaine d'Homère (l'édition en 3 volumes, le texte d'Eustathe paraît ici pour la première fois, celui d'Homère est basé sur l'édition Aldine de 1517 mais revu et corrigé). On pouvait trouver cependant les éditions imprimées d'oeuvres telles que le manuel scolaire de l'allégorie stoïcienne de Cornutus *De natura deorum*, l'ouvrage d'Héraclite de Pont *De allegoriis apud Homerum*[10] ainsi que *Scholia* Pseudo-Didyme (édité pour la première fois par Lascaris à Rome en 1517). Ainsi, en dehors du texte même d'Homère, les lecteurs avaient obtenu aussi des indications comment comprendre le poète, avaient connaissance de l'explication allégorique des deux épopées. L'écrit de Plutarque *Quomodo adolescens poetas audire debeat* n'eut pas peu d'influence non plus dans cette matière.

L'explication allégorique de la poésie du chantre grec était tout à fait évidente pour les humanistes habitués à l'explication allégorique de *l'Ecriture sainte*, et, ce qui est encore plus essentiel, à l'application de

---

[10] En 1505 Alde publie un livre où parmi les oeuvres de sujet très divers se trouvent: Cornutus, *De natura deorum*; Héraclite de Pont, *De allegoriis apud Homerum*.

constituaient aussi un trésor d'apophtègmes et d'adages[16]. *Apophthegmata decerpta sunt ex Homero... Sententiae quoque illae quas vocant gnomas plurimae sunt a maximis poetis ex Homero delibatae.* Homère était donc, répétons-le encore, pour les humanistes, un maître de morale, un philosophe et un rhéteur.

Bien que *l'Iliade* et *l'Odyssée* aient été publiées dans leur original grec, de nombreux cercles intellectuels dès XVI^e^ et XVII^e^ siècles ne connaissaient toujours Homère qu'en traductions latines. Rappelé à la mémoire des hommes de l'Occident, sorti de l'oubli au début de la Renaissance en Italie, le poète national grec fut aussi, dès le milieu du XVI^e^ s. (surtout en Italie) bien que ces tendances se fussent manifestées plus tôt déjà, repoussé dans l'ombre par Virgile, toujours beaucoup mieux connu et considéré comme un maître de l'épopée héroïque.

L'intérêt éveillé en Italie pour la littérature antique et les langues classiques était propagé de l'autre côté des Alpes par Erasme de Rotterdam. On peut dire que c'est avec les yeux d'Erasme que, jusqu'à l'avènement du cicéronianisme, la majorité des sociétés d'Autriche, de Hongrie, d'Allemagne et de Pologne, voyait les auteurs classiques.

Le savant hollandais façonnait l'opinion sur l'Antiquité et ses écrivains partout où l'on lisait ses manuels constamment reproduits, où l'on interprétait ses éditions de textes des auteurs antiques, où l'on donnait lecture de ses traités de morale et de théologie. Rappelons aussi qu'Erasme entretenait une vaste correspondance et donnait par écrit à des professeurs de nombreuses universités des conseils sur des questions scientifiques. Des professeurs de Leipzig, de Cologne, de Cracovie, de Vienne et d'autres villes lui écrivaient. Aussi les déclarations concernant les auteurs antiques contenues dans les écrits et les lettres d'Erasme permettent-elles de connaître dans une certaine mesure l'opinion que les disciples d'Erasme et ses partisans avaient de la littérature antique. En suivant les déclarations concernant Homère dans les oeuvres d'Erasme, nous apprenons en même temps comment les lecteurs des manuels universellement connus: *De conscribendis epistolis*, *De copia verborum ac rerum*, *De ratione studii*, pouvaient apprécier les deux épopées. On prend connaissance des jugements sur Homère qu'Erasme inculquait à ses correspondants et à ses lecteurs. Voyons, ne serait-ce que brièvement, quelle fut la réception d'Homère au-delà des Alpes.

Comme on sait, Erasme n'avait, à l'école de Dewenter, reçu que de modestes rudiments de langue grecque[17]. Il parvint à maîtriser magistrale-

---

[16] Politianus, *o. c.* p. 85–86.

[17] Cf. H. Dibbert, *Erasmus. Griechische Studien*, Gymnasium LVII 1950 p. 55–71; M. Mann Phillips, *Erasmus and the Classics*, [dans:] *Erasmus*, London 1970, p. 6–10.

latines et les comparer avec le texte grec. Il commença aussi bientôt à voir d'une manière critique la traduction de Politien[25] dont Ficin[26] avait jadis fait l'éloge. Il corrigea aussi dans les traductions d'Homère les fautes commises par d'autres humanistes. Par exemple dans l'adage *Nullus delectus* (III 8, 24), Erasme donne sa propre traduction du vers de l'*Iliade* IX 319:

ἐν δὲ ἰῇ τιμῇ ἠμὲν κακός ἠδε καὶ ἐσθλός
Par honor ignavoque viro et virtute valenti

Puis il donne l'explication suivante: *Verba sunt Achillis stomachantis... Hoc loco lapsus est interpres Leonardus Aretinus vir ille quidem tum doctus, tum eloquens sed homo tamen. Sic enim vertit carmen homericum:*

Honori incumbit tam ignavus quam bonus

Nec animadvertit ἰῇ positum pro μιᾷ. Erasme de Rotterdam a certes raison de corriger cette faute.

Les traductions d'Erasme sont basées sur le texte de l'édition florentine, considérant en effet à juste raison que[27] *Aldina sunt depravatissima.* Les traductions de l'humaniste hollandais sont correctes, fidèles. Il prenait soin également de la construction de l'hexamètre, quoique, voulant conserver en latin la sonorité de l'original grec et susciter une impression auditive semblable, il se fût permis quelques libertés parfois, s'en justifiant lui-même dans la préface aux *Adages*.

La comparaison du vers de l'*Iliade* en l'honneur du médecin, traduit par Erasme et traduit par d'autres humanistes peut donner une idée du talent du savant hollandais en tant que traducteur.

ἰητρὸς γὰρ ἀνὴρ πολλῶν ἀντάξιος ἄλλων

Erasme de Rotterdam donne exceptionnellement deux traductions de ce vers dans l'adage: *Nec uno dignus* (I 8, 13) dans la version:

Unus homo medicus multis aequandus honore est

Dans l'adage: *Unus multorum instar* (III 8, 53), il modifie quelque peu la traduction, écrivant:

Vir medicus multis aliis aequandus honore est

---

[25] Allen, *Ep.* 188: *Cum plures Homero manus sint admoliti inter quos etiam Politianus ipse sibi non satisfecit.*

[26] Ficini *Opera*, Bâle 1561, I 618: *Nutris domi Homericum illum adolescentem Angelum Politianum, qui Graecam Homeri personam Latinis coloribus exprimat. Exprimit iam atque id, quod mirum est, in tam tenera aetate ita exprimit, ut nisi quis Graecum fuisse Homerum noverit, dubitaturus sit e duobus uter naturalis sit, et uter pictus Homerus.*

[27] *Ep.* 1437.

τοῖσι δὲ Νέστωρ
ἡδυεπὴς ἀνόρουσε, λιγὺς Πυλίων ἀγορητής,
τοῦ καὶ ἀπὸ γλώσσης μέλιτος γλυκίων ῥέεν αὐδή·

La version de Valla: *Post hos surrexit Nestor Pyliorum et imperio et facundia longe princeps, cuius ab ore dulcior melle fluebat oratio*, et celle d'Erasme: *Post hos assurgit Pylius dux ille disertus | Nestor cuius ab ore fluit vox melle liquenti dulcior*, accusent de nombreuses similitudes.

Expliquant l'adage: *Matris ut capra dicitur* (II 10, 14) Erasme se réfère aussi aux paroles de Télémaque de l'*Odyssée* I 215–216:

μήτηρ μέν τέ μέ φησι τοῦ ἔμμεναι, αὐτὰρ ἐγώ γε
οὐκ οἶδ'· οὐ γάρ πώ τις ἑὸν γόνον αὐτὸς ἀνέγνω.

Erasme les traduit comme suit:

Esse quidem illius mater me ait, ast ego sane
nescio, nemo suum patrem unquam noverit ipse.

Comparés avec d'autres traductions[32], ces vers ressemblent le plus à la version de Volaterranus[33]: *Mater enim me illius ait esse, attamen ego nescio. Nondum enim aliquis suum ipse novit genitorem*. Erasme s'intéressait à la façon dont les écrivains de l'Antiquité ont profité de l'oeuvre d'Homère. Il repérait les mentions sur Homère et les citations de ses épopées chez Platon, Aristote, Lucain, Plutarque (surtout dans *Vita Homeri* de Pseudo-Plutarque), Athénée, Cicéron, Quintilien, Apulée, Aulu-Gelle. Il recherchait des mentions sur le poète épique chez les écrivains chrétiens, chez les scoliastes, les lexicographes et chez les humanistes admirateurs d'Homère tels que Politien. Lorsqu'il retrouvait une citation homérique traduite par des écrivains latins antiques, il renonçait à sa propre traduction. Il pensait à juste raison que les anciens savaient mieux que lui-même comprendre le poète antique. C'est ainsi que pour l'adage: *Quae sero contingunt, sed magnifica* (III 8, 10), il donne les vers de l'*Iliade* II 325: ὄψιμον ὀψιτέλεστον ὅου κλέος οὔ ποτ' ὀλεῖται, dans la traduction de Cicéron (*De divinatione* II 30, 64) expliquant en même temps: *Quem versum Cicero ita vertit: Tarda et sera nimis, sed fama et laude perenni*. En agissant ainsi, Erasme montre son véritable respect pour les écrivains antiques.

---

[32] Cf. les traductions: 1. de Maxillus, *Odyssea de erroribus Ulyxis*, Strassburg 1510: *Veram tibi hospes dicam. Mater me sibi filium praedicat. Id ego haud compertum habeo. Nemo enim adhuc patrem suum novit*; 2. de Lemnius, Bâle, Oporinus 1549: *Huius me esse refert natum de semine mater. | Ignoro ipse tamen, quis enim sine matre parentem novit?*

[33] Ed. princeps Brescia 1497, je connais l'édition: Roma 1510.

Eos LXIII 1975

ERASME DE ROTTERDAM, TRADUCTEUR D'HOMÈRE

Par

MARIA CYTOWSKA

Bien que le grec ait été, au moyen âge, abandonné, le nom d'Homère n'en tomba pas pour autant dans l'oubli[1]. Un fait entre autres témoigne de la vénération que l'on avait pour le grand chantre de l'Hellade: parmi les noms empruntés aussi bien à l'*Ecriture sainte* qu'à l'Antiquité, que les membres de l'Académie palatine de Charlemagne[2] prenaient, il ne manquait pas, à côté de Charlemagne-David, de Flaccus, Nazon et d'Homére.

Mais à l'Occident, le poème grec n'était lu plus que dans une adaptation latine[3]. C'était ce que l'on appelait *Ilias Latina*, une oeuvre de Baebius Italicus, transmise dans les codes les plus anciens comme oeuvre d'Homère; des manuscrits de date plus récente donnent à l'auteur le nom de Pindare ou de Pindare de Thèbes. La guerre de Troie est racontée aussi dans *Historia destructions Troiae*. A part ces oeuvres, les écrits de Macrobe, Aulu-Gelle, Cicéron, Quintilien, Pline, Isidore de Séville, Martianus Capella, Apulée, Boèce rappellent aussi Homère. Les poètes latins et les écrivains chrétines, dont beaucoup se référaient au poète épique grec par source interposée, évoquent le nom d'Homère.

Le mythe de Circé, des Sirènes[4], des aventures d'Ulysse vit toujours dans la tradition. Les grammairiens tels que Priscien, lus dans les écoles médiévales, se réfèrent eux aussi à Homère. Et, comme dans les manuels médiévaux de grammaire et de dialectique, Socrate ne peut cesser sa course: *Socrates currit*, dans *Doctrinale* d'Alexandre de Villedieux aussi (1170–1250) *Paris cum Helena iacent proni* (le versus 1124 a été remplacé

---

[1] Sur la connaissance d'Homer en Europe voir: G. Glockmann, *Homer in der frühchristlichen Literatur bis Justinus*, Berlin 1968; G. Finsler, *Homer in der Neuzeit*, Berlin 1912; G. Voigt, *Die Wiederbelebung des classischen Alterthums oder das erste Jahrhundert des Humanismus*[4], Berlin 1960; S. Zabłocki, *Antyczne tradycje prerenesansu francuskiego i jego związki z poezją polską XV w.* (*Na marginesie „Epitafium Zawiszy" Adama Świnki*), Acta Universitatis Wratislaviensis N° 150, Prace Literackie XIII 1971, p. 1–56.

[2] Cf. R. Marcel, *Marsile Ficin*, Paris 1958, p. 36.

[3] Cf. Zabłocki, *o. c.* p. 29–30.

[4] Cf. Glockmann, *o. c.* p. 32, 127–128; B. Paetz, *Kirke und Odysseus. Uberlieferung und Deutung von Homer bis Calderon*, Berlin 1970.

l'allégorisation à la lecture de Virgile[11]. L'interprétation allégorique de Virgile, qui remontait par ses traditions au IVe s., à Donat, Servius, par Macrobe, Fulgence, et pratiquée par les représentants médiévaux de la poésie philosophique tels que Bernard Silvestris et par l'auteur du traité de morale, *Polycratus*, Jean de Salisbury, fut adoptée par l'époque de la Renaissance et par les périodes suivantes. J'omettrai en ce moment les influences si essentielles du *Commentaire* de Chalcidius au *Timée* de Platon. Je ne parlerai pas non plus de la théologie dite poétique dans l'esprit néo-platonien. Nous en voyons des essais par exemple, dans les célèbres *Disputationes Camaldulenses*[12] de Cristoforo Landino, professeur de rhétorique et de poétique au Studio de Florence. Lui aussi consacra beaucoup de place dans ses cours à l'explication allégorique des auteurs de l'Antiquité; il commenta ainsi notamment Virgile. La publication parue bien plus tard déjà *In Bucolica Vergilii interpretatio potissimum allegorica* de l'humaniste espagnol Juan Luis Vives[13] peut témoigner parmi d'autres de la propagation de cette méthode allégorique. Ainsi les humanistes qui lisaient et expliquaient l'*Iliade* et l'*Odyssée* avaient donc adopté la méthode déjà connue grâce aux commentaires à l'*Ecriture sainte* et aux auteurs latins, conçus sous l'influence des commentaires antiques allégorisants.

C'est ainsi aussi qu'Ange Politien interpréta Homère dans ses cours. Son *Oratio in expositione Homeri*[14] publié plus tard, possède un index des auteurs auxquels le professeur s'est référé. On y dénombre à part Eustathe et Maxime de Tyr (qui ont glorifié Homère comme philosophe), les lexicographes: Pollux, Suidas (livre *Suda*), les collectionneurs d'adages Diogénien, Zénodote, Lucilius de Tarrha, parmi d'autres auteurs, on retrouve Platon, Plutarque, Dion Chrysostome. En donnant une explication allégorique d'Homère, Politien se basait surtout sur la *Vita Homeri* de Pseudo-Plutarque. Il répétait aussi après Dion Chrysostome que: *Homerus est primus et medius et ultimus*. Comme Pseudo-Plutarque, Politien considérait que les épopées d'Homère contenaient toute la sagesse et toute la philosophie du monde. Il disait d'Homère qu'il était un modèle idéal digne d'être imité par les rhéteurs. Quintilien[15] affirmait donc à juste raison, comme le rappelait Politien, que le plus ancien créateur grec d'épopées *omnibus eloquentiae partibus initium et ostium dedit*. Les deux épopées

[11] Cf. S. Skimina, *Eneida Wergiliusza w alegorycznej interpretacji Sarbiewskiego*, Meander VIII 1953, z. 4–5–6, p. 263–277.

[12] La première edition env. 1474. L'ouvrage se compose de quatre livres. Liber tertius et liber quartus contient: *In P. Vergilii Maronis allegorias*.

[13] Je connais l'édition: Bâle, Winter, 1539.

[14] Nos références à l'oeuvre de Politien correspondent à l'édition: Politianus, *Opera*, Paris 1512; Index: p. 97–101.

[15] Quint. *Inst. orat.* X 1, 46.

La version d'Erasme est cependant plus adroite que les traductions de:

Politien[28]: Medicus enim vir multis par aliis

Valla[29]: Vir enim medicus permultis aliis pollet

et que la traduction ultérieure de Divus[30]:

Medicus enim vir multis prodignus aliis.

Fait caractéristique cependant, l'influence de Ficin sur Erasme est ici visible. Il est vrai que dans l'adage I 8, 13, Erasme se réfère aux *Lois* de Platon (V 730 d), mais sa traduction est semblable à celle du vers de l'*Iliade* dans le *Banquet* (214 d). Ficin traduit[31] en effet le vers homérique cité par Platon dans le dialogue le *Banquet* comme suit:

Vir medicus multis aliis aequabitur unus.

Il est difficile de supposer que la similitude de la version d'Erasme soit ici fortuite, surtout qu'il est, comme on sait, un lectuer très assidu de Ficin.

Pour montrer l'habileté d'Erasme comme traducteur d'Homère, citons autre exemple. Dans l'adage: *Multitudo imperatorum Cariam perdidit* (II 7, 7) l'humaniste se réfère à l'*Iliade*: *Idem docet Homericum illud Iliados libro secundo, quod ipsum in proberbium abiit.* Il s'agit là du vers II 204.

οὐκ ἀγαθὸν πολυκοιρανίη· εἷς κοίρανος ἔστω,

Erasme le traduit comme suit:

Multos imperitare malum est, rex unicus esto.

Il semble que le texte latin du savant hollandais rend mieux l'original grec et la sonorité du chant d'Homère que les traductions de:

Politien: Non bona res multorum dominatio, unus dominus sit.

Valla: Nec probandus est plurium principatus. Unus sit rex.

Divus: Non bonum multorum principatus, unus princeps sit.

Bien qu'Erasme traduise de lui-même, parfois en dehors de Ficin, lors de la traduction de l'*Iliade*, il adopte certaines tournures de Valla, lors de la traduction de l'*Odyssée*, il s'aide de la traduction de Vollateranus. Donc, comme Valla, pour ne citer que cet exemple, Erasme fait l'éloge de l'éloquence de Nestor glorifiée par Homère dans l'*Iliade* (I 247–249).

---

[28] Je cite d'après l'édition: Paris 1512.

[29] Je cite d'après l'édition: *Ilias* per Laurentium Vallensem, Leipzig, M. Lotter, 1512.

[30] Je cite d'après l'édition: Homeri *Ilias ad verbum translata* Andrea Divo Justipolitano, Paris, Chr. Wechelius, 1538.

[31] Platonis *Opera*, trad. M. Ficinus, p. 802.

En travaillant à la traduction du texte grec, Erasme ne fait pas que se soucier de rendre le plus fidèlement possible l'esprit et le mètre de l'original. Lorsqu'il donne une citation grecque, il tient à la transmettre aussi dans une forme pure, sans faute aucune. Il veille à ce que l'orthographe grecque soit correcte. En ce qui concerne l'adage *Stultior Coroebo* (II 9, 64), le citant en grec également κοροίβου ἠλιθιώτερος et se référant à la place correspondante dans le *Commentaire* au Livre 10 de l'*Odyssée* d'Eustathe, Erasme recommande d'écrire κοροίβου par oi, bien qu'il ait trouvé chez d'autres (apud alios) une orthographe en Y. Cette orthographe blâmée par le savant à juste raison, se trouvait, comme je l'ai constaté, dans *Etymologicum magnum Graecum* de Marcus Masurus de 1499. Cet exemple témoigne suffisamment à lui seul de l'attention scrupuleuse avec laquelle Erasme lisait le texte grec.

Comme il a déjà été dit, à partir de 1503[34], Erasme citait souvent dans ses oeuvres, des vers des deux épopées d'Homère. Il en inséra le plus grand nombre dans les *Adages*[35]. Dans cette oeuvre, le savant s'est référé à Homère un peu moins souvent qu'à Cicéron dont les citations dans les *Adages* sont les plus nombreuses. Ce qui est particulièrement précieux aussi, c'est que dans les *Adages* précisément, les citations d'Homère sont données en grec et munies d'une traduction en latin (Erasme n'applique cette méthode que dans les *Adages*. Dans ses autres oeuvres, il se borne plutôt à une seule version, habituellement grecque). La méthode de citation dans les deux langues: en grec et en latin, était très commode pour les lecteurs qui ne disposaient pas du texte grec. D'autre part, les *Adages* qui connurent un énorme succès et qui contenaient de si nombreuses citations d'Homère, étaient susceptibles d'encourager à lire les deux épopées. Erasme a consacré spécialement toute une centurie III 8, 1—III 8, 100 (bien qu'il ait cité constamment Homère les *Adages*) aux Homerici versus proverbiales: à des tournures choisies d'Homère, pouvant avoir une application comme adages dans diverses: encourager à accéder à la célébrite, servir comme modeste réponse à des compliments trop recherchés, etc.

Lorsque l'on compare les traductions d'Homère publiées avant la parution des *Adages* d'Erasme avec des traductions parues plus tard, oeuvres d'humanistes connaissant déjà le recueil d'adages du savant hollandais, il semble que la lecture des *Adages* a exercé une influence sur les traducteurs ultérieurs de l'*Iliade* et de l'*Odyssée*. C'est ainsi qu'après avo-

---

[34] Dans sa correspondence Erasme cite les vers d'Homer (sans traduction) pour la première fois dans la lettre 93 (Paris 1498/99).

[35] Cf. M. Mann Phillips, *The Adages of Erasmus*, Cambridge 1964, Appendix III.

ment le grec beaucoup plus trad en l'étudiant avec persévérance, en traduisant lui-même les auteurs grecs en latin. Les épopées grecques furent parmi ses premières lectures. Il se conforma vraisemblablement aux indications de Quintilien[18] qui recommendait de commencer l'étude du grec par cet auteur. Tout comme jadis Pétrarque, Erasme se plaignait dans une lettre[19] du sept. 1500 à un ami qui lui aussi était plongé dans l'*Iliade*: *Ego quidem ita huius auctoris ardeo amore, ut cum intelligere nequeam, aspectu tamen ipso recreor ac pascor.* Tout comme Pétrarque, Erasme lisait lui aussi assidûment Macrobe (dans une lettre[20] de Paris de la fin de 1499 et du début de 1500, il écrivait: *Est mihi cum Macrobio homine, ut scius perquam festivo, aliquot dierum colloquio*). A la lecture de Macrobe Erasme apprend que *Homeri singula apophthegmata celebrorum vice celebrata fuisse.* La lecture des *Ecrits* de Platon (tout d'abord non pas dans l'original, étant donné qu'il ne connaissait pas encore assez bien le grec, mais dans une traduction de Marsile Ficin), le confirme dans la conviction que des vers d'Homère peuvent être appliqués en entier comme adages. Les oeuvres de Politien eurent également une grande influence sur Erasme. Le savant hollandais voyait donc Homère avec les yeux de Politien et c'est peut-être grâce à lui qu'il découvrit le nom d'Eustathe, commentateur d'Homère.

Ainsi grâce à Politien et aux auteurs latins (Macrobe), Erasme vit, lui aussi, en Homère une source de citations et de comparaisons nécessaires à l'ornement du style et, appliquant lui aussi l'interprétation allégorique, il voyait dans les deux épopées une lecture moralisatrice et instructive. Il le confirmait déjà dans *Enchiridion militis Christiani*, écrit en 1501, en constatant[21]: *Sed uti divina scriptura non multum habet fructus, si in littera persistas haereasque, ita non parum utilis est Homerica Vergilianaque poesis, si memineris eam totam esse allegoricam. Id quod nemo negabit, qui modo veterum eruditionem vel summis labiis degustarit.* Cette déclaration est très caractéristique et Erasme transpose la méthode allégorique connue de l'étude de la *Bible* et de la poésie de Virgile à la lecture d'Homère. Ajoutons en passant qu'après avoir connu les épopées grecques, le savant hollandais ne cessa d'apprécier Virgile[22], ni d'autre part, ne

[18] Quint. *Inst. orat.* I 6, 5; X 1, 85.

[19] P. S. Allen, H. M. Allen, H. W. Garrod, *Opus Epistolarum Des. Erasmi Roterodami*, Oxford 1906–1958, *Ep.* 131.

[20] Allen, *Ep.* 121.

[21] LB V 7 F.

[22] Cf. Allen, *Ep.* 2773: *... mea sententia Latinorum horti non minus vernent istius modi flosculis quam Graecorum. Sed nescio quo pacto Graecorum admiratio propensior effecit, ut Latini sua videantur habuisse neglectui. Alioqui non video quamobrem Virgilius sit Homero et Hesiodo posthabendus.* Cf. encore *Ep.* 2695 et *Commentarius*

succomba pas aux courants naissants qui voulaient placer Maron plus haut que le poète de l'Hellade. Erasme appréciait dans la même mesure et l'auteur de l'*Enéïde* et le chantre grec de la guerre de Troie.

Tout d'abord Erasme n'osa pas publier d'extraits, même les plus courts, d'Homère, traduit par lui-même. Il citait Homère par l'intermédiaire de Macrobe, d'Aulu-Gelle et de Platon traduits par Ficin. Les propres traductions d'Erasme paraissent dans ses écrits à partir de 1503, c'est-à-dire lorsque l'humaniste a déjà 35 ans. Ses traductions d'Euripide et de Lucien publiées en 1506, témoignent d'une parfaite maîtrise du grec. Dans sa traduction des *Dialogues* de Lucien, Erasme a, en même temps, traduit déjà sans peine, les très nombreuses citations de l'*Iliade* et de l'*Odyssée*, qui se trouvent dans ce texte. Erasme a, par la suite, à partir de 1508, inséré sans aucune modification, dans les recueils de ses *Adagia* des citations homériques qu'il avait traduites à l'époque.

La comparaison du premier recueil d'*Adages* de 1500 *Collectanea Adagiorum* avec les éditions suivantes, montre de façon évidente qu'Erasme a puisé tout d'abord les citations homériques indirectement. Et c'est ainsi que dans *Collectanea* de 1500, Erasme, citant l'adage: *A fronte pariter atque a tergo*, se réfère au dialogue de Platon *Cratyle*: in Cratylo: *Oportet itaque superiora frequenter animadvertere et, ut poeta ille ait, ante illa retroque conspicere.* C'est une citation littérale de *Cratyle* (428 d) dans la traduction latine de Ficin[23]. Le même adage dans l'édition *Adages* de 1508 sous la forme: *A fronte atque a tergo* contient déjà une citation donnée en grec de l'*Iliade* (*Il.* I 343).

οὐδὲ τι οἶδε νοῆσαι ἅμα πρόσσω καὶ ὀπίσσω

Erasme donne aussi l'explication: *Sumptum est autem ex Iliados libro primo, ubi Achilles Agamemnonis incogitantiam accusans sic ait:*

Nec novit simul a tergo atque a fronte videre.

Erasme donne donc sa propre traduction des vers d'Homère. Non seulement il ne répète pas les paroles de Platon dans la version de Ficin, mais il illustre encore les adages cités par des citations puisées dans l'*Iliade*[24] en les munissant de sa propre traduction.

Tout en travaillant sur l'original grec des épopées, Erasme lisait égalemet l'*Iliade* et l'*Odyssée* traduites en latin. Au fur et à mesure des progrès qu'il faisait en grec, il pouvait juger la valeur de ces traductions

---

Erasmi in Nucem ASD I 1, p. 147: *Virgilius nec Homero cessit hac sane in parte in sua Aeneide.*

[23] Platonis *Opera*, trad. M. Ficinus, Bâle 1539, p. 327.

[24] Erasme cite encore: *Il.* III 109; XVIII 250.

dans certaines éditions par Petrus et Helena). Le maître[5] qui explique le texte précise que *Propter Paridem, qui rapuit Helenam Troia desolata et destructa est.*

La légende du poète aveugle subsista jusqu'au moment de la réapparition de ses écrits en Europe occidentale. Nous devons le retour d'Homère[6] à un dignitaire grec, Nicolas Sigeros qui, en 1353, envoya à Pétrarque un manuscrit de l'*Iliade* et de l'*Odyssée*. Pétrarque déplorait[7] la perte de la traduction égarée de Cicéron dont il retrouvait des fragments de l'*Iliade* et de l'*Odyssée* dans des oeuvres telles que *Tusculanes*, *De la Divination*, *Du bien suprême et des maux les plus graves*, *De la nature des Dieux*. Pétrarque, ne connaissant pas le grec, ne pouvait en effet, approfondir les vers de l'original. Il écrivit donc dans une lettre[8] adressée à Sigeros: *Homerus tuus apud me mutus imo vero ego apud illum surdus sum. Gaudeo tamen vel aspectu solo et saepe illum amplexus ac suspirans dico: O magne vir! Quam cupide te audirem.*

Homère s'ouvrit enfin à Pétrarque et à un autre enthousiaste de l'Antiquité comme lui, Boccace et ceci grâce au calabrais Léonce Pilate qui, généreusement rémunéré par Boccace et Pétrarque, traduisit (assez maladroitement et guère fidèlement) toute l'*Iliade*. Pétrarque lui-même ne se faisait d'ailleurs pas d'illusion que la traduction de Pilate saurait montrer tout le génie d'Homère. Il se consolait à la pensée que la traduction garderait peut-être ne serait-ce que le „parfum et le goût du poète".

Après Pilate, qui sombra en 1367 dans l'Adriatique en même temps que les précieux manuscrits grecs, d'autres vérifieront leur connaissance de la langue grecque en traduisant Homère: Leonardo Bruni, Pier Candido Decembrio, Carlo Marsuppini, Philelpho, Francesco Aretino, Niccolo della Valle et beaucoup d'autres. Il semble en effet que l'on pourrait retrouver dans les papiers de presque tout humaniste ayant appris le grec, ne serait-ce que de petits échantillons de traductions de l'épopée d'Homère. On peut très probablement appliquer l'avoeu de Marsile Ficin[9]: *Argonautica et hymnos Orphei et Homeri ... quae adolescens nescio quomodo ad verbum mihi soli transtuli, quemadmodum tu nuper hospes ad me vidisti, edere nunquam placuit* à de nombreux autres humanistes qui essayé de traduire Homère.

Parmi les traductions qui ont été publiées, il en est deux qui ont suscité un vif intérêt: celle de seize chants de l'*Iliade* en prose élégante par Laurent

---

[5] Cf. R. Gansiniec, *Metryfikale Marka z Opatowca i Traktaty gramatyczne XIV i XV wieku*, Wrocław 1960, p. 147.

[6] Cf. note 1.

[7] *Epist. Famil.* XXIV 12.

[8] *Epist. Famil.* XVIII 2.

[9] Ficini *Opera*, Bâle 1561, I 933.

comme *auctor omnium et fons*[38], Erasme devient l'un des propagateurs les plus connus de l'*Iliade* et de l'*Odyssée*. Dans le cercle des érasmianistes de l'époque, paraissent sous l'influence de leur maître, de plus en plus d'enseignants, de commentateurs et de traducteurs d'Homère. Et plus d'un humaniste tel que Vellius Ursinus, dont le nom reste attaché à Cracovie et qui enseigna plus tard à Vienne, put rapporter à son maître[39]: *Expono Homeri Iliada, graecum poema — homo barbarus.*

Warszawa

---

[38] *Adagia* III 9, 23.
[39] Allen, *Ep.* 1557.

Mit diesem kleinem Gedicht beschäftigten sich viele Kopernikusforscher[5]. Im Jahre 1855 veröffentlichte der Biograf von Kopernikus Prof. Dominik Szulc dieses bisher in der Handschrift verbliebene Gedicht in seiner Kopernikusbiographie[6]. Wie gesagt, wird heute allgemein angenommen, dass dieses Epigramm von Kopernikus stammt. Lediglich der bekannte deutsche Kopernikusforscher, Professor des Gymnasiums zu Toruń Leopold Prowe stellte die Autorschaft des Kopernikus in Frage, indem er behauptete, dass Kopernikus solch ein erbärmliches Gedicht nicht habe schreiben können[7].

M. Radymiński[8] behauptet nicht ohne Grund, dass zweifelsohne mehr witzige Epigramme des Kopernikus im Umlaufe gewesen sein konnten. Heutzutage nimmt man jedoch an, dass sämtliche bisher dem Kopernikus zugeschriebene Gedichte nicht vom ihm stammen. Das betrifft gleichfalls das bekannte distichon elegiacum *Copernicus de se ipso* (aus dem Jahre 1618):

Me genuit Torunna, Cracovia me arte polivit,
Inter habet primos Varmia clara patres.

Es hat sich herausgestellt, dass der erwähnte Krakauer Professor Jan Brożek der Autor dieses Distichons ist.

Lange Jahre hindurch — bis ins XIX. Jahrhundert hinein — galt als Werk des Kopernikus das unter dem in der St. Johannes-Kathedrale zu Toruń befindlichen Kopernikusporträt angebrachte Epitaphium (an den gekreuzigten Christus):

Non parem Paulo gratiam requiro,
Veniam Petri neque posco, sed quam
In crucis ligno dederas latroni
Sedulus oro.

Fr. Hipler[9] hat jedoch bewiesen, dass dieses gediegene, in Sapphischer Strophe abgefasste Gedicht von dem bekannten italienischen Huma-

---

[5] Birkenmajer, *Mikołaj Kopernik*, S. 126; J. Wasiutyński, *Kopernik — twórca nowego nieba*, Warszawa 1938. S. 525, vordem, bereits im Jahre 1612, der Professor der Krakauer Universität, Jan Brożek — siehe J. Brożek, *Wybór pism*, Bd. I, oprac. H. Barycz, Warszawa 1965, S. 189.

[6] D. Szulc, *Życie Mikołaja Kopernika*, Warszawa 1855.

[7] L. Prowe, *Nikolaus Kopernikus*, Bd. I, T. 2, Berlin 1883, S. 13 und 373.

[8] Radymiński, *o. c.* S. 21.

[9] Fr. Hipler, *Des ermländischen Bischofs Dantiscus und seines Freundes Nicolaus Kopernikus geistliche Gedichte*, Münster 1857, S. 386, und derselbe, *Abriss der ermländischen Literaturgeschichte*, Braniewo 1872, S. 114, Anmerkung 64, Monumenta Hist. Warm. IV 1.

Lange Zeit galt es als unbestritten, dass ein universales Genie, wie es Kopernikus gewesen ist, auch Gedichte geschrieben hat. Lebte er doch in den Zeiten der Renaissance, in denen das Dichten, besser gesagt das Versschreiben allgemein betrieben wurde, als beinahe alle Gebildeten Gedichte schrieben, als es *difficile erat versus non scribere*. Somit schrieb man Kopernikus sogar die Autorschaft einer Reihe von Dichtungen zu. Manche warfen ihm geradezu Graphomanie vor[2]. Der bekannte Kopernikusforscher L. A. Birkenmajer stellte sich dieser Meinung entgegen und behauptete, dass Kopernikus lediglich zum Zeitvertreib dichtete und malte (*temporis fallendi gratia versificavit et pinxit*) ohne Anspruch darauf, als anerkannter, angesehener Dichter zu gelten[3]. Diese Ansicht vertrat bereits im XVII. Jahrhundert Marcin Radymiński[4], indem er von Kopernikus' Dichtungen berichtete.

Man nahm allgemein an, dass Kopernikus Autor einiger poetischen Werke war, und zwar witziger und gelungener kleiner Epigramme und vor allem eines längeren Gedichts, der erwähnten *Septem sidera*. Was die in Rede stehenden Epigramme anbetrifft, so anerkannte man nach längerem Streit lediglich die Autorschaft eines Epigramms, und zwar eines kurzen und künstlerisch kaum gelungenen Gedichts: Νικολαος ὁ Κοπφερνικος προς 'Ιωαννην τον Λινοδεσμονα (Nikolaus Kopernikus an Johannes Flachsbinder); es handelt sich hier um den Namen des bekannten Dichters und Diplomaten Jan Dantyszek. Kopernikus war sein Freund und hatte dieses kleine Gedicht im Februar 1518 auf dessen Bitte während seines Aufenthalts in Kraków abgefasst. Dieses — trotz der griechischen Überschrift — lateinische Epigramm sollte dem Epithalamium vorangehen, das Dantyszek anlässlich der Hochzeit des Königs Zygmunt Stary mit der Prinzessin Barbara Zapolya geschrieben hatte. Das Epigramm des Kopernikus lautete:

His est dictus ubique Curialis,
Est e nomine reque Curialis
Musarum studiosus et lyraeque
verbis carmina iungit exsolutis
nexu non pereunte linodesmona.

---

[2] W. Bruchnalski, *Mikołaj Kopernik jako uniwersalista i autor poematu „Septem sidera"*, [in:] *Mikołaj Kopernik. Księga zbiorowa*, S. 111 ff.

[3] L. A. Birkenmajer, *Leonardo da Vinci i Kopernik jako universalne geniusze*, Charisteria Casimiro de Morawski septuagenario oblata, Kraków 1922, S. 110–122.

[4] M. Radymiński, *De vita et scriptis Nicolai Copernici commentatio, ... anno 1658 concinnata*, [in:] *„Natalem Nicolai Copernici olim Universitatis alumni post elapsa quattuor saecula... pie celebrandum... indicit rector c. r. Universitatis Cracoviensis"*, Kraków 1873, S. 21, ich zitiere nach S. Wałęga, *Czy Kopernik był poetą. Spór o Septem sidera*, Rocznik Toruński VIII 1973, S. 112–113.

Hipler (der im Jahre 1857 dieses Gedicht als Kopernikus' Werk mit eigener deutscher Übersetzung in Münster und 1873 in Braniewo herausgegeben hat), weiter Nabrzan Bętkowski (er veröffentlichte dieses Gedicht mit eigener Übersetzung in Lwów 1858), sogar der grosse Kopernikusforscher Prof. L. Birkenmajer, der sich — ebenso wie der Philologe J. Kowalski — für Kopernikus' Autorschaft aussprach, und aber auch als entschiedener Gegner dieser Anschauung L. Prowe. Mit allen diesen Thesen räumte gründlich Jerzy Krókowski auf in seiner Arbeit *De Septem sideribus, quae Nicolao Copernico vulgo tribuuntur*[15]. Er stellte auf Grund ausgiebiger Analyse des Inhalts wie auch der Form dieses Gedichts fest, dass es kein Produkt der Kopernikusepoche sein kann, weil es dem Inhalt wie auch dem Stil nach einer späteren Zeit angehört, dass es höchstwahrscheinlich aus dem Kreise der nachkopernikanischen Jesuitendichter stammt, die solche Poeme gern und oft schrieben und deren Werken unser Gedicht sehr ähnelt.

Ein für den klassischen Philologen äusserst interessantes Werk des Kopernikus ist seine lateinische Übersetzung der Briefe des im VII. Jahrhundert u. Z. lebenden byzantinischen Schriftstellers Theophylaktos Simokattes vel Simokatta. Kopernikus verfertigte sie auf Grund der im Jahre 1499 in Venedig bei Aldus Manutius erschienenen Gesamtausgabe dieser Briefe, die alle damals zugänglichen griechischen Briefe der klassischen Periode in Bearbeitung des Marcus Musuros umfasste und veröffentlichte sie im Jahre 1509 in Kraków. Die Handschrift, auf die sich diese Venezianische Ausgabe stützte, war nicht bester Qualität. Dazu wurde die Ausgabe etwas eilig hergestellt, so dass sie nicht fehlerfrei gewesen ist. Diese Übersetzung war der literarische Erstling des künftigen grossen Astronomen. Obgleich sie nicht grosses Aufsehen erregte — sie war grundsätzlich für die polnischen Studenten in Kraków gedacht — hatte sie doch eine prinzipielle historische Bedeutung als eine Pionierarbeit auf dem Gebiete des polnischen Humanismus, denn es war die erste Übersetzung aus dem Griechischen in Polen. Zugleich ist sie ein Beweis von humanistischen Interessen unseres genialen Mathematikers und Astronomen.

Um dieses Werk etwas genauer beurteilen zu können, müssen wir uns kurz mit der wissenschaftlichen Werkstatt Kopernikus' befassen. Dazu müssen wir uns vergegenwärtigen, über welches philologische Instrumentarium er verfügte, d. h., welche Sprachen er kannte, welche Wörterbücher er benutzte, welche klassischen Autoren er las, wie er als Autor und als Übersetzer arbeitete.

---

[15] G. Krókowski, *De „Septem sideribus", quae Nicolao Copernico vulgo tribuuntur*, Cracoviae 1926.

Eos LXIII 1975

NIKOLAUS KOPERNIKUS ALS KLASSISCHER PHILOLOGE

Von

LEON WITKOWSKI

Anlässlich der grossen 500-Jahresfeier des Geburtstages des Kopernikus rief man nicht nur den grossen polnischen Genius als einen der hervorragendsten Astronomen in Erinnerung zurück, sondern man schrieb und sprach viel von anderen seinen Arbeiten und Taten, von seinen Errungenschaften auf dem Gebiete der Mathematik, Physik, Geographie, Kartographie, Medizin, Oekonomie usw. Man brachte jedoch kaum — mit kleinen Ausnahmen — Kopernikus als klassischen Philologen bezw. als lateinischen Schriftsteller in Erinnerung. Nun muss man jedoch gestehen, dass diesbezügliche Arbeiten bereits früher veröffentlicht wurden, wenngleich die Forschungsergebnisse auf diesem Gebiet nicht gerade immer eindeutig sind und die Meinungen sich hier im Laufe der Jahrzehnte änderten. Gilt es doch nicht so sehr nur darum, was für ein Philologe Kopernikus gewesen ist, inwiefern er die griechische und lateinische Sprache kannte und sich deren zu bedienen vermochte, denn diese Fragen haben bereits vor allem die polnischen Wissenschaftler geklärt[1], sondern vielmehr um die Frage, ob Kopernikus ein lateinischer Dichter gewesen ist und, falls dem so ist, welcher literarischen Mittel er sich bei seinen Dichtungen, Übersetzungen und vor allem bei seinen wissenschaftlichen lateinischen Arbeiten bediente.

Da jedoch die bisherigen Arbeiten über die erwähnten Themen wahrscheinlich nicht allgemein bekannt sind, möchte ich hier ganz konzis den Streit um Kopernikus' Autorschaft des lateinischen Gedichts *Septem sidera* darstellen, sowie auch die Frage zu beantworten versuchen, ob sich Kopernikus auch mit Dichten beschäftigte, bezw. falls ja, was für Werke dieser Gattung er hinterlassen hat. Wir wollen uns auch kurz damit befassen, wie seine Kenntnis der klassischen Sprachen bewertet wird.

---

[1] A. Brandowski, *O łacinie Mikołaja Kopernika*, Album Muzeum Narodowego. Rok 1876, Lwów 1876; L. Birkenmajer, *Mikołaj Kopernik*, Bd. I, Kraków 1900; J. Kowalski, *Kopernik jako filolog i pisarz łaciński*, [in:] *Mikołaj Kopernik. Księga zbiorowa*, Lwów—Warszawa 1924, S. 131; R. Gansiniec, *Teofilakt Symokatta — Listy*, tłumaczył z języka greckiego na łaciński Mikołaj Kopernik, przedmowa Ryszarda Gansińca, Wrocław 1953, besonders S. XVI—XIX ff.

Wir besitzen keine genauen Nachrichten darüber, wo, wann und bei wem Kopernikus die griechische Sprache lernte. Auf Grund der bisherigen Forschungsergebnisse (Prowe, Birkenmajer, Kowalski und Gansiniec) können wir feststellen, dass Kopernikus, als er aus Polen nach Italien fuhr, höchstens die Buchstaben des griechischen Alphabets kannte, dass er aber die griechische Sprache als solche erst in Italien lernte und das in Padua (nicht in Bologna, wie es vormals die Italiener Carlo Malagola und die Vertreter der älteren Tradition behaupteten). In Polen lehrte und las man damals vermutlich noch nicht Griechisch. Lehrer dieser Sprache waren für Kopernikus Nicolo Leonico Tomes und der erwähnte Grieche Musurus. Gansiniec behauptete[16], dass Kopernikus privat im Studentenheim lernte, weil zu seiner Zeit in Padua das Katheder der griechischen Sprache nicht tätig war. Da er vorwiegend Iura und Medizin studierte, hatte er für das klassische Studium wenig Zeit. Er lernte demnach nach einer gewissen „Colloquialmethode", indem er sich bei der Lektüre der Autoren die Rudimente der Grammatik erarbeitete. Er hat es nicht geraten, die ganze Grammatik durchzuarbeiten — d. h. er lernte lediglich die Morphologie kennen. Die Syntax und die Stilistik blieb ihm also fremd. Er erhielt demnach keine reguläre Einführung in das Graecum anhand methodisch bearbeiteter Lehrbücher, wie man diese Sprache heutzutage lernt, sondern er lernte Griechisch durch Lektüre der Originalautoren, u. a. des erwähnten Simokatta, dessen Briefe übrigens, als kurze, ziemlich leichte und interessante „Lesestücke" sich dazu vorzüglich eigneten. Dabei bediente er sich des Wörterbuchs von Chrestonius (Crastonius), von dem hier noch kurz die Rede sein wird. Im Ergebnis solch eines Unterrichts war er imstande, nicht nur die lateinischen Übersetzungen griechischer mathematischer, astronomischer oder anderer ihn interessierender Werke zu kontrollieren, sondern auch selbst leichtere griechische Texte zu übersetzen.

Nun taucht die Frage auf, aus welchem Grunde und zu welchem Zwecke Kopernikus Griechisch lernte? Einerseits kommen hier zweifelsohne Kopernikus' Vorliebe für die humanistischen Fächer, das Interesse für die damals neue Disziplin, die griechische Sprache und Kultur in Betracht, anderseits das Streben, zu den primären griechischen Quellen zu gelangen, u. a. die Werke von Euklides oder Ptolemaeus in Urtexten kennen zu lernen, weil er sie bisher lediglich in lateinischer Übersetzung und dazu noch in scholastischen Bearbeitungen kannte. Eine geringere Rolle bei dieser Arbeit spielten wahrscheinlich rein literarische Antriebe.

---

[16] Gansiniec, *o. c.* S. XII.

ir lu les adages *Virgula divina* (I 1, 97) où Erasme parle de la baguette de la magicienne Circé, plus personne ne traduit plus les paroles ὁ ῥάβδος par *baculum*, mais par *virga* ou *virgula*. Même dans certaines éditions[36] de la traduction de l'*Odyssée*, on se réfère en marge, en ce qui concerne ce vers aux *Adages* d'Erasme.

Lorsque l'on analyse les vers de l'*Iliade* et de l'*Odyssée* cités par Erasme dans l'original grec et munis d'une traduction en latin, on se rend compte de l'effort du savant en tant que philologue, traducteur et éditeur. L'humaniste hollandais entreprend ces efforts dans des buts bien définis. Homère est pour Erasme un maître de rhétorique et de morale[37]. Erasme recommande la lecture des épopées d'Homère, maître de style, dans *De copia*, *De conscribendis epistolis*, *Ecclesiastes*. Dans *De ratione studii* en citant les poètes grecs utiles pour la formation du style, il place Homère au second rang après Aristophane. Il considérait que les épopées fournissaient de très nombreux thèmes à des exercices d'élocution. Dans le célèbre manuel *De copia rerum ac verborum*, Erasme recommande d'apprendre d'Homère les descriptions des festins, des conseils, des batailles, les descriptions de la nature, des pays enchanteurs, des tempêtes et des orages. De l'avis d'Erasme, Homère apprend remarquablement à caractériser les personnes. Commentant dans *Ecclesiastes* les figures rhétoriques, l'humaniste se réfère coup sur coup à Homère, il en cite des exemples, imitant fidèlement en cela Plutarque et Politien. Les événements de l'*Iliade* et de l'*Odyssée*, expliqués allégoriquement doivent par contre montrer le bon chemin à suivre. L'errance d'Ulysse instruit comment il faut aspirer à la vertu. Le retour d'Ulysse chez lui *est virtutis iter*. L'herbe Moly protégeant contre les sortilèges de Circé apprend que la science est le plus grand trésor, une arme qui protège contre tout piège. Homère apprend à maîtriser les passions en montrant comment la déesse Athéna elle-même retient Achille emporté par la colère. Glorifiant Homère comme *omnis poeseos parens*,

---

[36] Les vers de l'Odyssée X 237–238.

αὐτὰρ ἐπεὶ δῶκεν τε καὶ ἔκπιον, αὐτίκ' ἔπειτα
ῥάβδῳ πεπληγυῖα κατὰ συφεοῖσιν ἐέργνυ·

Erasme traduit comme suit: *Compulit in numerum porcorum verbere virgae | Percussos et erant illis capita ecce suilla.* Cf. les traduction de 1. Volaterranus: *Quae postquam biberunt statim illos Circe baculo converberans in aram porcorum coegit, ex quo subito et capita et vocem et corpus insuper setas porcorum habuere*; 2. Maxillus: *Cum igitur bibissent, statim virga actos intra haras clausit, qui mox caput, vocem setas, totum denique corpus sues rettulerunt*; 3. Lemnius: *Percutit hinc summos virga dea dira capillos | Claudit hara immunda mutatae corpora formae*; 4. Prassinus, *Ex Odyssea Homeri quattuor elegiaco carmine redditi*, Wittenberg 1539: *...victos domat illa minaci virga | Atque immunda corpora claudit hara | Ora suum, caput immensum, setasque gerebant | Sed mens et ratio vivida mansit.*

[37] Cf. mon article *Homer bei Erasmus*, Philologus 1974, 1, p. 145–157.

Wollen wir uns jetzt, wenn auch nur ganz allgemein, mit dem griechischen Wörterbuch des genannten Crastonius befassen, dessen sich höchstwahrscheinlich Kopernikus bediente.

Dieses Exemplar befindet sich gegenwärtig in der Universitätsbibliothek zu Uppsala, wohin es seiner Zeit (im Jahre 1628, während des schwedisch-polnischen Krieges) von den Schweden samt vielen anderen Positionen der ehemaligen Kopernikus-Bibliothek aus der Ermländer Bibliothek deportiert worden war[17]. Unser Exemplar ist seine dritte Auflage des genannten Wörterbuchs. L. Birkenmajer hat es in seinem grossen, oben erwähnten Werk *Mikołaj Kopernik* bearbeitet.

Crastonius' Glossar, das wahrscheinlich das erste dieser Art in jenen Zeiten war, präsentiert sich äusserst bescheiden. Es ist ein griechisch-lateinisches Wörterbuch, das heisst, die griechischen Losungsworte haben ihre Korrelate in lateinischer Sprache. Diese Korrelate sind sehr spärlich, es sind nur kurze Wörter ohne nähere Erläuterungen. Manchmal jedoch, anscheinend im Falle, wenn es dem Autor an lateinischen Äquivalenten fehlte, ersetzte er sie durch ein anderes griechisches Wort, z. B.:

γυμνήτης, ὁ = γυμνός, γλουτός = ἰσχίον, πρηών, ῶνος = ἐξοχή,
ἠνορέα = ἀνδρεία, πυργίτη = στρουτός.

Mitunter fehlt das lateinische Korrelat gänzlich, augenscheinlich konnte es der Verfasser des Wörterbuchs nicht finden, z. B.: ἔκλυσμα, τὸ = ohne Bedeutungsangabe, ἑλκεχίτων, ωνος = ohne Bedeutungsangabe, ἥνεκα = ohne Bedeutungsangabe. In einigen Fällen begegnen wir italienischen, bezw. lateinisch-italienischen Korrelaten, z. B.: ὁ κόπρος = *fimus*, *stercus*, *mandra*, ἡ κόρση = *tempus*, *la tempia*, εὔωνος = *vilis*, *da bon marcato*, usw.

Das Wörterbuch gibt grundsätzlich nur die Ausgangsform der entsprechenden Vokabel an, selten auch die Ableitungsformen. Bisweilen jedoch tritt die Ableitungsform als Losungswort auf: ἤια = *ibam*, ἤιον = = *ibant*, ἠράασθε = *cupiebatis*, ἐξαπάφοιτο = *deciperet*, ἐξαπαφῶ = *decepero*, οἶσθα = *scis*, ἐνεῖκαι = *ferre*, γέγηθα, ας = *laetatus sum*, ἦσθα = = *fuisti*, κεκληγότες = *clamantes*, usw.

Solch ein Wörterbuch benutzte, wie gesagt, Kopernikus bei seinen philologischen Arbeiten. Davon, dass es ihm nicht genügte, zeugen die von ihm ziemlich reichlichen (bis etwa 180) am Rande bezw. im Text des Glossars hinzugefügten Ergänzungen. Und eben diese Eintragungen erlauben es uns, einen Einblick in die philologische Arbeitswerkstätte des Kopernikus zu gewinnen. Sie stammen, wie es bereits L. Birkenmajer

---

[17] Anlässlich des 500. Geburtsjahres des Kopernikus wurde diese ganze Büchersammlung der Książnica Kopernika zu Toruń für kurze Frist ausgeliehen.

ähnliche Vorwürfe gegen Kopernikus' Latein geltend, indem sie schrieben[24]:

In autore de rebus mathematicis et astronomicis disserente non quaeras Ciceronianae latinitatis elegantium. Ubi vero Copernicus philosophiam vel res universales, humanas et divinas, tractat, velut in epistula ad Paulum III. Pontificem dedicatoria, in praefationibus singulorum librorum, maxime primi, in decimo capite libri I. sermo eius ad magnificam et lucidam antiquorum scriptorum dicendi rationem, quin etiam ad solemne hymnorum et psalmorum orationis genus ascendit. Sententiis et comprehensionibus clare compositis oratio eius procedit. Numquam tumide loquitur, numquam ad simulatam speciem ac pompam illius saeculi humanistarum descendit. Semper lucide, exacte, vere, sobrie, sine ira et studio argumenta affert; nusquam laudator sui aut operis sui existit. Mirum est, quanta verborum copia ad significandas similes notiones aut aequales cogitationes et sententias ei affluxerit... Exempli gratia... und hier bringen die Verfasser Beispiele für die *copia verborum*.

Ferner lesen wir[25]: *Copernicus varietate delectatur non modo in scribendis numeris et in eligendis verbis nominibusque, sed etiam in declinatione, conjugatione, syntaxi: Praecipue Graecorum verborum et constructionum usu gaudet* — wonach Beispiele dafür folgen. Weiter jedoch wiesen auch die Verfasser auf jene grammatikalischen Unzulänglichkeiten in Kopernikus' Werk hin, welche ihm bereits vor hundert Jahren die Verfasser aus Toruń: C. Boethke, R. Brohm et consortes vorgeworfen hatten.

Bereits in Jahre 1876 widerlegte der Professor der Krakauer Universität Alfred Brandowski in einem etwas langen Aufsatz, den er im *Album Muzeum Narodowego w Rapperswyllu* unter dem Titel *O łacinie Mikołaja Kopernika* veröffentlichte[26], jene Vorwürfe, die der Latinität des Kopernikus der erwähnte ermländer Kanonikus F. Hipler und die Toruner Herausgeber des Werkes von Kopernikus (C. Boethke, R. Brohm, M. Curtze, Herford und Hirsch) im Jahre 1873 machten.

Um diese Vorwürfe zu widerlegen, führt Brandowski eine sehr lange Reihe von Werken antiker lateinischer Schriftsteller mit Cicero an der Spitze an[27], bei denen das Possesivpronomen *suus* statt des Personalpronomens *eius* vorkommt (Plautus, Cicero, Sallustius, Livius, Seneca usw.) — ebenso *facio* mit dem Infinitivus (mit der Bedeutung: annehmen, voraus-

---

[24] Nicolai Copernici Thorunensis *De revolutionibus orbium coelestium libri sex*, hanc editionem curaverunt Franciscus Zeller, Carolus Zeller, MDCCCCIL, in Aedibus R. Oldenbourgh Monachii, [in:] *Nicolaus Kopernikus Gesamtausgabe*, Bd. II, München 1949, S. 424. De Copernici dicendi et scribendi ratione.

[25] Ibidem, S. 425.

[26] Brandowski, *o. c.* S. 328–369.

[27] Brandowski, *o. c.* S. 358–367.

Kopernikus die in Rede stehende Sprache gründlich erlernt hatte und sich ihrer fliessend bediente. Was den wissenschaftlich-philologischen und ästhetischen Wert seines Lateins angeht, so hat man sich diesbezüglich bereits mehrere Male geäussert.

Schon in Jahre 1873 warfen die Herausgeber des Werkes *De revolutionibus orbium coelestium* von Kopernikus zu Toruń, C. Boethke, Dr. R. Brohm, M. Curtze, Herford und Dr. Hirsch aus Anlass der Besprechung des literarischen Wertes des in Rede stehenden Werkes[22] dem Verfasser fehlerhaftes Latein vor, indem sie schrieben:

Quominus Copernicus stilo, quem Ciceronianum dicunt, uteretur in opere suo, ipsa res impedivit, quae in theorematis demonstrandis formulas quasdam postulavit, quibus neglectis sententia auctoris multis eidem studio deditis haud perspicua fuisset. Mathematico certe nemo vitio vertet, quod pro accusativo cum infinitivo saepe particula quod utitur, eaque hic cum coniunctivo illic cum indicativo sine discrimine coniuncta, vel quod facit cum infinitivo construit. Alios soloecismos non mathematico, sed viro docto illius aetatis condonabis, qui, cum aliud ac linguae studium amplexus esset, non potuit aliter scribere, atque usu et doctrina communi didicerat. Indicativo modo utitur in indirectis, quas dicunt, quaestionibus, numquam vero perperam in propositionibus a cum vel ut pendentibus; coniunctivum sine causa quod et dum particulis subiungit; temporum, quam dicunt, consecutionem negligit; pronomine reflexivo suus utitur, ubi regula eius vel eorum poscit. Pauca eiusmodi, ab editoribus suo arbitrio correcta, e manuscripto restituimus. His fere exceptis Copernici stilus cum ratione grammatica congruit.

Weiterhin loben jedoch diese Wissenschaftler Kopernikus' Stil[23]:

Ceterum nihil in eo non distinctum, non pellucidum; nihil a re abhorrens, nullus verborum ambiguorum abusus; nulla nec verbositas nec anxia brevitatis cura; omnia circumspecte atque acriter, multa feliciter expressa; quaedam infacete dicta; elocutio fluens optimeque cohaerens vividumque semper spirans animum, ut virum statim agnoscas re sua plenum in eaque quasi viventem vigentemque. Qua stili praestantia semel cognita omnibus locis obscuris vel absurdis vel certe ineleganter et sine nervo expressis medelam quaerebamus; paucosque tantum tam corruptos reperimus, quin ipse literarum ductus certum remedium praeberet.

Auch noch in neuester Zeit machten die Münchener Herausgeber des Werkes *De revolutionibus...*, Franz und Karl Zeller neben Lobpreisungen

---

[22] Nicolai Copernici Thorunensis *De revolutionibus orbium coelestium libri VI*, ex auctoris autographo recudi curavit Societas Copernicana Thorunensis, Thoruni MDCCCLXXIII, Prolegomena, S. IX–XXIII. De editionis nostrae ratione et norma, S. XXI/XXII.

[23] Ibidem.

auf Grund der Farbenunterschiede der dabei verwendeten Tinte festgestellt hat, aus verschiedenen Jahren, denn Kopernikus bediente sich dieses Wörterbuchs lange Jahre hindurch. Wir finden dort also eine stattliche Anzahl von Wörtern aus dem Bereich der Medizin, die wahrscheinlich aus der Periode seiner medizinalischen Studien datieren. Ausserdem befindet sich dort eine ganze Reihe von hinzugeschriebenen Wörtern, denen Kopernikus während seiner Studien griechischer Autoren, besonders des Simokatta, begegnete, die er jedoch im Wörterbuch nicht ausfindig machen konnte, z. B. ἀθηρία — ohne Bedeutungsangabe, ἀποδάζομαι — ohne Bedeutungsangabe (wahrscheinlich eine Ableitungsform von ἀποδατέομαι), θρασύς — ohne lateinische Bedeutung, usw. ..., griechische Wörter mit zugefügten lateinischen Korrelaten: καίτοι = *quamquam*, ὁπηνίκα = *quando*; nach πάομαι *acquiro* schreibt Kopernikus hinzu (wahrscheinlich nach Homer) παός = *amicus vel cognatus*, πηός; bei πόρνη *meretrix* schreibt Kopernikus πορνίδιον, bei πρηών, ῶνος = ἐξοχή fügt er *excellentia* zu; bei Πυρία *urbs Lesbi*, fügt er πυρίασις *fomentum* zu, nach Φειδώ, οῦς *parcitas*, *parcimonia* schreibt er φέλλα (doch wohl anstatt τὸ φελλίον) *loca petrosa capris apta* hinzu, nach χειρόκμητος — χειρότμητος (ohne Angabe der lateinischen Bedeutung). Mehrmals ergänzt Kopernikus die von Crastonius gelieferte lateinische Bedeutung, z. B. nach καυθός, οῦ — *pilus cerebrarum* fügt er *angulus oculi* hinzu, nach κορκορυγή *intestinorum latratus* das Wort *fastidiens*, nach κοτύλη, ἡ — *omne concavum*, *peculi et mensurae genus* — die Worte *acetabuli mensura*, nach κρείττων *melior*, *potentior* ... das Wort *fortior*, nach κρόταφος, ὁ — *tempus*, *i. tempia* die Worte *pars capitis*, usw.

Fast sämtliche griechische Monatsnamen sind in Crastonius' Wörterbuch des Kopernikus von ihm verbessert worden, entweder als Ergänzungen oder als Korrekturen und das zwar irrtümlich anstatt der sowieso fälschlich von Crastonius angegebenen Namen. So finden wir bei Θαργηλιών, *Februarius*, dieses letzte Wort durchgestrichen, und darauf die Bemerkung: *Aprilis*, anstatt des richtigen *Maius*, bei Μαιμακτηριών *Augustus mensis attica lingua vocatur* ist der ganze lateinische Text durchgestrichen und statt dessen lesen wir die Eintragung: *September*, statt des richtigen: *November/December*, Μουνιχιών *Ianuarius*, das letzte Wort ist durchgestrichen, die Eintragung lautet: *Martius*, statt des richtigen: *Aprilis*, usw.

Am meisten jedoch wundern uns die Eintragungen des Kopernikus, die die Grundformen der einzelnen griechischen unregelmässigen Verben betreffen, die wir heutzutage aus Zusammenstellungen in den Grammatiken auswendig lernen, und die die heutigen Glossare als Loseworte selbstverständlich nicht angeben. Kopernikus, wie gewiss wohl auch andere seine Zeitgenossen, lernte sie damals zweifellos nicht aus der Grammatik auswendig, als er Griechisch lernte. Wenn er demnach solche For-

nisten Enneas Silvius Piccolomini stammt. Auch sonstige dem Kopernikus unterstellte kleine Gedichte haben sich mit der Zeit als nicht von ihm stammende Werke erwiesen.

St. Wałęga lenkt mit Recht unsere Aufmerksamkeit darauf[10], dass so manches Gedicht des Kopernikus, das in den vergangenen Zeiten erwähnt wurde, entweder verloren gegangen sein kann oder aber auf Wiederentdeckung wartet. Jan Henryk Dewitz informiert uns nämlich im Jahre 1752 in seinen *Listy historyczne*, dass während der Renovierung der ehemaligen Wohnung des Kopernikus im Turm zu Frombork in einem Geheimfach in der Wand „ein dicker Stoss von Papieren mit eigener Handschrift des Kopernikus" aufgefunden wurde[11]. Es ist nicht ausgeschlossen, obgleich es dafür an Beweisen fehlt, dass sich dort auch einige poetische Werke des Kopernikus befunden haben. Eine ähnliche Hypothese stellt man auch auf Grund der in dem von T. Czacki und M. Molski an Jan Śniadecki im Jahre 1802 gerichteten Brief enthaltenen Nachricht, dass in der einstmaligen Wohnung des Kopernikus im Schlosse zu Olsztyn „sich über dem Kamin angeklebte, auf Pergament mit seiner Hand geschriebene lateinische Verse befanden". Diese Kopernikus-Verse habe im Jahre 1787 ein aus Olsztyn ausreisender Pastor mitgenommen[12].

Von allen seinerzeit dem Kopernikus zugeschriebenen poetischen Werken, war das Gedicht *Septem sidera* am umfangreichsten. Der Streit um die Autorschaft dieses Gedichts dauerte lange, und obgleich er heute als abgeschlossen anzusehen ist — man erkannte, dass es nicht von Kopernikus stammt — gibt es noch heutzutage Forscher, welche seine Autorschaft für sicher halten. Als Beispiel dafür kann die jüngste polnische Übersetzung dieses Gedichts, die unter Kopernikus' Namen noch im Jahre 1966 der Jurist Dr. Edmund Słuszkiewicz veröffentlichte, dienen[13]. Einen knappen Abriss der Geschichte dieses Streits, mit dem wir uns hier nicht beschäftigen wollen, hat uns St. Wałęga geliefert[14]. Es genügt zu erwähnen, dass daran u. a. die erwähnten Kopernikusforscher bezw. Philologen beteiligt waren: Jan Brożek, W. Bruchnalski, J. Wasiutyński, auch Jan Baranowski (der Herausgeber der gesamten Werke des Kopernikus), der Kopernikusforscher Julian Baranowski, Ignacy Badeni, Franz

---

[10] Wałęga, *o. c.* S. 120.

[11] Wasiutyński, *o. c.* S. 529–530.

[12] Wałęga, *o. c.* S. 120/121.

[13] *Mikołaj Kopernik*: *Septem sidera* (*Siedem gwiazd*), Nasza Przeszłość, S. 95–110. Bei Gelegenheit sei vermerkt, dass St. Wałęga jedoch irrtümlich diesen Autor, Dr. Edmund Słuszkiewicz aus Kraków, mit dem prominenten Sprachwissenschaftler, Indologen und Armenisten, Prof. Dr. Eugeniusz Słuszkiewicz aus Toruń identifizierte (Wałęga, *o. c.* S. 149).

[14] Wałęga, *o. c.* S. 121 ff.

gularissime, (9) *indecisa*, (20) *inopinabile*, (22) *circumscribilium*, (19) *extensivus*, (30) *indeficientem causam*, (35) *impersuasibilis* usw., ausserdem auch eine Reihe von den für die Scholastik bezeichnenden Fehlern aus dem Gebiet der Deklination, der Konjugation und der Syntax. Die Modi, Zeiten, Wortstellung im Satz stimmen nicht immer mit den klassischen Mustern überein. Kopernikus war aber damals in dieser Hinsicht nicht vereinzelt: ähnlich schrieben viele seiner Zeitgenossen mit Bacon, Cartesius, Kepler oder Hobbes an der Spitze. Kowalski schliesst seine Erwägungen über den Stil des kopernikanischen Lateins mit folgenden Worten[31]: Kopernikus' Stil befindet sich zwischen dem Stil eines Cusanus und eines Kepler, er ist die Renaissance zwischen zwei Barockstilen; das ist weder ein unzugänglicher noch zudringlicher Stil; er ist edel zurückhaltend, und doch gelehrt und kunstvoll. Das ist ein lebendiger und lediglich durch Lebensschönheit gezierter Stil, weder mumifiziert noch geschminkt. Wenn eine elegantia besteht, die nicht den Vokabeln und Formeln anhaftet, sondern sozusagen in würdiger und edler Haltung der Worte zum Ausdruck kommt, in deren ernstem Blick, in anmutiger und harmonischer Verschlingung, in einer gewissen innēren sprachlichen Würde, darin etwas Menschliches und gleichzeitig etwas Statuenhaftes steckt, wenn in dem allen eine elegantia ist, dann befindet sich die elegantia in der Prosa des Kopernikus.

Wenngleich wir wissen, dass Kopernikus mit den Werken vieler prominenter altrömischer Autoren gut vertraut gewesen ist — er kannte Cicero, Vergil, Ovid, Horaz, Seneca und wahrscheinlich Terenz, denn das waren alles Schul- bezw. Universitätsautoren, wie auch Grundsätze der lateinischen Versifikation — so führt uns die Lektüre seiner Werke zur Vermutung, dass er in der übrigen antiken Literatur nicht sehr belesen war. Aus dem Werk *De revolutionibus* können wir entnehmen, das er im Original Homer und Hesiod las, denn deren astronomische Ansichten bildeten einen Bestandteil der Schuldigesten. Nebenbei gesagt las Kopernikus auch die *Fasti* Ovids und die *Georgica* Vergils hauptsächlich der dort enthaltenen astronomischen Nachrichten halber. Kopernikus zitierte selten und spärlich. Er besass eine verzeichnismässig verfasste Zusammenstellung der Meinungen von Gelehrten aller Zeiten, die mit den ihn interessierenden Problemen im Zusammenhang standen. Er hat sie für sich auf Grund ähnlicher zeitgenössichen noch aus dem Mittelalter stammenden Florilegien zusammengestellt.

Ein gewichtiges und interessantes Material, das uns erlaubt, in die wissenschaftliche Werkstätte des Kopernikus einen Einblick zu gewinnen, sind seine Randbemerkungen, die er in den in seinem Besitz

---

[31] Kowalski, *o. c.* S. 172.

den vermutlich dadurch, dass sie sich auch im griechischen Text befanden, aus dem Kopernikus übersetzte. Die bei Kopernikus anzutreffenden Lakunen lassen sich in zwei Gruppen einteilen: im ersten Fall fehlt ein Wort, im anderen mehrere Worte, das heisst ein ganzer Teil eines Satzes; es fehlt jedoch niemals ein ganzer Satz. Diese Auslassungen sind niemals sinnlos und entstellen nie die Bedeutung des Textes, sondern sie vereinfachen lediglich den Inhalt des Satzes. Sie lassen sich nicht durch mechanische Auslassung eines Wortes bezw. einiger Worte erklären, denn deren Zahl füllt niemals einen ganzen Satz aus so, dass man annehmen dürfte, dass Kopernikus mit den Augen einen Satz „übersprang". Zum Beispiel unterliess Kopernikus in einigen Briefen des Simokatta (Nr. 64 und 82) die Eigennamen, die entweder schwach lesbar oder aber für ihn unverständlich waren. Da also Kopernikus deren Wortlauts nicht sicher war, zog er es vor, selbige in vielleicht verunstalteter Fassung nicht anzuführen. Trotzdem sind auch die Adressatennamen der Briefe von Simokatta in der Übersetzung des Kopernikus stark verstümmelt. Schuld daran trägt jedoch in diesen Fällen auch wieder der Kopist der Handschrift, der anscheinend auch diese Namen nicht verstand und gedankenlos einige Buchstaben abschrieb ohne sich um ihren Sinn zu kümmern. Auf diese Weise machte Kopernikus z. B. aus Medea eine Afrikanerin, indem er anstatt φονικῆς — Φοινικῆς las (Brief 30), im Brief 43 übertrug er den Namen des Vaters des Sokrates Sofroniskos durch ein Apellativum: *modestus*, den Namen des kleinen Athenatempels Λεωκόριον (Brief 12) übersetzte er als *via publica*, das Appellativum γέρανος (es befindet sich nicht im Wörterbuch des Crastonius, denn Kopernikus hat es dort zugeschrieben) hat er in einen Volksnamen verwandelt (Brief 5).

In anderen Fällen lässt Kopernikus Worte aus, die er nicht versteht, ja er lässt sogar ganze Satzteile aus, wo — wie gesagt — ein ihm unbekanntes Wort vorkommt, und er dieses Wort alleine nicht fortlassen konnte. Z. B. den Ausdruck ὡς ἔοικε, *wie es scheint, höchstens*, wiedergibt er durch *ut videtur*; ἔοικε hat bekanntlich zwei Bedeutungen, und die übliche Redewendung hat die doppelte Bedeutung verwischt. Da Kopernikus beim Übersetzen sich des Wörterbuchs bediente und damals noch selbst Griechisch lernte, entnahm er anscheinend das lateinische Korrelat des entsprechenden griechischen Loseworts, wie es gewöhnlich Anfänger fremder Sprache tun, was aber bekanntlich nicht immer zutreffend ist. Das Wörterbuch des Crastonius lieferte — wie wir es schon wissen — eine nicht allzu grosse Bedeutungsauswahl, auch nicht viele Redewendungen. Derarten Beispiele zitiert Kowalski in grösserer Anzahl.

Kopernikus blieb mitunter ratlos angesichts eines Satzes, dessen einzelne Worte er kannte, dessen Sinn er jedoch nicht herauszuschälen vermochte (was auch in der Schulpraxis nicht selten vorkommt). Dann

verband er in bester Absicht nicht miteinander zusammenhängende Wörter, z. B. Πλωτῖνος ἐώκει αἰσχυνομένῳ ὅτι ἐν σώματι εἴη übersetzte er *cum Plotino videretur, quod esset in pudendo corpore*, wobei er die Worte αἰσχυνομένῳ mit σώματι falsch verband. Kopernikus kannte weder die Syntax des doppelten Genetivus noch des doppelten Accusativus und in den Fällen, wo diese Syntax vorkam, liess er einfach diese Worte fort. Man muss jedoch nochmals betonen, dass viele Auslassungen in seinem Text daher stammen, dass der griechische Text, aus welchem er übertrug, auch schon viele Auslassungen enthielt, was man später durch Vergleich dieser Texte mit verschiedenen Handschriften festgestellt hat. Es gab auch *variae lectiones*, z. B. μανίας — ἀνίας, ψυχῆς — τύχης und ähnliche. Wir finden auch unterschiedliche Interpunktion oder die Anwendung nachlässiger Interpunktion oder Spirituszeichen z. B. ἥ — ἤ, ὅρος — ὅρος, was also darauf deutet, dass es nicht immer die Schuld des Kopernikus ist, wenn seine Übersetzung fehlerhaft war. Manchmal liess er einfach ein ihm unbekanntes Wort aus, oder ein Wort, für das er kein entsprechendes lateinisches Korrelat finden konnte, z. B. im Brief Nr. 74 das seltene Wort ἀχράς. Meistens übersetzte Kopernikus Wort für Wort, nach Art der Schüler, manchmal sogar in dem Fall, wenn er den Text vollends nicht verstand (z. B. im Brief 27 und 61). Er kümmerte sich weder um den Spiritus noch um die Akzente, noch um die Prosodie der Vokale (Omikron oder Omega), z. B. das Wort ὅρους — die Grenzen, übersetzte er durch den Eigennamen des ägyptischen Gottes Ὧρος.

Ähnlich, wie es seine Zeitgenossen taten, war Kopernikus nicht allzu genau in der Wiedergabe der Bedeutung des entsprechenden Wortes, er sorgte vielmehr dafür, den wesentlichen Inhalt, den allgemeinen Sinn des Satzes wiederzugeben — sogar dann, wenn er Einzelheiten vernachlässte.

Mitunter hat Kopernikus nicht den richtigen Sinn des Wortes aus dem Crastonius—Wörterbuch herausgewählt, so z. B. bei ἡλικίας *statura* statt *aetatis*, διαποικίλαι *commutasti* anstatt *ornavisti*, πρόσοδον *aditum* statt *reditus*, u. dgl. Zu den von den Toruner Herausgebern des Werks von Kopernikus geäusserten sprachlichen Einwänden fügt Kowalski weitere hinzu: Kopernikus wandte (zwei Mal) das *ut* consecutivum mit dem Indicativus an — *quotiens* mit dem Coniunctivus (1 Mal), anstatt Hauptwörter braucht er Infinitive, z. B. *pro posse nostro* statt *pro virili parte* oder *pro mea virili*, was jedoch auch seine prominenten Zeitgenossen taten, wie Galilei, Ficinio u. a. Kopernikus wendet auch nichtklassische Ausdrücke und Wendungen an, wie mittelalterliche zusammengesetzte Eigenschaftswörter mit dem Präfix *in-* oder Suffix *-bilis* und ähnlich gebaute Umstandswörter, z. B. *amicabilis*, *saturabilis*, *inmansuefactus*, *inaccessabilis*, *meretricarius*, *importabilius*, u. a. Nicht im klassischen Geiste erhalten sind Wendungen: *non quid aliud* anstatt *nihil aliud* aus dem Griechischen οὐκ ἄλλο τι

men im griechischen Text antraf, bereiteten sie ihm Schwierigkeiten und deshalb trug er diese Formen in sein Wörterbuch ein, um sie in Zukunft finden zu können, wenn er wiederum auf sie in einem anderen Text stösst. Solche Fälle gibt es in diesem Wörterbuch viele.

Was nun die Kopernikus zur Verfügung stehende und demnach von ihm benutzte griechische Grammatik anbetrifft, so haben wir keine Nachrichten darüber, wie er sich derer bediente. Es war, wie es L. Birkenmajer nachgewiesen hat[18], die *Grammatica introductiva, Graece,* Γραμματικὴ εἰσαγωγή von Theodorus Gaza...[19], die im Jahre 1495 in Venedig herausgegeben wurde. Das von dem Astronomer benutzte Exemplar hat sich leider unter den uns überlieferten Büchern seiner Bibliothek nicht erhalten. Eine der späteren Ausgaben dieser Grammatik aus dem Jahre 1538[20] lässt uns dieses Werk, wenn auch nach gewissen Verbesserungen, etwas näher kennenlernen. Sie weist weitgehende Differenzen auf im Vergleich mit unseren heutigen Grammatiken der griechischen Sprache, wobei ich mich hier selbstverständlich mit Einzelheiten nicht beschäftigen kann; ich möchte lediglich kurz vermerken, dass dieses Buch ein wenig übersichtliches Gefüge hat: die griechischen Regeln und Unterweisungen sind in griechischer und parallel dazu in lateinischer Sprache angegeben[21].

Es ist allgemein bekannt, dass Kopernikus alle seine Arbeiten in lateinischer Sprache schrieb und dass er diese Sprache gut beherrschte. Das ist ja völlig verständlich, dass in den Zeiten, da Latein im Unterricht, in der Wissenschaft, Kirche, Diplomatie, am Hofe usw. herrschte, auch

---

[18] Birkenmajer, *Mikołaj Kopernik*, Bd. V: *Studia hellenistyczne Kopernika*, S. 111.

[19] *Grammatica introductica*, Graece, Γραμματικὴ εἰσαγωγή, ... etc. Ald. Manutius, 25 XII 1495. Es war die dritte neuzeitliche Grammatik der griechischen Sprache in Europa überhaupt. Die erste, in lateinischer Sprache verfasste Grammatik hat der Franziskaner Valeriano Bolzani herausgegeben. Eine von Chrestonius besorgte lateinische Übersetzung der griechischen Grammatik des Constantinus Laskaris war schon 1480 der zweiten Ausgabe derselben beigefügt (Prowe, *o. c.*, Bd. I, 1, S. 399).

[20] Theodori Gazae *Introductionis Grammaticae libri quattuor Graece, simul cum interpretatione Latina, iam denuo de integro recogniti atque aucti cum argumentis, et indicibus librorum singulorum, ac aliis luculentis castigationibus, quae in aliis exemplaribus desiderabantur*, Basileae apud Nicolaum Brylingerum, Anno MDXXXVIII.

[21] Im ersten Buch befinden sich nach der Einführung Nachrichten über die Buchstaben, den Akzent, die Artikel usw. — 5 (!) griechische Deklinationen, Grundsätzliches über Zahlwörter, auch deren Steigerung, Fürwörter, Verhältniswörter, Adverbien, Koniunktionen. Im II. Buch finden wir Näheres über Akzente und Wortteile, Steigerung, Weiteres über Deklinationen und Konjugationen, im III. Buch Weiteres vom Akzent, von der Prosodie und Orthographie, vom Gebrauch der Tempora, im IV. Buch haben wir Nachrichten über die Konstruktion der Redeteile, aus der Stilistik, von der Konstruktion der Modi usw. Es fehlt fast völlig die Lehre von der griechischen Syntax, von den unregelmässigen Verben und Ähnliches.

setzen — öfters bei Cicero, z. B. *Fac, quaeso, qui ego sum, esse te, Ad famil.*, auch bei Varro, Seneca, Vergilius, Terentius u. a.) — *quod* mit Indicativus anstatt Accus. cum infin. (bei Plautus, Tacitus, Plinius, Celsus, Martialis, Iustinus, Terentius, Lucretius) — *dum* und *quod* mit Indicat. und Coniunct. (Plautus, Cato, Terentius, Cicero, Caesar, Livius usw.) — abhängige Fragesatze mit dem Indicativus (Plautus, Terentius, Cicero — sehr oft — Vergil, Seneca, Apuleius) — Abweichungen von der consecutio temporum (Plautus, Cicero — auch sehr oft — Tacitus, Seneca, Horatius, Gellius, Lactantius, Apuleius usw.). Brandowski bringt eine lange Reihe konkreter Beispiele für seine Erwägungen und stellt fest, dass der Hauptfehler der Herausgeber von Kopernikus' Werk der war, dass sie das Kopernikanische Latein wie eine lateinische Schulübung in den höheren Gymnasialklassen behandelten oder damit wie mit dem Prunklatein der Kandidaten zu Gymnasiallehrern umgingen, indem sie vergassen, dass man das Latein des Kopernikus nicht mit dem Masstab der jetzt verbindlichen Regeln messen und werten darf, dass man vielmehr sich in die Zeiten versetzen muss, in denen Kopernikus lebte, und in denen die „mässige Partei der Renaissance-Literatur" anders denn wir die Vorzüge der Korrektheit des Lateins auffasste. Die Sprache des Kopernikus ist — nach Brandowski — kein ciceronisches Latein, aber darin befinden sich weder Barbarismen noch Soloecismen; das ist solch ein Latein, dessen ein Petrarca, Poggio Bracciolini oder Boccacio mächtig waren, bei denen wir ähnlichen Abweichungen vom Cicerolatein begegnen. In jenen Zeiten wurde eben noch nicht das vollkommene Latein ins Leben wiedergerufen. Dies brachten erst die folgenden Generationen zustande.

Soviel Brandowski. Entschieden gründlicher setzte sich mit dem Kopernikus-Latein Jerzy Kowalski in seiner hervorragenden oben erwähnten Arbeit *Kopernik jako filolog i pisarz łaciński* auseinander, die im Jahre 1924 erschien. Gegen diese Arbeit könnte man lediglich den Vorbehalt einwenden, dass ihr Autor bei seiner Analyse des kopernikanischen Lateins auch irrtümlicherweise das Gedicht *Septem sidera* als Werk unseres Astronomen berücksichtigt, weshalb in diesem Fall alle Vorwürfe und alles Lob sich nicht auf Kopernikus, sondern auf den uns unbekannten Autor dieses Poems bezieht.

Kowalski kritisiert also Kopernikus' Übersetzung der Briefe Simokattas[28], indem er nachweist, übrigens nach seinen Vorgängern auf diesem Gebiet — unter denen L. Birkenmajer mit seiner erwähnten Arbeit *Mikołaj Kopernik* aus dem Jahre 1900 der hervorragendste war — dass diese Übersetzung weitgehend von seinem griechischen Original abschweift. Unter anderen zeigt sie mehrere Lakunen auf. Selbige entstan-

---

[28] Kowalski, *o. c.* S. 132 ff.

gekannt haben mag. Z. B. *Dionis vita*: *de duobus Dionibus*, *Iustinus liber 20*, *Herodotus*...; und — was eine Seltenheit hier ist — es wurde der Satz unterstrichen: *Ex quo intellegi potest, nullum esse imperium tutum, nisi benevolentia munitum.*

Zusammenfassend können wir Folgendes sagen: Wenn auch die Behauptung von Bruchnalski[41], „Kopernikus sei ein literarisches Genie gewesen, der der polnischen Poesie neue Bahnen gebrochen hätte (selbstverständlich stützte sich diese Ansicht auf der Annahme, dass der Astronom der Autor von *Septem sidera* war) als überschwenglich zu bezeichnen ist, so stellen wir jedoch bei Kopernikus eine evidente Vorliebe für Humanistik fest. Er war ein exakter Kopf, hatte die mathematisch-physikalischen Wissenschaften, aber auch die Geschichte, die Grammatik gern. Und wenngleich er die griechische Sprache nicht völlig beherrscht hatte, war er jedoch deren grosser Enthusiast, interessierte sich für Probleme der antiken Kultur und Literatur. Er vervollkommnete die in polnischen und italienischen Schulen erworbene Kenntnis des Lateins. Allein schon die Ansammlung zahlreicher Werke antiker Schriftsteller in seiner Bibliothek, die leider teilweise verloren gegangen sind, beweist sein grosses Interesse für die Antike.

Besonders hervogehoben zu werden verdient die vielleicht nicht oft genug erwähnte Tatsache, dass Kopernikus der erste polnische Hellenist gewesen ist, der durch seine Übersetzung der Briefe von Theophylactus Simocatta die Ideen der griechischen Kultur in Polen heimisch machen wollte. Bei dieser Übertragung fasste er nämlich besonders die Krakauer Jugend ins Auge, um sie dadurch zu den damals jungen humanistischen Studien, zur Übernahme einer neuen Weltanschauung und zur Abkehr von der scholastischen Wissenschaft anzuspornen. Als Humanist, d. h. als erster polnischer Hellenist, hat sich Kopernikus höchste Verdienste erworben.

Toruń

---

[41] Bruchnalski, *o. c.* S. 130.

das Kriterium der Verständlichkeit auch an die Komposition des Werkinhalts an, indem er die Berechnungen der Kreisbewegungen der Himmelskörper vereinfachte, die komplizierten Bewegungen teilte, um dadurch — wie er es selber sagte — das Verständnis der Erforschungen zu erleichtern. Diese Methode hat ihn Ptolemäus gelehrt. Kowalski nannte das Werk *De revolutionibus* von Kopernikus „ein Meisterwerk der Schlichtheit und der Klarheit". Nichtsdestoweniger begegnen wir bei Kopernikus gewissen Merkmalen, die dem Geiste der fehlerfreien lateinischen Syntax widerstreben. Kowalski fügt jedoch noch hinzu, dass lediglich infolge geringer Popularität der wissenschaftlichen Literatur in Polen die Klarheit und die Schlichtheit des Stils von Kopernikus nicht sprichwörtlich geworden sind.

Die Klarheit seines Stils erreichte Kopernikus durch Vermeidung unnötiger Worte. Die Eigenschaftswörter spielen lediglich die Rolle näherer Bestimmungsworte, niemals verschönern sie, als epitheta ornantia, den Kontext. Man kann demgegenüber Paare von Synonymen antreffen, die nach antikem Muster miteinander durch *ac* verbunden sind. Im Werk *De revolutionibus* treten sie immer seltener auf, je mehr wir uns ins Werk vertiefen. Das beweist, dass Kopernikus an seinem Werk lange Jahre arbeitete, und dass das erste Buch noch gewissermassen in der Jugendzeit seines Verfassers und in der Zeit stärkerer Einflüsse humanistischer Manieren entstanden ist, denn der grösste Teil der zum Vorschein kommenden stilistischen Hypertrophie befindet sich in der ersten Hälfte des Werkes. In dem Widmungsbrief im ersten Buch kommen lange, sogar allzu lange ciceronianische Perioden vor, desgleichen einige Male an anderen Stellen des Werkes. Kowalski führt eine eingehende Analyse des Stils von Kopernikus durch, indem er die Anwendung solcher Worte hervorhebt, wie *quippe*, *sane*, *quoniam*, *quin*, *ecquis*, *dumtaxat*, *equidem* usw. oder solcher Redewendungen, wie *operae pretium est*, *operam dare*, der Eigenschaftswörter, wie *lepidus*, *venustus*, *novissimus* (mit der Bedeutung: *der letzte*); er nennt das Vokabel — Ciceronianismus, den wir in *De revolutionibus* auffinden, übrigens neben solchen Hauptwörtern, wie *pernicitas*, *pedisequa*, oder Zeitwörtern, wie *erudimur*, *lucrati sumus*, *capessendus*, den iterativen Zeitwörtern auf *-to*. Dem Wortschatz des Quintilian entnahm Kopernikus *alioquin*, *citra* mit dem Akkusativ, einige Eigenschaftswörter (*temporarius*, *incomparabilis* u. a.). Augenscheinlich jedoch machte sich Kopernikus die Ausdrücke eines Livius, Plinius des Älteren, Seneka, Tacitus, Apuleius und Gellius zu eigen. Es fehlt bei ihm die von den Humanisten doch so hoch geschätzte Sprache der Komödie, auch wandte er selten Deminutiva an, welche die Humanisten sehr liebten. Bei Kopernikus sind auch — wenngleich selten — scholastische Termini anzutreffen, z. B. in dem Werk *De revolutionibus*... (7) *re-*

Eos LXIII 1975

DZIEJE WYDAWNICTWA CORPUS ANTIQUISSIMORUM POETARUM POLONIAE LATINORUM*

Napisała

KRYSTYNA WEYSSENHOFF–BROŻKOWA

PLANY I ICH REALIZACJA DO R. 1918

W związku z jubileuszem stulecia założenia Akademii Umiejętności w Krakowie w r. 1873 trzeba przypomnieć m. in. jedno z jej bardzo zasłużonych wydawnictw, rozpoczęte u progu działalności Akademii. Jest to „Corpus Antiquissimorum Poetarum Poloniae Latinorum usque ad Joannem Cochanovium" (CAPPL). Początki jego sięgają roku 1878, kiedy to w łonie Komisji do Badań Dziejów Literatury i Oświaty w Polsce, działającej przy Wydziale Filologicznym Akademii, zrodziła się myśl zebrania w jedną całość łacińskiej poezji w Polsce[1]. Była to w ówczesnej neolatynistyce europejskiej inicjatywa całkowicie pionierska. W r. 1881 Wydział Filologiczny AU podjął już konkretne plany wydawnictwa, które miało nosić tytuł „Corpus poetarum Latinorum Poloniae, qui Cochanovium aetate antecesserunt"[2], jako że w r. 1884 miano obchodzić trzechsetlecie śmierci J. Kochanowskiego. Dlatego jako tło dla jego postaci postanowiono zebrać i wydać wszystkich poetów piszących w XV i XVI wieku w Polsce po łacinie. Komisja do Badania Dziejów Literatury i Oświaty wydała 10 lipca 1881 „Odezwę w sprawie wydawnictwa poetów polsko-łacińskich XV i XVI w. z powodu śmierci Jana Kochanowskiego"[3], podpisaną przez członków Komisji, Karola Estreichera i Władysława Wisłockiego. „Corpus" miało obejmować w pierwszej części zabytki poetyckie łacińskie XV w., a następnie całą poezję humanistyczną aż do r. 1580, w którym

---

* Referat wygłoszony na posiedzeniu Sekcji Badań nad Literaturą Łacińsko-Polską przy Komisji Filologii Klasycznej Oddziału PAN w Krakowie, dn. 31 maja 1971 r. Por. Sprawozdania z Posiedzeń Komisji Naukowych Oddziału PAN w Krakowie XV/1, 1971, s. 21–23.

[1] Archiwum do Dziejów Literatury i Oświaty w Polsce, wydawane przez Komisyję do badań tego zakresu przez Wydział Filologiczny AU w Krakowie powołaną, I, Kraków 1878, s. V. Por. także Rocznik Zarządu AU w Krakowie 1879/80, s. 71–72.

[2] Rozprawy i Sprawozdania z Posiedzeń Wydziału Filologicznego AU IX 1882 s. IV.

[3] Archiwum..., II, Kraków 1882, s. 469–471.

in Frombork sich befindenden Büchern machte. Eine Zusammenstellung dieser Bücher gab uns Leonard Jarzębowski in seiner Arbeit *Biblioteka Mikołaja Kopernika*[32]. In der Universitätsbibliothek zu Toruń befinden sich die Fotokopien jener Seiten aus den Büchern des Astronomen, auf denen diese Randbemerkungen vorhanden sind. Es sind dieser Bücher wie auch der Eintragungen viele. Es muss jedoch vermerkt werden, dass wir nicht immer sicher sein können, ob die Notitzen, die wir an den Rändern oder an anderen Stellen der erwähnten Bücher lesen, mit Bestimmtheit von Kopernikus geschrieben wurden. Nach seinem Tode, bis zum Jahre 1629, benutzten nämlich diese Bücher vermutlich noch einige andere Personen, die gleichfalls Notizen hinterlassen haben konnten. Die Identifizierung der Kopernikushandschrift ist dabei nicht leicht, besonders deswegen, weil viele Noten wahrscheinlich in Eile, denn sehr nachlässig und ohne jegliche Sorgfalt eingetragen wurden. Sie sind demnach des öfteren kaum lesbar. Dazu stammen noch die Notizen des Kopernikus — und es sind zweifelsohne vor allem, vielleicht sogar lediglich, seine Notizen — aus verschiedenen Zeiten seines Lebens. Darauf deutet die differenzierte Farbe der Tinte wie auch der veränderte Charakter der Schrift. Professor L. Birkenmajer[33] unterschied hier vier Farben der Tinte aus verschiedenen Lebensperioden des Kopernikus.

In Anbetracht der grossen Anzahl von Büchern und Notizen will ich hier lediglich einige charakteristische Beispiele anführen. Man muss nämlich gleich hinzufügen, dass wir auf Grund der erwähnten Noten des Kopernikus keine konkretere Schlussfolgerungen ziehen können bezüglich der wissenschaftlichen Interessen des Kopernikus und dessen Forschungsmethoden oder Lektürenstils. In vielen, ja vielleicht sogar in den meisten Fällen stellen wir fest, dass Kopernikus schlechthin am Rand kurze Losworte verzeichnete, die auf den Inhalt der betreffenden Textpartien hinweisen, vielleicht in der Absicht, im Falle wiederholter Lektüre des entsprechenden Werkes oder Abschnittes eines Buchs schneller das gesuchte Problem finden zu können. Ab und zu vermerkt er ein ihm unbekanntes Wort als eine neue Vokabel. Da zahlreiche Positionen aus der ehemaligen Kopernikus-Bibliothek erhalten blieben, in denen er Randglossen, Unterstreichungen oder andere Bemerkungen machte, will ich hier wieder nur beispielsweise einige Partien aus den sowohl aus dem humanistischen als auch aus dem mathematischen, physikalischen oder ähnlichen Bereich erwählten Werken in Erwägung ziehen.

---

[32] L. Jarzębowski, *Biblioteka Mikołaja Kopernika*, Toruń 1971.

[33] Birkenmajer, *Mikołaj Kopernik*, Bd. V: *Studia hellenistyczne Kopernika*, S. 106.

Als weitere Position möchte ich die *Vitae* Suetonii[39] zitieren. Dort sind zahlreiche Randbemerkungen, die u. a. davon zeugen, dass Kopernikus gern Geschichtswerke las. Vorwiegend sind es ihm eigentümliche marginale „Losungsworte", z. B. *Apollonius Milo*, *Cor. Dolabella*, *Ancus Martius*, *Quintus Pompeius*, oder beim Text... *flagrare infamis Curio* steht am Rande: *flagrare*, vielleicht war das für Kopernikus ein unbekanntes Wort und deshalb hat er es dort notiert. Weiter, wo vom Kaiser Augustus die Rede ist, finden wir solche Marginalien: *de honoribus ei collatis*, *lex curiata*, *de cibis eius et horis edendis* (fehlerhaft — statt: *edendi*) bei Beschreibung der einzelnen Mahlzeiten des Kaisers befinden sich Randbemerkungen: *caseus bubulus*, *ficus viridis*, *bifera*, *bucca*, *bucella*, weiter — *de parsimonia eius in potu*, beim Text *non amplius ter bibere eum solitum super cenam* — am Rande zwei herausgerissene Worte: *ter bibere*. Ferner haben wir folgende Bemerkungen: *De his*, *quae gerebat post cibum*, weiter: *dormire VII horas*, nebenan ein aus dem Text entnommenes, ihm anscheinend unbekanntes Wort: *expergiscere*. Diese Notizen deuten vom Interesse des Kopernikus für Hygiene und Diätetik. Weiterhin finden wir Notizen: *De statura et membrorum* und z. B. bei den Worten... *in capite comendo* befindet sich am Rand in Form des Gerundiums das ihm vielleicht auch unbekannte Wort *comendo*, was wohl beweisen dürfte, dass Kopernikus das Buch im frühen Alter gelesen hatte, als er noch über einen verhältnismässig geringen lateinischen Wortschatz verfügte. Die weiteren Adnotationen in diesem Werke sind ähnlicher Art.

Und noch ein historisches Werk weist Spuren des humanistischen Interesses des Kopernikus auf. Es sind die *Vitae* des Cornelius Nepos[40]. Dort finden wir eine ziemlich reichliche Anzahl kurzer Stichworte folgender Art: *Miltiadis vita*, *Pythia*, u. a., aber beim Text *Nam cum virtute militum devicisset hostium exercitus* befindet sich eine Randbemerkung: *vide Herodoti*... und hier folgen schwer zu entziffernde weitere Worte, weiter *Decem praetores Atheniensium*, *Plataeenses*, aber beim Text: *Namque arbores multis locis rarae erant hoc consilio*... etc., die Randbemerkung: *Strategema*. Weiter *Persae in fugam redacti*, *Praemium Miltiadis*, *Miltiades accusatus*, *Mors misera Miltiadis*... Über dem Lebenslauf des Themistokles ist die Überschrift sichtbar: *Magna ignominia summa industria exstinguenda est*. Bei weiteren *Viten* des Nepos kommen ziemlich oft Verweisungszeichen zu den Quellen bei Herodotus, Pausanias und Iustinus vor, was nicht lediglich von Kopernikus' Interesse für Geschichte zeugt, sondern auch von seiner Belesenheit, weil er die genannten Autoren

---

[39] Cai Suetonii Tranquilli *Vitae duodecim Caesarum*, Romae 1471.

[40] Cornelius Nepos – Aemilii Probi *Vitae excellentium imperatorum*..., Anno 1506; das Jahr wurde handschriftlich hinzugeschrieben.

prace przygotowawcze[8]. W r. 1885 uchwalono zacząć wydawnictwo od tomu II, ponieważ tom I, którego opracowania podjął się sam Morawski, a który miał zawierać najwcześniejsze utwory poetyckie do XV wieku włącznie, mniej znane i anonimowe, wymagał jeszcze bardzo wiele pracy[9]. W r. 1886 zapowiedziano więc rozpoczęcie druku tomu II i stwierdzono daleko zaawansowane prace nad tomem III[10]. Tak więc tom II wydawnictwa CAPPL ukazał się w r. 1887 pt.: Pauli Crosnensis Rutheni atque Ioannis Visliciensis *Carmina*, edidit, adnotationibus illustravit, praefatione, utriusque poetae vita, indice nominum rerumque memorabilium instruxit dr Bronislavus Kruczkiewicz, Cracoviae 1887, ss. XLVI, 234.

We wstępie omówiono zasady wydania oraz życiorysy i działalność pisarską obu autorów. Tom wyposażono w indeksy *nominum propriorum rerumque memorabilium*, ale z tych *res memorabiles* mamy tu tylko sześć haseł, np. *ingemiscere* = *respirare*, *animum colligere* = *odetchnąć* itp. Pod tekstem utworów komentarz zawiera m. in. objaśnienia metryczne, odmianki z różnych wydań, komentarz językowy, komentarz rzeczowy i historyczny, trochę cytatów z autorów starożytnych. Wydanie to, na owe czasy bardzo dobre, nie miało jednak poważniejszych recenzji.

---

wych tylko ciekawsze. Wydania mają być krytyczne, ale inaczej opracowane niż wydania autorów starożytnych, tzn. główne reguły mają zostać te same, ale trzeba notować w aparacie krytycznym ważniejsze odmianki ortograficzne, inaczej wydawać z rękopisów, inaczej z druków; zaznaczać własne poprawki, ale nie robić ich za dużo; podawać poniżej tekstu całe cytaty starożytne, które autor naśladuje; na końcu dodać indeks tych cytatów autorów starożytnych, index nominum, locorum i rerum memorabilium, ewentualnie także indeks stylistyczny; we wstępie podać krótką biografię autora — wszystko to w języku łacińskim, aby było dostępne dla czytelników zagranicznych. W dyskusji nad tym referatem prof. K. Morawski zaprotestował przeciw drukowaniu utworów greckich, jako nic nie wartych, oraz przeciw umieszczaniu indeksów stylistycznych i oświadczył, że „mamy urywki poematów ze wszystkich historyków i z rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej zebrane".

[8] Sprawozdanie sekretarza gen. AU za r. 1883/84 (Rocznik Zarządu AU 1883/84, s. 93; Sprawozdanie za r. 1884/85, Rocznik Zarządu AU 1884/85, s. 86: „Corpus poetarum Latino-Polonorum z powodu wielkiej trudności zebrania materyjału rozprószonego i w wielkiej części ukrytego, wyjść dotąd nie mogło, wszelako postąpiło znacznie".

[9] Rozprawy i Sprawozdania..., XII 1887, s. XXVII (posiedzenie Komisji dn. 19 I 1885).

[10] Por. ibidem oraz Sprawozdanie sekretarza gen. za r. 1885/86, Rocznik Zarządu AU 1885/86, s. 75: „do wydania Corpus Poetarum Latino-Polonorum przygotował prof. dr Bron. Kruczkiewicz Poezyje Pawła z Krosna i Jana z Wiślicy. Tom drugi (tj. dalszy), obejmujący poezyje Krzyckiego jest w przygotowaniu; panowie Celichowski i Morawski zajmują się zebraniem i opracowaniem materyjału". Sprawozdanie za r. 1886/87, Rocznik Zarządu AU 1886/87, s. 97: „Komisja literacka w r. 1886 rozpoczęła druk t. II Corpus Poetarum Latino-Polonorum, zawierającego poezyje Pawła z Krosna i Jana z Wiślicy, których wydaniem zajął się dr Kruczkiewicz".

rangę PAU i rozszerzyła zakres swej działalności i choć powstała w r. 1912 Komisja Filologiczna pracowała nadal jako specjalistyczna jednostka organizacyjna PAU, zbiór CAPPL przypomniano znowu dopiero w r. 1927, kiedy to na posiedzeniu Wydziału Filologicznego dn. 30 maja prof. Ludwik Ćwikliński przedstawił referat *O wydaniu spuścizny Klemensa Janickiego*, zapowiadając, że zebrał już cały materiał i przygotował go do wydania[23]. Wydanie to zatem ujrzało wreszcie światło dzienne w r. 1930 jako tom VI wydawnictwa CAPPL: Clementis Ianicii Poetae Laureati *Carmina*, edidit, praefatione instruxit, annotationibus illustravit Ludovicus Ćwikliński, Cracoviae 1930.

Wydanie to, oparte na pracy całego życia wydawcy i uzupełnione szeregiem studiów o poecie, może być ocenione jako znakomite.

Ukazanie się Janickiego w r. 1930, a także przypadające na r. 1931 pięćdziesięciolecie rozpoczęcia prac nad wydawnictwem CAPPL przypomniało sprawę wydawnictwa i z okazji tej Zachariasz Dembitzer ogłosił artykuł pt. *Losy wydawnictwa poetów polsko-łacińskich*[24], który kończy słowami: „można mieć nadzieję, że w razie należytego podziału pracy między odpowiednio dobranych współpracowników około połowy XX w. będą istniały odpowiadające poziomowi nauki wydania krytyczne wszystkich wybitniejszych poetów polsko-łacińskich aż do czasów Kochanowskiego. Oby ta nadzieja się ziściła!"

Poza tym z inicjatywy S. Kota i T. Sinki powierzono teraz także opracowanie poezji Andrzeja Trzecieskiego Jerzemu Krókowskiemu[25], którego studia jednak owocowały dopiero w Polsce Ludowej, podobnie jak studia S. Skiminy nad Dantyszkiem. Nad utworami autorów objętych planem wydawnictwa CAPPL pracowali teraz również niektórzy inni uczeni, głównie R. Gansiniec, ale efekty tych prac nie znalazły wyrazu w pomnożeniu wydanych tomów CAPPL. Tyle dorobku międzywojennego.

W POLSCE LUDOWEJ

PLANY ZREALIZOWANE

Znacznie więcej zrobiono w trzydziestoleciu Polski powojennej. Reaktywowana działalność PAU, a w niej działalność Komisji Filologii Klasycznej kontynuowała wydawnictwo CAPPL. I tak już w r. 1950 prof. S. Skimina wydał VII jego tom: Ioannis Dantisci Poetae Laureati *Carmina*, edidit, praefatione instruxit, annotationibus illustravit Stanislaus Skimina, Cracoviae 1950, ss. XXXIV, 324.

---

[23] Sprawozdania AU 1927, nr 5, s. 3.

[24] Przegląd Humanistyczny VI 1931, ss. 101–107.

[25] Por. J. Krókowski, Wstęp do: Andrzej Trzecieski, *Dzieła wszystkie*, t. I (por. s. 384 i przypis 28), s. XLII.

sog. „Kleinen Plinius"[36] sind auf einer der ersten Karten unten folgende Zeilen mit Tinte zugeschrieben: *Apud Ciceronem libro sexto Academicarum quaestionum Nicetas Syracusanus, ut ait Theophrastus, caelum, solem, lunam, stellas, supra denique omnia stare censet. Neque praeter terram rem ullam in mundo moveri....* Das ist demnach eine für Kopernikus ausnahmsweise wichtige Nachricht. Dort ist gleichfalls eine Reihe von Worten aus der Medizin unterstrichen, z. B. *dentes, pulmo, de lingua, costae, sapa.* Da das ein gewissermassen enzyklopädisches Werk ist, hat Kopernikus dort viel hineingeschrieben, denn er mochte gern in Enzyklopädien blättern, weil er vermutlich hoffte, dass er darin vielleicht Schriftsteller finden würde, bei denen er einer Bestätigung seiner — vornehmlich astronomischer — Hypothesen begegnen könnte. Weitere Beispiele für Unterstreichungen von Wörtern aus der Medizin, von Gemüse oder Obstbezeichnungen übergehe ich hier. Es finden sich auch Nachrichten nach Art von ärztlichen Handgriffen oder Ratschlägen, z. B. *contra apum puncta, contra viperarum mordacitatem, ad lichena, tussim, ad oculos* u. a.

Merkwürdigerweise befinden sich in dem bekannten astronomischen Werk des Claudius Ptolemäus *Magnae constructionis...* 1. XIII[37] keine Anmerkungen des Kopernikus, obgleich das doch ein für ihn wichtiges Buch gewesen sein muss. Dieses brachte ihm im Jahre 1539, also ziemlich kurz vor dessen Tode, Retyk, und Kopernikus las es in seinen späten Lebensjahren offensichtlich noch griechisch, denn dort befindet sich eine Anzahl seiner Unterstreichungen. Das ist eines der ältesten Bücher aus Kopernikus' Bibliothek, welches davon zeugt, dass er sich für die griechische Sprache bis zu seinem Lebensende interessierte und sie las. Der Umstand aber, dass er hier weder Marginalien noch andere Vermerke machte, ergibt sich wahrscheinlich daraus, dass das für ihn kein neues Werk gewesen ist. Er wird es wohl bereits vordem aus lateinischer Übersetzung gekannt haben.

Im Werk Agricolae *Opuscula*[38] finden wir auch eine Reihe von Vermerken bezw. schlechthin Losungsworten, die das angaben, wovon im Text die Rede ist, z. B. am Text ... *ut apud Homerum Phoenix Achillis ille magister...* notiert Kopernikus: *phenix* — beim Text: *moralis philosophia* befindet sich eine Randbemerkung: *philosophia unde petenda est,* weiter z. B. solche Bemerkungen: *philosophia sanat omnes morbos, Diogenes, Plato, philosophiae definitio, astronomia, musica, theologia, Pythagoras primus invenit nomen philosophiae...* usw.

---

[36] Plinius, *Historia Naturalis,* Venetiis 1487.

[37] Claudii Ptolomaei Μεγάλης Συντάξεως — *Magnae constructionis, id est perfectae coelestium motuum pertractationes libri XIII* et Theonis Alexandrini in eosdem *Commentariorum libri XI,* Basileae 1538.

[38] Rudolphi Agricolae *Nonnulla opuscula,* Antverpiae 1511.

In 'ΑΡΑΤΟΥ ΤΟΥ ΣΟΛΕΩΣ ΦΑΙΝΟΜΕΝΑ ΜΕΤΑ ΣΚΟΛΙΩΝ[34] weist der griechische Text ziemlich zahlreiche jedoch kurze Marginalien auf. Das sind u. a. die Namen der Sternkonstellation, die in den betreffenden Stellen des Textes erwähnt waren, was vermutlich die schnelle Durchsicht des ganzen Inhalts erleichtern sollte, z. B. Παρθένος, Βερενίκης πλόκαμος, Καρκῖνος, Λέων, 'Ηνίοχος Πλειάδων u. a. Wichtiger sind die Vermerkungen kalendarisch-astronomischen Inhalts, wie z.B. die Unterstreichung der Ausdrucke: τῷ τυβὶ μηνί, ὅς ἐστι κατὰ 'Ρωμαίους "Ιανουαριος, weiter auch die Worte Theons: Περὶ τὸν ἐπιφὶ μῆνα, ὅς ἐστι κατὰ 'Ρωμαίους Αὔγουστος, weiter die unterstrichenen Worte: Περὶ τὸν θῶθ', ὅς ἐστι Σεπτέμβριος, usf. An einer anderen Stelle versieht Kopernikus mit Strichen einen etwas längeren Abschnitt des Kommentars: ὁ δὲ ἥλιος εἰς ἕκαστον ζώδιον ποιεῖ μῆνα; καὶ τὸν κύκλον εἰς ἐνιαυτὸν πληροῖ. Birkenmajer macht darauf aufmerksam, dass dieser von Kopernikus unterstrichene Passus aus Theon's Kommentar ziemlich genau die Zeit festsetzt, in der Kopernikus — vielleicht zum ersten Mal — aufmerksam wurde auf die Inkongruenz zwischen den Urteilen älterer Astronomen bezüglich des Zeitabschnitts, in dem der Planet Venus — angeblich — die Erde umkreist. Theons vorherigen Text, wo von den Umkreisungen des Saturn, Iuppiter und Mars die Rede ist, hat Kopernikus nicht unterstrichen. Ebenda befindet sich eine Reihe weiterer Unterstreichungen des Kopernikus, von einigen wichtigen Stellen bei Aratos, u. a. sind die Namen ägyptischer Monate unterstrichen, aber im allgemeinen befinden sich bei diesem Autor die Adnotationen unseres Astronomen nur spärlich.

In Plinius Secundus *Historia naturalis*[35] wurde die Nachricht von der Olympiade unterstrichen, weiterhin die Ausdrucke: *Italiae longitudo decies centena et viginti milia passuum, altitudo quadringenta milia*; ferner begegnen wir dort Angaben über die Länge von Korsika und Sardinien und Unterstreichungen irgendwelcher historischer Notizen, Unterstreichungen im Text vorkommender Namen und Daten, einer kleinen Verbesserung: *milia* zu *millia*, was übrigens irrtümlich ist. Im allgemeinen beweisen diese Unterstreichungen nichts. Interessanter ist vielleicht die Nachricht: *aureus nummus post annum sexagesimum secundum percussus est*... Diese Nachricht war dem Kopernikus möglicherweise notwendig für seine Studien über die Geschichte der Münze, denn im weiteren Text finden wir Nachrichten vom Wert des Geldes bei Kyros (nach der Unterjochung Asiens), vom ägyptischen Talent sowie andere Bemerkungen und Worte, die Münzen und Gewichte anbetreffen, unterstrichen. In dem

---

[34] Arati Solensis *Phaenomena* cum commentariis (nb. Theonis), Venetiis 1499.
[35] Plinius Secundus, *Historia Naturalis*, Venetiis 1443.

non est aliquid anstatt *quidquam*, ἀμέσως *unmittelbar* gibt er durch die unlateinische Redewendung *sine medio* wieder, usw.

Ryszard Gansiniec beurteilt in seiner Vorrede zur erwähnten Ausgabe der Briefe des Theophylactus Simocatta nicht so scharf das Latein des Kopernikus in den in Rede stehenden Briefen und in der Vorrede zu denen[29]. Das Latein der Briefe bezeichnet er als gewöhnlich und realistisch, und gerade Theophylactus erfordert doch „eine ausgeglättete und stark rhythmisierte Sprache". Gansiniec hebt die Korrektheit dieses Lateins hervor, was für jene Epoche — die des frühen Humanismus — eine grosse Errungenschaft bedeutet. Nichtsdestoweniger übersieht Gansiniec nicht den nicht immer gerade musterhaften Wortschatz der Übersetzung. Ein entschieden besseres Latein weist jedoch nach unserem Autor die Vorrede zu den Briefen auf. Kopernikus war nicht, wie es Gansiniec mit Recht betont, ein sprachlicher Purist, obgleich er zweifelsohne ein Humanist gewesen ist, der jedoch dem „Lebensrealismus Vorzug gegenüber dem stilistischen Formalismus zuerkannte".

In der an den Bischof Watzenrode gerichteten Vorrede zu den Briefen des Simocatta ist das Latein des Kopernikus bedeutend sorgfältiger und eleganter als in den Briefen selbst, denn dort begegnen wir bereits Ciceronianismen, Deminutiven, Superlativen, Antithesen, Vergleichungen, wie man sie schon damals in den Schulen lehrte und die man in den Rhetorikhandbüchern finden konnte. Das beweist, dass Kopernikus doch diesen Stil kannte und schön lateinisch zu schreiben vermochte.

Den Stil seines epochemachenden Werkes *De revolutionibus orbium coelestium* kennzeichnet bereits Kopernikus selbst in der Vorrede zum zweiten Buch dieses seines Werks[30]: „Möge sich niemand wundern, wenn wir immer noch so einfach von dem Aufgang und dem Untergang der Sonne und der Sterne sprechen werden, und wenn wir auch ähnliche Worte anwenden werden; möge er wissen, dass wir eine gewöhnliche Sprache sprechen, die allen zugänglich ist". Kowalski weist darauf hin, dass Kopernikus unter dem Einfluss der Lektüre der Werke von Plautus, Terentius, Tibullus oder Catullus eine gewöhnliche und allen zugängliche, populäre Sprache reden wollte. Deshalb verwarf er die Forderungen, technische Terminologie sogar in den mathematisch-technischen und naturwissenschaftlichen Werken kühn anzuwenden. Auf revolutionäre Weise wendet er lediglich sehr wenige griechische technische Bezeichnungen an, die er dann in der Regel erklärt, wenn er sie zum ersten Mal einführt, und er tut das auch nach humanistischem Muster. Kopernikus wandte

---

[29] Gansiniec, *o. c.* S. XIX.

[30] Nicolai Copernici Torinensis *De revolutionibus orbium coelestium, libri VI*, Norimbergae apud Ioh. Petreium, Anno M. D. XLIII, Karte 27 verso.

prac nad tym tematem wprowadziła do swych planów naukowych Komisja Filologii Klasycznej Oddziału PAN w Krakowie — a w szczególności działająca przy tej Komisji Sekcja Badań nad Literaturą Łacińsko-Polską pod przewodnictwem prof. dra Mariana Plezi — a więc można się spodziewać, że wydawnictwo „Corpus Antiquissimorum Poetarum Poloniae Latinorum usque ad Ioannem Cochanovium" zostanie wskrzeszone i że w ciągu najbliższych lat zacznie się ukazywać jego tom I w kilku wolu-minach. Miejmy także nadzieję, że pod tym samym patronatem doczekają się wydania także dalsze tomy wydawnictwa.

Kraków

L'HISTOIRE DE LA PUBLICATION DE CORPUS ANTIQUISSIMORUM POETARUM POLONIAE LATINORUM

Résumé

C'est en 1873 que fut fondée l'Acàdémie des Sciences et des Lettres à Cracovie qui en peu de temps après sa fondation a commencé la publication de „Corpus Antiquissimorum Poetarum Poloniae Latinorum usque ad Ioannem Cochanovium". Ce devait être une édition des poètes polonais écrivant en latin au XV^e^ et XVI^e^ siècles jusqu'à 1580, l'année de la parution des *Lyrica* de Jean Kochanowski. L'édition fut conçue comme une sorte de base éclairant la personne du célèbre poète et on se proposait de la publier avant l'an 1884, le troisième centenaire de la mort du poète. On pensait y placer tous les poètes polonais aussi bien que des étrangers qui écrivaient en Pologne oubien sur la Pologne. Cependant les travaux furent beaucoup plus difficiles qu'on ne s'imaginait au début et le premier volume du CAPPL n'a vu la lumière du jour que beaucoup plus tard. Mais on préparait déjà très sérieusement l'édition sous la direction du professeur Casimir Morawski, président de la Commission des Recherches sur l'Histoire de la Littérature et de l'instruction publique de la Faculté Philologique de l'Académie. On pensait commencer la publication par le volume II et suivants, parce que le volume I qui devait contenir les plus anciens poèmes jusqu'au XVe śiècle y compris, les moins connus et anonymes, exigeait relativement beaucoup plus de travail que les éditions des poétes du commencement du XVI^e^ s. Ce furent donc ces poètes-là qu'on projetait de publier les premiers et on avait déjà distribuè les travaux aux savants. C'étaient donc professeurs tels que: Czubek, Ćwikliński, Kruczkiewicz, Morawski, Pelczar, Sternbach, Windakiewicz et autres qui se sont chargés de préparer la publication des poètes: Ianicius, Cricius, Royzius, Corvinus, Hosius, Hussowski, Trzecieski, Philippe Callimaque, Paul de Krosno, Jean de Wiślica, Przyłuski, Grégoire de Sambor et beaucoup d'autres. En réalité on n'a publié dans les années 1887—1900 que quatre volume de CAPPL, c.-a.-d.:

vol. II Pauli Crosnensis Rutheni atque Ioannis Visliciensis *Carmina*, edidit... Bronislavus Kruczkiewicz, Cracoviae 1887

vol. III Andreae Cricii *Carmina*, ed. ... Casimirus Morawski, Cracoviae 1888

vol. IV Nicolai Hussoviani *Carmina*, ed. ... Ioannes Pelczar, Cracoviae 1894

vol. V Petri Royzii Maurei Alcagnicensis *Carmina*, pars 1—2, ed. ... Bronislavus Kruczkiewicz, Cracoviae 1900.

ukazały się *Lyrica* Kochanowskiego. Oprócz poetów polskich mieli w nim znaleźć miejsce także poeci cudzoziemscy, piszący w Polsce albo o sprawach polskich. Autorzy odezwy zwracali się do wszystkich zainteresowanych uczonych z prośbą o zgłaszanie się do podjęcia wydań poszczególnych poetów, a także o nadsyłanie do AU odpowiednich rękopisów i druków, bądź też ich odpisów.

W następnych latach prace nad wydaniem CAPPL postępowały powoli naprzód pod kierownictwem Wł. Wisłockiego[4].

W r. 1883 został członkiem AU Kazimierz Morawski, który od razu zabrał się energicznie do kierowania tym przedsięwzięciem[5]. Już w lipcu tegoż roku, na posiedzeniu Wydziału Filologicznego, zdał szczegółowe sprawozdanie z prowadzonych przez siebie prac: podał, kto podjął się opracowania jakiego autora i co już do tej pory zdziałano[6].

W maju r. 1884 odbył się zapowiedziany zjazd historyczno-literacki, poświęcony J. Kochanowskiemu, przed którym jednak nie ukazał się ani jeden tom planowanego „Corpus", gdyż prace nad nim okazały się nieporównanie trudniejsze i bardziej czasochłonne, niż to sobie z początku wyobrażano. Zamiast więc wydania „Corpus" prof. Ludwik Ćwikliński wygłosił na tym zjeździe jedynie referat pt. *W jaki sposób należy wydawać poetów polsko-łacińskich XVI w.*[7] W następnych latach prowadzono nadal

---

[4] Sprawozdania sekretarzy generalnych AU za r. 1880/81 i 1881/82 (Roczniki Zarządu AU 1880/81, s. 100—101 i 1881/82, s. 81).

[5] Por. Sprawozdanie sekretarza za r. 1882/83 (Roczniki Zarządu AU 1882/83, s. 100).

[6] Rozprawy i Sprawozdania..., X, s. VIII: „przedewszystkim zbierają się materyjały do pierwszej epoki naszej literatury po r. 1530: pieśni historyczne, ludowe i kościelne, napisy grobowe, wiersze autorów znanych i bezimiennych. Dotąd odbywano poszukiwania w Biblijotece Jagiellońskiej i Czartoryskich, przyrzeczono odpisy z Instytutu Ossolińskich, biblijoteki Pawlikowskich we Lwowie, Kornickiej i księgozbiorów Warszawskich. Następujące prace podjęto: prof. L. Ćwikliński gotuje wydanie Dantyszka; najstarsze zabytki z druków i rękopisów oraz poetów mniejszych zbiera prof. Morawski; prof. Kruczkiewicz wyda Pawła z Krosna i Jana z Wiślicy; prof. Czubek Piotra Rydzyńskiego; prof. Kulczyński Hussowiana; poezyje Hozyjusza wyjdą w opracowaniu prof. Zakrzewskiego. Z Celtesa zobowiązał się dostarczyć wyciągów dr Tomkowicz. Dr Gustaw Bauch we Wrocławiu podjął się wydania wierszy: Hadusa, Logusa, Corvinusa, Sommerfelda, Walentego Ecka i Vadianusa. Co do wydania Janickiego komitet porozumiewa się z prof. Węclewskim, co do Krzyckiego z dr Celichowskim w Korniku". Por. także Berliner Philologische Wochenschrift III 1883, nr 36, szp. 1149—1150, podpisane kryptonimem ζ, skąd dowiadujemy się dodatkowo, że poezje Zachariasza Fervesi podjął się wydać Paweł Popiel.

[7] Archiwum..., IV 1886, s. 210—215. Autor referatu stwierdzał w nim m. in., że niemożliwością jest opublikowanie w „Corpus" wszystkiego, co zostało napisane; należy się ograniczyć do kompletnego wydania utworów, jakie autorzy polscy napisali po grecku (nb. dopiero obecnie pracuje nad tym doc. dr J. Czerniatowiczowa), z poematów łacińskich tylko autorów głośniejszych, a z bezimiennych okolicznościo-

Przez dalsze sześć lat Komisja borykała się z trudnościami finansowymi, słyszymy tylko o kontynuowaniu podjętych wcześniej prac nad Rojzjuszem i Dantyszkiem[21], z których tylko pierwszy ukazuje się w r. 1900, jako V tom wydawnictwa, w dwu woluminach: Petri Royzii Maurei Alcagnicensis *Carmina*, pars I *Carmina maiora continens*, pars II *Carmina minora continens*, ex libris et typis excusis et manu scriptis edidit, praefatione de vita operibusque Royzii commentariisque instruxit dr Bronislaus Kruczkiewicz, Cracoviae 1900.

Bardzo długą i szczegółową *praefatio* o życiu i działalności Rojzjusza poszerzono tu jeszcze o trzy dodatki, w których autor przytacza odmianki lekcyjne z paru rękopisów, porównuje kolejność utworów Rojzjusza w różnych wydaniach itd. Pod tekstem utworów podaje aparat krytyczny pospołu z rzeczowym. Do komentarza rzeczowego dołączył tu similia z autorów starożytnych, uzupełnienia skrótów myślowych, poprawne formy wyrazów według autorów klasycznych, uwagi o iloczasie itp.

Po wydaniu utworów Rojzjusza następuje aż trzydziestoletnia przerwa w wydawaniu tomów CAPPL. Komisja do Badań Literatury i Oświaty w Polsce przestaje się naszym *Corpus* zajmować, pracując nad innymi publikacjami, m. in. nad Biblioteką Przekładów z Literatury Starożytnej, w pierwszym jednak rzędzie nad Biblioteką Pisarzów Polskich. Z czasem wreszcie zaprzestaje całkowicie swojej działalności.

W r. 1912–1913 powstaje przy Wydziale Filologicznym AU Komisja Filologiczna pod przewodnictwem prof. K. Morawskiego, która postanowiła wydawać „Archiwum Filologiczne", „Encyklopedię Filologiczną", „Ojców Kościoła", nie wspominając ani słowa o „Corpus Antiquissimorum Poetarum Poloniae Latinorum"[22].

OKRES MIĘDZYWOJENNY

To złowróżbne przemilczenie wydawnictwa zaciążyło na długo nad dalszymi losami CAPPL, bo choć AU w Polsce wyzwolonej osiągnęła

---

[21] Sprawozdania AU 1895, s. 66 (posiedzenie Komisji 19 XI 1895): „prof. Kruczkiewicz podjął się wydania Royziusza, a Hippler Dantyszka". Sprawozdanie sekretarza za r. 1895, Rocznik Zarządu AU 1895/96, s. 56: „wydawnictwo poetów polsko-łacińskich ... wstrzymane było przez czas pewien dla braku środków; spodziewamy się, że niebawem będzie można przystąpić do druku nowego tomu. Prace wydawnicze postępują: członek korespondent L. Ćwikliński opracowuje Klemensa Janickiego, prof. Br. Kruczkiewicz Roysiusza, ks. Hippler i p. Sas Dantyszka". Rocznik Zarządu AU 1897/98, s. 66: „Komisja ... postanowiła przeznaczone dla siebie ... fundusze obrócić na drukowanie poezyj Rojzyusza, przygotowane do wydania przez prof. Kruczkiewicza". Por. Sprawozdania AU 1899 nr 4, s. 5; Rocznik Zarządu AU 1898/99, s. 57.

[22] Por. Sprawozdania AU 1913, nr 6, s. 9.

W rok po wymienionym tomie ukazał się tom III CAPPL[11], pt. Andreae Cricii *Carmina*, edidit, praefatione instruxit, adnotationibus illustravit Casimirus Morawski, Cracoviae 1888, ss. LXII, 302[12].

Wstęp, szczegółowszy niż w tomie poprzednim, zawiera również biografię autora i omówienie zasad wydania. Ale też materiał był tu dużo obfitszy niż przy Pawle z Krosna czy Janie z Wiślicy, o których dokładniejsze wiadomości są skąpe i których twórczość jest uboższa. Komentarz pod tekstem jest dwupoziomowy, ale górny poziom, tzn. aparat krytyczny, jest bardzo skąpy i pisany w niedokładnej i przestarzałej formie. Pod nim podano bardzo obfity i dokładny komentarz rzeczowy, bez językowego i metrycznego. Wydanie to spotkało się z bardzo krytycznymi recenzjami. Później także, w świetle dalszych badań nad Krzyckim okazało się, że zawiera ono szereg usterek, nie wykorzystano w nim paru dobrych rękopisów, uznano wiele utworów nieautentycznych za autentyczne i na odwrót[13].

W następnym roku po wydaniu Krzyckiego podjęto dalsze dokładne plany, dotyczące wydawnictwa CAPPL[14], z których najważniejszą wydawała się zapowiedź wydrukowania już w roku 1889 poezji Janickiego w opracowaniu L. Ćwiklińskiego, który przejął do tego materiały po zmarłym prof. Węclewskim[15]. Wydanie to jednak w następnych sprawo-

---

[11] Por. Rocznik Zarządu AU 1887/88, s. 88.

[12] Tom ten wydał sam Morawski, chociaż współpracować miał z nim Celichowski (por. przyp. 10).

[13] M. Sas, Biblioteka Warszawska 1889, s. 452–622; por. S. Hammer, Eos XXIX 1926, s. 236; S. Łempicki, Kwart. Hist. XL 1926, s. 9; J. Hulewicz, Pamiętnik Literacki LI 1960, s. 61, a przede wszystkim R. Gansiniec, Eos XXV 1921/22; Pamiętnik Literacki XX 1923, s. 160–169; XXI 1924/25, s. 203–205; XXII 1925, s. 6–8; Sprawozd. PAU L 1949, s. 419.

[14] Rozprawy i Sprawozdania... XIII 1889, ss. XX–XXI: „tom IV objąłby poezyje Janickiego i Hussowiana, V Dantyszka, VI Royzjusza, VII Grzegorza z Sambora, Andrzeja Trzycieskiego i Przyłuskiego; zebranie najdawniejszych poezyj drobniejszych do tomu I wymagać jeszcze będzie dłuższych prac przygotowawczych. Pomoc swą jako wydawcy pojedynczych tomów przyrzekli pp. Ćwikliński, Kruczkiewicz, X. Hippler, Sternbach. W r. bież. jednak ogłoszony będzie tylko t. IV, tj. Janickiego poezyje, wydane przez p. Ćwiklińskiego, do czego już śp. Węclewski poczynił prace przygotowawcze. Prof. Smolka zwraca uwagę na poezyje Callimacha ... Komisyja uchwaliła polecić dr. Windakiewiczowi, aby się zajął pracą przygotowawczą do przyszłego ogłoszenia poezyi Callimacha".

[15] Rozprawy i Sprawozdania ... XII 1889, s. XXIX: „prof. Ćwikliński zdaje sprawę o pracach przygotowawczych do wydania poezyi Janickiego. Manuskrypt znaleziony w papierach po śp. Węclewskim daje do pracy niejaką podstawę, ale bijografija poety ogranicza się do nielicznych, krótkich wiadomości; teksty nie są zupełne, bo nie wciągnięto epigrammatów dedykacyjnych, rozsianych po rozmaitych drukach spółczesnych ... po skollacyjonowaniu tych druków wydanie Janickiego w końcu br. drukować się zacznie". Zapowiedź tę powtarza też w rocznym sprawozdaniu sekretarz generalny AU (Rocznik Zarządu 1888/89, s. 109).

Wstęp, aparat krytyczny i komentarz opracowane tu są według nowoczesnych zasad, drukowane po raz pierwszy in continuo, skrótowo, w komentarzu objaśnienia mitologiczne, realia starożytne, objaśnienia metryczne, cytaty autorów klasycznych naśladowane przez poetę itp. Dantyszek doczekał się więc poprawnego i nowoczesnego naukowego opracowania, ale dopiero po 67 latach rozpoczęcia nad nim prac, gdyż już w r. 1883 podjął się wykonać to wydanie dla „Corpus" L. Ćwikliński, w r. 1885 przejął te prace X. Fr. Hippler, w r. 1896 dołączył się do niego M. Sas, ale żaden z nich dzieła nie ukończył. Praca Skiminy jest jednak całkowicie samodzielna[26].

Niebawem dziedzictwo naukowe PAU przejęła PAN i pod jej egidą rozwijały się dalsze prace nad wydaniem wielu poetów łacińskich w Polsce, niestety, już rozproszone, nie objęte wydawnictwem „Corpus Antiquissimorum Poetarum Poloniae Latinorum usque ad Ioannem Cochanovium". Bo już J. Krókowski wydał poezje Andrzeja Trzecieskiego nie w CAPPL, dla którego zaczął je przygotowywać[27], ale w „Bibliotece Pisarzów Polskich", jako tom I *Dzieł wszystkich* A. Trzecieskiego[28]. Okazały ten tom zawiera świetny wstęp wydawcy, przekład polski utworów łacińskich poety, naukowy aparat krytyczny i wyczerpujący komentarz pod tekstem. Zarówno wydanie Dantyszka przygotowane przez Skiminę, jak i Trzecieskiego opracowane przez Krókowskiego mogą uchodzić za wydania wzorcowe dla wydawców innych utworów polsko-łacińskich.

Poza tym wznowiono teraz również niektóre z dawniej wydanych tomów CAPPL w szacie naukowo unowocześnionej, ale w innych zbiorach. Są to: Paweł z Krosna w opracowaniu M. Cytowskiej[29] i Klemens Janicki w opracowaniu J. Krókowskiego[30]. Również poza tymi zbiorowymi

---

[26] Należy jeszcze zwrócić uwagę, że wszyscy wydawcy opracowujący poszczególne tomy opublikowali także równocześnie monografie o danych autorach: B. Kruczkiewicz, *O Pawle z Krosna i Janie z Wiślicy*, Rozprawy i Sprawozdania... XI 1897; J. Pelczar, *M. Hussowski, jego życie i pisma*, Kraków 1900; B. Kruczkiewicz, *Royzjusz, jego żywot i pisma*, Rozprawy i Sprawozdania... XXVII 1898; L. Ćwikliński, *Klemens Janicki, poeta uwieńczony*, ibidem; S. Skimina, *Twórczość poetycka J. Dantyszka*, Rozprawy i Sprawozdania LXVIII nr 1, 1948.

[27] Por. s. 383 i przypis 25.

[28] Andrzej Trzecieski, *Dzieła wszystkie*, t. I: *Carmina. Wiersze łacińskie*, opracował, przełożył i wstępem poprzedził J. Krókowski, Wrocław 1958, Biblioteka Pisarzy Polskich, Seria B, nr 8, ss. 410.

[29] Pauli Crosnensis Rutheni *Carmina*, ed. M. Cytowska, Warszawa 1962, Bibliotheca Latina Medii et Recentioris Aevi VIII.

[30] Klemens Janicki, *Carmina. Dzieła wszystkie*, wydał i Wstępem I poprzedził J. Krókowski, przełożył E. Jędrkiewicz; Wstęp II, komentarz, similia, appendices opracowała J. Mosdorf, Wrocław—Warszawa—Kraków 1966, IBL Biblioteka Pisarzów Polskich, Seria B Nr 15.

dzisiaj poddać rewizji i uaktualnić może w innym składzie, niemniej nie przekreśla to potrzeby publikacji tych autorów, z których większość pozostaje w rękopisach lub co najwyżej w przestarzałych starodrukach.

Zupełnie realnie przedstawia się możliwość przygotowania do druku tomu pierwszego CAPPL, który już założycielom wydawnictwa wydał się najtrudniejszy. Poważny krok naprzód do prac nad tym I tomem uczyniono z inicjatywy kierownika Pracowni Słownika Łaciny Średniowiecznej PAN w Krakowie, prof. dra M. Plezi, już w grudniu 1963 r. Mianowicie zespół w składzie: prof. dr M. Plezia, doc. dr H. Kowalewicz, dr Cz. Pirożyńska, dr K. Weyssenhoff-Brożkowa, postanowił zająć się: zarejestrowaniem wszystkich utworów wierszowanych, znajdujących się w rękopisach bibliotek polskich; wybraniem z tego materiału dzieł polskich i sporządzeniem ich roboczego repertorium; wybraniem z drukowanych katalogów bibliotek obcych wiadomości o pochodzących z Polski rękopisach i utworach; uzupełnieniem i wykończeniem katalogu utworów już drukowanych; zebraniem materiałów (odpisów i mikrofilmów) z rękopisów bibliotek polskich i zagranicznych, a także z dopisków rękopiśmiennych na inkunabułach — a następnie po przeprowadzeniu tych i innych prac wstępnych, opracowaniem całego materiału do druku. Postanowiono roboczo przyjąć granice chronologiczne do ok. r. 1506, z koniecznymi przesunięciami w początek wieku XVI; zasięgiem terytorialnym objąć cały Śląsk, całe Pomorze do w. XIV, Warmię od połowy w. XV itd.

Materiał ten, jak się na razie można zorientować, stanowiłyby w przybliżeniu następujące utwory: poezja kościelna (utwory liturgiczne: sekwencje, hymny, officja; utwory nieliturgiczne:wiersze na cześć świętych, moralizatorskie, biblijne, modlitwy itp.), poezja historyczno-polityczna (wiersze o wydarzeniach historycznych, wiersze chronologiczne, kalendarzowe, wiersze w *Kronikach* Galla i Kadłubka, epos, kroniczka o królach, pieśń o wójcie Albercie, wiersze okolicznościowe różne itp.), poezja biograficzna (wiersze pochwalne, genethliaca, epitafia, wiersze o śmierci itp.) poezja dydaktyczna (Mikołaja z Polski *Antipocras*, Frowinusa, *Antigameratus*, Franciszka ze Lwówka *Ortografia*, Marka z Opatowca *Metrificale*, anonimowa *Massa grammaticae*), varia (wiersze eksplicytowe, na złodziei książkowych, epigraficzne, listy miłosne, pieśni żakowskie itp.).

Dotychczas te prace prowadzono tylko dorywczo i niesystematycznie, nie ma więc jeszcze większych ich rezultatów, jednakże od r. 1974 podjęcie

---

go wydać J. Czubek; por. przyp. 6), Grzegorz z Sambora (w r. 1889 miał ukazać się w tomie VII CAPPL razem z poezjami J. Przyłuskiego i A. Trzecieskiego), Jan Sommerfeld Młodszy, Aesticampianus (w r. 1883 miał go opracować G. Bauch; por. przyp. 6), Joachim Vadianus (Watt; w r. 1883 zobowiązał się wydać go G. Bauch; por. przyp. 6).

tomami i poza CAPPL wydano dużo utworów łacińskich, powstałych w Polsce, głównie w wielce zasłużonej „Bibliotheca Latina Medii et Recentioris Aevi", założonej przez prof. K. Kumanieckiego przy Komitecie Nauk o Kulturze Antycznej PAN, która częściowo przejęła zadania organizatorów CAPPL. Prace nad tymi wydaniami należałoby jednak skoncentrować w jednym wydawnictwie i kontynuować je w CAPPL z pewną modyfikacją możliwości ogłaszania poza całościowymi tomami również częściowych fascykułów.

Nad drobniejszymi utworami poetyckimi, mającymi wejść do tomu pierwszego CAPPL, oraz nad nowym wydaniem poezji Krzyckiego dużo w obecnym okresie pracował R. Gansiniec, kontynuując swoje prace zaczęte przed II wojną. Niestety, w uwidocznieniu efektów tej pracy w postaci wydania nowych tomów CAPPL przeszkodziła mu nagła śmierć w r. 1958[31].

DALSZE ZADANIA

Jak z powyższego przeglądu widać, z ambitnych planów założycieli wydawnictwa „Corpus Antiquissimorum Poetarum Polōniae Latinorum usque ad Ioannem Cochanovium" wykonano tylko część, i to część stosunkowo małą. Realizacja wydawnictwa nie utraciła jednak na swej ważkości i sens jego można by dziś motywować nie mniej ważkimi argumentami, niż to robili jego założyciele.

Z planowanych przez pierwszych organizatorów wydawnictwa CAPPL autorów do wydania pozostało jeszcze wielu[32]. Zespół ten można by

---

[31] Por. T. Ulewicz, *Ryszard Gansiniec i jego badania nad kulturą umysłową polskiego średniowiecza i renesansu*, Pamiętnik Literacki XLIX 1958, z. 8, ss. 645—666, zwł. s. 656.

[32] Są to (w porządku alfabetycznym): Konrad Celtes (w r. 1883 zobowiązał się dostarczyć z niego wyciągów Tomkowicz; por. przyp. 6), Wawrzyniec Corvinus (w r. 1883 miał się nim zająć G. Bauch, w 1889 dowiadujemy się, że Jezienicki już opracował jego pieśni; por. przyp. 6 i 16), Leonard Coxus (w r. 1889 słyszymy, że już go opracował Sternbach; por. przyp. 16), Walenty Eck (w r. 1883 podjął się go wydać G. Bauch; por. przyp. 6), Zachariasz Fervesi (w r. 1883 miał go opracowywać P. Popiel; por. przyp. 6), Jan Hadus (Hadelius; w r. 1883 obiecał się nim zająć G. Bauch; por. przyp. 6), Stanisław Hozjusz (w r. 1883 podjął się go wydać Zakrzewski; por. przyp. 6), Filip Kallimach (w r. 1889 Komisja Historyczno-Literacka poleciła ogłoszenie jego poezji Windakiewiczowi; por. przyp. 14; natomiast dopiero w r. 1963 część jego utworów poetyckich wydał K. Kumaniecki *Epigrammatum libri duo*, Wrocław—Warszawa—Kraków 1963, Bibliotheca Latina Medii et Recentioris Aevi XI, który zapowiedział również wydanie reszty epigramów oraz elegii poety: proleg. s. 5), Jan Langus (w r. 1889 dowiadujemy się, że Jezienicki opracował już jego pieśni; por. przyp. 16), Jerzy Logus (w r. 1883 obiecał się nim zająć G. Bauch; por. przyp. 6), Jakub Przyłuski (w r. 1889 miał ukazać się w tomie VII CAPPL razem z poezjami Grzegorza z Sambora i Andrzeja Trzecieskiego; por. przyp. 14), Piotr Rydzyński (w r. 1883 podjął się

zdaniach stale przesuwane jest z roku na rok, zapowiadane też są wydania innych poetów, z których nie wszystkie ujrzały światło dzienne[16]. W r. 1891 już nawet oznajmiono o oddaniu do druku poezji Janickiego[17]. W rzeczywistości jednak książka ta widocznie wcale nie została wtedy oddana do drukarni, bo jeszcze w dwa i cztery lata później Morawski oświadczał, że Komisja przystąpi wkrótce do jej druku[18], a potem wiadomości o wydaniu Janickiego urwały się w drukowanych sprawozdaniach Akademii na przeszło 30 lat.

Tymczasem postępują prace nad innymi poetami. W r. 1894 ukazuje się tom IV[19]: Nicolai Hussoviani *Carmina*, edidit, praefatione instruxit, adnotationibus illustravit Joannes Pelczar[20], Cracoviae 1894, ss. LV, 118.

Wydanie to również nie bardzo już dzisiaj odpowiada wymaganiom naukowym. Długi wstęp należałoby unowocześnić i doprowadzić do obecnego stanu badań nad autorem. Trzeba by poprawić także aparat krytyczny, znowu bardzo skąpy, ograniczający się prawie wyłącznie do objaśnień prozodycznych; to samo odnosi się do komentarza rzeczowego, stosunkowo obfitego, w którym trochę także objaśnień gramatycznych i leksykalnych, trochę uzupełnień myśli i układania wyrazów wiersza w logicznym szyku dla ułatwienia czytelnikowi zrozumienia sensu.

---

[16] Sprawozdania AU 1891, s. 19 (posiedzenie Komisji Historyczno-Literackiej dn. 6 XII 1889): „sekretarz [Morawski] przedstawia program dalszego wydawnictwa poetów łacińskich. W r. 1890 wyjdą poezyje Janickiego w wydaniu prof. Ćwiklińskiego. Następny tom będzie się składał ze zbioru poetów mniejszych, w części cudzoziemców o Polsce piszących. W tym celu dr Jezienicki w Berlinie opracował pieśni Wawrzyńca Corvinusa i Langa, dr Sternbach we Lwowie Leonarda Coxusa. Prócz tego prof. Kruczkiewicz we Lwowie rozpoczął prace przygotowawcze do wydania Royziusa; p. Pelczar w Krakowie zajęty jest dziełami Hussovianusa, p. Marcin Sas w Krakowie utworami Andrzeja Trzycieskiego. Poezyje Kallimacha, nad którymi obecnie pracuje dr Windakiewicz we Włoszech, zapewne już w r. 1890 będą przygotowane do druku". (Por. sprawozdanie sekretarza gen. AU, Rocznik Zarządu 1889/90, s. 90). Sprawozdania AU 1891, s. 19 (posiedzenie Komisji Hist.-Lit. dn. 13 I 1891): „druk poezji Janickiego rozpocznie się w r. 1891; praca nad wydaniem Rojzyusza i Hussowskiego jest znacznie posunięta; wreszcie Komisya wyraża życzenie ażeby poezye Kallimacha zostały jak najwcześniej do druku przygotowane". Sprawozdania AU 1893, s. 39: „Komisya przystąpi wkrótce do druku t. IV, który wypełnią: 1) Hussoviana w opracowaniu p. J. Pelczara, 2) Poezye Janickiego, pod red. prof. Ćwiklińskiego. 3) Utwory Roysiusa, z objaśnieniami prof. Kruczkiewicza. Nie wydany dotąd t. I obejmie pomniejsze utwory poetów polsko-łacińskich w. XV, co do których opracowania przewodniczący [Morawski] porozumie się z dr Kętrzyńskim i p. W. Bruchnalskim we Lwowie".

[17] Sprawozdanie sekretarza gen. AU za r. 1890/91, Rocznik Zarządu AU s. 101: „wydanie Corpus poetarum Latino-Polonorum ma pod prasą dzieła K. Janickiego".

[18] Por. Sprawozdania AU 1893, s. 39; Rocznik Zarządu AU 1895/96, s. 56.

[19] Por. Rocznik Zarządu AU 1893/94, s. 61; 1894/95, s. 64.

[20] Tom ten wyszedł w opracowaniu Pelczara, chociaż w r. 1883 podjął był się wydać go Kulczyński (por. przypis 6).

Les éditions qui contenaient des préfaces, des appareils critiques et des commentaires furent très bonnes à l'époque, quoique ne peuvent pas satisfaire dans tous les détails les exigeances de la science d'aujourd'hui.

La Commission des Recherches sur l'Histoire de la Littérature ayant cessé de fonctionner, c'est la Commission Philologique qui lui a succédée en 1912 dans la Faculté Philologique de l'Académie. Mais cette Commission rédigeait d'autres publications que notre „Corpus". Ce ne fut donc qu'en 1930 que parut le sixième volume, que le prof. L. Ćwikliński préparait déjà depuis 1889! C'était: Clementis Ianicii Poetae Laureati *Carmina*, ed. ... Ludovicus Ćwikliński, Cracoviae 1930. Après la seconde guerre mondiale le prof. S. Skimina a publié le septième et dernier volume: Ioannis Dantisci Poetae Laureati *Carmina*, ed. ... Stanislaus Skimina, Cracoviae 1950. Après on a publié beaucoup de poètes polono-latins, mais dans d'autres éditions de l'Académie Polonaise des Sciences, non pas dans le CAPPL. Néanmoins il y a encore beaucoup d'auteurs qui ne sont pas encore publiés. C'est aussi le cas du premier volume de CAPPL — des poetae minores, des poèmes anonymes etc. du XI^{e}—XV^{e} s. — qu'avait dû être préparé par le prof. Casimir Morawski († 1925) et après par le prof. Richard Gansiniec († 1958) et qui n'a jamais vu de jour.

C'est donc grand temps de réaliser les plans des créateurs du CAPPL. La Commission Philologique du groupe de Cracovie de l'Académie Polonaise des Sciences commence depuis 1974 de prendre sous sa protection la préparation du Ier volume de „Corpus". L'auteur de cette initiative est le prof. Marian Plezia, directeur de la rédaction de Lexicon Mediae et Infimae Latinitatis, qui a déjà fait quelques travaux préparatifs avec ses collaborateurs. On peut donc espérer que dans peu d'années le volume I de „Corpus Antiquissimorum Poetarum Poloniae Latinorum" — en plusieurs fascicules — sera enfin publié. La question des volumes suivants est encore ouverte.

Eos LXIII 1975

CULTE PROVINCIAL ET ROMANISATION. LE CAS DE DEUX MAURÉTANIES

Par

TADEUSZ KOTULA

Dans son étude sur l'institution du culte provincial des empereurs en Occident romain, étude des dernières années du XIX^e^ siècle, M. Kraschennikoff a formulé une loi définissant les rapports mutuels entre la religion impériale et le processus de romanisation[1]. Devenue, dans un certain sens, déjà classique, cette théorie se réduit à constater que moins le pays était romanisé, plus le culte provincial y a été introduit de bonne heure par l'autorité impériale. Tout le monde savant est unanime dans sa conviction que les deux phénomènes en question étaient strictement interdépendants. Mais au fur et à mesure des progrès des recherches, il faut vérifier la loi de Kraschennikoff séparément pour chaque partie de l'Empire romain.

Abréviations

AE — L'Année Epigraphique, Paris
BAC — Bulletin Archéologique du Comité des travaux historiques et scientifiques, Paris
C. — CIL VIII: *Inscriptiones Africae Latinae*, Berolini 1881...
CIL — *Corpus inscriptionum Latinarum*, Berolini
CRAI — Comptes Rendus des séances de l'Académie des Inscriptions et Belles-Lettres, Paris
ILA — *Inscriptions Latines d'Afrique* (*Tripolitaine*, *Tunisie*, *Maroc*), edd. R. Cagnat, A. Merlin, L. Chatelain, Paris 1923
ILM — *Inscriptions Latines du Maroc*, vol. I, ed. L. Chatelain, Paris 1942
MEFR — Mélanges d'archéologie et d'histoire de l'Ecole Francaise de Rome, Paris
RE — Pauly-Wissowa-Kroll, *Real-Encyclopädie der Classischen Altertumswissenschaft*, Stuttgart
Thomasson — B. E. Thomasson, *Die Statthalter der römischen Provinzen Nordafrikas von Augustus bis Diocletianus*, vol. I–II, Lund 1960

[1] M. Kraschennikoff, *Über die Einführung des provinzialen Kaiserkultus im römischen Westen*, Philologus LIII 1894, pp. 147–189.

Nous nous proposons d'envisager le problème à partir de l'exemple de deux provinces maurétaniennes, la Césarienne et la Tingitane, appartenant sous le Haut Empire à l'Afrique romaine. C'est probablement au cours de l'an 43 de n. è. qu'elles ont été créées par l'empereur Claude après l'étouffement de la révolte d'Aedemon, affranchi de Ptolémée, dernier roi de Maurétanie mis à mort en 40 sur l'ordre de Caligula, et des soulèvements maures qui l'ont suivie.

Il nous faut constater que l'histoire de l'annexion du royaume vassal de Maurétanie, décidée par Caligula et parachevée par les généraux de Claude, ne cesse d'absorber les chercheurs qui reviennent sur les pas du regretté Jérôme Carcopino[2]. Nous avons repris ce sujet il y a 8 ans dans notre étude publiée dans une revue polonaise d'archéologie, et tout récemment M. D. Fishwick et M. J.-Cl. Faur lui ont consacré deux articles importants[3].

Dans son récent mémoire sur l'institution du culte provincial en Maurétanie romaine, M. Fishwick s'est basé sur les résultats de ses travaux précédents pour y souligner l'importance de l'oeuvre de Vespasien, en tant qu'étape décisive de la création et de l'organisation du culte provincial des empereus[4]. Les recherches pénétrantes de cet historien ont contribué à établir définitivement l'opinion que c'est Vespasien qui avait inauguré le culte provincial dans les trois provinces sénatoriales les plus importantes de l'Occident romain: la Narbonnaise, la Bétique et l'Afrique Proconsulaire.

Le complément logique de la politique de Vespasien dans le domaine du culte impérial fut, de l'avis de M. Fishwick, son implantation en Maurétanie. Ce n'est donc pas Claude, comme on le pensait jusque là, mais seulement le fondateur de la dynastie flavienne qui aurait été l'auteur de cette grande réforme religieuse et politique dans la partie occidentale de l'Afri-

---

[2] J.Carcopino, *La mort de Ptolémée, roi de Maurétanie,* [dans:] *Le Maroc antique,* Paris (1943), pp. 191–199.

[3] T. Kotula, *Encore sur la mort de Ptolémée, roi de Maurétanie,* Archeologia XV 1964, pp. 76–94; J.-Cl. Faur, *Caligula et la Maurétanie: la fin de Ptolémée,* Klio. Beiträge zur Alten Geschichte, LV 1973, pp. 249–271; D. Fishwick, *The Annexation of Mauretania,* Historia. Zeitschrift für Alte Geschichte XX 1971, pp. 467–487. Dans cet article, D. Fishwick est venu à la conviction que, selon toute probabilité, ce fut déjà en 43 que la Maurétanie a été divisée en deux provinces.

[4] D. Fishwick, *The Institution of the Provincial Cult in Roman Mauretania,* Historia. Zeitschrift für Alte Geschichte XXI 1972, pp. 698–711. Cette étude constitue un complément considérable au précédent mémoire de ce savant intitulé: *The Institution of the Provincial Cult in Africa Proconsularis,* Hermes XCII 1964, pp. 342–363; cf. également T. Kotula, *Les origines des assemblées provinciales dans l'Afrique romaine,* Eos LII 1962, pp. 147–167.

que du Nord incorporée le plus tard à l'Empire[5]. Le point de départ des considérations de D. Fishwick et en quelque sorte l'axe de son argumentation est la thèse selon laquelle la Maurétanie était un pays bien plus romanisé que la Bretagne. Conformément donc à la politique impériale déjà traditionnelle — et au phénomène observé par M. Kraschennikoff — l'empereur Claude a institué le culte provincial en Bretagne immédiatement après sa conquête en 43. Par contre, plus pénétrée de civilisation romaine, la Maurétanie devait attendre cette innovation jusqu'à Vespasien qui s'est occupé d'elle après avoir implanté le culte provincial dans les provinces sénatoriales d'Occident.

En tout cas, M. Fishwick insiste sur le fait que dans les sources il n'y a pas de preuves directes de l'introduction par Claude du culte provincial en Maurétanie. La thèse nouvelle et originale de Fishwick — actuellement le meilleur connaisseur de cet aspect de l'histoire romaine — posée à partir de recherches complexes d'ensemble effectuées par ce savant sur le culte impérial dans les pays d'Occident nous incite à reprendre la question des liens et des dépendances réciproques entre le processus de romanisation et le culte provincial, avec l'exemple dē la Maurétanie romaine à l'appui.

De notre part, nous voudrions souligner que quand C. Caligula, puis Claude ont décidé d'annexer la Maurétanie où le régime du protectorat du royaume de Juba II ne s'est pas avéré viable sous Auguste et Tibère, il fallait le plus rapidement et le plus efficacement possible intégrer ce pays à l'Empire. Or le culte provincial était un instrument politique important et déjà éprouvé dans le but de renforcer la domination romaine. Autrement dit, reconnaissant la nécessité de l'introduire en Maurétanie, les empereurs devaient se guider non par la comparaison — un peu abstraite — du niveau culturel de pays si éloignés l'un de l'autre, situés aux deux extrémités de l'Occident romain, tels que la Bretagne et la Maurétanie, mais par la situation concrète en Afrique du Nord même. C'est en ce sens que le culte impérial constituait une partie intégrante de la politique africaine de Rome.

Il semble tout à fait probable qu'au moment de son invasion par Claude, la Bretagne était bien moins touchée par les influences romaines que la Maurétanie, mais d'autre part, on ne peut nier que cette dernière constituait décidément la partie la moins romanisée de l'Afrique romaine. Dans l'état actuel des recherches, on pourrait se dispenser de motiver ce point de vue traditionnel et généralement admis, mais cependant, je tiens à rappeler certains aspects du problème.

---

[5] Sur ce point, D. Fishwick rejette mon opinion exprimée dans mes *Origines des assemblées provinciales...*, pp. 148–151, et acceptée par J. Deininger, *Die Provinziallandtage der römischen Kaiserzeit*, München 1965, p. 131 sq.

Commençons par des faits illustrant le problème militaire. Dans la littérature contemporaine, on voit assez souvent apparaître la pensée que seule une politique décidée d'expansion le long de tout le littoral méditerranéen jusqu'à l'océan Atlantique pouvait assurer la protection des intérêts de Rome en Afrique. C'est ainsi par exemple qu'écrit J.-Cl. Faur: „... tenir une partie de l'Afrique du Nord est inutile si l'on ne la tient toute[6]" Il semble toutefois que la réalisation d'un tel „programme maximum" était au-dessus des forces de l'Empire. Sous les Sévères, à l'époque de sa plus grande expansion territoriale, l'Afrique romaine n'englobait guère qu'un peu plus du 1/3 de tout le Maghreb, encore qu'en Maurétanie la zone occupée allait se rétrécissant de l'est à l'ouest à quelques dizaines de km dans l'arrière-pays. Dans ce pays, même sous les Sévères, les Romains se sont bornés à encercler de forts militaires et de routes stratégiques les chaines de montagne difficilement accessibles du Tell, célèbres „îlots de résistance" des tribus autochtones. Semi-nomades transhumants, gênés par l'expansion romaine dans leur liberté de mouvements saisonniers, ces montagnards prenaient tout simplement la défense de leur culture indigène, ce qui par là même constituait un obstacle très sérieux aux progrès de la romanisation. L'expérience des siècles a démontré que les deux pays conquis par Claude, la Maurétanie et la Bretagne, n'étaient pas encore mûrs pour l'annexion romaine. Tous les deux sont devenus source de troubles séculaires. Jusqu'au V^e^ siècle, période où la domination romaine s'est vue ruinée dans la plupart des provinces d'Occident, la Bretagne a eu son problème calédonien, l'Afrique son danger maure devenu endémique. C'est donc à juste titre que M^me^ Rachet parle de „l'impossible solution" et ce n'est pas un hasard si une partie importante de son ouvrage „Rome et les Berbères..." est consacrée à l'étude de la situation en Maurétanie[7].

M^me^ Rachet souligne justement le fait que depuis Auguste, les Maures étaient devenus les initiateurs des révoltes indigènes[8]. Commandés par un certain Mazippa, ils ont joué un rôle assez considérable dans l'insurrection de Tacfarinas, protestant à main armée contre l'orientation philoromaine de leurs souverains vassaux, Juba II et son fils Ptolémée[9]. Il n'est pas non plus sans importance que dans l'orageuse année des quatre empereurs, 68/69, l'empereur Galba a réuni, pour la première fois dans l'historie de la Maurétanie romaine, ces deux provinces sous l'autorité

---

[6] Faur, *o. c.* p. 257.

[7] M. Rachet, *Rome et les Berbères. Un problème militaire d'Auguste à Dioclétien*, Bruxelles 1970.

[8] Rachet, *o. c.* p. 69.

[9] Tac. *Ann.* II 52: *Maurosque accolas in bellum traxit*; cf. ibid. IV 23, et Cassius Dion LV 28.

d'un seul procurateur, Lucceius Albinus, craignant la révolte indigène qui pouvait devenir particulièrement menaçante pendant la grave crise que subissait alors l'Empire[10].

Les événements postérieurs aux Flaviens ne nous intéressent guère ici, mais il est à noter que depuis le IIe siècle, le problème maure devenait pour Rome de plus en plus aigu en raison de la pression sans cesse croissante des nomades sahariens sur le limes de Maurétanie[11]. Dans notre livre sur les sources du séparatisme en Afrique romaine nous avons essayé de démontrer comment cette agitation maure permanente se répercutait sur la situation interne du pays conquis par Claude. Attachées à leur mode de vie, à leurs traditions indigènes séculaires, turbulentes, les tribus maures ne se romanisaient que très difficilement. Jusqu'à la fin du IIe siècle, ce sont avant tout les représentants de l'aristocratie tribale, les *principes gentis*, qui sollicitaient le droit de cité romaine, ce que nous avons appris dernièrement à la lumière de la célèbre *Tabula Banasitana*[12].

Après l'expérience de la révolte d'Aedemon, après la lutte des légats romains contre les tribus de l'Atlas et les nomades sahariens — événements qui ont retardé la création des deux provinces maurétaniennes, l'empereur Claude se rendait sans aucun doute compte des difficultés qui se dressaient devant l'Empire dans le secteur occidental de l'Afrique romaine. Assûrement, il appréciait l'importance des conséquences résultant du contraste culturel entre la Proconsulaire et la Maurétanie. Dans la littérature moderne concernant le culte provincial, M. Kraschennikoff avait déjà vu ce contraste et c'est justement la raison pour laquelle il était enclin à penser que l'implantation du culte provincial dans ce dernier pays avait déjà eu lieu avant Vespasien[13].

On admet communément que la création des colonies et des municipes romains dans les provinces et, plus tard, la promotion des cités pérégrines au rang de municipe et de colonie „honoraires" étaient un élément important du processus de romanisation. Considérons à cet égard le cas de la Maurétanie. On sait qu'entre 33 et 25 av. n. è., Octavien-Auguste y avait installé ses vétérans dans onze ou douze colonies situées pour la plupart sur le littoral[14]. Malheureusement bien peu de données sur l'histoire de ces centres au cours de la période qui a immédiatement suivi leur

---

[10] Tac. *Hist.* II 58.

[11] Voir Rachet, *o. c.* p. 230, mais cf. J. Desanges, dans le compte rendu de ce livre, „Revue Belge de Philologie" L 1972, p. 95.

[12] Voir W. Seston, M. Euzennat, *Le dossier de la chancellerie romaine. La Tabula Banasitana. Etude de diplomatique*, CRAI 1971, pp. 468–490.

[13] Kraschennikoff, *o. c.* p. 185 et n. 167.

[14] Consulter P. Romanelli, *Storia delle province romane dell'Africa*, Roma 1959, pp. 201–204.

création se sont conservées. Le fait est qu'il a fallu áttendre l'empereur Claude pour le voir reprendre en ce domaine l'oeuvre du divin Auguste dans sept villes au total. Parmi celles-ci, la Maurétanie Césarienne a vu distinguer sa capitale Iol-Césarée par le statut colonial. A Oppidum Novum, centre situé à l'intérieur du pays, ce sont les colons vétérans qui ont été établis. Deux villes sur les bords de la Méditerranée ont obtenu: Rusuccuru — le droit de cité romaine, et Tipasa — le droit latin[15]. En Maurétanie Tingitane, le statut de colonie a été concédé par Claude, d'après Pline l'Ancien, à la ville même de Tingi ainsi qu'à Lixus, sur le littoral atlantique, alors qu'à proximité de sa frontière méridionale, la ville de Volubilis a été dotée — ce que nous ne savons que grâce aux inscriptions — du titre de municipe en 44, avec le droit de cité romaine[16].

Il saute aux yeux qu'après Claude, on assiste à une nette diminution du nombre de promotions municipales et coloniales dans l'histoire du processus de municipalisation en Maurétanie. En tout cas, on peut le penser dans l'état actuel des sources. Sous Vespasien, seule la cité d'Icosium a obtenu le droit latin[17]. La dernière colonie déduite en Maurétanie a été la ville de Sitifis fondée par les vétérans de Nerva. Puis, les cités maurétaniennes ont dû attendre jusqu'à Hadrien pour ne voir qu'une seule d'entre elles, à savoir Choba, être honorée du titre de municipe, *municipium Aelium*[18]. Somme toute, à partir de Vespasien, jusqu'au milieu du IIIe siècle, le rythme ralenti des avancements honoraires octroyés aux villes de Maurétanie se réduisait à un centre par règne[19]. Or dernièrement M. H.-G. Pflaum a pu constater que même en Afrique Proconsulaire, les empereurs n'avaient pas forcé le processus de romanisation toujours spontané jusqu'à l'époque des Sévères[20]. Cela se rapporte à plus forte raison à la Maurétanie où les faibles progrès de la municipalisation correspondaient au rythme lent de la romanisation.

---

[15] Caesarea: Pline, *N. H.* V 20; Oppidum Novum: Pline, ibid.; Rusuccuru: Pline, ibid., *civitate honoratum*; comme le démontre dernièrement M. J. Desanges, il s'agirait d'un municipe romain créé par Claude (J. Desanges, *Le statut des municipes d'après les données africaines*, Revue Historique de droit français et étranger L 1972, pp. 365—367 et n. 95); Tipasa: Pline, ibid., *Latio dato*.

[16] Tingi: Pline, *N. H.* V 2; Lixus: Pline, ibid. 3; Volubilis: ILM 56 et 116. Sur le statut de ce municipe, voir infra n. 29, bibliographie.

[17] Pline, *N. H.* V 20. Mais avouons que la question du statut d'Icosium est compliquée par une mention de la colonie dans un texte provenant du même lieu et datant justement du règne de Vespasien; voir Romanelli, *o. c.* p. 294 et n. 4, C. 20 853.

[18] AE 1949, 55.

[19] Après Hadrien: Tipasa, *colonia Aelia*, d'Antonin le Pieux plutôt que d'Hadrien, voir Romanelli, *o. c.* p. 358, cf. 346; Auzia, *colonia Septimia Aurelia*; Lemellef, *municipium* (de Philippe l'Arabe?, C. 8809).

[20] H.-G. Pflaum, *La romanisation de l'ancien territoire de la Carthage punique*, Antiquités Africaines IV 1970, pp. 75—117.

A l'opposé de la politique impériale ultérieure assez, dirait-on, timide à cet égard mais pour sûr réaliste, la politique colonisatrice décidée de Claude mérite l'attention: celui-ci voulait assûrement et dès l'abord renforcer la domination romaine dans les deux provinces maurétaniennes qu'il avait créées et leur donner, grâce à l'implantation de nouvelles colonies et à l'attribution du statut de municipe à des cités pérégrines préexistantes, un remarquable stimulus vers leur évolution interne. Le municipe romain de Volubilis, ville fidèle aux Romains et située dans l'arrière-pays en deçà du limes de la Maurétanie Tingitane, constitue un exemple caractéristique d'un centre servant ces deux fins, en tant que bastion défensif et, en même temps, qu'important centre culturel dans le Sud marocain si peu civilisé. Mais nous savons que les espoirs dépassaient les effets finals obtenus.

M. D. Fishwick a souligné l'importance de la création massive en Espagne par Vespasien des *municipia Flavia* dotés du droit latin et, avec à l'appui la loi de Kraschennikoff, il a strictement rattaché ces mesures administratives à l'institution du culte provincial des empereurs par ce souverain en Bétique et à sa réorganisation dans la Tarraconnaise et en Lusitanie[21]. Or, on l'a dit, nous ne trouvons en Maurétanie qu'un seul centre urbain, municipe de droit latin, ayant dû sa promotion à Vespasien. C'est ainsi donc que ce facteur également, les colonies et les municipes de Claude relativement nombreux dans les deux provinces de Maurétanie, semble pour sa part fortement plaider en faveur de l'hypothèse selon laquelle c'est lui déjà qui, en toute conscience, avant Vespasien, a institué le culte provincial dans ce pays, soumettant à un but son oeuvre politique et religieuse.

Il est risqué de tirer des conclusions sur le degré de romanisation de toute la Maurétanie à partir de l'exemple de Césarée, l'ancienne *regia Jubae*, ou même de Volubilis, centre florissant dont les origines remontent au moins au IIIe siècle av. n. è. [22] Un fait met la question étudiée sous un jour particulier, celui que dans les villes maurétaniennes, il s'est conservé très peu d'inscriptions datées du Ier siècle de l'Empire. Les inscriptions latines, sources locales considérées à juste titre comme un index des progrès de la romanisation, n'apparaissent dans la plupart des centres des

---

[21] D. Fishwick, *The Equestrian Cursus in CIL 2, 3271*, Historia. Zeitschrift für Alte Geschichte XIX 1970, p. 111; cf. idem, *Flamen Augustorum*, Harvard Studies in Classical Philology LXXIV 1968, p. 310 suiv.

[22] Voir p. ex. G. Camps, *A propos d'une inscription punique. Les suffètes de Volubilis aux IIIe et IIe siècles av. J.-C.*, Bulletin d'Archéologie Marocaine IV 1960, pp. 423 suiv., sur les magistrats suprêmes de la ville à l'époque préromaine, notables portant le titre de sufète et dont les généalogies remontent au IIIe siècle av. n. è.; cf. Fishwick, *The Institution...* (1972), p. 701 sq.

deux provinces qu'à l'époque des Antonins. On peut le démontrer notamment, ce qui est particulièrement intéressant, d'après l'exemple des colonies des vétérans d'Octavien-Auguste. Elles exerçaient assûrement une certaine influence sur les régions voisines, mais on sait très peu de chose à ce sujet. Cependant, il convient de souligner que parmi les inscriptions conservées, datant du Ier siècle av. n. è., on voit se distinguer les tables de patronat, preuve que les colons romains ne se sentaient pas très sûrs dans le pays des Maures et qu'ils sollicitaient la protection des Romains prominents [23].

On peut se faire grâce de s'étendre sur les phénomènes religieux. Il est bien signicatif que même au IIIe siècle, les Romains devaient reconnaître les *dii Mauri* qui étaient un quasi-symbole de la résistance indigène à l'époque des grandes insurrections maures tandis que l'ethnique Mauri a débordé les frontières de la Maurétanie pour désigner l'ensemble des Africains non-romanisés [24].

En somme, nous avons consacré beacoup d'attention à une question assez évidente. Mais c'était pour défendre mon opinion qu'à partir de la thèse selon laquelle la civilisation romaine avait été fortement enracinée en Maurétanie sous Claude (en comparaison avec la Bretagne), on ne peut démontrer qu'il a fallu attendre Vespasien pour voir un empereur inaugurer le culte provincial dans ce pays.

Il est vrai qu'il n'y a pas de preuves directes qui indiqueraient qu'il y a eu initiative de Claude en ce domaine. Mais la même chose se rapporte à Vespasien. Cependant les arguments indirects que nous venons de formuler sont plutôt en faveur de Claude. On peut y en ajouter encore un. D. Fishwick estime justement que le règne de Juba II et celui de Ptolémée ont déjà contribué à préparer l'institution du culte des souverains en Maurétanie [25]. Il n'y avait donc pas d'obstacle à ce que Claude l'introduisît dans un pays troublé par la révolte d'Aedemon et par les soulèvements indigènes, en même temps qu'il organisait les deux provinces maurétaniennes.

Vers la fin de l'année 60, on a intenté à Rome un procès à L. Vibius Secundus, procurateur de Maurétanie Césarienne accusé par les Maures de rapines [26]. Les partisans du point de vue que le culte provincial dans

---

[23] P. ex. Rusguniae, C. 9247, depuis 26 de n. è.?; Tupusuctu, C. 8837, en 55; Banasa, AE 1941, 79, en 75.

[24] Consulter G. Camps, *L'inscription de Béja et le problème des Dii Mauri*, Revue Africaine XCVIII 1954, pp. 233–260; cf. idem, *Aux origines de la Berbérie. Massinissa ou les débuts de l'Histoire*, Libyca, Archéologie-Epigraphie VIII 1960, p. 283.

[25] Fishwick, *The Institution...* (1972), pp. 702 et 711.

[26] Tac. *Ann.* XIV 28, 2.

cette province date du moment de sa création par Claude sont enclins, conséquemment, à voir dans la mention de ce fait par Tacite le premier exemple de l'activité du *concilium* de la Césarienne[27]. Pour sa part, après une analyse serrée des sources littéraires, D. Fishwick a démontré que ces *accusantes Mauri* pouvaient être également les représentants officiels d'une ville ou même, tout simplement des particuliers. Il considère d'ailleurs une de ces éventualités comme plus vraisemblable qu'une action de l'assemblée provinciale[28]. Ce jugement critique constitue un juste mise en garde contre une interprétation trop superficielle des sources, mais dans l'état actuel de nos documents la question reste toujours discutable et ouverte pour les deux hypothèses. Jusqu'à preuve du contraire, on peut songer à une accusation portée par toute la province. Il semble que, après le culte des empereurs, c'est-à-dire l'activité religieuse, c'est l'activité politique et administrative, consistant à défendre les intérêts des provinciaux, qui est devenue une fonction en quelque sorte secondaire, mais très importante des assemblées provinciales. Si l'on admet donc, à titre d'hypothèse, qu'en Maurétanie le culte provincial est né sous Claude, il est tout à fait justifié de s'attendre à une action du jeune *concilium provinciae Mauretaniae Caesariensis* sous Néron dont le règne a vu une longue série d'accusations *de repetundis* dirigées contre les gouverneurs de province.

On peut tirer d'autres conclusions encore concernant la chronologie de la genèse du culte provincial en Maurétanie à partir de quelques incriptions de Volubilis. Or deux textes célèbres déjà cités, découverts il y a presque soixante ans dans cette ville, qui avait reçu de Claude en 44 le statut de municipe pour avoir contribué à mater la révolte d'Aedemon, ces deux textes ont fait naître une énorme littérature au sujet de la question: municipe latin ou municipe romain[29]. Mais en même temps, ces documents nous renseignent sur le premier flaminat municipal géré à Volu-

---

[27] P. ex. E. Kornemann, *Concilium*, RE IV 1 (1900), col. 804; cf. P. Guiraud, *Les assemblées provinciales dans l'Empire romain*, Paris 1887, p. 174; Kotula, *Origines*, p. 151; idem, *Znaczenie afrykańskich concilia* w *epoce wczesnego cesarstwa* (L'importance des *concilia* africains sous le Haut Empire), Antiquitas, I, Wrocław 1963, p. 87; Deininger, *o. c.* pp. 32 et 132.

[28] Fishwick, *The Institution...* (1972), p. 699 suiv.

[29] Contre l'hypothèse de Ch. Saumagne emise dans son article: *Volubilis, municipe latin*, Revue Historique de droit... XXX 1952, pp. 388–401, la majorité des savants admettent que Volubilis a été doté du statut de municipe romain. Tout récemment, M. J. Gascou semble l'avoir démontré définitivement et d'une manière convaincante (J. Gascou, *Municipia civium Romanorum*, Latomus XXX 1971, pp. 133–141); cf. Desanges, *Le statut des municipes....* p. 364.

bilis par M. Valerius Bostaris f(ilius) Gal(eria tribu) Severus ainsi que par sa femme Fabia Bira Izeltae f(ilia)[30]. C'est lui, ancien édile et sufète de la ville qui, en tant que commandant des troupes auxiliaires levées contre Aedemon, s'est distingué dans la lutte pour obtenir de l'empereur Claude le droit de cité romaine et d'importants privilèges pour le municipe de Volubilis. Ce fut donc à lui qu'échut la dignité de premier duumvir, et ensuite de premier flamine du culte impérial dans sa patrie. C'est justement cette fonction religieuse de *flamen primus in municipio suo* qui a permis à D. Fishwick d'avancer un nouvel argument pour mieux étayer sa thèse. Car si — estime ce savant — le culte provincial est né en Tingitane au moment même de sa création par Claude, pourquoi M. Valerius Severus, personnage jouissant d'un grand prestige et ayant tellement mérité de la province, n'est-il pas devenu le *flamen primus provinciae*? Le même raisonnement serait valable pour sa femme, Fabia Bira. Il est vrai que Fishwick lui-même admet la possibilité que tous deux ne devaient pas nécessairement être flamines provinciaux — pour des raisons qui nous échappent. Avant tout cependant, sur ce point, il étaie son argumentation sur un fondement tiré de l'hypothèse du regretté J. Carcopino, à savoir que déjà sous Claude, Volubilis était le chef-lieu de la Maurétanie Tingitane et que la ville est devenue le siège de son assemblée provinciale[31].

Cela nous conduit à aborder le problème de la capitale de la Tingitane. La thèse de Carcopino sur Volubilis, la seconde *regia Iubae*, thèse généralement admise car très suggestive, a influencé les savants à un point tel que jusqu'à ce jour on passe sous silence une difficulté essentielle: comment concilier l'appellation de Tingitana avec la présomption que cette ville de Volubilis était capitale et résidence des gouverneurs romains[32].

Laissons l'époque de Juba II et de Ptolémée. Ce qui nous intéresse avant tout, c'est la question de savoir si, si la ville de Volubilis était le chef-lieu de la Tingitane, elle l'est devenue dès le début, c'est-à-dire dès le partage de la Maurétanie par Claude en deux provinces. Conformément à l'opinion traditionnelle, pour capitale les Romains avaient fixé leur

---

[30] ILM 116; 129—131. Sur ces flamines municipaux, voir actuellement M. S. Bassignano, *Il flaminato nelle province Romane dell'Africa*, Roma 1974, p. 365 suiv.

[31] Fishwick, *The Institution...* (1972), pp. 705—708.

[32] J. Carcopino, *Volubilis — résidence de Juba et des gouverneurs romains*, [dans:] *Le Maroc antique*, Paris (1943), pp. 167—190. L'étrange argument de B. E. Thomasson, I, p. 102, n'emporte pas la conviction. Penchant vers l'hypothèse de J. Carcopino sur Volubilis, Thomasson suggère que la colonie de Tingi avait eu une telle importance politique et économique que, même sans avoir été jamais capitale de Tingitane, elle a pu lui donner son nom.

choix sur la ville de Tingi. Bien qu'excentrique par rapport à la province, ce vieux centre devait sa grande importance à sa situation extrêmement favorable à la jonction de l'Atlantique et de la Méditerranée. Toute l'histoire de cette ville à travers les âges, depuis la Tingi antique jusqu' au Tanger moderne, témoigne de sa valeur topographique dûment appréciée par ses conquérants successifs. Elle est entrée dans l'histoire romaine grâce au bref épisode que fut la lutte d'Octavien contre Antoine. Pour s'être déclarés du côté du premier, ses habitants obtinrent en récompense le droit de cité romaine. Les mots de Cassius Dion: τοῖς Τιγγιτανοῖς πολιτεία ἐδόθη se laissent comprendre comme un témoignage de l'attribution à la ville du statut de municipe de droit romain en 38 av. n. è., plus de 80 ans avant Volubilis[33]. L'analogie dans l'attitude politique des deux villes, et par conséquent dans leur constitution s'impose d'elle-même. Il n'y a donc rien d'étonnant si l'empereur Claude, organisant la province, a élevé Tingi au rang de colonie. La mention de cet événement chez Pline l'Ancien doit être rattachée à l'information transmise cette fois aussi par Cassius Dion: ... ὁ Κλαύδιος διχῇ τοὺς Μαύρους τοὺς ὑπηκόους ἔνειμεν, ἔς τε τὰ περὶ Τέγγιν καὶ ἐς τὰ περὶ Καισάρειαν ἀφ' ὧνπερ καὶ ὀνομάζονται, καὶ δύο ἄρχουσιν ἱππεῦσι προσέταξε[34]. Dans le texte de l'historien grec, il y a une symétrie évidente: τὰ περὶ Τέγγιν — τὰ περὶ Καισάρειαν. Comme Césarée est devenue la capitale de la première province maurétanienne en lui donnant son nom, l'appellation de la seconde province,

---

[33] Cassius Dion XLVIII 45, 3; sur le statut de la ville voir actuellement R. Thouvenot, *Sur quelques inscriptions du Maroc, au Musée de Tétouan*, BAC 6 n. s., 1970, p. 221; cf. Desanges, *o. c.* p. 360. Nous n'admettons pas le point de vue de L. Teutsch, *Das römische Städtewesen in Nordafrika in der Zeit von C. Gracchus bis zum Tode des Kaisers Augustus*, Berlin 1962, p. 207, d'après lequel, en 38 av. n. è., Tingi est devenue colonie de droit latin, pour n'obtenir que sous Claude le statut de colonie romaine. Tout récemment, le problème du statut juridique de la ville de Tingi a été réexaminé par J. Gascou, *Note sur l'évolution du statut juridique de Tanger entre 38 avant J.-C. et le règne de Claude*, Antiquités Africaines VIII 1974, pp. 67—71. Nous n'avons pu lire son article que tardivement, mais il vient, lui aussi, à la conclusion que, en 38 av. n. è., Tingi avait été promue par Octave au rang d'un municipe romain.

[34] Pline, *N. H.* V 2; Cassius Dion LX 9, 5. Dans son article cité plus haut, R. Thouvenot a attiré l'attention sur une inscription de l'an 51/52 provenant de Tanger et publiée, il y a 30 ans, par L. Chatelain. Il s'agirait d'une dédicace sur la base d'une statue élevée à Claude pour le remercier d'avoir promu la ville au rang de colonie (Thouvenot, *l. c.*). Ajoutons que la colonie semble avoir porté dès lors le surnom de Claudia; consulter H.-G. Pflaum, *Les carrières procuratoriennes équestres sous le Haut Empire romain*, Paris 1961, N° 173, p. 430, et CIL VI 31 870. D'après J. Gascou, *Note sur l'évolution...*, p. 69 suiv., la colonie de Tingi aurait été une fondation augustéenne (dans l'intervalle 33 av. J.-C. — 25 av. J.-C.), mais ce savant suppose que, postérieurement, la *colonia Iulia Tingi* ait pu être renforcée par Claude d'un contingent supplémentaire de colons (d'où l'épithète de Claudia et l'erreur de Pline; cf. supra, n. 16).

la Tingitana, provient de même du nom de sa capitale. Jusqu'à Carcopino, ce fait n'a été remis en question par personne. Peut-on penser que la colonie de Tingi n'a eu rang de capitale qu'à partir de la première moitié du IIIe siècle, au temps de Cassius Dion? Une circonstance s'oppose à une telle interprétation, celle que durant le IIIe siècle ce fut Volubilis qui servit de demeure aux gouverneurs de la Tingitane. C'est justement là que, d'après l'opinion généralement admise et d'ailleurs établie par Carcopino, l'empereur Gordien III fit reconstruire le Palais du Gouverneur, résidence habituelle des procurateurs de Tingitane[35].

Le problème est extrêmement compliqué, avant tout pour des raisons archéologiques. On sait que la ville actuelle de Tanger, ville vivante, recouvre exactement le site de l'ancienne colonie romaine de Tingi, ce qui fait que ses monuments antiques sont jusqu'à ce jour plus que modestes. La situation ne se présente pas beaucoup mieux avec les documents épigraphiques qu'a livré jusque là le sol de Tanger[36]. Dans l'état actuel des recherches, on peut penser que sous les fondations de la ville moderne sont recouvertes encore de nombreuses reliques du glorieux passé, des reliques d'une importance extrême, surtout pour connaître les toutes premières origines de la colonie et chef-lieu de province.

Il convient en outre de retenir l'attention sur un aspect du problème qui n'est pas sans importance pour notre question: dans l'antiquité romaine, la notion de capitale dans le sens politique et juridique que nous entendons aujourd'hui n'existait pas et il n'y avait pas dans l'administration de l'Etat de statut distinct de capitale de province. Sous l'Empire, une ville le devenait si le gouverneur y résidait et si le culte provincial des empereus s'y concentrait. Si les gouverneurs transféraient leur résidence, comme cela arrivait assez souvent, dans un autre centre, celui-ci fonctionnait automatiquement comme capitale nouvelle. C'est justement pour ces raisons que l'on ne peut s'attendre à ce que les sources antiques définissent formellement la colonie de Tingi comme capitale de la Tingitane, mais les témoignages cités de nos principales sources littéraires nous font revenir malgré tout à l'opinion traditionnelle selon laquelle la colonie de Claude, ancien municipe, est devenue au moment même de la division de la Maurétanie la ville principale de la Tingitane et le siège de ses gouverneurs alors que Volubilis ne faisait qu'obtenir le rang de municipe. La présence en 44 dans cette ville de M. Fadius Celer Flavianus Maximus, premier procurateur prolégat de Tingitane, s'explique vraisemblablement

---

[35] ILM 74.

[36] Voir F. Windberg, *Tingis*, RE VI A 2 (1937), col. 2517 suiv., et L. Chatelain, *Le Maroc des Romains*, Paris 1944, p. 35 suiv. Le récent ouvrage de M. Ponsich, *Recherches archéologiques à Tanger et dans sa région*, Paris 1970, ne nous a pas été accessible.

le mieux non par le fait qu'il habitait déjà alors dans le nouveau municipe mais par la nécessité de régler toutes les questions administratives liées à l'octroi à la ville du droit de cité romaine et d'importants privilèges de nature économique[37]. Il est vrai, J. Carcopino l'a justement constaté, que P. Besius Betuinianus, un autre procurateur prolégat, le seul gouverneur de Tingitane (entre 111 et 114) attesté jusque là à Tingi à l'époque du Haut-Empire, ne devait pas non plus y avoir sous Trajan son siège permanent, mais en tout cas le fait que les *exacti* de l'armée, sous-officiers attachés à l'état-major des gouverneurs de province, lui aient érigé une dédicace prouve que la ville jouissait encore à cette époque d'un grand prestige[38]. Mais on peut cependant supposer que nos temps n'ont pas vu se conserver d'inscriptions concernant les premiers gouverneurs de cette province qui ont résidé à Tanger. Il en serait de même avec le premier flamine du culte provincial contemporain à M. Valerius Severus et avec les autres grands prêtres provinciaux suivants de Tingitane.

Mais une question s'impose: combien de temps cet état de choses primitif est-il resté sans changement? Car il paraît indubitable qu'à un certain moment, le municipe de Volubilis est en fait devenu ville résidentielle. Le premier gouverneur portant le titre de *procurator Mauretaniae Tingitanae* est confirmé — semble-t-il — dans les textes volubilitains sous Hadrien[39], leur succession s'étendant durant tout le IIe et le IIIe siècle, alors que Tingi ne livre à la même époque aucun document semblable. D'autre part, deux flaminiques de province connues jusque là, exerçant leur haute dignité religieuse probablement vers la fin du Ier siècle, étaient originaires de Volubilis. C'est à partir de ce fait entre autres que l'on a admis dans la littérature que le siège du culte provincial et du *concilium* de la Tingitane était Volubilis[40]. Mais si l'on admet qu'au début les flamines

---

[37] ILM 56; sur ce personnage consulter Thomasson, II, p. 291, et H.-G. Pflaum, *Les carrières procuratoriennes équestres sous le Haut Empire romain*, Paris 1961, p. 1098.

[38] ILM 4; pour la chronologie de sa procuratèle, voir Rachet, *o. c.* p. 169 sq.; cf. Carcopino, *Volubilis*..., p. 179 sq.

[39] Voir Thomasson, II, p. 297: (C. Censorius?) Niger.

[40] ILM 135: ...]*a Ocratiana Ocrati(i) f(ilia)*; cf. ibid. 141, le mari de la même flaminique dans un texte datant, d'après la graphie, du Ier siècle de n. è. M. E. Frézouls pense que la flaminique, Volubilitaine sans doute elle-même, a vécu vers la fin du Ier siècle (E. Frézouls, *Les Ocratii de Volubilis d'après deux inscriptions inédites*, Mélanges A. Piganiol, Paris 1966, p. 242); cf. Fishwick, *The Institution*... (1972), p. 703. ILA 646: Fl(avia) T(iti) f(ilia) Germanilla Volub(ilitana). En vogue sous les Flaviens, le prénom et le nom de la flaminique semblent prouver que sa famille a obtenu le droit de cité romaine sous cette dynastie ou un peu plus tard, ce qui permettrait de dater le flaminat provincial en question dès la fin du Ier siècle approximativement; cf. Kotula, *Origines*..., p. 149, et *Znaczenie*..., p. 81 sq., nos 1 et 2; Bassignano, *o. c.* p. 368.

provinciaux géraient leur fonction dans la ville de Tingi, quand le transfert a-t-il eu lieu?

Le mérite de D. Fishwick est d'avoir démontré, répétons-le, que l'étape cruciale de l'organisation et de la réorganisation du culte provincial en Occident coïncide avec le gouvernement de Vespasien. Cela se rattache d'ailleurs à l'oeuvre réformatrice de ce souverain dans d'autres domaines également de l'administration de l'Empire[41]. Il convient ici de nous occuper d'une mission très importante que l'empereur a confiée à Sex. Sentius Caecilianus, son légat prétorien en Maurétanie. Ce grand personnage de rang sénatorial dont nous connaissons le cursus grâce à une inscription d'Amiterne, fut probablement en 73/74 commandant de la IIIe légion Auguste et participa en 74 au jalonnement du tracé de la frontière entre les anciens territorires d'Africa Vetus et d'Africa Nova[42]. Le texte d'Amiterne nous apprend qu'il fut ensuite nommé *leg(atus) pr(o) pr(aetore) utriusque Mauretan(iae)* avant de devenir consul (en 75 ou 76). Actuellement, nous connaissons mieux cette dernière mission grâce a deux tables de patronat de Banasa et de Volubilis où ce dignitaire est nommé en toutes lettres *Sex. Sentius Sex(ti) f(ilius) Quir(ina tribu) Caecilianus* en qualité de *leg(atus) Aug(usti) pro pr(aetore) ordinandae utriusq(ue) Mauretaniae, co(n)s(ul) desig(natus)*. C'est lui justement qu'en 75, les habitants de deux villes situées aux confins méridionaux de la Tingitane, la colonie de Banasa et le municipe de Volubilis, ont choisi comme leur patron. Le premier document, une table de bronze retrouvée à Banasa en 1939, a été édité par M. R. Thouvenot[43]. Le second, un fragment de table de bronze découvert à Volubilis en 1947, a eté publié en 1969 par M. M. Euzennat qui a reconstitué le texte à partir du monument analogue de Banasa[44].

Ces deux tables épigraphiques en bronze sont d'une grande importance pour notre problème. Commençons par constater que le titre de *legatus Augusti pro praetore ordinandae utriusque Mauretaniae* est unique en son genre. Certes, on connaît dans l'histoire de la Maurétanie plusieurs

---

[41] Voir M. Leglay, *Les Flaviens et l'Afrique*, MEFR LXXX 1968, p. 209 suiv., 215 suiv., 246; cf. T. Kotula, *A propos d'une inscription reconstituée de Bulla Regia (Hammam-Darradji). Quelques municipes „mystérieux" de l'Afrique Proconsulaire*, MEFR LXXIX 1967, p. 219 sq.

[42] Consulter sur sa carrière CIL IX 4194, Amiternum; Thomasson, II, p. 151 sq., 244 sq., 291; PIR S 291; sur son action de bornage, voir récemment Leglay, *o. c.* p. 225 sq.; cf. Romanelli, *o. c.* p. 295 suiv.

[43] AE 1941, 79 et R. Thouvenot, *Une colonie romaine de Maurétanie Tingitane. Valentia Banasa*, Paris 1941, p. 79 sq., cf. p. 45.

[44] M. Euzennat, *Fragments inédits de bronzes épigraphiques marocains*, II: *Tables de patronat retrouvées à Volubilis*, Antiquités Africaines III 1969, pp. 129–131 = AE 1969/1970, 747.

cas de cumul de l'administration des deux provinces entre les mains du même gouverneur de rang équestre alors dit *procurator utriusque Mauretaniae*. Une fois au moins, un tel procurateur portait en même temps le titre de *pro legato*[45]. Dans la littérature, on admet communément que la pratique consistant à confier le pouvoir dans les deux provinces à un procurateur, avec le titre extraordinaire de prolégat de Tingitane, se manifestait dans les cas où la situation militaire était grave et le pays menacé par les révoltes maures. C'est alors que l'on accordait au procurateur en tant que prolégat le commandement des détachements légionnaires envoyés en renfort en Maurétanie. C'est donc surtout la mission exceptionnelle de Sex. Sentius Caecilianus, haut personnage sénatorial dont l'autorité a remplacé dans les deux Maurétanies le pouvoir des deux procurateurs de rang équestre, que l'on reconnaît souvent comme une preuve de l'existence de troubles sérieux dans le pays qu'ébranlait, comme on tend à le supposer, un dangereux soulèvement indigène. On a donc mis au premier plan l'aspect militaire de la fonction de Caecilianus[46].

Mais il nous faut insister sur le verbe *ordinare*, qui n'apparaît qu'une seule fois dans un tel contexte dans nos sources épigraphiques. En ce qui concerne les provinces, le verbe *ordinare* et le substantif *ordinatio* se rapportent le plus souvent à leur administration, leur remise en ordre ou leur réorganisation. Choisissons un exemple, le mieux approprié, un exemple africain ayant trait à Galba, futur empereur, proconsul d'Afrique dès 44 ou 45, désigné par Claude sans tirage au sort. On lit chez Suètone: *Africam proconsule biennio optinuit extra sortem electus ad ordinandam provinciam et intestina dissensione et barbarorum tumultu inquietam; ordinavitque magna... cura...*[47].

Comme on le voit, la tâche de Galba consistait à remettre de l'ordre dans les affaires intérieures de la province (*ordinanda provincia*) troublée par un dissentiment interne et à combattre les soulèvements indigènes. La mission extraordinaire de Sex. Sentius Caecilianus en Maurétanie pouvait avoir des objectifs semblables, elle pouvait se rapporter à la réorganisation provinciale mentionnée ci-dessus en premier lieu par Suètone et — peut-être grâce à cette activité justement — à la protection du pays contre le danger des révoltes maures. Comme le pense M^me^ Rachet, l'agi-

---

[45] C'était le cas de T. Flavius Priscus Gallonius Fronto Q. Marcius Turbo, *procurator pro legato provinc*[*ia*(*rum*)] *Mauretan*(*iarum*) *Caes*(*ariensis*) [*et Tingit*(*anae*)], au début du règne d'Hadrien, AE 1946, 113; Thomasson, II, p. 246 et 294.

[46] Ainsi p. ex. M. Rachet, *o. c.* p. 150 sq., cf. p. 145, 158, 262, se référant à R. Cagnat; cf. Thomasson, II, p. 245.

[47] Suet. *Galba* 7; Thomasson, II, p. 32; cf. Suet. *Dom.* 4: ... *ordinatione proxima Aegypto praecipere Metium Rufum*; Plin. *Ep.* VIII 24, 7: ... *ordinare statum liberarum civitatum.*

tation des tribus indigènes a bien pu se maintenir en Maurétanie sous forme de guérillas continuelles depuis la crise de 69, nécessitant l'intervention du légat impérial en 75[48]. Mais un autre fait mérite de retenir l'attention, celui qu'il ne s'est conservé aucune mention d'un „triomphe" accordé à Caecilianus dont les tâches „civiles" étaient peut-être plus urgentes que l'intervention militaire.

Il convient de rappeler que c'est justement vers 75 qu'eut lieu le transfert de la IIIe légion d'Ammaedara à Theveste, mesure prise afin de mieux surveiller, de mieux garantir les confins méridionaux de la province d'Afrique, et présageant en même temps l'expansion future des Romains vers le sud-ouest. En 81, un premier détachement légionnaire sous le commandement de L. Tettius Iulianus devait s'installer à Lambèse.

Allant de pair avec son oeuvre colonisatrice, l'oeuvre militaire de Vespasien semble être soumise, en Proconsulaire comme en Numidie et en Maurétanie, à une idée principale — la stabilisation et la consolidation de la domination romaine en Afrique du Nord[49]. C'est sans aucun doute à ces fins que servait également la mission de Caecilianus dans les deux Maurétanies qu'il devait réorganiser. Là-bas également, en occident, le point de gravité des événements historiques glissait de plus en plus vers le sud, ce qui exigeait des changements administratifs appropriés dont l'exécution fut confiée à un légat de rang sénatorial doté des pleins pouvoirs.

Ainsi, l'état actuel des sources et des recherches nous porte à penser, en toute hypothèse, que c'est justement en 74/75, sous Vespasien, que Sex. Sentius Caecilianus *legatus Augusti pro praetore ordinandae utriusque Mauretaniae*, spécialiste dans l'oeuvre de délimitation, a réalisé dans ce pays des réformes administratives fondamentales[50]. C'est probablement à cette époque que le municipe de Volubilis est devenu la nouvelle capitale de la Tingitane, chef-lieu stable de ses procurateurs qui porteront désormais maintes fois le titre de *pro legato*. Le transfert de la capitale de la province de Tingi au voisinage du limes et sa localisation en un point stratégique important permettaient de mieux organiser la défense, de même que l'installation postérieure de l'état-major de l'armée

---

[48] M. Rachet, *o. c.* p. 152. Sex. Sentius Caecilianus a pu aller en Maurétanie encore en 74, immédiatement après sa fonction de légat de la IIIe légion Auguste; voir Thomasson, II, p. 245; cf. Romanelli, *o. c.* p. 296.

[49] Voir Leglay, *o. c.* p. 215 suiv.

[50] Malheureusement, on ne sait rien, jusqu'ici, sur son activité administrative en Maurétanie Césarienne dont le sol ne nous a pas livré de textes comparables à ceux de Banasa et de Volubilis; voir Thouvenot, *Valentia Banasa*, p. 79 sq., mais cf. Thomasson, *l. c.*

d'Afrique à Lambèse, centre important devenu le siège permanent du lègat propréteur impérial, futur gouverneur de la province de Numidie.

Certes, on pourrait objecter que nos sources ne disent rien de précis sur l'activité de Caecilianus en Maurétanie tandis qu'elles nous renseignent assez bien sur la délimitation en Afrique Proconsulaire à laquelle il a coopéré. Cependant, la nature même de nos textes épigraphiques ne nous promet pas grand-chose à cet égard. Les dédicants de l'inscription d'Amiterne n'ont transmis qu'une version abrégée de la fonction de Caecilianus en Maurétanie, car pour eux, cela n'etait qu'un détail de moindre importance. D'autre part, les tables de patronat ne donnent en général dans leur formulaire que le cursus du patron. Dans le cas de Caecilianus, on s'est borné à Banasa et à Volubilis à indiquer justement sa fonction extraordinaire en Maurétanie et sa dignité de consul désigné. Les témoignages des pierres étant ipso facto „lapidaires", il serait tout à fait surprenant de trouver dans des inscriptions de la sorte des données plus précises concernant la mission du légat impérial. De telles données pourraient nous être fournies par un document comparable au décret bien connu des décurions de la colonie de Sala dans cette même province de Tingitane, rédigé en 144 et nous informant des exploits du préfet M. Sulpicius Felix dans le domaine de son *militia* et dans celui de ses *civilia munera*[51]. Mais comme les textes du Ier siècle sont beaucoup plus rares que ceux de l'époque antonine, il semble peu probable qu'une heureuse découverte puisse nous livrer un décret semblable de Volubilis datant des années 70.

Selon toute probabilité, c'est à cette époque qu'a eu également lieu, par implication, une certaine réorganisation du culte provincial en Tingitane, inspirée elle aussi par Vespasien. Ville dans laquelle les flaminiques de province sont attestées à partir de la fin du Ier siècle, Volubilis est devenu grâce aux réformes effectuées par l'envoyé impérial, également la capitale religieuse de la Tingitane et le siège de son assemblée provinciale. Ayant été réalisée quelques années à peine après l'institution du culte provincial des empereurs en Afrique Proconsulaire, la réorganisation de ce culte en Maurétanie sous Vespasien, du moins dans le domaine administratif, constituait l'étape suivante de son développement après son inauguration par Claude. L'action de Vespasien en Espagne, l'institution du culte provincial en Bétique et sa réorganisation en Tarraconnaise et en Lusitanie dans les années 70 constitueraient une parallèle à ses réformes en Afrique[52].

Suivant l'argumentation de D. Fishwick, on voudrait croire qu'en

---

[51] AE 1931, 38; J. Carcopino, *Sala au temps des Antonins*, [dans:], *Le Maroc antique*, Paris (1943), pp. 200–230.

[52] Cf. Fishwick, *Flamen Augustorum*, p. 311.

Maurétanie également, Vespasien a rattaché le culte des Augustes régnants à celui des empereurs divinisés. Ce serait en effet quelque chose de plus, une transformation plus profonde concernant l'essence même de la religion impériale transplantée dans une région frontalière, mais là nous ne pouvons qu'émettre des suppositions, car nous savons trop peu de choses sur l'objet du culte provincial en Afrique romaine[53].

L'action du délégué impérial Sex. Sentius Caecilianus a été hautement appréciée à Rome ce qui lui a valu le consulat suffect. Choisissant en 75 pour patron ce personnage important, ce consul désigné, les habitants de Banasa se sont définis eux-mêmes comme *coloni coloniae Iuliae Valentiae Banasae ex provincia nova Mauretania Africa*. Cette même formule géographique si curieuse figurait sans aucun doute dans le texte de la table de bronze analogue de Volubilis. Rappelons ici le fragment épigraphique bien connu de piédestal retrouvé en 1887 à Tanger et portant la mention de *provincia no*[*va Mauretania*] *Ulterior Tin* [...][54]. C'est à M. J. Desanges que revient le mérite d'avoir finalement démontré, à l'encontre de la thèse de J. Carcopino, que le mot *Tin* [...] dans la seconde ligne du fragment doit être lu tout simplement *Tin*[*gitanae*][55]. Le nom complet de la province aurait donc dans ce texte la forme de *provincia no*[*va Mauretania*] *Ulterior Tin*[*gitana*], pour indiquer la Maurétanie occidentale, „ultérieure" en opposition à la province orientale, la Césarienne. Les mots suivants de l'inscription nous laissent deviner que le *populus Tingitanus* a élevé la statue à un personnage illustre, peut-être gouverneur, dont le nom n'a pas été conservé. Mais il est difficile de définir le champ épigraphique de la dédicace à partir de son menu fragment, et donc de restituer à titre d'hypothèse, la fonction que le dignitaire lui-même a exercée. Jusqu'à ce jour, pour dater ce document, on ne se servait que d'arguments paléographiques, ce qui ne nous donne qu'une chronologie très approximative. Or il est tentant de juxtaposer les deux formules désignant le nom de la province:

provincia nova Mauretania Africa
provincia nova Mauretania Ulterior Tingitana

---

[53] Notons cependant qu'en Afrique Proconsulaire, province fort romanisée, le flamine provincial a dû céder, sous Trajan, au *sacerdos provinciae*. Mais, selon toute probabilité, ce fut justement de la Proconsulaire que le titre de *flamen provinciae* est venu en Maurétanie, sans doute au Ier siècle de n. è.; voir p. ex. C 21 066, Césarée.

[54] C. 21 813 = ILM 5: *Provinciae no* [...] | *Ulterioris Tin* [...] / *populus Ti*[*ngitanus*] / *statuam sua imp*[*ensa posuit*]; A. Héron de Villefosse, „Revue Archéologique", Série III, X 1887, pp. 282–286.

[55] J. Desanges, *Mauretania Ulterior Tingitana*, Bulletin d'Archéologie Marocaine IV 1960, pp. 437–441, contre Carcopino, *Volubilis*..., p. 184 sq., 189 sq.; dans le même sens déjà Romanelli, *o. c.* p. 268.

C'est sans doute des réformes administratives dues à Sex. Sentius Caecilianus que fut issue la *Mauretania nova*, la Maurétanie Tingitane „nouvelle". S'agirait de lui, légat impérial propréteur, dans le texte fragmentaire de Tingi? Sur ce point, il serait téméraire d'être trop affirmatif mais, en tout cas, ce qui reste de la dédicace en l'honneur d'un notable anonyme semble être le reflet, l'écho de la réorganisation provinciale qui a eu lieu en Maurétanie en 74/75. Dans ce sens, les deux appellations de la Tingitane, un peu trop longues sinon bizarres, paraissent en fait trahir „les flottements des formulaires" administratifs pendant la mission de Caecilianus et peu après[56]. Mais finalement, malgré les mesures que celui-ci a prises, c'est l'appellation de Mauretania Tingitana qui s'est perpétuée par la force de la tradition en tant que nom officiel de la province[57].

Les réformes en question inspirées par Vespasien ont établi un status qui devait persister, en Tingitane, jusqu'à Dioclétien. En ce qui concerne le culte provincial, ce n'était, pensons-nous, qu'une réorganisation, mais cela ne devrait pas amoindrir l'importance de l'oeuvre de ce souverain oeuvre que nous avons tenté d'apprécier ailleurs dans ses aspects multiformes.

On a vu que c'est l'empereur Claude, le plus vraisemblablement, qui a introduit le culte provincial dans les deux Maurétanies, afin de favoriser le processus de romanisation dans ce pays arriéré et d'y renforcer la domination romaine grâce aussi au rayonnement de la religion impériale. Puis, les changements réalisés par Sex. Sentius Caecilianus, légat de Vespasien, étaient conçus comme un pas nouveau sur cette voie. Le municipe de Volubilis, nouvelle capitale politique et religieuse située aux confins sud-ouest du monde civilisé, face aux tribus insoumises du Moyen-Atlas, devait jouer durant deux siècles encore le rôle de foyer de la romanité et de séminaire du loyalisme. Ne déprécions pas les efforts sincères du pouvoir central romain qui tendaient à ces fins, même si l'oeuvre entreprise pour servir les intérêts des conquérants a dû se heurter à de sérieuses difficultés objectives.

Wrocław

---

[56] Cf. Carcopino, *Volubilis...*, p. 190. Il est à noter que la datation du texte de Tanger que nous proposons n'est pas contredite par la graphie; voir C. 21 813: *litteris qualibus in Africa etiam primo p. Chr. saeculo utebantur.*

[57] En 88 déjà, cette appelation apparaît dans un diplôme militaire de Banasa, CIL XVI 159. D'ailleurs, l'importance de l'ancienne capitale, la colonie de Tingi, a pu y contribuer toujours; cf. supra, n. 38.

C E N S U R A E L I B R O R U M

Tomas Hägg, Narrative Technique in Ancient Greek Romances. Studies of Chariton, Xenophon, and Achilles Tatius, Stockholm 1971, ss. 376.

Wiele miejsca poświęca się ostatnio, szczególnie na Zachodzie, badaniom nad romansem greckim. Wobec ogromnej, istniejącej już literatury tego przedmiotu, praca Hägga uwzględnia problem najbardziej do tej pory zaniedbany, mianowicie technikę narracyjną w romansie. Rozważania swoje skupia autor wokół trzech romansopisarzy, tj. Charitona, Ksenofonta z Efezu i Achillesa Tatiosa, jako tych, których utwory reprezentują grupę romansów jednolitych tematycznie, co jest ważne z metodologicznego punktu widzenia. Podobieństwa i różnice formy narracyjnej stają się — zdaniem H. — tym wyraźniejsze, im bardziej podobna jest struktura podstawowa analizowanych dzieł. Poza tym rozpatrywane przez autora romanse nie były dotychczas przedmiotem badań w takim stopniu, jak *Historia etiopska o Teagenesie i Chariklei* Heliodora czy *Dafnis i Chloe* Longosa. Należy podkreślić i to, że według dość powszechnej współcześnie opinii, opartej zarówno na dowodach papirologicznych, jak i na względach historycznych, wymienione trzy romanse należą do najwcześniejszych spośród dziś nam znanych. Jest bardzo prawdopodobne, że powstały one przed dwusetnym rokiem n. e., a w przypadku Charitona istnieją podstawy do przyjęcia jeszcze wcześniejszego datowania, być może nawet I w. n. e. Tak więc badania nad Ksenofontem, Achillesem Tatiosem i Charitonem dostarczają czytelnikowi materiału pozwalającego lepiej ocenić romans grecki niż analizowana dotychczas triada: Achilles, Longos i Heliodor. Ten podział jest uzasadniony wtedy, gdy zajmujemy się wpływem romansu na literaturę późniejszą. Jest jednak niewystarczający, by na jego podstawie można było krytycznie orzekać o romansie jako całości. Przedstawianie powieści greckich z punktu widzenia samej tylko tematyki (miłość, podróże, dwoje zakochanych, piraci, rozbicie okrętu, ataki na życie, intrygi oraz happy end) kryje w sobie niebezpieczeństwo uznania romansu za gatunek skostniały. Trafna uwaga H. zmusza do zrewidowania wypowiedzi tych uczonych, którzy twierdzą, że znajomość jednego utworu jest równoznaczna ze znajomością wszystkich. Takie założenie jest z gruntu fałszywe, bowiem pomimo łudzących podobieństw istnieje w strukturze romansów wiele istotnych różnic (dobór motywów, technika narracji, odrębności językowe i stylistyczne, wpływ attycyzmu, studium postaci itp.).

Praca H. składa się z trzech zasadniczych części. Część I dotyczy formy narracyjnej. Omawia tu autor takie problemy, jak tempo i fazy narracji, rodzaje narracji (obraz i streszczenie, opis i komentarz), punkty widzenia, akcję równoległą i technikę alternacji, czas i akcję. Część II poświęcona jest omówieniu wewnętrznego systemu odniesień i traktuje o antycypacjach i rekapitulacjach. W części III zawarł autor wnioski i perspektywy, grupując je w rozdziałach: „Technika narracyjna Charitona, Ksenofonta i Achillesa", „Romans a grecka tradycja narracyjna". Starannie zebrana bibliografia oraz indeks cytatów ułatwiają korzystanie z tego wartościowego dzieła.

Zasadniczym celem pracy H. jest analiza sposobu, w jakim poszczególne romanse funkcjonują jako struktury narracyjne. Badania nad poszczególnymi romansami dają autorowi możliwość przedstawienia ogólnego obrazu techniki narracyjnej. Wspólny temat postawił bowiem przed romansopisarzami podobne problemy techniczne. Praca H. wnikliwie i sumiennie wykazuje, jak daleko sięgają podobieństwa i różnice w zestawianych utworach. Jednak wyszukiwanie różnic i podobnieństw nie jest jedynym celem badań prowadzonych przez H. Podkreśla on, że rzeczą zasadniczą jest struktura narracyjna, ale w jej obrębie w poszczególnych romansach zachodzą rozmaite wariacje. Porządek chronologiczny jest dyktowany tylko względami praktycznymi i nie oznacza żadnego konkretnego powiązania przyczynowego, wpływu czy też rozwoju wewnątrz gatunku. Podstawową metodą, jaką posłużył się H., jest analiza tekstu. Autor nie sporządza jednak samego tylko komentarza faktów i nie ogranicza się do koncentrowania uwagi na trudnościach, jakie nastręcza interpretacja tekstu, lecz konfrontuje swoje wyniki i wnioski z przyjętym w nauce dotychczasowym stanem badań o romansie greckim. Zaznacza przy tym, że niebezpieczne jest zastosowanie dzisiejszych metod badawczych w całej rozpiętości do przygodowej zwykle akcji w romansie, ale nieobce są mu w tym względzie metody takich uczonych, jak W. Kayser (*Das sprachliche Kunstwerk*), R. Wellek, A. Warren (*Theory of literature*) i inn.

Punktem wyjścia rozważań H. nad każdym z trzech romansów jest zależność między czasem fikcyjnym a czasem narracji („Tempo i fazy narracji", ss. 23–86). Czas narracji określa jako ilość wierszy i stron tekstu drukowanego, czas fikcyjny jako pseudochronologiczną trwałość romansu (inaczej: faktyczny czas akcji). Kolejność wydarzeń w czasie fikcyjnym porównuje z ich kolejnością w czasie narracyjnym.

Romans Charitona jest oparty na faktach historycznych. Postaciami historycznymi są Kallirroe, córka Hermokratesa, stratega syrakuzańskiego, który brał udział w walce przeciw Ateńczykom w 413 r. p. n. e., a także król perski Artakserkses. Faktem historycznym jest również egipskie powstanie przeciw Persom. Te szczegóły historyczne pochodzą z różnych źródeł i autor romansu je wykorzystuje, niewiele dbając o dokładność historyczną. Na ich podstawie nie można utworzyć niezależnego schematu czasowego. Pozostają jedynie wskazówki chronologii fikcyjnej pochodzące od autora, a jest ich niewiele. Jednostkami czasu są dni i noce, nigdy nie dzielone na godziny ani nie łączone w jednostki większe niż tygodnie czy miesiące. Ważne są cyfry, które obrazują stosunek zachodzący pomiędzy czasem narracyjnym a fikcyjnym. Spośród około 60 dni w romansie Charitona, tylko 15 (tj. 25%) da się rozróżnić jako fazy dnia i nocy, co oznacza, że przynajmniej pewna część każdego z tych 15 dni (dzień – noc) objęta jest określoną akcją w tekście. Spośród 973 wierszy 908, czyli około 93%, to fazy dnia i nocy. U Ksenofonta zależność pomiędzy czasem fikcyjnym a narracyjnym jest w zasadzie taka sama, jak u Charitona. Czas fikcyjny zajmuje zaledwie kilka wierszy, większość stanowi czas narracyjny. Romans Achillesa zawiera również wskazówki pozwalające na ich podstawie zbudować szkielet czasowy. Narracja wydarzeń trwających sześć dni zajmuje 99% tekstu, pozostałe 6 dni to czas fikcyjny (1%).

Od omówienia faz narracji przechodzi H. do przedstawienia typów narracji („Types of narrative: Scene and summary, description and commentary", ss. 87–111). Zaznacza więc, że Chariton nie umieszcza akcji powieści na ściśle określonej scenie, że posługuje się często mową niezależną, której użycie ogranicza możliwość bardziej konkretnego opisu rzeczy. Charakteryzując postaci zwraca uwagę na ich ruchy i mimikę. Przestrzeń, w jakiej poruszają się bohaterowie, odgrywa niewielką rolę, co umożliwia narratorowi dokonywanie zmian miejsca akcji bez odrywania uwagi czytelnika od głównego tematu.

U Ksenofonta daje się zauważyć brak zdolności wariacyjnej, zwłaszcza gdy wydarzenia następują po sobie. Pierwsze są wtedy przedstawione w mowie niezależnej, a dalsze referuje autor w sposób pośredni i sumaryczny. Autor operuje opisem jednego konkretnego obiektu, np. baldachimu nad łożem małżeńskim. Opis ten posiada charakter tak niezależny, że może być uznany za dygresję. Komentarz autorski pojawia się rzadko i stanowi zwykle sentencjonalne spostrzeżenia na temat natury ludzkiej. Romans Ksenofonta jest rozległym opisem narracyjnym. Autor opowiada, a nie komentuje.

Naturalnym sposobem narracji Achillesa jest akcja zindywidualizowana, wydarzenia zaś nie ujęte w konkretne dni, przedstawione są w ogólnych stwierdzeniach. W porównaniu z Charitonem i Ksenofontem charakterystyczna jest u Achillesa konkretność i uwzględnienie szczegółów w narracji wydarzeń. Usiłuje przedstawić wyraziście ukazywane otoczenie, włączając np. dokładny opis rozmieszczenia osób przy stole czy rozkład pokoi w domu. Opis wydarzeń u Achillesa zaadresowany jest bezpośrednio do czytelnika po to, by wzbudzić jego zainteresowanie. Oprócz szczegółowych opisów, które są ograniczoną częścią narracji, istnieje wiele opisów niezależnych. Najczęstszym typem komentarza u Achillesa są uwagi o fizjologicznych lub psychologicznych procesach zachodzących w człowieku. Romans Achillesa jest nie tylko opisem postaci zmyślonych, ale próbą odtworzenia typowego zachowania się istot ludzkich w ogólności. W niektórych przypadkach takie komentarze przybierają postać dygresji naukowych. Spośród najbardziej charakterystycznych można wymienić uwagi o całowaniu (II 8), o ranach duszy i ciała (I 6, 2 – 4 oraz VII 4, 4 – 5), o smutku i żalu, o wstydzie i gniewie (II 29), o łzach (III 11; VI 7, 1 – 2 i 4 – 6), a także o gniewie i miłości (VI 19).

Rozdział III („Points of view", ss. 112 – 137) poświęcił H. omówieniu sposobu spojrzenia czytelnika na akcję i postaci. Podkreślił przy tym, że romans grecki nie ogranicza się jedynie do opisu zewnętrznego zachowania się postaci, lecz przedstawia również wewnętrzne procesy umysłowe oraz motywy kierujące postępowaniem bohaterów. Chariton wyraźnie dzieli akcję na poszczególne wątki z głównymi postaciami jako punktami centralnymi tychże wątków. Chariton jest mniej zainteresowany wydarzeniami zewnętrznymi niż procesami psychologicznymi bohaterów. Interesuje go ekspozycja procesów umysłowych jako takich, niezależnie od osoby. Przez wprowadzenie wielu postaci do romansu i pokazanie ich w analogicznych sytuacjach uzyskuje okazję do przedstawienia rozmaitego sposobu ich reakcji.

Godną uwagi cechą romansu Ksenofonta jest włączenie do przebiegu wydarzeń kolektywu patrzącego i komentującego (np. społeczności Efezu, Tyru, Rodos). Charakterystyka postaci następuje zwykle w momencie wprowadzenia jej do akcji (Habrokomes, Antia). Metody tej charakterystyki są różne: bezpośrednie lub pośrednie, przez opis lub przez działanie.

Główną część romansu Achillesa stanowi jedna długa opowieść Kleitofonta w pierwszej osobie. Inne postaci są podporządkowane przygodom Kleitofonta, który czyni samego siebie ośrodkiem uwagi. Jego uczucia relacjonowane są w mowie niezależnej, zaś opis działania postaci drugoplanowych służy uzupełnieniu charakterystyki głównego bohatera.

W rozdziale poświęconym akcji równoległej i technice alternacji („Parallel action and alternation technique", ss. 138 – 188) autor koncentruje się na jednym aspekcie problemu, a mianowicie na technice alternacji pomiędzy dwoma (lub więcej) oddzielnymi a jednoczesnymi wątkami. Jest to problem szczególnie ważny w badaniu romansów, ponieważ motyw rozłąki stanowi część postawową struktury akcji. Według H. istotnym problemem jest to, w jaki sposób te dwa nurty wydarzeń, równoległych

w czasie, zostały przedstawione czytelnikowi, czy obydwa potraktowano równie obszernie i równie szczegółowo oraz czy punkt widzenia autora ulega zmianom w poszczególnych wątkach.

W ostatniej, trzeciej części swej pracy („The narrative techniques of Chariton, Xenophon, and Achilles", ss. 291–305) H. omawia poszczególne techniki narracyjne w trzech romansach. Stwierdza, że opowieść u Charitona jest zwarta i bez szerszej perspektywy. Rozwój postaci nie interesuje autora. Chariton ma zwyczaj krótkiego komentowania bohaterów i akcji. Często powtarza zwroty sentencjonalne, ucieka się do pozaczasowej informacji o zwyczajach i obyczajach ludzi, klasy społecznej lub narodowości. Narracja o samych wydarzeniach zajmuje stosunkowo niewielką część tekstu. Główne zainteresowania autora dotyczą problemów wzajemnego psychologicznego oddziaływania postaci.

Ksenofont – według H. – koncentruje uwagę na jednej lub dwóch osobach w czasie trwania akcji. Narrator jest wszechwiedzący. Ksenofont nie wprowadza do narracji swoich kometarzy, lecz stara się o to, by zachowanie się bohaterów oraz ich działanie było dostatecznie wymowne.

Achillesa Tatiosa *Opowieść o Leukippe i Kleitofoncie* jest najkrótsza w sensie czasu fikcyjnego a najdłuższa (spośród trzech omawianych) w czasie narracyjnym. Romans ma przejrzysty schemat czasowy. Achillesa interesuje czas nie tylko jako element struktury romansu, ale jako czynnik wyjaśniający często naturę i skutki zjawiska przemijania.

Zarówno materiał analityczny, jak i porównawczy, zebrany przez H., jest bardzo obszerny, a poruszana w obrębie trzech zasadniczych działów problematyka niezwykle bogata. Zagadnienie techniki narracyjnej rozpatrzył autor w rozmaitych aspektach, wykorzystując umiejętnie dotychczasowe badania w tym przedmiocie. Interesujące, niemniej kontrowersyjne, są jego uwagi o czasie narracyjnym i fikcyjnym. Sam taki podział nie wydaje się adekwatny, gdyż nie obejmuje wszystkich kategorii czasu występujących w prozie narracyjnej. Równocześnie H. nie dostrzega faktu, że czas narracyjny jest w istocie czasem fikcyjnym.

Najpowszechniej przyjęte przez teorię literatury kategorie czasu w prozie narracyjnej, to czas narracji, czas fabuły i czas akcji.

Pomimo tych zastrzeżeń praca Hägga może stanowić cenną pomoc dla badaczy literatury i kultury antycznej.

Edmund Polaszek (Kraków)

Ciceros literarische Leistung, herausgegeben von Bernhard Kytzler, Darmstadt 1973, ss. XII, 544.

Nakładem Wissenschaftliche Buchgesellschaft jako tom CCXL cyklu „Wege der Forschung" ukazała się książka pt. *Ciceros Literarische Leistung*; jest to zbiór poświęconych Cyceronowi artykułów lub wyjątków z publikacji, które ukazały się w ciągu ostatnich lat kilkudziesięciu – pióra dwudziestu pięciu autorów. W większości są to studia uczonych niemieckich, choć nie brak prac autorów innych narodowości; znalazły się tu także prace dwóch Polaków, mianowicie czterostronicowy fragment dzieła T. Zielińskiego *Cicero im Wandel der Jahrhunderte* i artykuł K. Kumanieckiego *Ciceros Rede de haruspicum responso,* opublikowany przed piętnastu laty w czaso-

piśmie „Klio". Pod względem językowym zbiór jest jednolity, gdyż prace uprzednio ogłoszone w języku francuskim czy angielskim zostały tu przełożone na język niemiecki.

Antologię rozpoczyna wycinek z dzieła Th. Mommsena *Römische Geschichte*[9] III 617–621, w którym w połowie ubiegłego stulecia ów wielbiciel Cezara zaatakował Cycerona, obrońcę ustroju republikańskiego. Dzieło niemieckiego historyka i polityka, stronnicze i w dużym stopniu krzywdzące Cycerona, dziś pod wielu względami przestarzałe, zaciążyło poważnie na nauce niemieckiej XIX i XX w. Odpowiedź na te ataki Mommsena stanowią prace F. Gundolfa (wyjątek ze studium o Cezarze), P. Boyancé (*Das Ciceroproblem*) i W. Schmida (*Cicerowertung und Cicerodeutung*). Kilka następnych studiów poświęconych jest kunsztowi retorycznemu Cycerona. Artykuł E. Laughtona mówi o stosunku naszego mówcy do mówców greckich, R. Poncelet zwraca uwagę na trudności, z jakimi spotkał się łaciński tłumacz dialogów Platona. Stylem i kompozycją mów zajmują się J. C. Davies (abundantia), S. Usher (occultatio), D. Mack (*Der Stil der Ciceronischen Senatsreden und Volksreden*), A. Thierfelder (*Über den Wert der Bemerkungen zur eigenen Person in Ciceros Prozeßreden*). Dalsze prace poświęcone są poszczególnym mowom (W. Sternkopf, *Divinatio in Q. Caecilium*; K. Kumaniecki, *De haruspicum responso*; J. Ooteghem, *Pro C. Rabirio*; M. *Delaunois, Philippica*) i pismom retorycznym (W. Steidle, *De oratore*; B. Riposati, *Topica*; A. Yon, *Orator*; B. Kytzler, *Brutus*). Zamyka książkę jeden z obszerniejszych w zbiorze artykułów *Ciceros Triumph des Geistes*, napisany przez V. Buchheita.

Wydawcy zbioru – jak informuje nas w przedmowie – chodziło nie tyle o przedstawienie obecnego stanu wiedzy o Cyceronie, ile raczej o ukazanie tendencji i metod. Każdy tego rodzaju wybór musi być subiektywny, dyskusyjna zawsze pozostaje sprawa, jakie prace uwzględnić, jakie pominąć; niejeden czytelnik odczuje zapewne brak takiej czy innej pozycji. Ważnym wydarzeniem było ukazanie się w r. 1947 książki J. Carcopino, *Les secrets de la correspondance de Cicéron*. Wykazuje ona tendencje zbliżone do koncepcji wysuwanych w ubiegłym stuleciu przez Drumanna i Mommsena, opiera się na gruntowej znajomości epoki, na obfitej, sugestywnie przedstawionej lecz często jednostronnie interpretowanej dokumentacji. Autor przyjąwszy postawę prokuratora starał się wykorzystać korespondencję Cycerona jako materiał dowodowy w swoim akcie oskarżenia. Ferując wyrok niesprawiedliwy pobudził wielu uczonych do repliki; dyskusja, jaka się rozwinęła, niewątpliwie przyczyniła się do głębszego poznania Cycerona jako człowieka, polityka, twórcy. Z dzieła Carcopino i studiów z jego tezami polemizujących można było wybrać pewne partie ilustrujące różne stanowiska i różne metody. Rozszerzyłoby to jednak znacznie ramy omawianej publikacji, która koncentruje się raczej na mowach i pismach retorycznych. W każdym razie przygotowaną przez B. Kytzlera książkę – przypominającą niektóre studia nad działalnością Cycerona – uznać należy za pozycję pożyteczną.

Jan Wikarjak (Poznań)

Eos LXIII 1975

Kornelius Nepos, Żywoty wybitnych mężów, wstęp, komentarz i redakcja Lidia Winniczuk, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1974, ss. 208, 23 ilustracje.

Ostatni polski przekład dzieła Korneliusza Neposa *De illustribus viris* ukazał się w Warszawie w 1883 roku. Przed nim istniały dwa: zbiorowy z 1783 r. (Warszawa)

i tłumacza podpisującego się skrótem Alfr. Sg. z 1881 r. (Kraków). Tak więc ukazujące się obecnie tłumaczenie dokonane przez zespół młodych uczonych warszawskich w składzie: Jerzy Axer, Barbara Brzostowska, Helena Cichocka, Małgorzata Kamińska, Anna Krajewska-Wieczorek, Bogumiła Miara, jest czwartym pełnym przekładem zachowanych *Żywotów* historyka rzymskiego z przełomu epoki cycerońskiej i augustowskiej. Wstęp i komentarz do przekładu napisała profesor Lidia Winniczuk, w której rękach spoczywała również redakcja całości.

Z dość obszernego wstępu czytelnik pozna rolę Neposa w literaturze rzymskiej oraz czasy, w których żył i działał autor *Żywotów*, dowie się o całej twórczości historyka a przede wszystkim o jego *Żywotach*. Autorka wstępu przedstawia zwięźle problematykę wiążącą się z omawianym dziełem i podaje jego charakterystykę na tle biografii antycznej, perypatetycznej i aleksandryjskiej. Chociaż „ani styl, ani język zachowanego dzieła Neposa nie upoważnia nas do postawienia tej pracy obok dzieł ówczesnych prozaików o wielkich nazwiskach..., niemniej musimy uznać zasługi Neposa jako prekursora tematyki greckiej w historycznej literaturze rzymskiej" (s.21). W dalszych częściach wstępu przedstawiono kwestię źródeł, na których opierał się Nepos w redakcji *Żywotów*, oraz problem autorstwa mający dzisiaj już tylko walor historyczny. Z ostatniej partii czytelnik dowie się o recepcji Neposa. W dobie cesarstwa rzymskiego autor *Żywotów* cieszył się popularnością tak wśród pisarzy pogańskich (Pomponiusz Mela, Swetoniusz, Pliniusz Starszy, Aulus Geliusz, Makrobiusz), jak i chrześcijańskich (Tertulian, Laktancjusz, Hieronim). W średniowieczu nazwisko Neposa pokrywa milczenie. Także w epoce odrodzenia i baroku niewielka jest jego popularność. Dopiero XVIII i XIX w. przynosi większe zainteresowanie się nim, zwłaszcza w kręgach szkolnych. W Polsce poczytność Neposa wzmaga się od czasów Konarskiego i utrzymuje się na wysokim poziomie do połowy XX stulecia. Wydaje nam się, że recepcja Neposa w Polsce przedoświeceniowej (o ile wiemy, nie opracowana dotąd w specjalnej pracy) była bogatsza niż to nam przedstawiono. Znali go w XVI w. historycy, jak np. Maciej Stryjkowski w *Kronice polskiej litewskiej, żmudzkiej i wszystkiej Rusi*, pisarze XVII w., jak Krzysztof Opaliński (*Polonia defensa contra Ioannem Barclaium*). Zany historyk i pedagog Joachim Pastorius (1611–1681) uznaje Neposa za wzór stylistyczny niemal dorównujący Cyceronowi (zob. K. Kubik, *Joachim Pastorius gdański pedagog XVII wieku*, Gdańsk 1970). Toteż w tym czasie sięgali do Neposa nauczyciele i uczniowie gimnazjum gdańskiego (zob. L. Mokrzecki, *Studium z dziejów nauczania historii* .., Gdańsk 1973). Cytaty z Neposa spotykamy w pomnikach wymowy staropolskiej (J. Ostrowski-Daneykowicz, *Suada Latina*, t. II, Lublin 1747.

Po wstępie zamieszczono krótką bibliografię, w której podano najnowszą literaturę o Neposie oraz niektóre starsze pozycje, zachowujące ciągle jeszcze swoją aktualność. Nie poinformowano jednak czytelnika o wydaniu czy wydaniach *Żywotów*, na których oparli się tłumacze.

Przekład zaopatrzono w komentarz, który wystarczająco informuje czytelników o chronologii wydarzeń, prostuje błędne doniesienia, odsyła do innych źródeł starożytnych, uzupełnia relacje, podaje informacje geograficzne itp. W komentarzu nie stosuje się odsyłaczy cyfrowych, jak to zwykle bywa, ale komentarz umieszcza się u dołu strony po powtórzeniu z tekstu objaśnianych wyrażeń. Nie wydaje się, aby ten sposób był lepszy od tradycyjnego, gdyż szybciej zauważymy cyfrę niż znajdziemy objaśniany zwrot.

W tekście zamieszczono 23 ilustracje. Jesteśmy jak najbardziej za tym, aby książkę zdobiły różnego rodzaju ilustracje, byleby tylko ich wykonanie techniczne było na odpowiednim poziomie. Niestety, w omawianym przekładzie są one pod

względem technicznym dość słabe. Tak np. ilustracje na s. 41 czy 43, zamiast przedstawiać wspaniały pejzaż, robią wrażenie nie określonego bliżej zbioru plam czarno-białych. Prawie nieczytelna jest również mapa Grecji; nie wiadomo, kto ją sporządził. Także przy ilustracjach ani w ich spisie na s. 207 nie podano źródeł, z których je reprodukowano.

Do przekładu dołączono dwa skorowidze, imion własnych i nazw geograficznych. Przy rzymskich imionach własnych dość powszechnie utarło się brać za podstawę alfabetycznego zaszeregowania imię rodowe (nomen gentilicium), imię (praenomen) zwykle w skrócie stawia się przed nomen gentilicium, po którym znów umieszcza się przydomek (cognomen). Autorzy (autor?) skorowidzu nie uniknęli pod tym względem zamieszania. Tak np. L. Korneliusz Cynna umieszczony został pod literą C (Cynna Lucjusz Korneliusz), a Scypion pod literą K (Korneliusz Scipio Publiusz). Gdy daną postać znamy raczej z cognomen niż z nomen, wtedy umieścimy cognomen z odsyłaczem do nomen, jak to zresztą zrobiono w niektórych wypadkach (np. Scipio zob. Korneliusz) W indeksie, tam gdzie to było możliwe, należało podać pełne brzmienie nazwiska, a nie ograniczać się tylko do dwu członów: przy Kasjusz Gajusz, trzeba było dopisać jego cognomen Longinus, przy Hortenzjusz Kwintus – Hortalus itd. Niektóre nazwiska podano całkiem błędnie. Na s. 200 czytamy: „Flaminiusz Kwincjusz Tytus 176". Tymczasem, jak wynika z tekstu na s. 176, chodzi tu o Lucjusza Kwinkcjusza Flamininusa. Nazwiska Trazybulos na s. 76, jak podaje indeks, w ogóle nie znajdziemy.

Zawsze budzi wątpliwości pisownia imion. Dopóki nie zostanie ona ujednolicona (a byłoby to ze wszech miar pożądane), należy przynajmniej w jednym dziele trzymać się konsekwentnie jednej pisowni i jednego wzoru odmiany danego imienia. Tej konsekwencji brak w omawianym przekładzie. Tak np. na s. 73 spotykamy biernik Hipponika, a nie Hipponikosa, zaś na s. 77 celownik Trazybulosowi, a nie Trazybulowi, na s. 177 znajdujemy imię Cetega obok Tamfilusa itd. W tekście będzie napisane Scypion (s. 169), ale w indeksie Scipio (s. 201). Nie wiemy, czy należy odmieniać Cetega zamiast Cetegusa, Flaminina zamiast Flamininusa, ale w wypadku Scipio (pisownia łacińska) opowiadamy się za pisownią Scypion, Cicero – Cyceron, Maximus – Maksymus itp. Przy takiej bowiem pisowni czytelnik nie znający łaciny nie będzie czytał Ścipio ani Makśimus. Zastrzeżenie nasze budzi też zmiana pisowni ustalonej już w polskiej ortografii imienia Hortensjusz na Hortenzjusz (zob. S. Jodłowski i W. Taszycki, *Słownik ortograficzny i prawidła pisowni polskiej*, Wrocław 1973, s. 217).

Chociaż z uwagi na kilku autorów przekład nie ma jednolitej szaty stylistycznej, nie razi jednak czytelnika skrajną różnorodnością. Nie będziemy się tutaj zajmowali potknięciami stylistycznymi, bo te już wytknął Hamilton w czasopiśmie „Kultura" (4 VIII 1974), lecz zwócimy uwagę na technikę przekładu opierając się, oczywiście, na materiale wyrywkowym. Naszym zdaniem autorzy tłumaczą wiele rzeczy zbyt dosłownie i zbyt niewolniczo trzymają się składni łacińskiej. Stąd tak wiele imiesłowów i zdań czasowych zaczynających się od spójników *gdy* czy *kiedy*. Na s. 167 czytamy: „Kiedy przybyli do Antiocha posłowie rzymscy..., ich skryte podszepty nie pozostały bez skutku. Gdy dowiedział się o tym Hannibal..., w sposobnym momencie przybył do króla i kiedy mu wiele powiedział o swojej wierności i nienawiści do Rzymu, dorzucił: «Kiedy byłem...»". Z drugiej strony czasem w przekładzie jest zbyt wiele komentarza: „Hi enim non magis adversariorum factioni quam Spartanis eo tempore bellum intulerunt" – „wystąpienie ich bowiem godziło zarówno w stronników Spartan w Tebach, jak i w samych Spartan" (s. 131). A przecież byłby całkiem zrozumiały w kontekście taki mniej więcej przekład: „wystąpienie ich bowiem godziło wówczas

tak samo we wrogie im stronnictwo, jak i w samych Spartan". Podobnie: „agros civibus divisit" — „ziemię rozdał Ateńczykom" wystarczyło dosłownie przetłumaczyć: „ziemię rozdzielił między rodaków" (s. 66). Chociaż na ogół starano się zachować retoryczne ozdoby Neposowej prozy, jednak niekiedy w naszym przekonaniu niepotrzebnie je usunięto, jak w zdaniu: „Nulli fides eius, nulli opera, nulli res familiaris defuit" — „Nikomu nie odmówił opieki, pomocy ani wsparcia" (s. 68). Czasem też pominięto drobne wprawdzie słowo, ale wzmacniające treść, jak w zdaniu: „plurimum valuit auctoritate" — „cieszył się autorytetem" (s. 66) zamiast „cieszył się wielkim autorytetem". Innym razem nie oddano całego bogactwa treści łacińskiego wyrażenia: „classem devictam cepit" — „pokonał... flotę" (s. 66) zamiast: „pokonał flotę i ją zagarnął". Nie jesteśmy też przekonani, czy słuszne jest usuwanie formy pluralis w takich wyrażeniach, jak: „de quo scribere exorsi sumus" — „o którym zacząłem pisać" (s. 130); „sicut supra docuimus" — „o których mówiłem powyżej" (s. 132). Wprowadził je bowiem Nepos dla nadania swej relacji charakteru bardziej obiektywnego. O pewnym pośpiechu i braku cierpliwości w korekcie świadczą takie lapsusy jak np. wplecione w tekst wyrażenie „po pierwsze (s. 66), a opuszczenie „po drugie" lub stworzenie dziwnego zdania: „Sprawców zajęcia zamku Kadmei część wymordowali, część skazali na wygnanie" (s. 132), chociaż prosi się tutaj przysłówek częściowo.

Przytoczone wyżej uchybienia, niektóre drobne lub może dyskusyjne, obniżają w pewnym stopniu wartość przekładu. A można je moim zdaniem położyć na karb już to błędnych założeń teoretycznych, już to braku doświadczenia czy może zbytniego pośpiechu. W sprawdzonej przez nas cząstce przekładu nie spotkaliśmy poważniejszych potknięć rzeczowych. Tekst rozumiano poprawnie, Na pewno wobec malejącej znajomości łaciny praca ta z dobrym wstępem i komentarzem przyczyni się do rozpowszechnienia znajomości Neposa, zwłaszcza wśród młodego pokolenia inteligencji.

Ignacy Lewandowski (Poznań)

Eos LXIII 1975

И. М. Тронский, Вопросы языкового развития в античном обществе стр. 204, 3, Послесловие А. В. Десницкая (стр. 196-197), Академия Наук СССР, Институт Языкознания, Издательство „Наука" Ленинградское отделение, Ленинград 1973.

I. M. Tronski, un remarquable savant soviétique, est connu comme auteur d'ouvrages du domaine de la linguistique; en premier lieu des suivants: *Essais de l'histoire du latin* — Moscou—Leningrad 1953 (Очерки по истории латинского языка), *L'accent du grec ancien* — Leningrad 1962 (Древнегреческое ударение), *La communauté indo-européenne de langue* — Leningrad 1967 (Общеиндоевропейское языковое состояние).

Après la mort du savant (le 3—7e novembre 1970) fut publié son ouvrage inachevé *Problèmes du développement de la langue des sociétés de l'Antiquité* (Вопросы языкового развития в античном обществе). Il s'y est penché sur les problèmes qu'on peut prétendre qu'ils sont fondamentaux pour connaître l'histoire du grec, et notammant le développement des dialectes grecs, la langue de l'écriture linéaire B, la langue de l'épopée grecque.

Tronski donne d'une manière intéressante au lecteur la synthèse des précédentes études des formes du grec ancien et aussi il discourt sur les récentes découvertes et sur les acquisitions dans ce domaine.

Le premier chapitre *Dialectes grecs et leur étude* (Греческие диалекты и их изучение) contient l'histoire de celle-ci en tenant compte des noms de tels savants comme O. Hoffmann, A. Thumb, E. Kieckers, V. Pisani, W. Porzig, E. Risch.

Une grande partie de ce chapitre est consacré au progrès des dialectes dans la période postérieure au déchiffrement de l'écriture linéaire B, après le renversement de la théorie de Pisani. Elle prétend que le grec s'était formé en conséquence de la convergence de différentes branches des langues indo-européennes.

La découverte des consonnes mycéniennes labio-velaires permit de fixer la date de la division du grec en dialectes particuliers sur le tournant du III^e^ et II^e^ millénaire a. n. è. Ainsi, selon Tronski, les Grecs, lors de leur apparition sur la partie méridionale des Balkans, ne constituaient ils pas une communauté de langue mais ils apportèrent une langue déjà différenciée en dialectes.

Dans le chapitre II l'auteur continue ses réflexions sur la langues des tablettes de l'écriture linéaire B: *L'ancienne langue écrite* (Древнейший пиьсменный язык) où il détermine assez exactement la place qu'occupe le mycénien parmi les genres de dialectes du grec ancien.

Un grand mérite de ce chercheur est qu'il fît valoir l'importance de la mycénologie pour la solution des problèmes de l'épopée de Homère.

Dans le chapitre suivant *La langue de l'épopée grecque* (Язык греческого эпоса) Tronski se penche sur les problèmes liés à la langue de celle-ci. L'auteur lie d'une manière convaincante le processus du développement des langues littéraires de la Grèce antique à l'influence de la langue parlée des poètes de l'époque mycénienne. Il s'oppose décidément à la thèse de A. Meillet que la langue polydialectale de Homère serait un résultat secondaire de la migration de l'épopée des régions de l'Achaïe en Ionie.

Tronski prétend que le caractère hyperdialectal du grec des poètes n'est nullement un événement historique mais qu'il est un trait séculaire de cette langue dans toutes les périodes connues.

Le IV^e^ chapitre *Poésie polydialectale du VII^e^ – V^e^ siècle a. n. è.* (Полидиалектная поезия VII-V вв. до н. е.) n'a été que commencé (3 pages) par Tronski. On peut supposer que l'auteur a lié les sources également d'autres genres de production poétique aux traditions linguistiques de l'époque mycénienne.

Sans doute Tronski avait l'intention de discourir dans le chapitre suivant sur la formation de la langue de la prose du grec ancien.

A la fin du livre se trouvent des annotations concernant chaque chapitre (page 166 – 195), un épilogue de la rédactrice, A. W. Desnickaya (page 196 – 197), un index des noms propres (page 198 – 205) et celui des abréviations (page 206).

La manière très vaste de traîter les problèmes historiques et linguistiques mérite une attention particulière.

La tâche que Tronski voulait remplir était l'analyse des lois historiques et celle des particularités spécifiques du grec du point de vue de la sociologie et sur la base de l'histoire sociale des peuples de l'Antiquité.

Helena Cichocka (Warszawa)

Eos LXIII 1975

J. Kolendo, Le traité d'agronomie des Saserna, Wrocław 1973, Ossolineum, ss. 82, 2 nlb.

Przedmiotem niniejszego omówienia jest monografia pióra J. Kolendo poświęcona traktatowi Sasernów *De agri cultura*, w połączeniu z pierwszą krytyczną edycją jego

fragmentów. Stanowi ona XXIX tom „Archiwum Filologicznego" wydawanego staraniem Komitetu Nauk o Kulturze Antycznej PAN.

Autor specjalizujący się w zagadnieniach antycznego rolnictwa był wśród polskich badaczy szczególnie powołany do podjęcia się takiego podwójnego zadania, choćby na marginesie pracy nad książką *Postęp techniczny a problem siły roboczej w rolnictwie starożytnej Italii*, opublikowaną w 1968 r., częściowo opartą na fragmentach Sasernów, ale i dzięki swym studiom nad wpływem Kartaginy na materialną kulturę Rzymu (m. in. w dziedzinie rolnictwa).

Monografia składa się z sześciu rozdziałów poprzedzających część źródłową, a poruszających następujące zagadnienia: 1. Traktaty agronomiczne w literaturze rzymskiej, 2. Życie i dzieło Sasernów, 3. Normy pracy w rolnictwie podane przez Sasernów, 4. Problemy siły roboczej w domenie Sasernów, 5. Obraz rolnictwa i technika, uprawy ziemi w dziele Sasernów, 6. Charakter traktatu i jego wpływ na późniejszą rzymską literaturę agronomiczną. Część druga zawiera wyjęte z dzieł Kolumelli, Pliniusza Starszego i Warrona *testimonia* i fragmenty z aparatem krytycznym. Z piętnastu ogółem urywków traktatu Sasernów najdłuższy, nr 4, obejmuje cały rozdział Kolumelli, *R. r.* II 12, odnoszący się do norm pracy w domenie. Zdaniem J. Kolendo pochodzi on ponad wszelką wątpliwość z ich dzieła i znacznie poszerza nasze wiadomości o nim.

Dobrze się stało, że Autor nie ograniczył się do stereotypowego wstępu referującego stan badań nad pisarzem i tekstem. Otrzymaliśmy pierwszą w literaturze naukowej gruntowną analizę zachowanych urywków traktatu Sasernów, z próbą jego rekonstrukcji.

Z ważniejszych osiągnięć i obserwacji Autora w kolejnych rozdziałach pracy na wyszczególnienie zasługują następujące. Fakt, że z wcześniejszej rzymskiej literatury agronomicznej zachowały się w całości tylko dzieła Katona Starszego, Warrona i Kolumelli świadczy o wybitnej poczytności tej „wielkiej trójcy". Słusznie jednak stwierdza J. Kolendo, że i Saserna uchodził za jednego z poważniejszych autorów, *haud spernendus auctor rei rusticae*, czego z kolei zdaje się dowodzić również dość duża ilość pośrednio zachowanych fragmentów, cytatów z traktatu, w przeciwstawieniu do wielu innych trzeciorzędnych *auctores rei rusticae*, znanych jedynie z nazwisk. Ściślej mówiąc, chodzi o dwóch Sasernów, ojca i syna, tak bowiem najczęściej określają ich wymienione źródła. Dodałbym tutaj, że w literaturze antycznej bardzo rzadkie są przykłady współautorstwa ojca i syna. W tym wypadku taki związek pokoleń z problematyką literacką ma szczególne znaczenie. Widziałbym w nim dodatkowy dowód, że Sasernowie byli zawodowymi rolnikami, podobnie jak wielu innych pisarzy agronomicznych rozmiłowanymi w swej profesji wysoko cenionej w archaicznym społeczeństwie rzymskim. Parając się piórem, pisarze tacy umiejętnie łączyli wielkie doświadczenie praktyczne – przekazywane w rodzinie – z wiedzą teoretyczną. Paralele w polskiej literaturze szlacheckiej nasuwają się same z siebie.

Należy przyjąć za J. Kolendo, że rok 146 p. n. e. stanowi terminus ad quem powstania traktatu (może jaśniejsze jednak byłoby określenie post quem), choć stwarza to dużą rozpiętość chronologiczną (w przybliżeniu od poł. II do poł. I w.) dla datowania tego faktu. Nazwisko Saserna o typowo etruskiej końcówce sugeruje pochodzenie pisarzy, których domena zapewne leżała w Galii Cyzalpińskiej. Kuszące jest przypuszczenie, iż Sasernowie mogli być związani z *gens Hostilia*, której członkowie zasiadali za Cezara w rzymskiej kurii, lecz A. słusznie zachowuje i w tym punkcie ostrożność, jaką zawsze odznaczają się formułowane przez niego sądy.

Cyzalpiński majątek ziemski Sasernów miał przypuszczalnie, zdaniem J. Kolendo, 200 jugerów powierzchni (lub niewiele więcej), a zatem reprezentował przykład po-

siadłości średniej wielkości, typowej dla italskiej ekonomiki rolnej u schyłku II i w I w. p. n. e. Fakt ten ma duże znaczenie dla omawianych w trzecim rozdziale norm pracy w gospodarstwie tego typu. Jak A. stwierdza, fragmenty traktatu dotyczące owych norm, głównie dniówek pracy przy poszczególnych czynnościach związanych z rolnictwem (*operae*), zawierają najdokładniejsze pod tym względem informacje w antycznej literaturze. Najprawdopodobniej też Kolumella skopiował tu z bardzo tylko niewielkimi modyfikacjami odpowiednie partie dzieła Sasernów. Szczegółowe dane fragmentów pozwoliły A. sporządzić tabelę struktury zasiewów zbóż i różnych rodzajów roślin motylkowych w omawianej włości (tabela I) oraz przedstawić tabelarycznie normy prac rolnych przejęte przez Kolumellę z traktatu Sasernów (tabela II), jak też normy dotyczące orki jednego jugera (tabela III). Przyjmuje się ogólnie, że w italskim rolnictwie okresu schyłku republiki występowały dwa zasadnicze typy gospodarki rolnej: intensywna i ekstensywna. Pierwsza z nich wymagała wysokich nakładów pracy w stosunku do powierzchni majątku. Moim zdaniem tę linię demarkacyjną przeprowadza się często w literaturze zbyt kategorycznie, lecz w omawianym wypadku analiza norm prac rolnych doprowadza do konkluzji, iż w domenie Sasernów stosowano intensywną uprawę ziemi.

Rozważania te wiodą A. w logicznym ciągu do problemu siły roboczej (rozdział IV). Sasernowie zatrudniali na obszarze 200 jugerów (nieco ponad 50 ha) dwóch wolarzy oraz sześciu robotników do ręcznej uprawy ziemi. Jako siła pociągowa wystarczały dwie pary wołów. Stosunkowo nieliczny personel roboczy rzuca-ze swej strony dodatkowe światło na intensywną gospodarkę w majątku. Z dzieła Kolumelli wynika, że w traktacie Sasernów wymieniony był ponadto *urbanus colonus*. Niektórzy badacze chcieliby w związku z tym datować na okres między Katonem a Warronem początki italskiego kolonatu, lecz J. Kolendo przekonująco wykazuje, iż ów *urbanus colonus* (w sensie nie technicznym) był najprawdopodobniej dzierżawcą całego majątku zatrudniającym niewolników do prac na roli.

W rozdziale piątym przedstawiono ogólny obraz italskiego rolnictwa w świetle traktatu Sasernów. Autor książki o postępie technicznym w italskim rolnictwie ma tu od siebie szczególnie wiele do powiedzenia. Do najbardziej interesujących zaliczyłbym problem wiedzy starożytnych pisarzy agronomicznych o roślinach użyźniających ziemię i o tych, które ją wyjałowiają. A. podkreśla, że u Sasernów znajduje się najpełniejsza lista roślin użyźniających, co niewątpliwie świadczy o niemałym oczytaniu obu pisarzy, ale też przecież dowodzi ich sporego doświadczenia praktycznego. We fragmentach traktatu pojawiają się wzmianki o *arbustum*, uprawie winorośli rozpiętej na drzewach. W gospodarce „typu intensywnego" prowadzonej w willi pozwalało to na maksymalne wyzyskanie gruntu pod uprawę, gdyż winna latorośl oplatała drzewa rosnące na granicach działki. A. sądzi, że *arbustum* takie istniało w majątku samych Sasernów, a więc i w tym wypadku trzeba podkreślić związek z wiedzą praktyczną.

Wypadnie się zgodzić z A., że traktat Sasernów obejmował nie jedną, lecz wedle wszelkiego prawdopodobieństwa kilka ksiąg (przynajmniej dwie). Jest zasługą J. Kolendo wnikliwa próba jego rekonstrukcji na podstawie samych fragmentów, a także w porównaniu z treścią kilku ksiąg encyklopedycznego dzieła Pliniusza Starszego. W szóstym, ostatnim rozdziale monografii A. podsumowuje swe obserwacje na temat charakteru dzieła: było ono fachowym podręcznikiem opartym głównie na doświadczeniach pisarzy, poczynionych w ich własnym majątku. Ojciec i syn Sasernowie reprezentowali typ Katonowego *bonus agricola bonusque colonus*, posiadaczy ziemskich rezydujących w willi. Może właśnie kredyt zaufania do specjalistycznej wiedzy praktyków sprawił, że przekazane przez Sasernów szczegółowe wiadomości z dziedziny

techniki rolniczej wywarły silny wpływ na późniejsze generacje rzymskich *scriptores rei rusticae*?

W krótkim omówieniu, które ma na celu zasygnalizowanie nowej publikacji o dużym znaczeniu dla studiów nad starożytnym rolnictwem rzymskim, wypadło zrezygnować z przedstawienia argumentacji J. Kolendo w wielu kontrowersyjnych kwestiach. Ograniczono się do podania głównych ustaleń rozprawy opartej na własnych badaniach A. i na obszernej literaturze przedmiotu. Jednakże obowiązkiem recenzenta jest podkreślenie bogactwa komentarza do piętnastu zaledwie fragmentów zaginionego dzieła, wyniku ich szczegółowej analizy. Należy się cieszyć, że praca chlubnie reprezentująca polskie osiągnięcia naukowe została opublikowana w jednym z języków kongresowych.

Tadeusz Kotula (Wrocław)

Eos LXIII 1975

Erasmus Roterodamus, Opera omnia recognita et adnotatione critica instructa notisque ilustrata, North-Holland Publishing Company of Amsterdam, t. III : **Ordinis primi tomus tertius,** Amsterdam 1972, p. nn. 6, 774; t. IV : **Ordinis primi tomus quartus,** Amsterdam 1973, p. VIII, 362, 2 nn.

De la monumentale édition projetée en trente tomes de *Opera omnia* Desiderii Erasmi Roterodami, nous avons reçu récemment deux autres tomes[1] d'écrits, *qui spectant ad institutionem litterarum*. Lorsqu'on les feuillette même superficiellement, on constate, en ce qui concerne la méthode même d'édition, de très positifs changements: 1. on a renoncé à énumérer toutes les différences orthographiques notées dans les éditions comparées, ce qui alourdissait inutilement l'apparat critique. Car des remarques telles que — auctores: authores BCDF ou bien Antonio: Anthonio C, lors de la comparaison des textes ne concernent que des habitudes orthographiques des différentes imprimeries et même des imprimeurs individuels et ne révèlent pas l'orthographe d'Erasme lui-même. Un imprimeur, à cette époque, ne respectait pas l'orthographe du manuscrit obtenu. 2. De même on ne cite plus dans l'apparat critique toutes les fautes d'impression dans le genre de „snut: sunt". 3. Le fait aussi que l'on ait renoncé lors de la critique du texte de l'apparat négatif en faveur de l'apparat positif qui est plus clair et plus compréhensible pour le lecteur, même s'il n'est pas philologue, est une grande réalisation. A partir du troisième tome, on donne donc dans les remarques critiques tous les sigles, chaque fois que c'est nécessaire. C'est ainsi par exemple, qu'au lieu de l'explication petat: petant C—F — apparat négatif trouvée jusqu'alors (dans le tome 1 et 2), on introduit conformément à l'apparat positif la rédaction suivante — petat AB: petant C—F. Il est plus facile au lecteur de comprendre que la leçon petat se trouve dans les éditions A et B. A partir du quatrième tome, on a modifié la présentation de la colonne de l'imprimé. L'apparat critique et le commentaire ont été placés au bas de chaque page de droite, la page de gauche est occupée exclusivement par le seul texte latin.

Les éditeurs se basent sur la première édition autorisée de chacune des oeuvres d'Erasme, ils prennent en considération tous les changements ultérieurs dans l'apparat critique. Cela montre sans aucun doute l'évolution du texte érasmien bien que la mét-

[1] Sur les tomes 1, 2 voir compte rendu de M. Cytowska, Eos LX 1972, p. 391—394.

hode inverse serait plus pratique: choisir pour base la dernière édition corrigée par Erasme et donner sous le texte les leçons antérieures. En introduisant la version modifiée, l'auteur annulait là-même, raccourcissait ou élargissait ses éditions précédentes. Il désirait que l'on lise son texte sous une autre forme, que l'on oublie l'ancienne édition.

Parmi les nouveaux tomes élaborés selon les principes d'édition différents précités, le troisième, oeuvre collective de scientifiques de l'Université de Liège, a une valeur exceptionnelle. Le professeur L. E. Halkin et ses élèves: F. Bierlaire et R. Hoven, ont édité de façon réellement magistrale les célèbres *Colloquia* Erazma. Toutes les éditions des années 1518—1534 (au total dix-huit éditions) ont été utilisées pour cette édition, on s'est servi aussi d'extraits conservés à la Bibliothèque de Copenhague du manuscrit d'Erasme, contenant l'édition d'août 1522 (édition E). Dans l'introduction, les éditeurs présentent le processus des rédactions successives et du complétement de l'oeuvre *Colloquia*. Ils attirent l'attention sur l'édition de mars 1522 (édition D) qui marque un tournant. A partir de là en effet, les *Colloquia* cessent de se borner à ne donner que des formules et des tournures nécessaires en diverses circonstances de la vie et se transforment pour reprendre les paroles des éditeurs en „un recueil littéraire de réflexions morales destiné aussi aux adultes".

Dans le commentaire on a très scrupuleusement effectué l'identification de toutes les citations. Les notes explicatives des déclarations d'Erasme, à caractère personnel, commentant divers détails concernant les réalités de l'époque, sont également intéressantes. C'est ainsi par exemple que la mention sur la via Maberti de Paris s'accompagne de l'explication: „via Maberti — La place Maubert qui n'était pas très éloignée du Collège de Montaigne où vécut Erasme" (p. 319). L'apparat critique positif a été construit avec beaucoup de clarté, il serait-peut-être bon de renoncer seulement au genre de remarques telles que — Omnes F—G: omneis H—Q (p. 285, 323, 329, 331, 333, 368, 378, etc.); astringeres J—L: adstringeres M—Q (p. 471), où il ne s'agit que de la question de l'orthographe. La leçon admise à la p. 517 v. 811: „Hinc igitur obligat omnis episcoporum ac magistratuum constitutio?" éveille un doute. Le mot controversable est omnis. Dans l'apparat critique on lit — omnis I—O: omneis PQ. Les éditeurs ont suivi la leçon des imprimés plus anciens, bien que ce put être une faute d'impression au lieu du: omnes attendu que transmettent en utilisant l'orthographe „omneis" (pour indiquer qu'il s'agit là de l'accusatif) les éditions ultérieures. Il semble que ce serait plutôt la phrase: „Hinc igitur obligat omnes (de tous — accusativus) episcoporum ac magistratuum constitutio?" qui serait le plus conforme à tout le contexte. Le texte des *Colloques* qui compte 732 pages a été muni d'une „Table alphabétique" des *Colloques* qui en facilite l'usage.

Le quatrième tome deux fois moins gros, contient, en dehors de l'édition de *Encomium medicinae* élaborée par J. Domański, les oeuvres philologiques d'Erasme: *De recta Latini Graecique sermonis pronuntiatione* (éd. M. Cytowska); *Libellus de constructione octo partium orationis* (éd. M. Cytowska); *Paraphrasis seu potius epitome in Elegantiarum libros Laurentii Vallae* (éd. C. L. Heesakkers, J. H. Waszink). Le principe de l'unité linguistique a été dans ce tome perturbée. Les Polonais ont rédigé leurs commentaires en français, les Hollandais en anglais. *Encomium medicinae* que Domański fait remonter au premier semestre de 1499, conformément à l'hypothèse de l'éditeur des *Lettres* d'Erasme, est l'oeuvre la plus intéressante de ce tome. Erasme n'en publia le texte imprimé qu'au bout de dix-neuf ans (ed. princeps: Louvain 1518, éd. suivantes: Basel 1518, Noremb. 1525, Basel 1529). Procédant à l'analyse de la *Déclamation* en hommage à la médecine, l'éditeur est d'accord avec Margolin que *Encomium medicinae* peut être traité comme annonce d'une autre *Déclamation* d'Erasme *Enco-*

mium naturae qui n'a jamais été publiée imprimée. L'éditeur est intéressé avant tout au côté philosophique de l'ouvrage, il en voit la parenté avec l'*Adagium*: „Homo homini deus". Il décèle dans les deux oeuvres: „la conception évhéméristе du polythéïsme antique, qui caractérise l'attitude d'Erasme envers l'antiquité païenne". Cet intérêt de l'éditeur se manifeste également dans les amples commentaires sous le texte de *Encomium*, ce qui n'excluait toutefois pas une analyse philologique pénétrante du texte. On donne également une identification scurpuleuse des citations, citant en premier lieu en tant que leurs sources Pline, Homère, Platon et la *Bible*. L'apparat critique est exceptionnellement lisible. Domański ne s'en tient pas rigoureusement à l'édition princeps, mais introduit dans le texte, entre crochets, les élargissements apportés par Erasme dans la dernière édition d'auteur *de Encomium medicinae* (éd. D: 1529). C'est beaucoup plus commode pour le lectuer que de chercher la dernière version, donc malgré tout obligatoire, dans le commentaire sous le texte. Le futur lecteur qui étudiera les textes d'Erasme ou qui les traduira en langues modernes choisira le texte dans la forme que l'auteur lui a donnée pour la dernière fois. La remarque de Domański (p. 160) que: „editio princeps ne peut pas, comme d'ailleurs toutes les autres éditions qui avaient précédé la révision de 1529 en perpétuant les fautes, devenir la base du texte de l'édition critique sans que cette révision soit prise en considération et que par conséquent, nous ne pouvons qu'établir ici un textus resultativus" prouve qu'il traite le travail de l'éditeur avec beaucoup de responsabilité.

Parmi les travaux philologiques d'Erasme contenus dans le tome, *Paraphrasis in Elegantiarum libros Vallae* mérite d'être commentés. L'édition du texte peut être considérée comme un modèle du genre, la grande méticulosité des éditeurs, se manifestant dans l'identification des citations et des réminiscences, est étonnante. Les éditeurs des *Colloques* avaient déjà remarqué à juste raison que la connaissance de toutes les sources auxquelles Erasme avait puisé en rédigeant l'ouvrage, donnerait la meilleure clé de la connaissance de l'oeuvre même (t. III, p. 19: „Reconnaître les sources des Colloques, c'est en donner la clé"). On peut généraliser cette déclaration en l'appliquant à toute l'oeuvre d'Erasme. Nous voyons dans *Paraphrasis* précisément combien est importante l'analyse des sources qui donne parfois de meilleurs résultats que l'analyse des différentes déclarations de l'auteur du texte. Erasme termine l'oeuvre par la phrase: „Cicero: Utrum istud conuertere est dicta Platonis, an peruertere? Utrum hoc est docere, an dedocere?" Cette phrase causa bien du souci aux éditeurs. En donnant cette citation, Erasme commit une faute. Le lieu cité ne provient pas de Cicéron, il n'existe pas dans ses oeuvres. Grâce à une grande érudition, les éditeurs réussirent à établir que c'était un emprunt de l'oeuvre de Ficin *Theologia Platonica* XV, 1. Les savants le constatent dans un commentaire au texte, sans cacher en même temps leur surprise. Il est surprenant de voir que l'humaniste qui a donné une appréciation médiocre du style de Ficin dans l'oeuvre *Ciceronianus*, ait pu en même temps profiter de ses oeuvres. Ainsi l'analyse du texte a donné là un résultat autre que l'opinion d'Erasme sur le latin de Ficin, opinion contenue dans *Ciceronianus* et répétée jusqu'alors par les chercheurs. Ajoutons que l'emprunt à Ficin, qui a été révélé, n'est pas, comme il semblerait, quelque chose d'exceptionnel, se limitant seulement aux *Paraphrasis*. Comme j'ai pu le constater moi-même, Erasme donne des citations platoniennes traduites en latin dans *Antibarbari*, *Enchiridion* ou dans *Adagiorum collectanea*, non pas dans sa propre traduction, mais dans celle de Ficin, l'appelant parfois „interpres Platonis". Une analyse minutieuse des sources dans les commentaires à la nouvelle édition *Opera omnia* Erasmi donnera encore à l'avenir de nombreux résultats surprenants. Elle fera avancer nos etudes sur Erasme.

Maria Cytowska (Warszawa)

Eos LXIII 1975

Collected Works of Erasmus, vol. I : **The Correspondence of Erasmus,** Letters 1 to 141 (1484 to 1500) translated by R.A.B. Mynors and D.F.S. Thomson, annotated by Wallace K. Ferguson, University of Toronto Press 1974, pp. XXVIII, 368.

Le 500e anniversaire de la naissance d'Erasme de Rotterdam très solennellement célébré dans le monde entier a provoqué un regain d'intérêt pour ce grand humaniste. Et c'est ainsi qu'à part le Conseil international pour l'*Edition des oeuvres complètes* d'Erasme siégeant à Amsterdam, a été créé à l'Université de Toronto, un Comité à caractère également international. Outre des professeurs de hautes écoles américaines (Editorial Board, Executive Committee) y sont représentés (Advisory Committee) les savants anglais, français, hollandais et suisses. Le Comité a pour tâche de faire éditer les oeuvres complètes d'Erasme traduites en anglais. Cette édition planifiée pour 20 ans, comprendra 40 ou 45 tomes.

Le premier volume de *Collected Works of Erasmus* (CWE) qui contient la *Correspondance* d'Erasme — lettres 1—141 des années 1484—1500, est paru. Les lecteurs devraient obtenir le second volume de *Correspondances* (Lettres 142—297) au début de 1975. Les volumes suivants de Lettres sont en cours de préparation. Les travaux de traduction des autres écrits d'Erasme sont en cours. Le Comité a annoncé pour l'automne de 1975 la parution d'un volume contenant: *Parabolae, Antibarbāri, De copia.*

Le premier tome de CWE a été élaboré par de brillants connaisseurs d'Erasme: R. A. B. Mynors (Oxford) et D. F. S. Thomson (Toronto) qui ont donné une traduction des textes en anglais ainsi que par Wallace K. Ferguson (University of Western Ontario), auteur des commentaires et d'une vaste introduction qui expose l'histoire de la correspondance d'Erasme. L'édition latine d'Allen[1], complétée de lettres retrouvées plus tard, sert de base à la traduction. La lettre 65 A découverte par P. O. Kristeller est un tel supplément dans le tome premier de CWE. Les lettres les plus précoces d'Erasme, comme le remarquent à juste raison les traducteurs, ne sont pas faciles à traduire en raison de leur style „élaboré", parfois trop artificiel. Les traducteurs ont néanmoins remarquablement surmonté la difficulté. La langue de la traduction, toute moderne qu'elle est, n'a rien perdu de l'esprit érasmien. Au moyen d'un vocabulaire dûment choisi, on a évité aussi, ce qui n'est pas une mince affaire, les longueurs. La comparaison avec l'original latin de la traduction en anglais de la lettre 116 (To Johannes Sixtinus) montre que les traducteurs ont parfaitement senti le style d'Erasme. Cette lettre contient une description pleine d'un humour subtil de la dispute sur la faute de Caïn. Les traducteurs ont rendu magistralement sans rien perdre de l'humour du texte latin, le discours de Caïn incitant l'ange qui garde les portes du paradis, de lui donner en cachette de Dieu quelques grains d'épis paradisiaques.

C'est avec une véritable satisfaction que l'on lit aussi les commentaires. Chaque lettre est précédée d'une introduction qui décrit les circonstances dans lesquelles elle a été écrite; on trouve aussi des notes biographiques sur les destinataires ou les expéditeurs. Malgré le grand soin avec lequel l'éditeur Allen élabora il y a 70 ans ses notes (le I volume est paru en 1906), le commentateur actuel, W. K. Ferguson a pu introduire de nombreux compléments et corrections, profitant de la littérature érasmienne la plus récente. Considérant à juste raison la correspondance comme un recueil de documents très précieux pour la biographie d'Erasme, le commentateur munit de

---

[1] P.S. Allen, H.M. Allen, et H.W. Garrod, *Opus epistolarum Des. Erasmi Roterodami,* XI vol., Oxford 1906—1947 et index Oxford 1958.

notes les mentions même les plus petites sur les événements de la vie de l'humaniste. La lettre 26 (To Cornelis Gerard) où la remarque dans l'en-tête: „scripsit puer — written as a boy" a été omise dans le commentaire d'Allen, alors que dans l'édition actuelle, elle est munie d'une note explicative, témoigne d'une méticulosité exceptionnelle à cet égard. Ferguson commente dans ses notes les mentions dans les lettres d'Erasme concernant un voyage projeté en Italie (lettres 75, 78), il attire l'attention sur la connaissance du français chez l'humaniste (119, 124) et sur les efforts qu'il fit pour maîtriser le grec (lettres 93, 124, 131, 132). Ferguson donne également un commentaire intéressant sur le platonisme de Colet, en se référant à la littérature la plus récente (Lettre 118). La rectification d'Allen: au lieu du nom Marchand, dans l'édition actuelle, la personne mentionnée par Erasme est définie comme: Antoine Denidel et l'on ajoute encore scrupuleusement „probably". (Lettre 95)

On trouve également dans la traduction anglaise une quantité beaucoup plus grande que dans l'édition latine d'explications concernant les personnages de la littérature, de la mythologie, de l'histoire ainsi que les personnes de l'entourage d'Erasme. Les notes qui contiennent des explications modernes en comparaison de celles d'Allen, des faits historiques, et qui donnent des informations sur les créateurs de la culture, sur les écrivains, les hommes politiques, etc. sont précieuses.

Le commentaire n'a pas toutefois seulement un caractère historique. Ferguson s'intéresse aussi au style et au vocabulaire d'Erasme, il attire l'attention sur les expressions préférées de l'humaniste (Lettre 4), sur le choix des mots latins (29, 79, 116).

Le complétement des emprunts et des réminiscences des auteurs visibles dans les lettres d'Erasme et remarquées par Allen est appréciable. Grâce à Ferguson, on sait qu'Erasme a emprunté des expressions à: Térence, Pline l'Ancien, Horace, Cicéron, Juvénal. Le commentateur actuel (Allen ne l'avait pas fait) a repéré aussi tous les adages incorporés dans les textes des lettres. On voit donc qu'Erasme utilisait les adages des le début de sa correspondance, depuis sa première lettre (Gouda 1484) pour animer son style. Aux renvois aux *Adages*, notes très scrupuleusement sous le texte, je pourrais ajouter seulement dans la lettre 42: „prima enim fronte tibi subirascebar" un renvoi à l'*Adagia* I 9, 88: „Prima facie, prima fronte". Dans la lettre 55: „ferunt Pandorae pixidem..." (... those that Pandora's box brought to Epimetheus in the legend) pourrait être renvoyé à l'*Adagia* I 1, 31: „Malo accepto stultus sapit", où nous lisons: Pandora Epimetheo pixidem donat. Dans la lettre 58: auprès de l'expression: „Si Timonem illum imitatus..." (... like Timon, from human society altogether and betaken ... among beasts.) à côte du renvoi à l'oeuvre de Shakespeare: *Timon of Athens*, on pourrait donner un renvoi à l'*Adagia* II 5, 71: „Ubi cervi abiiciunt cornua" où nous lisons; „Convenient in eos qui a communi hominum convictu subducunt sese, Timonem illum Atheniensem... imitantes".

Le premier volume de *The Correspondence of Erasmus* se termine sur une étude tres utile de John H. Munro: *Money and Coinage of the age of Erasmus An historical and analytical glossary with particular reference to France, the Low Countries England, the Rhineland and Italy*. On trouvera aussi une liste de correspondants, une bibliographie, une liste d'abréviations, un index alphabétique des oeuvres d'Erasme et un index des noms propres.

Le premier volume de CWE édité par l'University of Toronto Press devrait se trouver non seulement dans les mains des érasmianistes, mais aussi des historiens, des historiens de la culture, de la littérature ainsi que de tous les chercheurs de la période de la Renaissance. Nous attendons avec impatience la parution des volumes suivants annoncés.

Maria Cytowska (Warszawa)

Eos LXIII 1975

Jan Martínek: Quid Bohuslaus Hassensteinius a Lobkowicz de Mathia Corvino senserit, Graecolatina et Orientatia. Zbornik Filozofickej Fakulty Univerzity Komenského IV 1972, s. 21—32.

Zwięzła łacińska rozprawa Jana Martínka z zakresu neolatynistyki, rezultat pracy badacza bardzo zasłużonego w zakresie czesko-łacińskiej literatury, współtwórcy wydawanego od 1966 roku znakomitego *Enchiridion renatae poesis Latinae in Bohemia et Moravia cultae,* w jednym szczególe interesuje specjalnie Polaków. Bogusław Hassenstein był m. in. autorem poematu pt. *Carmen heroicum ad imperatorem et Christianos reges de bello Turcis inferendo.* Poemat ogłoszony został drukiem w roku 1509. Sprzeczne są opinie badaczy literatury czesko-łacińskiej co do daty powstania utworu. Przyjmuje się rok 1499, jak również rok 1507/1508. Martínek nie zajmuje wyraźnego stanowiska; wykazuje natomiast, że apostrofa:

> Nec Germana tibi conanti pulchra iuventus
> Nec fratris deerit pietas, commune periclum
> Quem tibi coniungit, virtus materque paterque
> Et regalis apex linguae et commercia...

łączona dawniej z Maciejem Korwinem jest naprawdę adresowana do Władysława Jagiellończyka, króla Czech i Węgier, że wymieniony tam brat królewski to zasiadający na tronie polskim Jan Olbracht. Dodajmy jednak, że byłoby to możliwe tylko wówczas, gdyby przyjąć wcześniejszą datę powstania utworu. W roku 1507/1508 nie żył już ani Jan Olbracht, ani następca jego, Aleksander, na tronie polskim zasiadał Zygmunt I; wzmianka o rodzicach dotyczy oczywiście Kazimierza Jagiellończyka i Elżbiety. Z tego względu omawiany przez Martínka utwór stanowi polonicum.

Jerzy Starnawski (Łódź)

Eos LXIII 1975

Akten des VI. Internationalen Kongresses fur Griechische und Lateinische Epigraphik, München 1973 (Vestigia. Beiträge zur Alten Geschichte, Bd. XVII), ss. XV, 632, ilustr.

Szósty Międzynarodowy Kongres Epigrafiki Greckiej i Łacińskiej obradował w dniach 18—23 września 1972 r. w Monachium. Kongresy te organizowane obecnie co pięć lat (po wojnie II w Paryżu — 1952; III w Rzymie — 1957; IV w Wiedniu — 1962; V w Oksfordzie — 1967; VII ma się odbyć w 1977 r. w Konstancy) należą do najpoważniejszych w skali światowej międzynarodowych konferencji poświęconych naukom o starożytności. Odpowiednio też do swego znaczenia i tematycznego zakresu przyciągają przedstawicieli różnych dyscyplin, prócz epigrafików rzesze historyków, filologów klasycznych, papirologów, numizmatyków, archeologów. W kongresie monachijskim wzięło w sumie udział blisko 400 uczonych z kilkudziesięciu państw świata (w tym 7 osób z Polski).

Zgodnie z programem Kongresu jego *Akta* obejmują: A) odczyty w ramach czterech głównych tematów (Rahmenthemen): 1. Rozwój miast pod panowaniem

rzymskim, 2. Epigrafika a historia prawa, 3. Epigrafika a historia gospodarcza, 4. Epigrafika a tradycja literacka w historii Grecji epoki klasycznej (V i IV w. p. n. e.);- B) Wykłady plenarne; C) Komunikaty wygłaszane w ośmiu sekcjach. Otwarcia i zamknięcia obrad dokonał H. Nesselhauf (Konstanz, RFN), przemówienie wstępne wygłosił L. Robert (Paryż), końcowe – pani M. Guarducci (Rzym). W sumie *Akta Kongresu* zawierają 24 odczyty, 2 wykłady plenarne oraz 71 komunikatów (po większej części w streszczeniu).

Przedstawienie głównych tez i wyników ważniejszych tylko wystąpień opublikowanych w *Aktach* wymagałoby obszernej recenzji. W krótkim anonsie informacyjnym ograniczam się do generalnej charakterystyki grup tematycznych na Kongresie, z punktu widzenia uczestnika obrad.

Ogólnie należy stwierdzić, że historyczna tematyka badań opartych na źródłach epigraficznych zdecydowanie górowała w obradach nad technicznymi problemami epigrafiki, a więc np. nad kwestiami paleograficznymi czy badaniem formularza greckich i łacińskich inskrypcji określonych kategorii. Innymi słowy – w problematyce VI Kongresu punkt ciężkości spoczywał na usługowej funkcji epigrafiki w stosunku do różnych dziedzin historii i kultury. Zjawisko to przejawiające się już w poprzednich kongresach epigraficznych odzwierciedla swoisty trend współczesnych badań, powszechny „historycyzm" w naukach o starożytności. Znamienne są w tym względzie same tytuły ramowych tematów. Pierwszy z nich – „Rozwój miast pod panowaniem rzymskim", każe się jedynie domyślać, że źródłem (jednym ze źródeł!) poznania tego zagadnienia są inskrypcje. W dalszych „Rahmenthemen" epigrafika występuje jako nauka pomocnicza funkcjonująca niejako na zamówienie historyków prawa, badaczy historii gospodarczej i historii literatury.

Z kolei trzeba podkreślić, że *Akta VI Kongresu* ukazują pewną przewagę tematyki rzymskiej w badaniach epigraficznych, zaś w układzie chronologicznym wybitne uprzywilejowanie obfitującej w źródła epoki cesarstwa, a co za tym idzie – problematyki prowincjonalnej. Może właśnie na skutek „zmęczenia" kwestiami związanymi z młodszymi okresami dziejów powszechne zaciekawienie wzbudził plenarny wykład M. Guarducci, *L'epigrafe REX nella Regia del Foro Romano*. Z fragmentu wazy bucchero ze słowem REX w archaicznym alfabecie łacińskim usiłowała włoska uczona wyciągnąć – prowokując zawodową nieufność epigrafików – maximum wniosków historycznych o posmaku rewelacji: koniec VI w. p. n. e.?, REX = Tarquinius Superbus?

Związek tematyki wystąpień z określonymi regionami proweniencji napisów może być dziełem przypadku rządzącego w pewnej mierze obecnością tych czy innych badaczy na Kongresie. Jednakże nie można uznać za przypadek faktu, że w *Aktach* wyraźnie się przejawia wzrost znaczenia problematyki naddunajskiej, której poświęcono ogółem 21 odczytów i komunikatów (wobec 18 np. dotyczących Grecji i Bizancjum, 7 hellenistycznego Wschodu, 7 Italii, 4 Hiszpanii, 4 Afryki, 3 Galii i 2 tylko dotyczących Germanii – na kongresie w Monachium!). Dziś nie ulega wątpliwości, że naddunajskie prowincje imperium Romanum dość zaniedbane dotąd w kwerendzie epigraficznej w porównaniu z tradycyjnymi i bardzo już wyeksploatowanymi obszarami znalezisk inskrypcji, jakimi były i pozostają Grecja, Italia, Azja Mniejsza i Syria, Afryka Północna, Galia – przeżywają obecnie rozkwit badań tego typu dzięki działalności rodzimych kadr młodych epigrafików, ale i nie bez penetracji uczonych z zewnątrz. Szczególnej wymowy nabrał w tym aspekcie głos rumuńskiego badacza D. M. Pippidi na sesji zamykającej obrady – zaproszenie na następny, VII Międzynarodowy Kongres Epigrafiki Greckiej i Łacińskiej w Konstancy.

Przykładowo tylko i wyrywkowo – kilka odczytów i komunikatów o dużym

znaczeniu dla badań historycznych w ich związku z epigrafiką. W pierwszym z referatów, *Sull'organizzazione amministrativa dell'Italia dopo la guerra sociale*, U. Laffi ukazał możliwości pełniejszego wyzyskania do badań nad kwestią administracji Italii łacińskich napisów z półwyspu, których ilość poważnie wzrasta po *bellum sociale*. L. Cracco Ruggini w odczycie pt. *Stato e associazioni professionali nell'età imperiale romana* zwróciła uwagę na potrzebę nowego monograficznego opracowania problemu o doniosłym znaczeniu dla rzymskiej historii społecznej i gospodarczej epoki cesarstwa, niemal wyłącznie opartego na źródłach epigraficznych. Dzieło J. P. Waltzinga, swego czasu epokowe, lecz napisane na podstawie stanu źródeł i badań z końca XIX w. jest już dziś zdecydowanie przestarzałe. Wprawdzie podstawowa teza o rosnącym interwencjonizmie państwa w organizację i życie korporacji nadal się utrzymuje, a włoska uczona specjalizująca się w ekonomice okresu dominatu może o tym najwięcej powiedzieć, lecz nowe liczne inskrypcje pozwalają na pełniejsze udokumentowanie tradycyjnych poglądów i uwypuklenie pewnych aspektów badanego zagadnienia. F. Vittinghoff w odczycie *Die innere Verfassung römischer Städte — Möglichkeiten und Grenzen der Epigraphik im Donauraum*, podjął na marginesie problematyki ustrojowej miast naddunajskich toczącą się od lat dyskusję na temat wartości metod statystycznych w badaniach epigraficznych, przestrzegając zwłaszcza przed przecenianiem danych onomastyki municypalnej dla studium chronologii procesu municypalizacji w prowincjach. Wzajemne związki między literaturą grecką a źródłami epigraficznymi badali w swych odczytach m. in. A. Raubitschek, *Die sogenannten Interpolationen in den ersten beiden Büchern von Xenophons „Griechischer Geschichte"*; F. Sartori, *Elementi storici del tardo teatro aristofanico e documentazione contemporanea*; A. G. Woodhead, *Reflections on the Use of Literary and Epigraphical Evidence for the History of the Athenian Empire.*

S. Demougin, uczennica H.-G. Pflauma, rzuciła w komunikacie pt. *La titulature des chevaliers italiens et ses rapports avec les structures sociales* interesujące światło na stosunki społeczne w okresie wczesnego cesarstwa, dotyczące nie tylko stanu ekwitów i nie tylko Italii. Późną epoką przeżytków ustroju republikańskiego zajął się M. T. W. Arnheim, *Republican Magistracies in the Later Roman Empire* (komunikat), na marginesie swych badań nad arystokracją senatorską w późnym cesarstwie. T. R. S. Broughton poruszył problem znaczenia ledwie powierzchownie eksploatowanej „kopalni" inskrypcji w dosłownym sensie, jaką stanowi rumowisko amfor na Monte Testaccio w Rzymie dla badania kwestii własności ziemskiej np. w rzymskiej Hiszpanii (*Oil-Producing Estates in Southern Spain*, komunikat). Duże zainteresowanie wywołał komunikat P. Corbier i M. Janon, *Projet d'utilisation des ordinateurs pour la recherche épigraphique*, aczkolwiek w dyskusji wysuwano znane krytyczne uwagi na temat ograniczonej przydatności maszyn liczących np. do prac nad indeksami korpusów epigraficznych.

Odrębną grupę tematyczną stanowią w *Aktach* komunikaty zawierające przegląd odkryć i badań epigraficznych w poszczególnych częściach świata grecko-rzymskiego (m. in. M. Le Glay i N. Duval — Afryka Północna, G. Mihailov — Bułgaria, J. Šašel — Jugosławia, F. Schachermeyer — Azja Mniejsza). Znaczenie informacyjne miały również komunikaty o stanie prac nad publikacją korpusów epigraficznych, kontynuowanych i nowych (m. in. N. Gauthier, korpus chrześcijańskich inskrypcji z Galii; I. Ševčenko, korpus datowanych inskrypcji bizantyjskich; E. Erxleben — H. Krummrey — L. Petersen, kontynuacja IG, CIL i PIR).

W dyskusjach zaznaczył się aktywny udział historyków polskich interesujących się epigrafiką. Wygłoszono też z naszej strony jeden odczyt; T. Kotula, *Remarques sur les traditions puniques dans la constitution des villes de l'Afrique romaine.*

W konkluzji wypadnie jednak stwierdzić, że VI Kongres Epigrafiki Greckiej i Łacińskiej podzielił los wielu wielkich imprez międzynarodowych, których rozmiary nie pozwalają wobec nadmiernej ilości referatów i komunikatów na rozwinięcie szerokiej merytorycznej dyskusji. Chyba nie na tym zresztą polega ich zadanie. Jak stwierdził w zamknięciu obrad H. Nesselhauf, kongresy epigraficzne mają być przede wszystkim okazją do podsumowania osiągnięć, wysunięcia dezyderatów i wytyczenia planów badawczych na następne pięciolecie (czy pięciolecia), wreszcie, last but not least, mają służyć zacieśnianiu bezpośrednich, prawdziwie międzynarodowych kontaktów. W tym sensie za szczególnie ważne zadanie należy uznać zgłoszony przez G. Mihailova postulat i projekt utworzenia „Association internationale d'épigraphie grecque et latine".

Tadeusz Kotula (Wrocław)

Eos LXIII 1975

LXX SPRAWOZDANIE
z czynności
POLSKIEGO TOWARZYSTWA FILOLOGICZNEGO
za okres od 1 VII 1972 do 30 IX 1973

(Na podstawie protokołu opracowała Anna M. Komornicka)

A

1. LXX Walne Zgromadzenie Polskiego Towarzystwa Filologicznego w dniach 21—23 października 1973 w Toruniu

LXX Walne Zgromadzenie PTF otworzył Prezes Zarządu Głównego, prof. dr Kazimierz Kumaniecki, w dn. 21 X o godz. 9^{00} w auli Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, witając rektora UMK prof. dra Witolda Łukaszewicza, dziekana Wydziału Filozoficznego doc. dra hab. Czesława Niedzielskiego, prezesa toruńskiego Towarzystwa Naukowego prof. dra Konrada Górskiego, przedstawiciela Komitetu Miejskiego PZPR mgra A. Wołoszyka, kierownika Wydziału Kultury przy Wojewódzkiej Radzie Narodowej w Bydgoszczy mgra Czesława Kościechę i zastępcę inspektora szkolnego Prezydium Miejskiej Rady Narodowej mgra Benedykta Leszczyńskiego.

Następnie głos zabrali: Rektor UMK oraz Zastępca Inspektora Szkolnego z Prezydium MRN wyrażając swą radość z goszczenia filologów klasycznych z całej Polski i życząc im owocnych obrad. Z kolei prof. Górski przypomniał tradycje naukowe z dziedziny antyku w dziejach Torunia i wspomniał o polskich filologach klasycznych światowej sławy, jak Tadeusz Zieliński, Tadeusz Sinko, Leon Sternbach, Gustaw Przychocki, i o tych, którzy poza swoją specjalnością zasłużyli się również dla wiedzy o rodzimej literaturze, jak Kazimierz Morawski, Ludwik Ćwikliński, Stefan Srebrny i Tadeusz Sinko. Wymienił również historyków literatury, doskonałych znawców antyku, jak Antoni Małecki i Juliusz Kleiner. W imieniu gospodarzy i organizatorów Zjazdu przywitał zebranych doc. dr hab. Leon Witkowski, dziękując równocześnie władzom miejscowym za pomoc finansową i opiekę nad Zjazdem.

Otwierając obrady zjazdu Prezes PTF wezwał zebranych do uczczenia minutą ciszy zmarłych członków PTF: dr Gabrieli Pianko (Warszawa), mgra Adama Miętusa (Kielce), mgra Karola Jawińskiego (Poznań), mgra Roberta Rogalskiego (Toruń), dr Barbary Sypniewskiej (Kraków).

Rozpoczynając sesję naukową doc. dr hab. L. Witkowski wygłosił odczyt pt. *Naukowy warsztat filologiczny Kopernika*. W dyskusji głos zabrali prof. dr M. Brożek i mgr M. Ściebora. Następnie prof. dr W. Steffen wygłosił referat pt. *Tragedia grecka i dramat satyrowy w świetle dokumentów papirusowych i epigraficznych*. W dyskusji zabierali głos: prof. dr A. Świderek, prof. dr J. Łanowski, mgr J. Plewako, prof. dr Z. Abramowiczówna i prof. dr M. Brożek.

W sesji popołudniowej, poświęconej sprawom administracyjno-sprawozdawczym, sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego za okres od 1 VII 72 do 30 IX 73 odczytała dr A. M. Komornicka w zastępstwie prof. dr A. Sadurskiej. Następnie prof.

S. Ostrowski przedstawił sprawozdanie Komisji do Spraw Nauczania Języków Klasycznych w Szkolnictwie Średnim i Wyższym. W związku z tym sprawozdaniem Zarząd Główny wysunął następujące wnioski: żeby powołać delegację filologów klasycznych, która przedstawi w Ministerstwie Oświaty i Wychowania postulaty dotyczące: 1. powołania Komisji Filologii Klasycznej i Historii Starożytnej w Ministerstwie Oświaty i Wychowania, która z kolei współpracowałaby z analogiczną Komisją w Ministerstwie Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki; 2. powiększenia ilości liceów humanistycznych z obowiązkową łaciną; 3. przywrócenia wymiaru godzin nauki języka łacińskiego w ilości 2-2-3-3 godzin tygodniowo; 4. rozpoczęcia w przyszłej 10-latce nauki łaciny już od VI klasy; 5. wprowadzenia w przyszłej 2-latce specjalistycznej, tworzącej „nadbudowę" 10-letniej szkoły, nauki języka greckiego. Wnioski powyższe uchwalono i w skład delegacji powołano: prof. dr I. Małowistową, prof. dra K. Kumanieckiego, dyr. S. Ostrowskiego, prof. dra J. Wikarjaka, mgr D. Zazulową, mgr S. Świątłowską, mgr B. Kurzyninę.

Z kolei prof. dr O. Jurewicz omówił Walne Zgromadzenie FIEC w Paryżu, które odbyło się w dn. 25–26 lipca 1972 i na którym reprezentował polskich filologów klasycznych. Następnym punktem porządku dziennego było sprawozdanie finansowe odczytane przez skarbnika, dra S. Kalinkowskiego. W sprawozdaniu redakcji „Eos" prof. dr W. Steffen powiadomił obecnych, że w roku sprawozdawczym ukazały się dwa zeszyty „Eos": zesz. 2 tomu LX 1972 i zesz. 1 tomu LXI 1973. Zesz. 2 tomu LXI 1973 jest już w druku, a materiały do zesz. 1 tomu LXII 1974 przekazane zostały Wydawnictwu. Rytmiczność ukazywania się zeszytów „Eos" jest więc skrupulatnie przestrzegana. Objętość zeszytów utrzymuje się na poziomie ok. 15 arkuszy wydawniczych. Czasopismo zyskuje sobie coraz to nowych współpracowników, zwłaszcza z młodszej kadry filologów.

Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, odczytane przez doc. dra J. Horowskiego, brzmi jak następuje: „Główna Komisja Rewizyjna... dokonała kontroli Księgi Głównej porównując wyrywkowo jej zapisy z dokumentami księgowymi i stwierdziła ich zgodność. Komisja zwróciła uwagę na zbyt duże zaległości w płaceniu składek członkowskich niektórych kół".

Po wysłuchaniu sprawozdań Kół PTF (poniżej część B) wywiązała się ożywiona dyskusja nad wszystkimi punktami porządku dziennego. Prof. dr K. Kumaniecki gorąco podziękował kołom za ich całoroczną pracę, podkreślając zwłaszcza działalność Koła Piotrkowskiego, liczącego 12 osób, oraz Koła Katowickiego, które mimo śmierci mgra Jazowego kontynuuje i wzbogaca swą aktywność. W imieniu Zarządu Głównego Prezes zapewnił zebranych, że nawiąże się natychmiast korespondencję z Kołem Kieleckim, które nie przysłało swego delegata na Zjazd i zapewne przeżywa kryzys po śmierci długoletniego prezesa koła, mgra Miętusa.

Dalsza dyskusja toczyła się głównie w związku z delegacją do Ministerstwa w sprawie nauczania łaciny. Głos zabierały mgr D. Zazulowa (przekazała na piśmie swe spostrzeżenia i dezyderaty), mgr B. Kurzynina w imieniu lektorów łaciny na Uniwersytecie, mgr J. Plewako, prof. dr Z. Abramowiczówna (skarżyła się na fatalną politykę wydawniczą: 2 podręczniki do lektoratów na 300 studentów!), mgr Turska (o wprowadzenie obowiązkowej łaciny w klasach biologiczno-chemicznych w przyszłej 10-latce). Prof. dr Brożek wyraził życzenie, by Redakcja „Eos" postarała się o większą ilość nadbitek ze Sprawozdań z działalności PTF, celem rozsyłania ich do Ministerstwa i zainteresowanych instytucji. Dyskusję zakończył prof. S. Ostrowski apelem, by wszyscy członkowie PTF nadsyłali swe uwagi i wnioski na ręce Zarządu Głównego, który rozpatrzy je przed zwróceniem się do Ministerstwa w sprawie nauczania języków klasycznych.

W następnym punkcie programu zebrani przyjęli jednomyślnie sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.

Z kolei Prezes PTF przedstawił wniosek Zarządu Głównego o przyznanie członkowstwa honorowego PTF prof. Ericowi G. Turnerowi (Anglia) i prof. Scevoli Mariottiemu (Włochy). Prof. Kumaniecki nakreślił sylwetki tych uczonych, ich działalność naukową i bliskie kontakty z Polską. Walne Zgromadzenie przyjęło obie kandydatury jednomyślnie.

Następnie prof. dr O. Jurewicz przedstawił do dorocznej nagrody PTF dwóch kandydatów, wybranych przez Komisję Nagród i Zarząd Główny: mgr D. Zazulową (Kraków) i mgra M. Siemińskiego (Koło Piotrkowskie), którzy otrzymali po 2.500 zł. Prof. dr M. Brożek zaproponował, by na przyszłość Zarząd Główny obmyślił jeszcze inne formy wyróżnienia zasłużonych profesorów szkolnictwa średniego, gdyż nagroda PTF może objąć tylko znikomą ilość osób. Sugestia ta spotkała się z ogólnym aplauzem.

Z kolei Zarząd Główny przedstawił następujące wnioski Kół: 1. Koła Piotrkowskiego o urządzanie dwóch konferencji w roku dla nauczycieli języka łacińskiego; 2. Koła Łódzkiego o powołanie wizytatorów przedmiotowych języka łacińskiego w kuratoriach oraz o zorganizowanie co 2 lata kursów dokształcania nauczycieli łaciny; 3. Koła Wrocławskiego o zorganizowanie co 2 lata kursokonferencji dwutygodniowych dla lektorów języka łacińskiego, podobnych do tych, które organizuje się dla lektorów innych języków. Zarząd Główny obiecał rozpatrzyć wszystkie wnioski, które zostały przyjęte przez Walne Zgromadzenie PTF. Wniosek Koła Wrocławskiego przeszedł z 3 głosami sprzeciwu.

W wolnych wnioskach uchwalono wysłać telegramy do nieobecnych: prof. dra J. Schnaydra, prof. dr Lidii Winniczuk, prof. dra J. Zaremby z Uniwersytetu Śląskiego otaczającego swą opieką Koło Katowickie.

Pierwszy dzień obrad zakończył się miłym akcentem: prof. dr K. Kumaniecki złożył w swoim i wszystkich zebranych imieniu najgorętsze gratulacje prof. dr Zofii Abramowiczównie z okazji mianowania jej profesorem nadzwyczajnym, a prof. drowi Wiktorowi Steffenowi najserdeczniej winszował w imieniu wszystkich członków Towarzystwa i życzył dalszej owocnej pracy z okazji jego jubileuszu, który odbył się 17 IX 1973 r. w Poznaniu.

W godzinach wieczornych wszyscy zostali zaproszeni na przedstawienie *Sonaty Belzebuba* Witkacego w Teatrze Toruńskim.

22 X w poniedziałek sesja naukowa odbyła się w historycznym zamku w Golubiu, a przewodniczył jej prof. dr J. Łanowski.

Prof. dr A. Świderek wygłosiła odczyt pt. *Mim grecki*, w którym dała krytyczną recenzję książki Wiemkena o mimie greckim. W dyskusji zabierali głos: doc. dr hab. S. Oświecimski, prof. dr W. Steffen, doc. dr J. Horowski, mgr J. Plewako.

Dr A. M. Komornicka mówiła *O języku erotycznym starej komedii greckiej*. W dyskusji zabierali głos: prof. dr W. Steffen, prof. dr K. Kumaniecki, prof. dr J. Łanowski, doc. dr J. Horowski.

W sesji popołudniowej poświęconej dydaktyce dr M. Szarmach wygłosił referat pt. *Nauczanie języka łacińskiego w liceach medycznych*. W dyskusji zabrali głos doc. Horowski, mgr Sukniewicz, mgr Macjon, doc. Witkowski, mgr Wikarjakowa, mgr Kmiecik, mgr Plewako, mgr Simla. Wypowiedziano wiele uwag krytycznych pod adresem podręcznika do nauki w liceach medycznych, dyskutowano szeroko zakres gramatyki, jaki należałoby podać studentom. Mgr Popiak postulowała zmniejszenie ilości recept i ujednolicenie wzorów diagnoz. Doc. Witkowski, mgr Szulc, mgr Kopeć wraz z wyż. wym. dyskutantami wysunęli następujące wnioski: 1. żeby starać się o dodanie 1 godz. łaciny tygodniowo w liceach ogólnokształcących, tak by w ciągu pierwszych

3 lat obowiązywały 3 godziny, w dalszych 2 godziny tygodniowo; 2. żeby wydać nowe *tabulae* i powierzyć wykonanie ich plastykowi; 3. żeby opracować i wydać nową metodykę nauczania języka łacińskiego opartą na najnowszych osiągnięciach pedagogiki i psychologii (proszono doc. dra J. Horowskiego o podjęcie się tego zadania) i zwrócić się z prośbą do Zarządu Głównego o ułatwienie kontaktów z takimi wydawnictwami, jak „Życie Szkoły Wyższej", „Języki Obce w Szkole", „Dydaktyka Szkoły Wyższej", z którymi nauczyciele i lektorzy łaciny nie mają żadnego kontaktu; 4. żeby zorganizować kursy metodyki dla nauczycieli; 5. dokooptować do Zarządu Głównego jednego lektora; 6. żeby część administracyjną Zjazdu przenieść w przyszłości na koniec obrad; 7. na obradach Zjazdu poświęcić więcej czasu sprawom dydaktyki.

23 X o godz. 9^{00} w zastępstwie nieobecnej prof. dr A. Sadurskiej odczyt jej pt. *Teatr Pompejusza w Rzymie* odczytał K. Makowski. Z powodu usprawiedliwionej nieobecności prof. dr L. Rychlewskiej, odczyt jej pt. *U zarania i schyłku komedii rzymskiej* nie odbył się.

Na zakończenie Zjazdu prof. dr W. Steffen zamykając Walne Zgromadzenie złożył serdeczne podziękowanie Rektorowi UMK oraz Toruńskiemu Kołu PTF za gościnność i w swoim i prof. dra J. Wikarjaka imieniu zaprosił obecnych na najbliższy Zjazd w dn. 13—14 października 1974 r. w Poznaniu.

2. Działalność Zarządu Głównego PTF za okres 1 VII 1972 do 30 IX 1973 r.

W okresie sprawozdawczym odbyło się pięć posiedzeń, w tym dwa w pełnym składzie. Wiele czasu poświęcono na przygotowanie Memoriału Komisji d/s Nauczania Języka Łacińskiego w Szkolnictwie Średnim i Wyższym. Zarząd Główny współpracował z Komisją Nagród PTF, w początkowym stadium. Przeprowadzono do końca inwentaryzację obu księgozbiorów Towarzystwa, tj. wrocławskiego i warszawskiego. Stan księgozbioru w Warszawie wynosi 1954 tomy. Zbiór ten pochodzi z darów nadesłanych przez pokrewne instytucje zagraniczne. Księgozbiór we Wrocławiu gromadzony jest drogą wymiany. Liczy on obecnie 703 tomy. Z braku personelu bibliotecznego Zarząd Główny nie może prowadzić czytelni i wypożyczalni, lecz w wyjątkowych wypadkach poszczególne pozycje mogą być udostępnione. Dzięki staraniom prof. J. Wikarjaka został usystematyzowany i spisany sumarycznie zbiór egzemplarzy antykwarycznych „Eos", „Eus Supplementa" i „Kwartalnika Klasycznego". Jesteśmy w trakcie prac nad należytym wykorzystaniem tych cennych materiałów. Postanowiono część egzemplarzy obcojęzycznych przekazać bibliotekom starożytniczym w Polsce, do księgozbiorów i na wymianę, a część dzieł w języku polskim („Kwartalnik Klasyczny") przekazać kołom terenowym. Postanowienia te zrealizowane zostaną w najbliższym czasie.

Zarząd Główny przygotował program Sesji Naukowej na doroczne Walne Zgromadzenie w Toruniu i razem z Kołem Toruńskim organizował Zjazd. Sesji tej poświęcono trzy kolejne posiedzenia, na których uchwalono tematykę Sesji: Teatr antyczny. Dokonano wyboru referentów. Ze względu na rok i miejsce Walnego Zgromadzenia uwzględniono również tematykę kopernikańską. W sekcji dydaktycznej przewidziano kwestię nauczania łaciny w liceach medycznych.

W Poznaniu 17 września 1973 odbył się uroczysty jubileusz prof. dra Wiktora Steffena, na którym Zarząd Główny reprezentowali Prezes PTF prof. dr K. Kumaniecki oraz prof. dr O. Jurewicz.

W ostatnich dniach 1972 r. Zarząd Główny zmienił swą siedzibę i przeniósł się do Pałacu Staszica, co jest bardzo korzystne, gdyż rozporządzamy tu własnym lokalem. Obecny adres brzmi: 00-330 Warszawa, Pałac Staszica, Nowy Świat 72, tel. 26-52-31 wewn. 56.

Sekretariat Zarządu Głównego PTF do dn. 1 stycznia 1973 prowadziła mgr Krystyna Paulo de Silva, następnie Krzysztof Makowski. Obowiązki głównej księgowej pełni nieprzerwanie ob. Alicja Nowicka.

3. Stan finansowy

LXX ZESTAWIENIE DOCHODÓW I ROZCHODÓW
POLSKIEGO TOWARZYSTWA FILOLOGICZNEGO

Wpływy		
Dotacja PAN		321 000.00
Sprzedaż wydawnictw		28 804.80
Składki członkowskie		12 332.70
Zwrot nadpłat		3 921.10
		336 058.60
Stan w dn. 15 VI 1972		132 814.07
		498 872.67
Wydatki		328 735.50
Stan w dn. 1 X 1973		170 137.17
Wydatki		
Osobowy fundusz płac		27 677.00
Bezosobowy fundusz płac		11 200.60
Nagrody ZG PTF		5 000.00
Materiały biurowe, druki		741.50
Składki ZUS		4 270.90
Koszty podróży		16 005.40
Popularyzacja		10 054.00
Druk „Eos”		161 156.00
Honoraria autorskie i redakcji „Eos”		91 807.00
Opłaty pocztowe		610.70
Różne wydatki		212.40
	Razem	328 735.50

B

SPRAWOZDANIE KÓŁ PTF

1. Sprawozdanie Koła Gdańskiego

Zarząd: przew. — mgr Maria Wujtewicz, sekr. — mgr Feliks Wujtewicz, skarbn. — mgr Barbara Mossakowska; Komisja Rewizyjna: mgr Adela Sławińska, mgr Maria Illukiewicz, mgr Janina Bellwon.

Zebrania naukowe:

1. Mgr M. Wujtewicz: *Zadania dydaktyczne i wychowawcze w roku szkolnym 1972/73.*

2. Doc. dr hab. L. Witkowski: *Recepcja Winckelmanna w Polsce.*

3. Doc. dr hab. L. Witkowski: *Związki zawodowe w starożytności.*

4. Doc. dr hab. L. Witkowski: *Relacja z Międzynarodowej Konferencji w Lipsku (XII 1972) poświęconej realizmowi w literaturze i sztuce antycznej.*

5. Mgr M. Gurbisz: *Przegląd wydawnictw i publikacji z zakresu kultury antycznej.*

6. Mgr M. Wujtewicz: *Informacja o najnowszej pracy prof. dra Wiktora Steffena nad fragmentami greckiego dramatu satyrowego.*

Koło urządziło kilka zebrań poświęconych zakończeniom prac organizacyjnych związanych z Walnym Zgromadzeniem PTF w Gdańsku. Koło Gdańskie ma nową siedzibę w gmachu Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Gdańskiego. Koło współpracuje nadal z Kołem Toruńskim dzięki aktywnej pomocy doc. dra L. Witkowskiego, którego odczyty ściągają liczne rzesze słuchaczy z Trójmiasta. Przewodniczący i sekretarz Koła wzięli udział w jubileuszu 50-lecia Gdańskiego Towarzystwa Naukowego (3—5 XII 72) i w obchodach 25-lecia Oddz. Gdańskiego Towarzystwa Literackiego im. A. Mickiewicza (17—18 XII 72).

Kuratorium zwróciło się do przewodniczącej koła PTF z prośbą o zorganizowanie trzech konferencji metodycznych w roku 1973/74 w ramach działalności Polskiego Towarzystwa Filologicznego. Zarząd Koła Gdańskiego podjął się tego zadania.

Koło liczy 27 członków.

2. Sprawozdanie Koła Katowickiego

Zarząd: przew. — mgr Roman Mikołajczyk, zast. przew. — mgr Leon Kosyrczyk, sekr. — mgr Małgorzata Mikołajczyk, skarbn. — mgr Zdzisław Paździora, członkowie zarządu: mgr Józefa Chrzan-Dubańska (Częstochowa), mgr Maria Małeszczyk-Zysko (Rybnik); Komisja Rewizyjna: mgr J. Baran, mgr Maciej Salamon, mgr Józef Gralak.

Odczyty:

1. Mgr L. Kosyrczyk: *Impresje z obrad Walnego Zjazdu w Sopocie ze szczególnym uwzględnieniem dydaktyki nauczania języka łacińskiego.*

2. Mgr Z. Paździora: *Język łaciński w tekstach kopernikańskich.*

3. Prof. dr M. Brożek: *Z pracy nad przekładem Liwiusza.*

4. Mgr M. Mikołajczyk: *Generatywna gramatyka transformacyjna i jej ewentualne zastosowanie w nauczaniu języka łacińskiego.* (Odczyt wygłoszony na konferencji latynistów przy Studium Języków Obcych Śląskiej Akademii Medycznej).

5. Mgr M. Salamon: *Rodzenie się idei „wielkości" cesarza Konstantyna.*

W pracach nad popularyzacją antyku Koło Katowickie założyło na Uniwersytecie Śląskim międzywydziałowe studenckie Koło Miłośników Kultury i Literatury Antycznej. Pierwsze zebranie odbyło się w maju 1973, referat pt. *Motywy Horacjańskie w najnowszej poezji polskiej* wygłosił student filologii polskiej Tomasz Stępień. Koło to liczy 30 członków.

Na terenie Katowic utworzono zbiorczy etat dla nauczyciela języka łacińskiego, a Zarząd Koła stara się o utworzenie takiegoż etatu w Chorzowie.

Koło liczy 52 członków z całego województwa katowickiego.

3. Sprawozdanie Koła Krakowskiego

Zarząd: przew. — prof. dr Mieczysław Brożek, zast. przew. — dyr. mgr Danuta Zazulowa, sekr. — dr Józef Korpanty, zast. sekr. — mgr Krystyna Czyż, skarbn. — dr Jan Kołtowski, członkowie Zarządu: prof. dr Marian Plezia, mgr Stanisław Żurek;

Komisja Rewizyjna: prof. Józef Pletnia (honorowy przewodniczący), doc. dr Romuald Turasiewicz — przewodniczący urzędujący, członkowie: mgr Zofia Zamiejska, mgr Antoni Siekierzyński, mgr Michał Bednarski.

Zebrania naukowe:

1. Prof. dr M. Brożek: *Komedia rzymska z V w. n. e. Querolus.*
2. Mgr M. Bednarski: *Łacińskie verba reflexiva.*
3. Mgr K. Korus: *Recenzja C. P. Jones'a „Plutarch and Rome" 1971.*
4. Prof. dr J. Safarewicz: *Językowe podstawy elizji w wierszu łacińskim.*
5. Mgr S. Żerdka: *Nauczanie języka łacińskiego metodą laboratoryjną i audiowizualną we Francji.*
6. Doc. dr R. Turasiewicz: *Krytyczne omówienie książki K.J. Dovera „Lysias and the corpus Lysiacum" (1968).*
7. Dr J. Korpanty: *Napis na tarczy Augusta (Clupeus virtutis).*
8. Dr S. Stabryła: *Nowela w eposie rzymskim.*
9. Prof. dr J. Labarbe z Uniwersytetu Liège: *Tyrannie et pensée grecque.*

W ciągu zebrań naukowych podawano ponadto informację bibliograficzną i komunikaty o życiu filologii klasycznej w Polsce i na świecie. Koło przyjęło rezygnację dra Wł. Dobrowolskiego z przewodniczącego Sekcji Teatralnej Koła.

Koło liczy 57 członków.

4. Sprawozdanie Koła Lubelskiego

Zarząd: przew. — prof. dr Janina Pliszczyńska, zast. przew. — dr Henryk Podbielski, sekr. — dr Robert Chodkowski, zast. sekr. — mgr T. Dawidowicz, skarbn. — ks. mgr H. Ostrowski.

Zebrania naukowe:

1. Ks. mgr H. Ostrowski: *Analiza literacka księgi Pauzaniasza.*
2. Prof. dr J. Łanowski: *„Ifigenia w Aulidzie" Eurypidesa.*
3. Dr H. Podbielski: *Uniwersytet w Louvain jako ośrodek naukowy.*
4. Dr H. Podbielski: *Historia badań nad mitem.*
5. Prof. dr J. Łanowski: *Pieniądz, pieniądz to człowiek.*
6. Dr H. Podbielski: *Z zagadnień mitu.*
7. Dr H. Podbielski: *Świętość poematu „Teogonii" Hezjoda a pośrednictwo poety.*
8. Ks. mgr R. Popowski: *Złożenia z ἀντί w listach św. Pawła i ewangeliach.*

W ramach akcji popularyzacji antyku odczyty wygłosili: prof. dr J. Pliszczyńska, dr H. Podbielski; z działalności edytorskiej odnotujmy: R. Chodkowski, *Słowo i obraz sceniczny w „Persach" Ajschylosa*; — H. Podbielski, *Posłannictwo poety w świetle prooimion Teogonii Hezjoda*; — R. Popowski, *Funkcja wyrazów nowych w diatrybach Epikteta*; Ἀντί w *tekstach Nowego Testamentu*; *Struktura semantyczna neologizmów w listach Pawła z Tarsu*; T. Dawidowicz, *Kompozycja narracji i jej funkcja w „Uczcie" Platona*; *VII (ostatni) tom „Dywanu" Klemensa Aleksandryjskiego w przekładzie J. Pliszczyńskiej.* Wszystkie powyższe prace są złożone do druku.

Koło liczy 34 członków.

5. Sprawozdanie Koła Łódzkiego

Zarząd: przew. — doc. dr Stefan Oświecimski, zast. przew. — mgr Tamara Simlowa, sekr. — dr Ignacy R. Danka, skarbn. — mgr Łucja Macherowa, członek Zarządu: mgr Stanisława Grzelakowska; Komisja Rewizyjna — mgr W. Gawłowska, mgr Bronisława Krajewska, mgr Zofia Lisikowa.

Zebrania naukowe:

1. Doc. dr J. Starnawski i dr I. R. Danka: *Sprawozdanie z Międzynarodowego Zjazdu Owidiańskiego w Konstancy VIII 1972 r.*

2. Dr A. M. Komornicka: *Tematyka naukowa XII Zjazdu EIRENE w Cluj (Rumunia) w X 1972.*

3. Doc. dr B. Wiśniewski: *Recepcja pojęcia liczby u presokratyków.*

4. Mgr W. Gawłowska: *O twórczości poetyckiej Apulejusza.*

5. Dr I. R. Danka: *Nowe cele i metody nauczania i propagowania języka łacińskiego w oparciu o artykuły pism neolatynistycznych.*

6. Doc. dr J. Starnawski: *Frycz Modrzewski jako pisarz łaciński.*

7. Dr A. M. Komornicka: *Zbiory Martina Bodmera i Fundacja HARDT w Genewie.*

8. Doc. dr J. Starnawski: *Łacina żyje — sprawozdanie z kongresów w Amsterdamie i na Malcie w sierpniu 1973.*

W ramach akcji popularyzacyjnej odczyty wygłosili: mgr W. Gawłowska, mgr H. Konarzewski, mgr H. Rogozińska, mgr J. Trzankowska. Koło współpracuje z sekcją języka łacińskiego Okręg. Ośrodka Metodycznego i obecnie z Instytutem Kształcenia Nauczycieli i Badań Oświatowych. Urządza konkursy dla uczniów szkół średnich na znajomość słownictwa łacińskiego, umiejętności tłumaczenia tekstów itp. Zainteresowanie antykiem jest coraz większe w szkolnictwie średnim, czego dowodem jest duża ilość kandydatów na studia filologii klasycznej na UŁ (19 osób).

Koło liczy 27 członków.

6. Sprawozdanie Koła Piotrkowskiego

Zarząd: przew. — mgr A. Trybus, sekr. — mgr I. Kmiecik, skarbn. — mgr Z. Rosenbach.

Zebrania naukowe:

1. Mgr A. Trybus: *U progu 500-lecia Mikołaja Kopernika.*

2. Mgr I. Kmiecik: *Nauczanie języka łacińskiego w nowej szkole PRL.*

3. Mgr A. Trybus: *O rangę nauczania języków obcych w szkole średniej.*

4. Mgr A. Trybus: *Działalność naukowa i obywatelska Mikołaja Kopernika.*

W ramach popularyzacji mgr I. Kmiecik i mgr A. Trybus wygłosili szereg odczytów z dziedziny antyku w szkołach w Piotrkowie oraz w Kamieńsku. Koło organizowało konkursy dla młodzieży z dziedziny mitologii, słownictwa, gramatyki i składni języka łacińskiego, wybranych dzieł literatury łacińskiej, przysłów i sentencji oraz wiedzy o twórczości i życiu Mikołaja Kopernika. Kuratorium Okr. Szkol. Łódzkiego w osobie naczelnika Protazego Kusia i wizytatora Wacława Białaczewskiego udziela chętnej i serdecznej pomocy akcji Koła Piotrkowskiego PTF w propagowaniu antyku wśród młodzieży szkolnej.

Koło liczy 12 członków.

7. Sprawozdanie Koła Poznańskiego

Zarząd: przew. — prof. dr Jan Wikarjak, zast. przew. — doc. dr Jan Horowski, sekr. — dr Ignacy Lewandowski, skarbn. — dr Kazimierz Liman, członkowie Zarządu: mgr Klemens Kruszewski, prof. dr Michał Swoboda, prof. dr Wiktor Steffen, mgr Maria Wikarjakowa; Komisja Rewizyjna: mgr Andrzej Czapliński, mgr Jadwiga Heinke, dr Andrzej Wójcik.

Zebrania naukowe:
1. Prof. dr J. Wikarjak: *Istria — umarłe miasto nad Pontem.*
2. Doc. dr J. Horowski: *Tomis — Konstanca.*
3. Dr J. Danielewicz: *Zabytki antyczne w muzeum w Konstancy.*
4. Dr B. Ziętkiewicz-Bojałowska: *Hipokrates — ojciec medycyny.*
5. Prof. dr J. Wikarjak: *Cycero w Asturze.*
6. Dr I. Lewandowski: *Sprawozdanie z Walnego Zgromadzenia PTF w Gdańsku.*
7. Dr J. Danielewicz: *Pieśni hymniczne Horacego.*
8. Dr Wł. Pająkowski: *Sprawozdanie z Międzynarodowego Kongresu ilirologów w Tiranie. Zabytki antyczne w Albanii.*
9. Mgr J. Kwapiszewski: *Stosunek Cycerona do religii.*
10. Dr B. Bolz: *Erazm Rybaczewski — w stulecie śmierci.*
11. Dr I. Lewandowski: *Zofia Korbiniana — poetka polsko-łacińska w XVII w.*
12. Prof. dr J. Wikarjak: *Syrakuzy — miasto Archimedesa.*
13. Prof. dr W. Kuraszkiewicz: *Sprawozdanie z VII kongresu Slawistów w Warszawie.*
14. Prof. dr J. Wikarjak: *Wrażenia z Międzynarodowego Kongresu Latynistów na Malcie* (Omnium Gentium ac Nationum Conventus Latinis Litteris Linguaeque Fovendis).

W ramach działalności popularyzacyjnej pogadanki wygłosili: mgr K. Kruszewski, dr S. Dworacki, dr A. Wójcik, doc. dr J. Horowski, dr I. Lewandowski. Ponadto mgr M. Wikarjakowa założyła w imieniu Koła PTF na Wydz. Prawa, Studenckie Koło Miłośników Antyku.

Koło wspólnie z Katedrą Filologii Klas. Uniwersytetu Poznańskiego oraz z Poznańskim Tow. Przyjaciół Nauk zorganizowało uroczystość poświęconą 70-leciu urodzin i 45-leciu pracy naukowej i dydaktycznej prof. dra Wiktora Steffena.

Koło liczy 65 członków.

8. Sprawozdanie Koła Toruńskiego

Zarząd: przew. — doc. dr hab. Leon Witkowski, zast. przew. — prof. dr Zofia Abramowiczówna, sekr. — mgr Maria Mołodcówna, zast. sekr. — mgr A. Domański, skarbn. — mgr Leonard Jarzębowski, zast. skarbnika — dr Witold Wróblewski, członkowie Zarządu: doc. dr Barbara Józefowicz, doc. dr Maria Jaczynowska, mgr Marceli Wielewski, mgr I. Mikołajczyk, dr Marian Szarmach; Komisja Rewizyjna: przew. — doc. dr Wiktor Kornatowski, członkowie: mgr R. Czmielowa, mgr I. Pszczółkowska.

Zebrania naukowe:
1. Doc. dr G. Fleischhauer: *Musikleben der Etrusken.*
2. Doc. dr M. Jaczynowska: *Nowe badania nad kultem Herkulesa w Rzymie.*
3. Dr M. Szarmach: *Sprawozdanie z Kongresu EIRENE w Cluj.*
4. Prof. dr W. Cimochowski: *Stanowisko lingwistyczne języka Ilirów bałkańskich w rodzinie języków indoeuropejskich.* Doc. dr L. Witkowski: *Sprawozdanie z Międzynarodowego Kongresu Filologicznego w Lipsku.*
5. Mgr E. Makowiecka: *Architektura bibliotek greckich i rzymskich.*
6. Doc. dr hab. J. Werner: *Griechische Fremd- und Lehnwörter im Deutschen.*
7. Doc. dr hab. J. Werner: *Griechische und nichtgriechische Sprachen im Bewusstsein der antiken Griechen.*
8. Prof. dr B. Kytzler: *Utopisches Denken und Handeln in der klassischen Antike.*

Ostatnie 3 odczyty odbyły się wspólnie z udziałem Toruńskiego Towarzystwa Neofilologicznego.

W ramach popularyzacji antyku pogadanki wygłosili: dr M. Szarmach, mgr I. Mikołajczyk, dr W. Wróblewski.

Koło liczy 41 członków.

9. Sprawozdanie Koła Warszawskiego

Zarząd: przew. — prof. dr Kazimierz Kumaniecki, zast. przew. — doc. dr Hanna Szelest, sekr. — dr Jerzy Mańkowski, skarbn. — dr Jerzy Axer, członkowie Zarządu: dr Maria Pąkcińska, mgr Krystyna Kreyser, mgr Krystyna Paulo de Silva, mgr Krystyna Popławska. Po rezygnacji mgr Paulo de Silva Walne Zebranie wybrało na jej miejsce mgr Wandę Popiak; Komisja Rewizyjna: dr Katarzyna Augustyniak, mgr Irena Borzymińska, mgr Helena Gesztoft. W Sekcji Popularyzacji Antyku miejsce przewodniczącej po mgr K. Turskiej Zarząd Główny powierzył mgr Alinie Pruskiej.

Zebrania naukowe:

1. Prof. dr K. Kumaniecki: *Informacje o ostatnich kongresach międzynarodowych, cycerońskim, horacjańskim i owidiańskim.*

Dr M. Pąkcińska: *Sprawozdanie o tematyce Kongresu EIRENE w Cluj.*

2. Mgr L. Bobiatyński: *Konsekwencje metodyczne wynikające z miejsca łaciny wśród innych języków.*

3. Prof. dr K. Kumaniecki: *Uwagi o źródłach ustnych „Historii" Tukidydesa.*

4. Prof. dr A. Świderkówna: *Greckie miasto w Afganistanie.*

5. Doc. dr H. Szelest: *Zbiorek Auzoniusza „Ordo urbium nobilium".*

6. Dr J. Axer: *Teatralne echa bitwy pod Cecorą.*

7. Dr M. Popko: *Azja Mniejsza po wojnie trojańskiej.*

Przedstawiciele Koła kontynuują pracę w Sekcji Czytania Autorów Greckich (15 osób) pod kierunkiem prof. dra K. Kumanieckiego. Opracowuje się obecnie pisemny przekład *Żywotu Antoniusza* Plutarcha.

W ramach popularyzacji antyku wygłoszono 12 pogadanek. Referentami byli: prof. dr L. Winniczuk, dr Z. Piszczek, mgr A. Niwiński, dr J. Axer, prof. dr A. Sadurska, mgr S. Skała, doc. dr H. Szelest, prof. dr M. L. Bernhard, dr J. Mańkowski, mgr H. Majewska. Poza terenem szkół odczyty odbywają się w Domu Kultury na Ochocie (prof. dr L. Winniczuk, prof. dr A. Sadurska, mgr P. Bieliński, mgr S. Skała, mgr B. Filleborn, mgr K. Kreyser). Wygłoszono również parę odczytów w DK „Oświata"; w Tow. Wiedzy Powszechnej (Wydział Retoryki Stołecznego Uniwersytetu Powszechnego) prof. dr L. Winniczuk wygłosiła parę odczytów, podobnie jak i w jednostce wojskowej w Pyrach.

Koło stworzyło 5 grup nauki języków: łacińskiego, greckiego i nowogreckiego. Kursy te prowadzą: mgr mgr R. Turzyński, M. Borowska, M. Wysocka, A. Pruska, K. Malbord. Sekcja urządziła Olimpiadę łacińską, w której udział wzięło 36 uczniów. Koło Miłośników Kultury Antycznej zorganizowało cykl odczytów (9) na temat *Rzym w historii i legendzie* oraz kilka konkursów błyskawicznych na tematy z mitologii. Działalności tej przewodniczy prof. dr L. Winniczuk. Sekcja ta urządziła zebranie informacyjne dla kandydatów na studia filologii klas. dla przyszłych maturzystów (dr J.Axer).

Koło liczy 95 członków.

10. Sprawozdanie Koła Wrocławskiego

Zarząd: przew. — prof. dr Ludwika Rychlewska, z-ca przew. — dr Herbert Myśliwiec, sekr. — dr Janina Gajda, z-ca sekr. — mgr Maria Kulewska, skarbn. — mgr

Stanisław Wilczyński, członkowie Zarządu: prof. dr Eugeniusz Konik, dr Władysława Jamróz, mgr Kazimierz Kopeć; Komisja Rewizyjna: przew. — dr Józef Mantke, członkowie: mgr Zofia Augustyn, mgr Zofia Myśliwiec. Komisja Popularyzacji Wiedzy o Antyku: dr Wiesław Tyszkowski (przew.), prof. dr Jerzy Łanowski, doc. dr Hanna Wałkówska, mgr Wacława Siwakowska, mgr Brygida Zakrzowska.

Zebrania naukowe:

1. Prof. dr M. Brożek: *Hellada i Roma w twórczości Józefa Weyssenhoffa.*
2. Prof. dr J. Łanowski: *Pieniądz, pieniądz to człowiek. Uwagi o komedii Menandra.*
3. Prof. dr W. Steffen: *Dramat satyrowy IV i III w. p. n. e.*
4. Mgr J. Sachse: *Spór o Palladasa.*
5. Prof. dr A. Świderkówna: *Hellenistyczne miasto nad Amu-Darią.*
6. Mgr K. Głombiowski: *Kontrowersje Seneki Retora w Gesta Romanorum.*
7. Prof. dr J. Łanowski: *Odyseusza wędrówki przez stulecia.*

W ramach popularyzacji wiedzy o antyku odczyty wygłosili: prof. dr L. Rychlewska, (6 — dla bibliotekarzy bibliotek publicznych Wrocławia), prof. dr J. Łanowski (5 — w Lipsku, w Lotniczych Zakładach Naukowych we Wrocławiu, w Bibliotece dzielnicowej im. Anny i Jerzego Kowalskich we Wrocławiu, w Wędrzynie dla studentów prawa Uniw. Wrocławskiego, w czasie praktyk robotniczych, dla Zespołu Aktorskiego Teatru Współczesnego we Wrocławiu).

Prof. dr J. Łanowski nagrał dla Polskiego Radia cykl pogadanek ze starożytności. W jego tłumaczeniu wystawiono *Medeę* i *Trojanki* Eurypidesa w Białymstoku i w Toruniu.

Doc. dr St. Zabłocki wygłosił odczyty na Wrocławskim Czwartku Naukowym i na Sesji Kopernikańskiej Uniw. Wrocławskiego. Doc. dr H. Wałkówska, dr A. Szastyńska-Siemionowa, dr J. Mantke, dr W. Jamróz również wygłosili pogadanki popularyzujące wiedzę o starożytności. Koło gościło doc. dra Jürgena Wernera, który wygłosił odczyt pt. *Język grecki i języki niegreckie w świadomości Greków* w języku niemieckim z równoczesnym tłumaczeniem na język polski.

Nauka języka greckiego jest nadal prowadzona w dwóch liceach jako przedmiot fakultatywny (mgr Eugeniusz Biały i mgr Grażyna Wojtkowiak).

Koło liczy 44 członków.

Koło Kieleckie nie przysłało żadnego przedstawiciela na Walne Zgromadzenie PTF w Toruniu.

CONSPECTUS MATERIAE EUS LXIII UTRIUSQUE FASCICULI

Andrzejewski Roman: Listy polecające Cycerona w świetle antycznych zasad rekomendacji (Quo modo Cicero commendandi doctrinam in epistulis servaverit?) 43–59
Beylin Karolina i Szelest Hanna: Dr Gabriela Pianko (1893–1973) . . 185–190
Cichocka Helena: Die Konzeption des Exkurses im Geschichtswerk des Ammianus Marcellinus 329–340
Cytowska Maria: Erasme de Rotterdame et Marsile Ficin son maître 165–179
Cytowska Maria: Erasme de Rotterdame, traducteur d'Homère . . 341–353
Danielewicz Jerzy: Pejzaż semiotyczny w *Pieśniach* Horacego (De naturae descriptionum in Horatii *Carminibus* munere et significatione) 297–302
Dąbrowa Edward: Pozycja społeczna galackiej arystokracji i jej podstawy gospodarcze (I–III wiek n. e.) – (La position sociale d'aristocratie galatique et sa base économique au I–III siècle ap. J.-C.) 129–147
Hemmerdinger Bertrand: L'étymologie égyptienne d'Athènes ('Αθῆναι >égyptien *i t n*) 97–98
Komornicka Anna M.: Uwagi o języku erotycznym starej komedii attyckiej (Remarques sur le langage érotique de l'ancienne comédie attique) 15–35
Kotula Tadeusz: Culte provincial et romanisation. Le cas de deux Maurétanies 389–407
Morawiecki Lesław: The Power Conception of Alexander the Great and of Julius Caesar in the Light of Numismatic Sources 99–127
Pietrusiński Dionizy: L'apothéose d'Auguste par rapport à Romulus-Quirinus dans la poésie de Vergile et d'Horace 273–296
Piszczek Zdzisław: Bibliografia prac Gabrieli Pianko 191–207
Plezia Marian: De Ptolemaeo pinacographo 37–42
Safarewicz Jan: Note sur le développement de l'i devant une voyelle en latin 89–95
Starnawski Jerzy: W sprawie tekstów Piotra Rojzjusza nie włączonych do zbiorowego wydania w 1900 r. (De Petri Roysii scriptis a B. Kruczkiewicz omissis) 181–183
Steffen Victor: Quaestiunculae satyricae 5–13
Steffen Wiktor: Tragedia grecka i dramat satyrowy w świetle dokumentów papirusowych i epigraficznych (De testimoniis papyraceis et epigraphicis ad tragoediam Graecam et drama satyricum pertinentibus) 233–243
Sutton Dana Ferrin: Sophocles' *Iambe* 245–248
Swoboda Michael: De dei notione et trium heroum erga deos mente in *Aeneide* descripta 61–73
Szarmach Marian: Le *Palamède* d'Euripide 249–271
Szelest Hanna: Valete manes inclitorum rhetorum (Ausonius' Commemoratio professorum Burdigalensium) 75–87
Weyssenhoff-Brożkowa Krystyna: Marcin ze Słupcy – poeta polskiego prerenesansu (De Martino de Słupca poeta Latino, aetatis litterarum renascentium praecursore Polono) 149–164
Weyssenhoff-Brożkowa Krystyna: Dzieje wydawnictwa Corpus Antiquissimorum Poetarum Poloniae Latinorum (Histoire de la publication de Corpus Antiquissimorum Poetarum Poloniae Latinorum) 377–388

Winniczuk Lidia: The Ending-Phrases in Pliny's *Letters* (Contribution to the Epistolography) 319–328
Witkowski Leon: Nikolaus Kopernikus als klassischer Philologe . . . 355–376
Wójcik Andrzej: Niewdzięczni odbiorcy źle rozumianego poety – Uwagi do Horacego *Epist.* I 19 (De ingratis lectoribus poetam male intellegentibus. Ad Horatii *Epist.* I 19) 303–317

CENSURAE LIBRORUM

Bednarski Michał: Sándor Kiss, Les transformations de la structure syllabique en latin tardif. Debrecen 1972 212–215
Cichocka Helena: И. М. Тронский, Вопросы языкового развития в античном обществе, стр. 204+3, Послесловие А. В. Десницкая (стр. 196–197), Академия Наук СССР, Институт Языкознания, Издательство „Наука", Ленинградское отделение. Ленинград 1973 416–417
Cytowska Maria: Stanisław Orzechowski, Wybór pism, oprac. J. Starnawski. Wrocław 1972, Biblioteka Narodowa. Seria I Nr 210 . . . 216–218
Cytowska Maria: Erasmus Roterodamus, Opera omnia recognita et adnotatione critica instructa notisque illustrata. North-Holland Publishing Company of Amsterdam. T. III: Ordinis primi tomus tertius. Amsterdam 1972. T. IV: Ordinis primi tomus quartus. Amsterdam 1973 420–422
Cytowska Maria: Collected Works of Erasmus, vol. I: The Correspondence of Erasmus. Letters 1 to 141 (1484 to 1500) translated by R. A. B. Mynors and D. F. S. Thomson, annotated by Wallace K. Ferguson. University of Toronto Press 1974 423–424
Danielewicz Jerzy: F. M. Snowden Jr., Blacks in Antiquity. Ethiopians in the Greco-Roman Experience. Cambridge (Mass.), Harward Univ. Press 1970 210–212
Kotula Tadeusz: J. Kolendo, Le traité d'agronomie des Saserna. Wrocław, Ossolineum 1973 417–420
Kotula Tadeusz: Akten des VI. Internationalen Kongresses für Griechische und Lateinische Epigraphik. München 1973 (Vestigia. Beiträge zur Alten Geschichte, Bd. XVII) 425–428
Lewandowski Ignacy: Korneliusz Nepos, Żywoty wybitnych mężów, wstęp, komentarz i redakcja Lidia Winniczuk. Warszawa, Państwowe Wydawnictwo Naukowe 1974 413–416
Plezia Marian: Krzysztof Morawski, O Kazimierzu Morawskim (Ze wspomnień i kronik rodzinnych). Kraków, Wydawnictwo Literackie, 1973 218–221
Polaszek Edmund: Tomas Hägg, Narrative Technique in Ancient Greek Romances. Studies of Chariton, Xenophon, and Achilles Tatius. Stockholm 1971. 409–412
Starnawski Jerzy: Jan Martínek, Quid Bohuslaus Hassensteinius a Lobkowicz de Matthia Corvino senserit. Graecolatina et Orientalia, Zbornik Filozofickej Fakulty Univerzity Komenského IV 1972 . . 425
Wikarjak Jan: Ciceros Literarische Leistung herausgegeben von Bernhard Kytzler. Darmstadt 1973 412–413
Winniczuk Lydia: Themistii Orationes quae supersunt. Rec. H. Schenkl. Opus consummaverunt G. Downey et A. F. Norman, Vol. II,

Deutsche Akademie der Wissenschaften. Zentralinstitut für Alte Geschichte und Archäologie. Bibliotheca Scriptorum Graecorum et Romanorum Teubneriana 1971 209–210

COMMUNICATIONES

Popławska Krystyna: LXIX sprawozdanie z czynności Polskiego Towarzystwa Filologicznego za okres od 18 X 1971 do 1 VI 1972 223–232
Komornicka Anna M.: LXX sprawozdanie z czynności Polskiego Towarzystwa Filologicznego za okres od 1 VII 1972 do 30 IX 1973 . . . 429–439

INDEX AUCTORUM

Andrzejewski Roman (Lublini) 43
Bednarski Michał (Cracoviae) 212
Beylin Karolina (Varsaviae) 185
Cichocka Helena (Varsaviae) 329, 416
Cytowska Maria (Varsaviae) 165, 216, 341, 420, 423
Danielewicz Jerzy (Posnaniae) 210 297
Dąbrowa Edmund (Cracoviae) 129
Hemmerdinger Bertrand (Parisiis) 97
Komornicka Anna M. (Varsaviae) 15, 429
Kotula Tadeusz (Wratislaviae) 389, 417. 425,
Lewandowski Ignacy (Posnaniae) 413
Morawiecki Lesław (Cracoviae) 99
Pietrusiński Dionizy (Lublini) 273
Piszczek Zdzisław (Varsaviae) 191
Plezia Marian (Cracoviae) 37, 218
Polaszek Edmund (Cracoviae) 409
Popławska Krystyna (Varsaviae) 223
Safarewicz Jan (Cracoviae) 89
Starnawski Jerzy (Lodziae) 181, 425
Steffen Wiktor (Posnaniae) 5, 233
Sutton Dana Ferrin (Cantabrigiae) 245
Swoboda Michael (Posnaniae) 61
Szarmach Marian (Torunii) 249
Szelest Hanna (Varsaviae) 75, 185
Weyssenhoff-Brożkowa Krystyna (Cracoviae) 149, 377
Wikarjak Jan (Posnaniae) 412
Winniczuk Lidia (Varsaviae) 209, 319
Witkowski Leon (Torunii) 355
Wójcik Andrzej (Posnaniae) 303

CONSPECTUS MATERIAE

Paginae

Steffen Wiktor: Tragedia grecka i dramat satyrowy w świetle dokumentów papirusowych i epigraficznych (De testimoniis papyraceis et epigraphicis ad tragoediam Graecam et drama satyricum pertinentibus) 233–243
Sutton Dana Ferrin: Sophocles' *Iambe* 245–248
Szarmach Marian: Le *Palamède* d'Euripide 249–271
Pietrusiński Dionizy: L'apothéose d'Auguste par rapport à Romulus-Quirinus dans la poésie de Vergile et d'Horace 273–296
Danielewicz Jerzy: Pejzaż semiotyczny w *Pieśniach* Horacego (De naturae descriptionum in Horatii *Carminibus* munere et significatione) . . 297–302
Wójcik Andrzej: Niewdzięczni odbiorcy źle rozumianego poety – Uwagi do Horacego *Epist.* I 19 (De ingratis lectoribus poetam male intellegentibus – Ad Horatii *Epist.* I 19) 303–317
Winniczuk Lidia: The Ending-Phrases in Pliny's *Letters* (Contribution to the Epistolography) 319–328
Cichocka Helena: Die Konzeption des Exkurses im Geschichtswerk des Ammianus Marcellinus 329–340
Cytowska Maria: Erasme de Rotterdam, traducteur d'Homère . . . 341–353
Witkowski Leon: Nikolaus Kopernikus als klassischer Philologe . . . 355–376
Weyssenhoff-Brożkowa Krystyna: Dzieje wydawnictwa Corpus Antiquissimorum Poetarum Poloniae Latinorum (Histoire de la publication de Corpus Antiquissimorum Poetarum Poloniae Latinorum) 377–388
Kotula Tadeusz: Culte provincial et romanisation. Le cas de deux Mauretanies 389–407

CENSURAE LIBRORUM

Tomas Hägg, Narrative Technique in Ancient Greek Romances. Studies of Chariton, Xenophon, and Achilles Tatius. Stockholm 1971 (Edmund Polaszek) 409–412
Ciceros Literarische Leistung, herausgegeben von Bernhard Kytzler. Darmstadt 1973 (Jan Wikarjak) 412–413
Korneliusz Nepos, Żywoty wybitnych mężów, wstęp, komentarz i redakcja Lidia Winniczuk. Warszawa 1974 (Ignacy Lewandowski) 413–416
И. М. Тронский, Вопросы ясыкового развития в античном обществе, стр. 204, 3; Послесловие А. В. Десницкая (стр. 196–197), Академия Наук СССР, Институт Языкознания, Издательство „Наука" Ленинградское отделение. Ленинград 1973 (Helena Cichocka) 416–417
J. Kolendo, Le traité d'agronomie des Saserna. Wrocław 1973 (Tadeusz Kotula) 417–420
Erasmus Roterodamus, Opera omnia recognita et adnotatione critica instructa notisque illustrata. North-Holland Publishing Company of Amsterdam. T. III: Ordinis primi tomus tertius. Amsterdam 1972. T. IV: Ordinis primi tomus quartus. Amsterdam 1973 (Maria Cytowska) 420–422
Collected Works of Erasmus, vol. I: The Correspondence of Erasmus. Letters 1 to 141 (1484 to 1500) translated by R. A. B. Mynors and D. F. S. Thomson, annotated by Wallace K. Ferguson. University of Toronto Press 1974 (Maria Cytowska) 423–424
Jan Martínek, Quid Bohuslaus Hassensteinius a Lobkowicz de Matthia Corvino senserit. Graecolatina et Orientalia, Zbornik Filozofickej Fakulty Univerzity Komenského IV 1972 (Jerzy Starnawski) . . 425
Akten des VI. Internationalen Kongresses für Griechische und Lateinische Epigraphik. München 1973 (Vestigia. Beiträge zur Alten Geschichte, Bd. XVII) (Tadeusz Kotula) 425–428
LXX Sprawozdanie z czynności Polskiego Towarzystwa Filologicznego za okres od 1 VII 1972 do 30 IX 1973 (Anna M. Komornicka) . . . 429–439

Cena zł 45.—

Indeks 35852/35715

INDEX AUCTORUM

	Paginae
Cichocka Helena (Varsaviae)	329, 416
Cytowska Maria (Varsaviae)	341, 420, 423
Danielewicz Jerzy (Posnaniae)	297
Komornicka Anna M. (Varsaviae)	429
Kotula Tadeusz (Wratislaviae)	389, 417, 425
Lewandowski Ignacy (Posnaniae)	413
Pietrusiński Dionizy (Lublini)	273
Polaszek Edmund (Cracoviae)	409
Starnawski Jerzy (Lodziae)	425
Steffen Wiktor (Posnaniae)	233
Sutton Dana Ferrin (Cantabrigiae)	245
Szarmach Marian (Torunii)	249
Weyssenhoff-Brożkowa Krystyna (Cracoviae)	377
Wikarjak Jan (Posnaniae)	412
Winniczuk Lidia (Varsaviae)	319
Witkowski Leon (Torunii)	355
Wójcik Andrzej (Posnaniae)	303

WARUNKI PRENUMERATY:

Cena prenumeraty rocznej **zł. 90.—**

Cena prenumeraty półrocznej **zł. 45.—**

Informacji o warunkach prenumeraty udzielają urzędy pocztowe i Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch". Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę, która jest droższa o 40% od prenumeraty krajowej, należy opłacać na konto PKO nr 1-6-100024 RSW „Prasa-Książka-Ruch", Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych, ul. Wronia 23, 00-840 Warszawa. Sprzedaż numerów bieżących i archiwalnych — w Księgarni Ośrodka Rozpowszechniania Wydawnictw Naukowych PAN; sprzedaż gotówkowa i wysyłkowa numerów bieżących i archiwalnych; płatność gotówką, przelewem lub za zaliczeniem pocztowym. Adres: ORPAN, Pałac Kultury i Nauki, 00-901 WARSZAWA, konto PKO nr 1-6-100312

SUBSCRIPTION

Orders for this periodical from abroad can be placed with RSW „Prasa-Książka-Ruch", Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych, ul. Wronia 23, 00-840 Warsaw, Poland, or with

— Kubon und Sagner, Inhaber Otto Sagner, D8 München 34, Postfach 68, the Federal Republic of Germany

— Earlscourt Publications Ltd., 130 Shepherd Bush Centre, London W 12, Great Britain

— Licosa Commissionaria Sansoni, Via Lamarmora 45, 50 121 Firenze, Italy